

Ks. Manfred Uglorz

Preparacje do kazań

Rok I

Półrocze Pana

Jasienica 2024

Pierwsze półrocze



Okres poniżenia Chrystusa

Czas adwentu

Rok kościelny rozpoczyna się pierwszą niedzielą adwentu i nie pokrywa się dokładnie z rokiem kalendarzowym, który w większości krajów nawiązujących do kultury chrześcijańsko-łacińskiej, rozpoczyna się 1 stycznia. Rok kościelny wzorowany jest na biblijnej historii zbawienia i jest jej odzwierciedleniem. W jej centrum znajduje się osoba Jezusa, zapowiedzianego przez proroków Mesjasza (Chrystusa).

Pierwszy etap historii zbawienia był okresem oczekiwania, trwającym od objawienia się Boga Abrahamowi aż do przyjścia Jezusa Chrystusa. Rozwijająca się przez wieki tradycja o Abrahamie była nośnikiem myśli o zbawieniu, mającym swe źródło w obietnicy danej protoplaście narodu izraelskiego: „Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi” (1 Mż 12,1-3). Bóg w Abrahamie wybrał Izraela (por. Iz 41,8). Jego potomkiem według ciała jest Jezus (por. Łk 3,34; Ga 3,16), który zgodnie z wolą Bożą stał się nosicielem wszystkich obietnic i rozdawcą zbawienia obiecanego całej ludzkości. W Chrystusie poprzez chrzest i wiarę, wszyscy stają się potomkami izraelskiego patriarchy i dziedzicami obietnic zbawienia. „Wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy” (Ga 3,26-29).

Apostoł Paweł pisał: „Zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa” (Ga 3,24), a więc w Chrystusie czas starego przymierza doszedł do końca. Okres adwentu przypomina ten czas oczekiwania na przyjście zapowiedzianego przez Boga Mesjasza i spełnienia obietnicy zbawienia, słowo *adwent* pochodzi bowiem od łacińskiego słowa *‘adventus’*, które znaczy ‘przyjście’. W czasach imperium rzymskiego słowem *‘adventus’* określano najczęściej czas oczekiwania oraz moment samego triumfalnego wjazdu cesarza, któremu oddawano cześć boską. Chrześcijaństwo zawsze i wyłącznie w Jezusie Chrystusie widzieli Syna Bożego i Pana. Jemu się kłaniali i oddawali cześć. Prawdziwym czasem adwentu dla wyznawców Chrystusa był okres Starego Testamentu, czas oczekiwania na przyjście Syna Bożego, Władcy i Pana wszechświata. Adwentem więc początkowo nazywano w Kościele samo wcielenie Syna Bożego.

Chrystus Pan podczas swojej ziemskiej działalności przyobiegał uczniom, że przyjdzie po raz drugi na ziemię w mocy i chwale (por. Łk 12, 40). Czas, w którym Kościół oczekuje na spełnienie się tej obietnicy jest więc nieustannym czasem adwentu.

1. niedziela w adwencie

Hasło tygodnia

Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski. (Za 9,9)

Biblijny tekst kazania

Mt 21,1-11

1.A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przysli do Betfage, na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, 2.mówiąc do nich: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i osłę z nią; odwiążcie i przyprowadźcie mi je. 3.A jeśliby wam kto coś powiedział, odpowiedzcie: Pan ich potrzebuje, a on zaraz puści je. 4.A to się stało, aby się spełniło, co powiedział prorok: 5.Powiedzcie córce syjońskiej: Oto twój łagodny Król przychodzi do ciebie i jedzie na osiołku, źrebięciu oślicy. 6. Uczniowie poszli i uczynili tak, jak im rozkazał Jezus. 7.Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swoje szaty, a On usiadł na nich 8.A wielki tłum ludu rozpościerał swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i słali na drodze. 9.A rzesze, które go poprzedzały i które za nim podążały, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana. Hosanna na wysokościach! 10.A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Któż to jest? 11.Tłum ludzi zaś odpowiedział: To jest prorok Jezus, z Nazaretu Galilejskiego.

Uwagi wstępne

Ewangelia według Mateusza ma wiele wspólnego z *Ewangelią Marka*, ale różni się od niej skrótami lub rozwinięciami Markowej narracji oraz własnym materiałem (dobrem własnym), pochodzącym z tradycji apostołowskiego chrześcijaństwa.

Mateuszowa perykopa o triumfalnym wjeździe Jezusa do Jerozolimy, zależna jest głównie od Marka. Ma jednak także wiele wspólnego pozostałymi ewangeliami, znajdującymi się w kanonie Nowego Testamentu, co nie znaczy, że jest od nich zależna.

Dobrem własnym Mateusza jest wiersz 11.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1. Perykopa o wjeździe Jezusa do Jerozolimy, kończy drugą sekwencję wydarzeń *Ewangelii Mateusza*, a więc podróż z Galilei do Jerozolimy. Miejscowości wymienione przez *Ewangelistę Mateusza*: Jerozolima – Betfage – Góra Oliwna, są widziane od strony Jerozolimy, podczas gdy osoby wjeżdżające do Jerozolimy z Jerycha, najpierw wstępują na Górę Oliwną, przechoǳą przez Betfage i podążają w kierunku Jerozolimy. Taka była droga Jezusa, zdążającego na święto Paschy w Jerozolimie. Mateusz używa terminu hellenistycznego – Ἱεροσόλυμα.

Przed wiekami król Dawid, z którego rodu pochodził Jezus (Mt 1,6nn), na skutek rewolty pałacowej, wywołanej przez Syna Dawida, Absaloma, opuścił Jerozolimę i przez Górę Oliwną i Betfage udał się w kierunku rzeki Jordan „Dawid zaś wstąpił na górę Oliwną i płakał, wstępując na nią, a głowę miał nakrytą i szedł boso” (2 Sam 15,30).

- 2.3. Wiersz drugi oraz trzeci sprawiają pewne trudności egzegetyczne. Dwóch uczniów wysłanych do pobliskiej wioski, otrzymało polecenie przyprowadzenia osiołka dla Jezusa. Ewangelista Marek pisze, że nikt nigdy na nim nie siedział, Mateusz zaś pisze o oślicy i jej źrebięciu. Różnicę tę różnie się interpretuje i tłumaczy. Przyпуска się, że Mateusz nie zrozumiał dobrze słów

proroka Zachariasza: „Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski, łagodny i jedzie na osie, na osłęciu, źrebięciu osłicy” (Za 9,9). Nie wydaje się, aby można ten pogląd przyjąć bez zastrzeżeń. Mateusz pisze o osłicy i źrebięciu osłicy, ponieważ w starożytności na Bliskim Wschodzie osłica była zwierzęciem królów, wjeżdżających do miast swoich państw. Koń był zwierzęciem wojny. Po zwycięskich bitwach królowie wjeżdżali do swoich stolic na rumakach. Aleksander Macedoński w czasie kampanii przeciw Egipcjom, rządzonemu wówczas przez Persów, wkroczył w otoczeniu Żydów i ich arcykapłana do Jerozolimy na swoim bucefale (Józef Flawiusz, *Antiquitates Iudaicae*, rozdz. 11, VIII). Wjazd Jezusa na źrebięciu osłicy, zdaje się ma powiedzieć, że Jezus – według proroctwa Jeremiasza (Jr 23,5-8) – wjeżdża do stolicy Izraela jako nowy Dawid, który nie ma nic wspólnego z władcami tego świata (zob. J 18,36).

4. „A to się stało, aby się spełniło, co powiedział prorok” (Τοῦτο δὲ γέγονεν ἵνα πληρωθῆ τὸ ῥηθὲν διὰ τοῦ προφήτου λέγοντος) – to typowa dla Mateusza formuła, po której następuje słowo Pisma (Starego Testamentu). W *Ewangeliu Mateusza* znajduje się 21 takich proroctw i ponad 60 cytatów ze Starego Testamentu. Wszystkie starotestamentowe cytaty mają udowodnić, że Jezus z Nazaretu jest zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem. Nie może więc nas dziwić, że *Ewangelia św. Mateusza* bywa nazywana Ewangelią Mesjasza.

Po formule: „A to się stało, aby się spełniło, co powiedział prorok”, Mateusz wstawia w swoją relację o wjeździe Jezusa do Jerozolimy przez siebie skomponowany starotestamentowy cytat.

5. Cytat zaczyna się od słów z *Księgi Izajasza*. (62,11), po którym następuje cytat z *Księgi Zachariasza* (9,9), który jest zapowiedzią wjazdu króla na osiołku, wskazujący na jego łagodność. „Powiedźcie córce syjońskiej: Oto twój łagodny Król przychodzi do ciebie i jedzie na osiołku, źrebięciu osłicy”. Cytat ten mówi o łagodności Króla i ma wpływ na ewangeliczny obraz Chrystusa (Mt 11,29; por. Mt 5,5). Jako Król otrzyma władzę nad niebem i ziemią (Mt 28,18). U Mateusz cytaty z Iz 62,1, jest tekstem hybrydowym, a więc kompozycją opartą na tekście masoreckim Starego Testamentu (TM) i Septuaginty.
6. Mateusz w 6. wierszu podsumowuje wykonanie polecenia Jezusa.
7. Siódmy wiersz sprawia trudności egzegetyczne, bowiem Mateusz pisze o osłicy i jej źrebięciu. Uczniowie okryli je swoimi szatami i posadzili na nich Jezusa. Egzegeci wskazują na pewne trudności w zrozumieniu postępowania uczniów. Jak Jezus mógł usiąść na oba zwierzęta? Może usiadł na osłicy – mając na uwadze wschodni sposób podróżowania na osłach – nogi oparł na osiołku. Ale Marek pisze, że Jezus usiadł na osiołku, na którym nikt jeszcze nie siedział. Inni twierdzą, że Mateusz nie zrozumiał słów z proroctwa Zachariasza. To tłumaczenie nie wydaje się słuszne.

Mateusz pisze o osłicy i jej źrebięciu. Osłice były zwierzętami, na których podróżowali na Bliskim Wschodzie królowie. Jezus nie usiadł na osłicy, ale na osiołku. Wydaje się że ewangelicista Mateuszowi chodziło o to, aby powiedzieć, że królewska godność jako zapowiedzianego Mesjasza jest z istoty inna, aniżeli ziemskich królów.

8. Jezusowi podczas wjazdu do Jerozolimy towarzyszył wielki tłum. Niektórzy stali szaty swoje na drodze inni obcinali gałązki z drzew i nimi także stali drogę do Jerozolimy.
9. Wielki tłum wyprzedzał Jezusa, ale też wielu szło za Jezusem jadącym na osiołku. Ewangelista Mateusz nie tylko zwraca uwagę na wielki tłum, lecz przede wszystkim na radosne powitanie i śpiewie tłumy: „Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana. Hosanna na wysokościach!” Tłum witał nie jakiegoś tam króla, ale króla z rodu Dawida, a więc

Króla-Mesjasza, na którego oczekiwano w Izraelu.

10. Wjazd Jezusa wywołał wzburzenie, w Jerozolimie, porównywalne do trzęsienia ziemi. Mateusz bowiem użył słowa – **ἐσεισθη**, używanego przy opisie trzęsienia ziemi i burzy (zob. Mt 8,24; 24,7; 27,51.54; 28,2.4), nie można więc go interpretować pozytywnie (por. Mt 2,3). Wzburzeni i zaniepokojeni Jerozolimczycy, zamiast radować się, pytali trwożnie: „Któż to jest?”
11. Tłum ludzi zaś odpowiedział: To jest prorok Jezus, z Nazaretu Galilejskiego”.

Wiersz 11 jest dobrem własnym ewangelisty Mateusza. Mateusz pragnie powiedzieć, że Jezus jest nie tylko Mesjaszem królewskim, lecz także Mesjaszem typu prorockiego (5 Mż 18, 15.18). Prawdopodobnie Mateuszowe dobro własne w jego Ewangelii, ma charakter polemiczny. Mateusz polemizuje z spotykanym czasem w ówczesnym judaizmie, że przyjdzie dwóch Mesjaszy, jeden typu królewskiego, drugi profetycznego.

Podsumowanie

1. Najważniejsze wiersze perykopy: w. 5, 9 i 11.
2. Wydarzenie opisane przez Mateusza jest objawieniem się Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza.
3. Jezus jest Mesjaszem i Prorokiem.
4. Narracja Mateusza pokazuje dwa światy, dwie kategorie ludzi. Tłum, który idzie przed i za Jezusem, wita w Jezusie Mesjasza, ludzie w Jerozolimie nie witają Jezusa. Niebawem okaże się, że żądać będą jego śmierci.

Myśli do kazania

Okres Starego Testamentu to czas oczekiwania na przyjście Pana, a więc to długi okres adwentu, wypełniony tęsknotą za przyjściem Mesjasza, za pokojem z Bogiem i za Bożym światłem zbawienia. Tęsknota ta była żywa w potomkach Jakuba, ponieważ dzięki Bożemu objawieniu w narodzie izraelskim oczekiwanie na światło zbawienia, budowało się na obietnicach, które jak jasne gwiazdy świeciły na ciemnym tle poznania prawdy, ku której człowiek powoli, mozolnie się zbliżał, niemal po omacku. Prorocy, natchnieni Duchem Pana, zapowiadali przyjęcie Mesjasza, Chrystusa. Kiedy Chrystus Pan przyszedł, dzięki ich zapowiedziom, rozpoznać w Nim można było zapowiedzianego Mesjasza.

* * *

„Król twój przychodzi do ciebie”. Dla radującego się ludu oznaczało to, że wypełnił się czas oczekiwania, że realizowane są Boże obietnice i rzeczywistością staje się przedmiot wielowiekowej tęsknoty za Bożym nawiedzeniem, a więc że rozpoczął się czas Mesjasza. Dla nas zaś to oznacza, że żyjemy w erze Mesjasza-Króla. Na płaszczyźnie i w sferze ducha, życie nasze jest życiem w Królestwie Bożym, którego inauguracją było przyjście Jezusa Chrystusa. Jezus rozpoczął bowiem swoje zwiastowanie od proklamacji: „Wypełnił się czas i przychodzi Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie w ewangelię” (Mk 1,15).

* * *

Królestwo ciemności pragnie zaważnąć nami, a jego cień kładzie się często na nasze serca, wywołując gorycz i niesmak. Nie ma w tym królestwie żadnego błogosławieństwa. Błogosławieństwo jest związane jedynie z Tym, który przychodzi w imieniu Pańskim i tylko dla tych, którzy przyjmują Chrystusa jako swojego Króla i Pana. Gdy Go przyjmujemy, wtedy On daje nam pokój, radość, wesele i szczęście, gdyż On jest – jak to słyszymy w dzisiejszej Ewangelii – łagodnym

Królem. Nie było i nie ma w Jego przyjściu nic z niepokoju i niepewności triumfalnych wjazdów władców czasów starożytnych. Wraz z Jego przyjściem, wkracza w nasze życie Jego władanie, które jest odkupieniem. Przypomina nam to stale, ciągle na nowo słowo kapłana Zachariasza wypowiedziane nad nowo narodzonym dzieciąciem, poprzednikiem Zbawiciela, Janem, zwanym Chrzczicielem: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, bo spojrział na swój lud i odkupił go” (Łk 1,68).

* * *

Pan Bóg zmusza nas do zastanowienia się, czy znajdujemy się rzeczywiście w gronie tych, którzy wołają: „Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana. Hosanna na wysokościach!”. A więc musimy zapytać samych siebie, czy ogarnia nas adwentowa radość, która jest radością z przyjścia Pańskiego. Ona jest tylko tam, gdzie serca stają się Jerozolimą, to znaczy, gdzie otwierają się szeroko bramy serca, aby przez nie wszedł Król chwały, bo słowa psalmisty Pańskiego: „Podnieście, bramy, wierzchy wasze” odnoszą się również do serc naszych, które Pan chce objąć w swe posiadanie i z nich uczynić tron swojej chwały. To jest wielkie i wspaniałe, cudowne i niepojęte! Dla nas stanie się to jeszcze bardziej cudowne i niepojęte, jeśli uzmysłowimy sobie to, że Pan chce każdego dnia gościć w naszych sercach, w naszym życiu i domach. Wywyższony Chrystus mówi: „Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Obj 3, 20).

Uwagi dotyczące budowy kazania

Budując kazanie, można zastosować [1] hermeneutykę odgórną (Karol Barth) lub [2] oddolną (R. Bultmann).

Teologiczne myślenie apostoła Pawła, obejmuje przeszłość, terażniejszość i przyszłość. Paweł jako uczoney w Piśmie, również po przeżytej teofanii pod Damaszkiem, nie mógł nie brać pod uwagę Bożego otwarcia się na Izraela, poczynając od czasów wielkich patriarchów, protoplastów narodu wybranego aż po czasy, w których Bóg objawił swą sprawiedliwość w Jezusie Chrystusie, swoim Synu. Święty Izraelski na różne sposoby objawiał swą wolę i wchodził w zbawczą społeczność z potomkami Abrahama, znosząc cierpliwie ludzkie grzechy, nietrwając miłość, którą winien był Izrael swojemu Bogu w odpowiedzi na Jego łaskawe przymierze.

Według św. Pawła treść **obietnicy** jest różnorodna: np. życie (Ga 3, 21; Rz 4,17), sprawiedliwość (Ga 3,21), Duch (Ga 3,14), synostwo (Ga 4,22n; Rz 9,8n). W obietnicach chodzi o dary zbawienia, w których manifestuje się eschatologiczne zbawienie, a za którym stoi Bóg, jako działający i obdarzający dobrami zbawienia. Zostały **zrealizowane** przez działanie Boże w Chrystusie. Tak więc przyjście Chrystusa jest Bożym „tak” (2 Kor 1,20), spełnieniem obietnic.

Apostoł Paweł w *Liście do Galacjan* pisze: „Gdy nadeszło wypełnienie czasu, Bóg zesłał Syna swego, który się narodził z kobiety i był podległy prawu” (Ga 4, 4).

Kontekst tej wypowiedzi Wielkiego Apostoła pozwala nam domyślać się, iż Paweł był przekonany, że wypełnienie czasu nie jest tylko spełnieniem obietnicy Bożej, a więc wypełnieniem obietnicy przyjścia Chrystusa, ale także obietnicy odpuszczenia grzechów, pojednania, usprawiedliwienia i zbawienia. Ewangelią jest więc Chrystus i Jego Ewangelia.

Czas się wypełnił. Wypełnienie czasu nie jest wynikiem procesu, ale skutkiem interwencji Bożej. Bóg wkroczył w Chrystusie w dzieje człowieka. Bóg „zamyka księgę obietnicy” i daje doskonałe wypełnienie tego, co poprzez wieki obiecał człowiekowi. Bóg jest realizatorem swojego planu, który w Chrystusie ma swoje wypełnienie, ale też Jezus Chrystus jest jego epifanią.

Propozycja planu kazania

[1] Zgodnie z hermeneutyką odgórną

Obietnica i wypełnienie

1. Obietnica zawarta jest w Za 9,9
2. Wypełnieniem jest Jezus jako Mesjasz sprawiedliwy
3. Chrystus jako Mesjasz sprawiedliwy jest również obietnicą zbawienia. Wypełniona została na Golgocie
4. Każda obietnica domaga się wiary.

[2] Zgodnie z hermeneutyką oddolną (antropologiczno-teologiczną), wychodzącą od analizy naszej sytuacji przed Bogiem

Wiara a niewiara

1. Nasza chrześcijańska wiara (mocna, silna) zbudowana jest na objawieniu Jezusa jako Mesjasza.
2. Przykładem jej jest wiara tłumu towarzyszącego Chrystusowi na drodze do Jerozolimy.
3. Niewiara jest wynikiem braku poznania objawienia w Chrystusie.
4. Przykładem niewiary są jerozolimscy Żydzi. Ich niewiara doprowadził do ukrzyżowania Jezusa.

2. niedziela w adwencie

Hasło tygodnia

Wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze. (Łk 21,28)

Biblijny tekst kazania

Iz 35,3-10

3. Podnieście opadłe ręce i wzmocnijcie słabe kolana! 4. Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odpłata Boża! On sam przychodzi i wybawi was! 5. Wtedy otworzą się oczy ślepych oraz otworzą się uszy głuchych. 6. Wtedy kulawy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, ponieważ wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie. 7. Rozpalona piaszczysta ziemia zmieni się w staw, a ziemia sucha w strumienie; w legowisku szakali pojawią się trzcina i sitowie. 8. I będzie tam droga utwardzona, nazwana Drogą Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla Jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi. 9. Nie będzie tam lwa i zwierzę drapieżne nie będzie po niej chodziło. Na niej się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni. 10. I wrócą odkupieni przez Pana, pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość będzie na ich obliczach, dostąpią wesela i radości, a zniknie troska i wzdychanie.

Uwagi wstępne

35. rozdział *Księgi Izajasza* składa się ze zbioru tematów, luźno powiązanych z sobą. Nie wiadomo jakiej sytuacji historycznej dotyczy. Prawdopodobnie stanowią wyrocznie zbawienia i proroctwa o przemianie kosmosu. W obrazowy sposób przedstawiają zbawcze dzieła Boga, które nastąpią w tylko przez Boga znajomym czasie. Wraz z poprzednim rozdziałem, 35. rozdział przyjęło się nazywać małą apokalipsą.

Perykopę przeznaczoną na 2. niedzielę adwentową można podzielić na trzy części.

Pierwsza (w.3 i 4) jest skierowana do zaniepokojonych w sercu i wezwaniem do podjęcia działania, celem którego będzie fizyczne wzmocnienie ciała. Prorok podaje w tej części powód wezwania: Bóg nadchodzi.

W drugiej części (ww. od 5 do 9) prorok zapowiada, że chorzy zostaną uzdrowieni, pustynia się zazieleni, a wyzwoleni, którzy pójdą na Syjon, nie napotkają lwa ani żadnego drapieżnego zwierzęcia.

W trzeciej części mowa jest o radości odkupionych, śpieszących na Syjon.

Objaśnienie tekstu biblijnego

4. Posłaniec Boży zwraca się z polecenia Boga do ludu o opadłych rękach, słabych i uginających się kolanach, do zaniepokojonych i zatroskanych. To opis niemocy i słabości człowieka, znajdującego się w trudnej sytuacji, zatroskanego o przyszłość. Izajasz nie określa dokładnie czego wynikiem jest fizyczna niemoc i twoga w sercu. Nawet następne wiersze proroctwa nie dają odpowiedzi na pytanie o przyczynę zatroszczenia i zatroskania. Może to być niewola, podobna do tej z czasów potomków Jakuba i Mojżesza w Egipcie. Może to być niewola człowieka, który z powodu biedy popadł w zależność od drugiego człowieka. Wezwanie posłańca Bożego: „Podnieście opadłe ręce i wzmocnijcie słabe kolana!” jest ‘głośnie’, dobitnie wypowiedziane, przypominające wezwanie anioła Pana, skierowane do proroka Eliasza, uciekającego

przed gniewem królowej Izebel, żony Achaba, a siedzącego pod krzewem jałowca i pragnącego śmierci: „Wstań, posil się, gdyż masz daleką drogę przed sobą” (1 Krl 19,7).

Bóg każe wołać swoim posłańcom: „Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odplata Boża! On sam przychodzi i wybawi was!”. To jest powód, dla którego słabi i zatrwożeni mają się wzmocnić i podnieść, uspokoić zatroskane serce. Nie anioł, ale sam Bóg przychodzi z pomocą. Nie może wiecznie trwać ucisk i zniewolenie. Interwencja Boga będzie wybawieniem z niewoli, beznadziejności. Powtórzy się historia wyjścia Izraela z Egiptu na skutek interwencji Boga, o której prorok Ozeasz tak mówi: „Gdy Izrael był młody, pokochałem go i z Egiptu powołałem mojego syna. Im częściej odzywałem się do nich, tym dalej oni odchodzili ode mnie; składali ofiary Baalom i kadzili bałwanom. A przecież to **Ja sam** uczyłem Efraima chodzić, brałem ich na swoje ramiona, lecz oni nie wiedzieli, że to **Ja ich** leczyłem, przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić” (Oz 11,1-4; por. Ml 3,1).

- 5.6a. Przyjście Boga wszystko zmieni. „Wtedy otworzą się oczy ślepych oraz otworzą się uszy głuchych. Wtedy kulawy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych”. Bóg uzdrowi uciśnionych i omdlałych. Zatrószonym w sercu otworzą się oczy i zobaczą głęboką przemianę i usłyszą o niej, a o której prorok mówi w dalszej części swojego obwieszczenia.

Na te słowa powołuje się Jezus, gdy głosząc Ewangelię i uzdrawiając chorych, powiedział do uczniów Jana Chrzciciela: „Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie; ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, a ubogim zwiastowana jest ewangelia” (Mt 11,4.5 i paral.).

- 6b.7. Przemiana dokonana przez Boga obejmie nie tylko ludzi, ale całą przyrodę: „wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie. Rozpalona piaszczysta ziemia zmieni się w staw, a ziemia sucha w strumienie; w legowisku szakali pojawią się trzcina i sitowie”.

Pustynia jest miejscem pustym, bezwodnym, nieprzyjaznym dla człowieka, miejscem gdzie śmierć patrzy człowiekowi w oczy (zob. 1 Mż 16,6nn oraz opis historii wędrówki ludu izraelskiego z Egiptu do Ziemi Obiecanej). Ale Bóg dokona przemiany bezwodnej pustyni w ziemię, na której pod dostatkiem będzie wody i pokryje się zielenią.

Przemiana, którą dokona Bóg, będzie głęboka i o wymiarze globalnym.

Przemiana opisana w wierszu 6 i 7, w różnej formie opisywana jest w Biblii ostateczną interwencją Boga. Jest typowym opisem apokaliptycznych wydarzeń, gdy „niebo i ziemia przeminają”. W Izajaszowej apokalipsie jednak chodzi o przemianę w wymiarze historycznym. Człowiek może się w nią zaangażować, ale nie może zapomnieć, że ostatecznym sprawcą odnowy ziemi, przyrody i człowieka jest Bóg.

- 8-10. W wierszach tych jest mowa o pielgrzymach, którzy podążają na Syjon. O jakich pielgrzymach jest mowa? O jakiej drodze świętej pisze Izajasz?

Nie ma w tych wierszach mowy o jakimś konkretnym exodusie (egipskim, babilońskim). Raczej w słowach: „I wrócą odkupieni przez Pana, pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość będzie na ich obliczach, dostąpią wesela i radości, a zniknie troska i wzdychanie” należy widzieć obrazową metaforę powrotu odrodzonych do Boga, bo Syjon jest mieszkaniem Boga. Wracać będą po „świętej drodze”, o której mowa w wierszu 8. Pójdą po niej נְאוּלָיִם oraz פְּדוּיִי, a więc wyzwoleni i odkupieni. Oba hebrajskie terminy pochodzą ze słownika języka prawniczego, dotyczą społeczno-rodzinnego życia oraz stanu majątkowego. Prawo izraelskie nakazywało wykupić przez krewnego człowieka, który stał się niewolnikiem.

Nakazywało ono również po pewnym, oznaczonym czasie uwolnić, wyzwolić człowieka, który z jakichś powodów stał się niewolnikiem. Krewny, który zobowiązany był do wykupienia, nazywano odkupicielem (לַקָּיָהוּ). Odkupicielem według Iz 35,10 jest JAHWE.

* * *

Chrystus mówi, że jest drogą: „Ja jestem drogą i prawdą i życiem, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J 14,6). Wielokrotnie też Bóg i Jezus Chrystus nazwany jest w Nowym Testamencie odkupicielem. Na przykład w *Objawieniu św. Jana* o Chrystusie, Baranku czytamy: „Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i **odkupileś** dla Boga krewią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi” (Ob 5,9.10).

Apostoł Paweł zaś pisze: „Gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojczy! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga” (Ga 4,4-7).

Zob. Objasnienie II artykułu wiary w *Małym katechizmie*.

Podsumowanie

Mowa proroka streszcza się w trzech tezach

1. Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto sam wasz Bóg! Nadchodzi... On przychodzi i wybawi was!
2. Znaki, że nadszedł czas przyjścia Pana.
3. Święta droga do odkupienia.

Myśli do kazania

Żyjemy w świecie, który budzi w nas zaniepokojenie. Zaniepokojeni jesteśmy złą ekonomiczną sytuacją, która od kilku lat się pogłębia. Lękamy się o pracę, ponieważ utrata pracy może doprowadzić do zubożenia. Czy znajdą się wtedy pieniądze na opłacenie prądu i ogrzewania? Czy starczy pieniędzy na chleb? Co stanie się z nami, kiedy poważnie zachorujemy? Czy mało wydolny system opieki medycznej, nie załamię się? Czy znajdziemy medyczną pomoc, kiedy jej będziemy potrzebowali?

* * *

Izajaszowe proroctwo zawiera wspaniałe, dynamiczne i pocieszające wezwanie: „Podnieście opadłe ręce i wzmocnijcie słabe kolana! 4. Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odpłata Boża! On sam przychodzi i wybawi was!” To nie jest wezwanie skierowane jedynie do tych, którzy zmęczeni są ciężką, niewolniczą pracą, ale głównie do tych, którzy utracili wszelką nadzieję na wyzwolenie, na lepsze jutro, do tych, których serce jest zaniepokojone. Wszelka utrata sił, brak chęci do życia i znużenie, ma swoje źródło w zaniepokojonym sercu. Serce bowiem według biblijnej antropologii jest siedliskiem rozumu i woli, ale także uczuć. „Chore” serce nie jest zdolne do podejmowania decyzji i nie rodzi się w nim rozsądny plan. Zatrwożone serce paraliżuje wolę, a sparaliżowana wola życia, prowadzi do licznych chorób, często o podłożu psychicznym.

* * *

Prorok zapowiadał koniec ułomności i cierpienia. Zapowiadał nawet odnowienie biologiczne.

Czy to możliwe? Czy nie jest to symboliczny język, który mówi, że przyroda po okrutnym jej wyzysku przez człowieka się odrodzi? Tak należy te słowa rozumieć. Odrodzenie przyrody będzie więc odrodzeniem ludzkości. Ale można też te słowa rozumieć dosłownie, lecz w ograniczonym zakresie. W nich prorok mówi, że nadejdzie czas, że rzeczywiście otworzą się oczy i uszy chorych, rozwiąże się język niemych, że szanować się będzie stworzenie Boże.

* * *

Chrystus jest naszym wyzwoleniem z niewoli grzechu i śmierci. Cały Nowy Testament zawiera wiele wypowiedzi, które mówią, że krzyżowa śmierć Jezusa Chrystusa, jest ofiarą wymazującą nasze winy, prześlaniem Boga i pojednaniem człowieka ze świętym i sprawiedliwym Bogiem. W *Liście do Kolosan* czytamy, że Chrystus „Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybivszy go do krzyża” (Kol 2,14). Jeśli list dłużny naszych win został przybity do krzyża, to oznacza to, że uwolnieni jesteśmy od winy i kary, którą powinien ponieść każdy grzesznik. A więc droga do naszego uwolnienia jest „Drogą świętą”, która została otwarta przez Chrystusa. Św. Piotr pisał: „Nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” (1 P 1,18. 19). Wielce wymowne są słowa św. Jana: „Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy, jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” (1 J 1,6-7).

Propozycja planu kazania

Droga do wyzwolenia i odkupienia świętą drogą

1. Kazanie proroka obietnicą Bożą dla Izraela w niewoli, ucisku i utrapieniu.
2. Znaki odnowy człowieka i przyrody.
3. Droga do wyzwolenia i odnowienia świętą drogą Bożą.
4. Dla nas tą drogą jest Chrystus.

3. niedziela w adwencie

Hasło tygodnia

Przygotujcie na pustyni drogę. Oto Wszechmocny, Pan przychodzi w mocy. (Iz 40,3.10)

Biblijny tekst kazania

Rz 15,4-13

4.A co dawniej zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy przez wytrwałość i pociechę z Pism trwali w nadziei. 5.Bóg zaś, który jest źródłem wytrwałości i pociechy, niech sprawi, abyście według woli Jezusa Chrystusa trwali w jednomyślności, 6.jednomyślnie jednym głosem wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 7.Przeto jak Chrystus przyjął was ku chwale Boga, tak i wy przyjmujcie siebie nawzajem. 8.Mówię bowiem, że ze względu na prawdę Bożą i dla potwierdzenia obietnic danych ojcom, Chrystus stał się sługą obrezanych. 9.A także, aby poganie wielbili Boga za okazane im miłosierdzie, jak napisano: Dlatego wyznawać Cię będę między poganami i będę śpiewać imieniu Twojemu. 10.I znowu: Weselcie się, poganie, z ludem Jego. 11.I znowu: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, chwalcie Go wszystkie narody. 12.Także Izajasz mówi: Ożyje korzeń Jessego, a Ten, który z niego wyrośnie, będzie panować nad poganami, a poganie w Nim będą pokładać nadzieję. 13.Bóg nadziei niechaj was napełni różnorodną radością i pokojem w wierze, abyście dzięki mocy Ducha Świętego obfitowali w nadzieję.

Objaśnienie tekstu

4. „Co dawniej zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy przez wytrwałość i pociechę z Pism trwali w nadziei”. Słowa te stanowią podaną przez apostoła Pawła, obowiązującą zasadę hermeneutyczną, którą należy stosować podczas czytania oraz interpretacji Starego Testamentu.

A więc wszystko, co zostało napisane w Starym Testamencie, zostało napisane dla pouczenia wyznawców Jezusa Chrystusa (por. Rz 4,23.24). Nie wolno więc nam odrzucać Starego Testamentu, ponieważ wtedy odrzucone zostałoby Boże pouczenie. Słowa Starego Testamentu są więc skuteczne, jak słowa Nowego Testamentu. Ta skuteczność Pism, polega na tym, że przez nie przemawia Duch Boży.

Czytanie i studiowane starotestamentowych Pism, owocuje w wytrwałość i pocieszenie (διὰ τῆς ὑπομονῆς καὶ διὰ τῆς παρακλήσεως). A więc Bóg w Starym Testamencie nie tylko poucza, ale przez czytanie Starego Testamentu wyznawcy Chrystusa uczą się i ćwiczą w wytrwałości oraz zostają pocieszeni, jak Bóg pocieszał swój lud przez proroków. Nie wytrwałość prowadzi do czytania Starego Testamentu, ale czytanie orędzia Starego Testamentu prowadzi do wytrwałości. Słowo Boże, dzięki działaniu Ducha Świętego jest źródłem wszystkich pozytywnych uczuć i godnego pochwały działania.

Ale nie tylko chodzi o czas czytania, czas pouczenia i pociechy, ale także o przyszłość. Czytanie Pism utwierdza w nadziei (τὴν ἐλπίδα ἔχωμεν). Jak Stary Testament otwierał swój lud na przyszłość, tak prowadzi on także ku przyszłości lud Boży odkupiony przez Jezusa Chrystusa.

- 5.6 To, co zostało napisane dla pouczenia, jest zarazem słowem, które wiąże z Bogiem wytrwałości i pocieszenia. Ale apostołowi Pawłowi nie tylko chodzi o pouczenie chrześcijan rzymskich, czym są Pisma, ale stawia im przed oczami cel ich życia i działania. Dlatego po powyższych słowach, apostoł Paweł wyraża życzenie, aby Bóg rozbudził według woli Jezusa Chrystusa,

wśród chrześcijan ducha jedności. Nie chodzi tu o jedność w podejmowaniu decyzji w sferze polityczno-społecznej, lecz o jedność w sferze religijnej i duchowej. Píše bowiem: aby „jednym głosem wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. Zapewne chrześcijanie rzymscy nie byli podzieleni tak, jak wyznawcy Jezusa Chrystusa w Koryncie, na stronnictwo Pawłowe, Piotrowe, Apolosowe (Zob. 1 Kor 1,10-17). Apostołowi Pawłowi chodzi o ogólną zasadę życia chrześcijańskiego, o jedność, we wspólnocie, wielbienie Boga i Pana wszystkich chrześcijan, Jezusa Chrystusa. W wielbieniu Boga i Jezusa Chrystusa wyraża się wytrwałość, zrodzona z Ducha Bożego przez czytanie Słowa Bożego. Odpowiedzią na Słowo żywego Boga, powinno być zawsze uwielbienie Boga.

7. „Przeto jak Chrystus przyjął was ku chwale Boga, tak i wy przyjmujcie siebie nawzajem”. To wskazanie na wzajemne przyjmowanie jedni drugich, jest bardzo ważne, ponieważ do Rzymu przybywali chrześcijanie z różnych stron Imperium Rzymskiego. Podobnie było na samym początku chrześcijaństwa w Jerozolimie (Zob. Dz 2,42-47).

Czytanie i słuchanie prowadzi do wytrwałości, zaś wytrwałość prowadzi – dzięki Duchowi Bożemu – do nadziei i życia Kościoła w jedności w wielbieniu Boga i Jezusa Chrystusa. Jedność w uwielbianiu, prowadzić powinna do przyjmowania jedni drugich, w duchu braterskiej i siostrzanej miłości.

- 8-12 W kolejnych wierszach apostoł Paweł uzasadnia biblijnie swoje słowa, kierowane do Kościoła w Rzymie. Cytuje trzykrotnie Stary Testament, zapewne z pamięci. Cytaty pochodzą z greckiej biblii Starego Testamentu (LXX). Pierwszy z Ps 17. wiersz 50; drugi z 5 Mż 32, wiersz 43; trzeci z Ps 117, wiersz 1.

13. Powyższą zachętę skierowaną do Kościoła w Rzymie, kończy apostoł Paweł modlitwą, w której Apostoł wykorzystuje motywy znajdujące się w zacytowanych przez siebie starotestamentowych cytatach. „Bóg nadziei niechaj was napełni różnorodną radością i pokojem w wierze, abyście dzięki mocy Ducha Świętego obfitali w nadzieję”. Paweł nazywa Boga chrześcijan, Bogiem nadziei (ὁ θεὸς τῆς ἐλπίδος), który napełnia swój lud radością i pokojem (χαρὰς καὶ εἰρήνη). Dzięki zaś mocy Ducha Świętego, w konsekwencji Kościół obfituje w nadzieję.

Modlitwa apostoła Pawła ma charakter uroczysty, dzięki czemu podkreślona została ważność poleceń danych rzymskim chrześcijanom.

Podsumowanie

1. Tekst biblijny na 2. niedzielę adwentową, mówi o darach Bożych, danych ludowi Bożemu w pierwszym przyjsciu Chrystusa.
2. Nakierowuje jednak nas na przyszłość, dzięki nadziei.

Myśli do kazania

Niezmiennie od stuleci, najpierw najczęściej przepisywaną, a następnie drukowaną i czytaną książką była Biblia. Również dzisiaj tysiące ludzi codziennie czyta Pismo Święte. Dlaczego tak jest?

Żydzi czytali księgi Starego Przymierza, bo sądzili – jak powiedział Pan Jezus – że w nich mają życie wieczne, a więc przez ich czytanie i przestrzeganie Boskiego prawa, odziedziczą obiecane przez Boga zbawienie. Jednak one świadczą o Chrystusie, a więc wskazują na Chrystusa i zapowiadają Jego przyjscie.

Ale Apostoł Paweł w *Liście do Rzymian* pisze, że księgi biblijne zostały napisane ku naszemu napomnieniu. Słowa Wielkiego Apostoła nie stoją w sprzeczności ze słowami Chrystusa. Jeśli Pismo świadczy o Chrystusie, którego powinniśmy naśladować, to znaczy to, że Pismo nas także napomina i uczy nas, jak powinniśmy wstępować w ślady naszego Pana i Zbawiciela.

* * *

Biblia jest nam dana ku pociesze, abyśmy nadzieję mieli. Dla Żydów została napisana, aby na wielu jej kartach odnajdywali świadectwa o zbawczym działaniu Boga i o Bożych obietnicach zbawienia. Obietnica zbawienia została dana Abrahamowi. Przez wieki była ona powtarzana w różnej formie i postaci. Głosicielami Bożych obietnic byli przede wszystkim prorocy powoływani przez Boga. Wśród nich najcenniejszą była obietnica przyjścia na świat Pomazańca, Mesjasza z rodu króla Dawida: „I wyrosnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc. I spocznie na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana. I będzie miał upodobanie w bojaźni Pana. Nie według widzenia swoich oczu będzie sądził ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał, lecz według sprawiedliwości będzie sądził biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi” (Iz 11,1-4a).

Podziały są w naszych głowach i sercach, lecz nie w myślach Bożych. Wielu z nienawiścią odnosi się do Żydów, prześladuje ich i poniża. A przecież Matka naszego Pana była Żydówką i Jezus Chrystus był obrzezanym Żydem. W Kościele także czynimy różnice. Można tu wspomnieć stosunek do kobiet, które nie wszędzie mają w służbie dla Boga te same prawa, co mężczyźni. Często czyni się różnice między zamożnymi i biednymi. Dlatego św. Jakub napominał chrześcijan: „Bracia moi, nie czyńcie różnicy między osobami przy wyznawaniu wiary w Jezusa Chrystusa, naszego Pana chwały. Bo gdyby na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek ze złotymi pierścieniami na palcach i we wspaniałej szacie, a przyszedłby też ubogi w nędznej szacie, a wy zwrócilibyście oczy na tego, który nosi wspaniałą szatę i powiedzielibyście: Ty usiądź tu wygodnie, a ubogiemu powiedzielibyście: Ty stań sobie tam lub usiądź u podnóżka mego, to czyż nie uczyniliście różnicy między sobą i nie staliście się sędziami, którzy fałszywie rozumują? Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czyż to nie Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecanego tym, którzy go miłują? Wy zaś wzgardziliście ubogim” (Jk 2,1-6).

* * *

Jak Bóg w Chrystusie zrównał wobec danych obietnic i Żydów i tych, którzy pochodzą z pogan, tak nie ma więc też żadnych różnic między wierzącymi. Wszyscy, jako zrównani w Chrystusie, powołani zostali do uwielbiania Boga. Dlatego apostoł Paweł napomina, abyśmy byli jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa, abyśmy jednomyślnie, jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Równość w Chrystusie Panu zobowiązuje. Dlatego Wielki Apostoł napomina nas: „Przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga”. Chrystus przyjmował każdego, kto do Niego przychodził. Nie odrzucał od siebie tych, którzy byli wzgardzeni. Nie odrzucał też zaproszenia ludzi, o których mówiono, że są grzesznikami. Wstępował do domów faryzeuszy, ale także do domów celników. Duszpasterz nie może spotykać się tylko ze swoimi przyjaciółmi, ale musi także iść tam, gdzie niechętnie mu otwierają drzwi. Także jego dom musi być otwarty i gościnny. Ale wszystko musi odbywać się godnie i ku chwale Boga.

Propozycja planu kazania

Bóg źródłem pociechy i nadziei

1. Wierzący wzywani do jedności w oddawaniu chwały Bogu i Chrystusowi.

2. Za przykładem Chrystusa wierzący są wezwani do przyjmowania jednych przez drugich.
3. Chrystus służy obrzezanych i nieobrzezanych.

4. niedziela w adwencie

Hasło tygodnia

Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się. Pan jest blisko. (Flp 4,4,5)

Tekst biblijny kazania

Łk 1,26-35

26.A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego Nazaret, 27.do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef, z domu Dawidowego, a pannie było na imię Maria. 28.I wszedłszy do niej, powiedział: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. 29.Ale ona zatrwożyła się tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. 30.I powiedział jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. 31.I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. 32.Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. 33.I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. 34.A Maria powiedział do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? 35.I odpowiadając anioł, powiedział jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.

Uwagi wstępne

Słowa tekstu biblijnego na 4.niedzielę w adwencie, pochodzą z Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa Jezusa. Zwiastowanie Marii Pannie, narodzenie Jezusa w Betlejem są kluczowe dla tej Ewangelii. Ewangelia dzieciństwa Jezusa, znajduje się także w *Ewangelii św. Mateusza*. Na pierwszy rzut oka, wydaje się, że one się wzajemnie wykluczają. Ale zarówno w Ewangelii św. Łukasz i w Ewangelii św. Mateusza mowa jest o tych samych osobach (Józef, Maria, Jezus), wspólne jest również miejsce, gdzie anioł zapowiedział narodzenie Jezusa (Nazaret w Galilei). Ewangelista Mateusz pisze, że anioł objawił się Józefowi, zaś Łukasz pisze, że objawił się Marii. Różnica wynika z tego, że Ewangelia Mateuszowa napisana została dla chrześcijan pochodzenia Żydowskiego, zaś Ewangelia św. Łukasza dla chrześcijan pochodzenia pogańskiego. U Żydów o pochodzeniu dziecka decydowało pochodzenie ojca. Chociaż Jezus nie był synem Józefa, to jednak Mateusz chciał być w niektórych kwestiach wierny tradycji żydowskiej. Ewangelista Łukasz towarzyszył w podróżach misyjnych apostołowi Pawłowi, a Paweł jako apostoł posłany do pogan w *Liście do Galacjan*, pisał: „Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jesteście jedno w Jezusie Chrystusie” (Ga 3, 28).

Objaśnienie tekstu biblijnego

26.27 W 26 i 27 wierszu ewangelista Łukasz informuje, gdzie i kiedy miało miejsce wydarzenie, które opisuje poniżej.

Historia narodzin Chrystusa miała miejsce w Nazarecie, niewielkim miasteczku galilejskim, w którym mieszkała uboga ludność. Czas nawiedzenia Marii Panny – według ewangelisty Łukasza – miał miejsce w szóstym miesiącu ciąży Elżbiety, żony kapłana Zachariasza. Anioł Marii objawił się w Nazarecie. Ewangelista nic nie pisze o pochodzeniu Marii, zapewne dlatego, że w judaizmie znaczenie ma rodowód mężczyzny. Pisze natomiast, że Maria poślubiona była Józefowi, który był z rodu Dawida. W sensie praw-

nym dziecko, które ma się w przyszłości narodzić z Marii będzie potomkiem Dawida.

Z imieniem *Maria* spotykamy się już w Starym Testamencie. Siostra Mojżesza nazywała się Miriam (2 Mż 15,20; zob. także 1 Krn 4,17). Tak zapewne nazywano Marię w Nazarecie i tak też brzmiało ono w ustach anioła Gabriela. W tekście greckim brzmi ono **Μαριά**. Etymologia tego imienia jest niepewna. Egzegeci podają różne możliwe jego znaczenia: „Wspaniałość” „Umilowana przez Jahwe” oraz „Moim krewnym jest Najwyższy”.

Łukasz pisze, że do Nazaretu został posłany przez Boga anioł Gabriel. „Bóg posłał”. Bóg jest inicjatorem inkarnacji Syna Bożego. Chrystus nie narodził się z woli ani kobiety, ani mężczyzny, lecz z woli Boga. W Nowym Testamencie wielokrotnie czytamy, że coś się stało, lub się dzieje z woli Boga. Święty Jan w swojej Ewangelii pisze, że nawet narodzenie w Chrystusie jest z woli Boga (...którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga” (J 1,13). Przyjście Chrystusa, Syna Bożego na świat, jest zgodne z Bożym planem zbawienia i aktem zbawczej woli Boga względem nas.

Właściwie Ewangelista nie pisze gdzie anioł spotkał się z Marią, może w jej domu, ale może też na polu.

Maria była panną, dziewicą (**παρθένος**), gdy spotkała się z aniołem. W Wierszu 27. słowo to występuje dwukrotnie, zapewne dlatego, aby czytelnik zwrócił uwagę na dziewictwo Marii. Ewangelista Łukasz pisze, że była ona poślubiona (**ἐμνηστευμένην**) Józefowi z rodu Dawida. Właściwie można je przełożyć – „zaręczona”. Narzeczeństwo rozpoczynało się z chwilą zawarcia kontraktu małżeńskiego, w którym ojciec narzeczonej zobowiązywał się wydać córkę za męża. Trwały one około roku. Po tym czasie zaręczona dziewczyna mieszkała razem z mężem.

28. Anioł nie przedstawiając się, zgodnie ze zwyczajem żydowskim pozdrowił Marię: „Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą”. Ale Żydzi raczej używali słowa „szalom” (pokój).

Właściwie greckie słowo **χαίρε** nie ma nic wspólnego z przekładem: „Bądź pozdrowiona”, lub „Zdrowaś”. Należy je przełożyć: „Raduj się”. Maria powinna się radować, ponieważ jest obdarowana łaską (**κεχαριτωμένη**), i że Pan jest z nią (**ὁ κύριος μετὰ σου**).

Κεχαριτωμένη, to imiesłów strony biernej perfectum. Nie może więc być oddany przez słowa: „łaskiś pełna” (łac. *gratia plena*), ale jednak chodzi o to, że Maria została obdarowana **szczególną łaską**. Ma przecież być matką Mesjasza. Żadna inna kobieta nią być nie może.

Druga przyczyna radości Marii zawarta jest w słowach: „Pan z tobą”.

Jako element pozdrowienia występuje w Starym Testamencie: Sdz 6,12; Rt 2,4. Występuje także często w Nowym Testamencie, gdzie chodzi o zapewnienie o obecności Bożej w czymś życiu, która ma zawsze charakter dynamiczny. W przypadku Marii, oznacza szczególną obecność JAHWE.

29. Pojawienie się anioła, nie wywołało w Maryi lęku. Być może Maria nie rozpoznała w spotkanym anioła. Dopiero słowa anioła wywołały reakcję u Marii. Reakcję Marii Ewangelista opisuje dwoma czasownikami: **διεταράχθη** oraz **διελογίζετο**. Pierwszy oznacza zakłopotanie, które powstaje w wyniku czegoś, czego człowiek nie mógł się nawet spodziewać. Drugi czasownik oznacza rozważanie usłyszanych słów. Maria nie była w stanie odpowiedzieć na powitanie anielskie. Wymagało ono zastanowienia się nad usłyszonymi słowami. Wydaje się, że Łukasz sugeruje, że Maria była osobą refleksyjną (zob. Łk 2,19).

- 30.31.** Z powodu milczenia Marii, anioł przystąpił do wypełnienia poselstwa, dla którego został posłany do Nazaretu. Widząc zakłopotanie Marii, najpierw zwrócił się do niej w słowach: „Nie bój się, Mario”. Po nich nastąpiło właściwe ogłoszenie Bożego postanowienia i Bożej woli wobec Marii: „Znalazłaś łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nazdasz mu imię Jezus”.

„Poczniesz i urodzisz Syna” jest elementem wielu scen zwiastowania narodzin ważnej postaci Starego Testamentu (np. 1 Mż 16,11 Sdz 13,3n). Ale – zdaje się – że Łukasz nawiązuje raczej do Iz 7,14 w wersji Septuaginty (LXX), gdzie prorok mówi: „Oto dziewica pocznie i urodzi syna i nazwą go imieniem Emmanuel”. W tekście hebrajskim mowa jest o młodej dziewczynie (alma), zaś w wersji greckiej jest mowa o dziewicy (παρθένοϛ). Proroctwo Izajasza ma się wypełnić w życiu dziewicy z Nazaretu, Marii (por. Mt 1,21). Wypełniło się ono w Betlejem, gdzie Maria urodziła Jezusa (Łk 2,1nn).

Syn Marii ma otrzymać imię Jezus (Jehoszua lub Jeszua). W odróżnieniu od Mateusza, Łukasz nie podaje znaczenia tego imienia („Bóg zbawia”). Nie przywiązuje on większej wagi do samego brzmienia imienia, choć później ważnym elementem całej jego Ewangelii jest orędzie o Jezusie jako Zbawicielu.

- 32.33.** Anioł oznajmił Marii, że Dziecko, które urodzi, będzie nazwane Synem Najwyższego. Za anielskimi słowami należy widzieć bogatą tradycję starotestamentową i żydowską. Żydzi unikali używania słowa „Bóg”, zastępując go różnymi tytułami: Najwyższy, Mocny, Wszecmocny itp. Zgodnie też ze starotestamentową mentalnością, że cokolwiek zostało nazwane, jest tym, czym zostało nazwane, Syn Marii będzie Synem Najwyższego.

W Starym Testamencie cały naród izraelski jest „pierworodnym synem Pana” (2 Mż 4, 22; Ps 80,18; Oz 2,1), co znaczy, że JAHWE go wybrał, umiłował i nieustannie troszczy się o niego jak ojciec o syna, a czego szczególnym wyrazem było wyzwolenie potomków Jakuba z niewoli egipskiej.

W 2 Sm 7,14 synem Bożym jest nazwany potomek króla Dawida („Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem; gdy zgrzeszy, ukarzę go różgą ludzką i ciosami synów ludzkich, lecz łaska moja od niego nie odstąpi, jak odjąłem ją Saulowi, którego usunąłem sprzed ciebie”, zob. także psalmy królewskie). Izrael lub jakkolwiek człowiek nazwany jest Synem Bożym, jest nim dzięki łasce Bożej, prawnie, dzięki adopcji. Inaczej jest w wypadku Syna Marii, Jezusa. Tytuł „Syn Najwyższego” odróżnia Jezusa od wszystkich ludzi, wskazuje bowiem na jedyną w swoim rodzaju relację Jezusa z Bogiem. Widoczne jest to głównie w Ewangelii św. Jana.

Anioł powiedział także, że Syn Marii odziedziczy tron Dawida i „I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca”. Jezus więc ma być eschatologicznym władcą, który nie tylko odziedziczy tron króla Dawida, ale nawet przewyższy go godnością

- 34.35** W starotestamentowych opisach zwiastowania narodzin, lub powołań, spotykamy się ze schematem: zapowiedź, lub powołanie – prośba o znak (zob. np. 1 Mż 15,9-21; 2 Mż 4, 2-9; Sdz 6,28.40; 13,20.21). W ewangelicznym opisie zwiastowania Marii narodzin Jezusa, nie spotykamy się z takim schematem. Maria zapytała anioła: „Jak się to stanie, skoro nie znam męża?” Pytanie to zrozumieć możemy tylko w świetle komentarza do wiersza 27.

Maria zrozumiała anioła, że niezwłocznie pocznie, a przecież nie minął jeszcze rok

od zawarcia kontraktu małżeńskiego. Słowa Marii: „...nie znam męża” rozumieć należy, że nie nadszedł jeszcze czas wspólnego pożycia małżeńskiego z Józefem. Pytanie Marii: „Jak się to stanie, skoro nie znam męża?” stawia więc pod wątpliwość zapowiedź anioła. Anioł pośpieszył więc z wyjaśnieniem. Maria nie pocznie z żadnym mężczyzną. „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym” – powiedział Anioł”. Te słowa anioła pozwoliły Marii nie tylko poznać, w jaki sposób pocznie, ale pozwoliły jej poznać prawdziwe zamiary Boga wobec niej. Maria „nie pozna męża” (typowy semityzm, który znaczy: współżył płciowo).

Maria przyjęła słowa anioła i nie pytała o szczegóły. Zrozumiała, że pocznie dzięki interwencji Bożej. To wielka tajemnica (zob. 1 Tm 3,16). Dlatego odpowiedziała: „Niech mi się stanie według słowa twego”

Podsumowanie

Podstawowe prawdy zawarte w tekście biblijnym:

- Adwent Mesjasza jest bliski.
- Mesjasz narodzi się z Panny.
- Poczęty zostanie z Ducha Świętego, dlatego będzie Synem Najwyższego.

Myśli do kazania

„W szóstym miesiącu” Maria poczęła z Ducha Świętego. Czy Łukasz zawarł w tych słowach jakąś myśl teologiczną? Tego nie wiemy, ale możemy z tych słów wyciągnąć teologiczny wniosek. Według 1 Mż 1,nn w szóstym dniu Bóg stworzył „człowieka” (dot. rodzaju). W szóstym miesiącu może więc znaczyć, że z poczęciem Marii z Ducha Świętego Bóg stwarza nowego Człowieka, który da początek nowej ludzkości.

Propozycja planu kazania

Pierwszy adwent Pański

1. Zwiastowanie Marii Pannie, jako obwieszczenie pierwszego adwentu Pańskiego.
2. Mesjasz przyjdzie jako dziecko Marii, za sprawą Ducha Świętego.
3. Mesjasz Synem Najwyższego.

lub

Służebnica Pańska

1. Maria łaską obdarowana.
2. Pokora Marii.

Czas Świąt Bożego Narodzenia

W samej nazwie Świąt Bożego Narodzenia zawarta jest ich treść i poselstwo. Kościelne zwiastowanie w czasie Świąt Bożego Narodzenia skupia się na cudzie i tajemnicy wcielenia Syna Bożego, prawdziwego Boga z Ojca w wieczności zrodzonego i prawdziwego człowieka z Marii Panny narodzonego. Po zesłaniu Ducha Świętego treścią apostołskimi zwiastowania były wydarzenia paschalne, a więc śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Wyrazem tego są najstarsze pisma Nowego Testamentu, a mianowicie listy apostoła św. Pawła i Ewangelia św. Marka. W apostołskim chrześcijaństwie wierzone i wyznawano, że ukrzyżowany Jezus objawił swoją godność Syna Bożego przez swoje zmartwychwstanie (por. Rz 1,3.4). Pierwsi chrześcijanie nie interesowali się więc historią narodzenia Pana. Ale Żydzi wierzyli zgodnie z prorockimi zapowiedziami, że Mesjasz pochodzić będzie z rodu króla Dawida i narodzi się w Betlejem (por. np. Mi 5,2). Wyznawcy Jezusa Chrystusa musieli więc w celach apologetycznych zainteresować się dzieciństwem swojego Pana i Nauczyciela i wykazać, że pochodził On z królewskiego rodu i narodził się w Betlejem. Dlatego dwie młodsze ewangelie synoptyczne, Mateusza i Łukasza, posiadają już historię dzieciństwa Jezusa. Zainteresowanie dzieciństwem Jezusa pociągnęło za sobą głębszą refleksję na temat inkarnacji (wcielenia) Chrystusa. Głębokie myśli na ten temat znajdujemy w Ewangelii św. Jana, przede wszystkim w jej prologu (J 1,1-18), w centrum którego znajdują się słowa: „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy” (J 1,14). Świadectwo ewangelisty Jana: „A Słowo stało się ciałem”, stawia nas wobec tajemnicy łaski i miłości Bożej, objawionej we wcieleniu Chrystusa. Wyraża w teologicznym języku to, co anioł zwiastował pasterzom na polach betlejemskich: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszelkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łk 2,10.11). Chrystus jest centrum historii zbawienia. Począwszy więc od Świąt Narodzenia Pańskiego, Kościół przez swoje zwiastowanie wyjaśnia tajemnicę zbawienia ludzkości. Towarzyszy temu wielka radość, która wyraża się przez biel nakryć ołtarzowych, przede wszystkim zaś w liturgicznym śpiewie wierzących, którzy za aniołami z pól betlejemskich intonują hymn chwały: „Chwała Bogu na wysokościach. – I pokój na ziemi, i pokój na ziemi, a w ludziach dobre upodobanie” (por. Łk 2,14). Trudno dokładnie powiedzieć, od kiedy w chrześcijańskim Kościele rozpoczęto obchodzić Święta Bożego Narodzenia. Wydaje się, że ich początek należy upatrywać w zwyczaju odprawiania nabożeństwa przez patriarchę Jerozolimy w grocie, w której według tradycji miał narodzić się Jezus. Święta Narodzenia Pańskiego na pewno obchodzono już w IV wieku w Rzymie, rzymski kronikarz, Filokales, napisał bowiem w 354 roku pod datą 25 grudnia słowa: „*Natus Christus in Betleem Judaeae*” (Chrystus narodził się w Betlejem Judzkim). Ten termin obchodzenia Dnia Pamiątki Narodzenia Chrystusa Pana, przyjął się w całym Kościele chrześcijańskim na zachodzie Europy. Na Wschodzie rozpowszechnił się w niektórych Kościołach za sprawą Jana Chryzostoma, płomiennego kaznodziei Kościoła syryjskiego. W pogańskim Rzymie 25 grudnia obchodzono Święto Niezwyciężonego Słońca (*Solis invicti*), w tym bowiem dniu nastaje zimowe przesilenie dnia z nocą. Wyznaczenie przez Kościół Święta Narodzenia Chrystusa Pana właśnie na ten dzień, miało na celu przeciwstawienie pogańskim zwyczajom biblijnej prawdy o Chrystusie, który jest prawdziwą światłością, rozpraszającą wszystkie mroki świata (por. J 8,12). Ale u podłoża Świąt Narodzenia Pańskiego, nie znajdują się pogańskie zwyczaje, lecz głęboka troska Kościoła o chwałę Chrystusa, który dla wszystkich ludzi jest zwycięzcą ciemności. Święta Bożego Narodzenia, obchodzone w okresie przesilenia dnia z nocą, są symbolem zwycięstwa Chrystusa, światłości świata, nad mrokami pogaństwa i niewiary. W Święta Bożego Narodzenia wstawiamy do kościołów i naszych domów bogato ustrojone choinki. Niezależnie od rodowodu tego zwyczaju, posiada on obecnie bardzo głęboką wymowę. Choinka obwieszona różnego rodzaju owocami,

skrzęca się światłem zapalonych lamp, nie jest tylko elementem dekoracyjnym, lecz przypomina, że narodził się Chrystus, prawdziwa światłość świata. O Chrystusie prorokował Izajasz: „I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z korzenia wyda owoc” (Iz 11,1). Życie Chrystusa zaowocowało w prawdziwe dary zbawienia. Bożonarodzeniowa choinka jest także wezwaniem do przyniesienia godnych owoców miłości i wiary w Syna Bożego. Życie nasze zaowocuje, jeśli Chrystus narodzi się również w naszych sercach, a my przez wiarę w Nim.

Wigilia Bożego Narodzenia

Hasło dnia

***Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem
wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus
Pan, w mieście Dawidowym. (Łk 2,10b.11)***

Iz 9,1-6

1.Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość. 2.Udzielisz mnóstwo wesela, sprawisz wielką radość, radować się będą przed tobą, jak się radują w żniwa, jak się weselą przy podziale łupów. 3.Bo jarzmo ciężące na nim i drąg na jego plecach, kij jego dozorczy połamiesz jak za dni Midianitów. 4.Gdyż każdy but skrzypiący przy chodzie, i płaszcz krwią zbroczony pójdzie na spalenie, na pastwę ognia. 5.Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju. 6.Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów.

Uwagi wstępne

Wigilijny wieczór wnosi w nasze życie wiele głębokich przeżyć. Związane są one nie tylko z wieczorą wigilijną, w czasie której spotyka się rodzina, nie tylko ze skrzącymi się przeróżnym blaskiem choinkowych ozdób. Dla wierzących w Jezusa Chrystusa źródłem niecodziennych przeżyć jest przyjście na świat naszego Pana, Syna Bożego, który w czasie swojej ziemskiej działalności powiedział: „Ja jestem światłością świata” (J 8,12).

Jak Stary Testament był czasem oczekiwania na spełnienie się Bożych obietnic, tak wigilijny wieczór jest oczekiwaniem na anielskie zwiastowanie: „Dziś się wam narodził Zbawiciel” (Łk 2, 10).

Proroctwo Izajasza, przeznaczone na wigilijny wieczór, świeci na ciemnym firmamencie starotestamentowej historii grzechu i szukaniu drogi po omacku, jest zapowiedzią nadejścia dnia wypełnienia wszystkich Bożych obietnic, przede wszystkim przyjścia Nowego Dawida, Zbawiciela ludzkości. Dlatego najważniejszymi wierszami naszego wigilijnego tekstu biblijnego są wiersze: 1, 2 oraz 5 i 6.

1. „Lud, który chodzi w ciemności (stopień śmierci), ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość”. O jaki lud chodzi i nad jaką ziemią zabłyśnie wielka światłość? odpowiedź na to pytanie znajduje się w ostatnim wierszu ósmego rozdziału: „Jak w przeszłości sprowadził Pan hańbę na ziemię Zebulona i na ziemię Naftalego, tak w przyszłości okryje chwałą drogę morską, Zajordanie i okręg pogan” (Iz 8,23b). Chodzi więc o ziemię Naftalego i Zebulona, Galileę, która nie do końca została skolonizowana przez potomków Jakuba. Galileę zamieszkiwało w czasach proroka Izajasza dużo pogan. Często była pustoszona przez obce wojska (wiersze: 3.4). Uważano ją za krainę ciemności, zapomnianą przez Boga. Ale prorok Izajasz wieści, że będzie inaczej: „Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość”. W kapłańskim opisie stworzenia świata czytamy, że w ciemności świata zapalona została przez Boga światłość, co znaczy, że nadszedł dla świata nowy czas. Gdy prorok pisze, że nad ziemią Zebulona i Naftalego zabłyśnie światłość, to znaczy to,

że nad nią okaże Bóg swoje miłosierdzie i nadejdzie dla niej dzień wybawienia.

2. Bóg sprawi wielką radość i wesele, wszyscy cieszyć się będą i radować jak radują się żniwiarze z plonów, jak wojownicy przy podziale łupów. Chociaż żniwa są czasem ciężkiej pracy, to jednak z nimi związana jest radość wymłóconego ziarna, potrzebnego do wypieku chleba i wyżywienia rodziny. Zdobyte w dawnych czasach taboru wroga, oznaczała bliskość zapłaty za wojenny trud i przelew krwi. W starożytności żołnierz nie otrzymywał żołdu, żołdem była zdobyta broń, odzież, kosztowności i żywność.

Radość mieszkańców Galilei oznaczała koniec wojen, cierpienia i lęku o życie. „Jarzmo ciężące na nim i drąg na jego plecach, kij jego dozorczy połamiesz jak za dni Midianitów. 4. Gdyż każdy but skrzypiący przy chodzie, i płaszcz krwią zbroczony pójdzie na spalenie, na pastwę ognia”.

5. Znakiem wybawienia jest narodzenie dziecka płci męskiej. Widocznie w pałacu królewskim w Jerozolimie narodził się następca tronu, potomek z rodu Dawida. W narodzonym chłopcu pokładano nadzieję na pokój. Dziecko nazwane zostanie Cudownym Doradcą, Bogiem Mocnym, Ojcem Odwiecznym, Księciem Pokoju. Takie imiona nie należą się człowiekowi, chociażby pochodził ze znakomitego rodu. Komu mogą być dane?

Możemy mniemać, że prorok w widzeniu widzi inne Dziecko z rodu Dawida i to ono będzie Cudownym Doradcą, Bogiem Mocnym, Ojcem Odwiecznym, Księciem Pokoju. Wizje prorockie mają to do siebie, że w nich zacierają się granice czasowe i zostaną zrozumiałe dopiero po wypełnieniu.

Co znaczą wymienione przez proroka imiona dziecka?

Dziecko będzie cudownym (przedziwnym) doradcą (פֶּלֶא יוֹעֵץ), a więc obdarowane zostanie mądrością, będzie nauczycielem prawa, pasterzem wskazującym drogę ludzkości. Będzie obdarowany mocą i jak Bóg czynić będzie cudowne rzeczy (אֵל גְּבוּרָה). Imię Ojciec Odwieczny (אָבִי עֶד) wskazuje na wieczną przeszłość dziecka. Tymczasem hebrajskie עַד akierowuje na przyszłość. Na Bliskim wschodzie, także w Izraelu królów uważano za ojców narodu, którzy powinni naród żywić, ubierać i bronić. (zob. 2 Sm 1,24). A więc powinno być: Ojcem na wieki. Także będzie nazwany księciem pokoju (שֵׁר־שָׁלוֹם)

6. Wiersz 6 jest komentarzem do Imion dziecka. „Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów”.

Zobacz: Mt 6 – 7, Mk 7,29; Mk 7,29-34; Łk 4,31-7; Ef 2,13.14.

Myśli do kazania

Ludzkość nie zawsze miała możliwość życia w pełni Bożego światła, które prowadzi do bogactwa życia i które raduje serca. Wielcy i charyzmatyczni ludzie, niejednokrotnie zdawali sobie sprawę z takiego stanu rzeczy i gotowi byli wszystko uczynić, aby rozjaśnić drogę życia ludzkości. Tęsknotę za światłem z góry, spotykamy w wielu religiach. Mędracy hinduscy poszukiwali oświecenia i jasnej drogi życia. Wyrazem tęsknoty za światłem z niebios jest również grecki mit o Prometeuszu, który ukradł ogień bogom Olimpu, aby ludziom łatwiej się żyło. Mit prometejski mówi, że ów Dobroczyńca ludzkości, surowo został za to ukarany przez zazdrosnych greckich bogów. Za Boskim światłem tęsknił również lud izraelski. Potomkowie Abrahama otrzymali prawo, które uczyło ich jak żyć i postępować. Posiadali wiarę w jednego Boga, który jest Panem wszystkiego, Stwórcy nieba i ziemi. A jednak tkwili w ciemności. Chociaż prowadzeni przez Boga,

to jednak często odwracali się od Niego i brnęli w ciemności ku potępieniu i zatraceniu. Jedyne proroctwa wnosili w życie ludu wybranego nadzieję na lepsze jutro, były one jakby jasnymi gwiazdami na ciemnym firmamencie. Wyznaczały kierunek i drogę. Zapowiadały brzask, poranek, jasny dzień, życie w pełni światła Bożego.

* * *

Słowa tego starego proroctwa wypełniły się. Lud został uratowany. Po latach niewoli przyszło wyzwolenie. Ale kiedy dzisiaj z perspektywy czasu odczytujemy Izajaszowe proroctwo, przede wszystkim kiedy wsłuchujemy się w nie w świetle Świąt Godowych, to poznajemy, że ono spełniło się głównie wówczas, gdy na polach betlejemskich rozległy się anielskie słowa: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie” (Łk 2,10-12).

To niepojęte, że to małe i biedne Dziecko, narodzone w nocy i położone w żłobie, z dala od wielkich i możnych tego świata, od wielkiej polityki, na marginesie historii, było światłem dla świata, dla wszystkich ludzi dobrej woli. Od żłóbka, w którym położono Dziecię nie biła żadna światłość, jak to często przedstawiają malarze na swoich obrazach. Pasterzom jawiło się Ono jako zwykłe dziecię. A jednak było niezwykłym Dzieckiem i w nim zabłysła dla ludzkości wielka światłość, światłość innego wymiaru, widoczna dla duszy i serca świadomego swojej niemocy i błędu.

Propozycja planu kazania wigilijnego

Narodzona światłość

1. Tęsknota za światłem Bożym.
2. Proroctwa o narodzeniu Mesjasza jasnymi gwiazdami na ciemnym tle Starego Testamentu.
3. Wypełnienie obietnicy przyjścia Chrystusa miało miejsce w nocy, ale wraz Jego narodzeniem zajaśniała prawdziwa światłość.
4. Chociaż zapadła noc, przy wigilijnym stole świeci Ewangelia o Bożej światłości w Chrystusie.

1. Święto Bożego Narodzenia (jutrznia)

Hasło dnia

*Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem
wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus
Pan, w mieście Dawidowym. (Łk 2,10b.11)*

Biblijny tekst kazania

1 Tm 3,16

16. Niewątpliwie wielka jest tajemnica pobożności:
Ten, który objawiony został w ciele,
Został usprawiedliwiony w duchu,
Ukazał się aniołom,
Był zwiastowany między poganami,
Uwierzono w niego na świecie,
Wzięty został w górę do chwały.

Uwagi wstępne

Mamy przed sobą jedno z najstarszych wyznań chrześcijańskich, dotyczących osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Niewątpliwie od samego początku chrześcijańskiego Kościoła, usiłowano zwerbalizować treść wiary chrześcijańskiej. Bez tego i innych wyznań starochrześcijańskich, bylibyśmy bardzo ubodzy. Apostolskie i pierwotne chrześcijaństwo zrobiło najwięcej w sferze chrześcijańskiej chrystologii, czyli nauce o Chrystusie.

Objaśnienie tekstu biblijnego

W Nowym Testamencie znajduje się kilka starokościelnych hymnów i wyznań chrystologicznych, cytowanych przez autorów pism Nowego Przymierza (np. J 1,1-18; Rz13.4; Flp 2,6-11; Ef 2,14-17; Kol 1,15-20; 1 Tm 3,16; Hbr 1,1-4). Wplecione one zostały w tekst nowotestamentowych pism i odpowiednio zaadoptowanych przez ich autorów. Tylko wyznanie (hymn) znajdujący się w *1. liście do Tymoteusza*, wydaje się być dosłownym cytatem. Został on przeznaczony do rozważenia w 1. Święto Bożego Narodzenia, w czasie nabożeństwa jutrzeznego. Zaopatrzony został przez autora *1. listu do Tymoteusza* bardzo krótkim wprowadzeniem: „Niewątpliwie wielka jest tajemnica pobożności”.

Tajemnica pobożności – to tajemnica wiary (por. 1 Tm 3,9). Wiara zaś nie jest jedynie wiedzą o rzeczach i sprawach Bożych, o funkcjonowaniu Kościoła Bożego, lecz przeświadczeniem o dobroci Bożej i zaufaniem Bogu, który w Jezusie Chrystusie stał się nam bliski i zbawczo obecny.

Wyznanie wiary z 1 Tm 3,16 jest różnie dzielone przez egzegetów. Przyjmujemy najprostszy podział, a więc na 6 części.

Część 1.

„Ten, który objawiony został w ciele” (“Ὁς ἐφανερώθη ἐν σαρκί”)

– Ten, a więc podmiot wyznania w naszym tekście jest ukryty, jednak nie ulega wątpliwości, że chodzi o Syna Bożego.

1 Tm 3,16 stanowi część liturgii Wieczery Pańskiej apostołskiego Kościoła. Przed δὲ zapewne znajdowało się imię Tego, o którym mówi cytowane wyznanie.

Niektóre rękopisy zamiast "Θς mają θεός. Lekcja ta nie wydaje się być autentyczna. Twórcy jej chodzą o uczynienie tekstu bardziej jasnego.

Z J 1,1.14 dowiadujemy się, że LOGOS, a więc Syn Boży stał się ciałem. W 1 Tm 3, 16 jednak nie ma mowy o preegzystencji Syna Bożego. Pogląd, że greckie słowo ἐφανερώθη pozwala na stwierdzenie, że za nim kryje się prawda o preegzystencji, jest wysoce wątpliwa. W wyznaniu chodzi o inkarnację, wcielenie Chrystusa, Syna Bożego. Przekład słowa – „objawił się” jest błędny, ponieważ mamy tu do czynienia z formą pasywną czasu przeszłego. Nie Syn Boży się objawił, ale został objawiony przez Boga. Objawienie w ciele Syna Bożego, jest wynikiem działania Boga (por. J 1, 31; Hbr 9,26; 1 P 1,20; 1 J 1,2; 3,5.80).

W słowach „objawiony został w ciele” chodzi o sposób objawienia Syna Bożego. Tekst grecki, mówią o ciele (σάρξ), podobnie jak w Janowym prologu do czwartej Ewangelii. Hebrajskim ekwiwalentem słowa σάρξ jest termin: רֶפֶא [bāšār]. Σάρξ – to materia, ciało fizyczne, które w listach apostoła Pawła często powiązane jest grzesznością człowieka. Ale nie o grzeszność Syna Bożego, Chrystusa w cytowanym wyznaniu chodzi, lecz o historyczny fakt, który jest objawieniem Syna Bożego w ciele, na kształt człowieka, objawieniem w historii. Jest więc tu mowa o pierwszym stopniu poniżenia Chrystusa.

Część 2.

„Został usprawiedliwiony w duchu” (ἐδικαιώθη ἐν πνεύματι)

Słowa: „Został usprawiedliwiony w duchu”, są trudne do zrozumienia i brzmią tajemniczo. Czy Jezus potrzebował usprawiedliwienia? Przecież w Nowym Testamencie wielokrotnie jest mowa o bezgrzeszności Chrystusa (2 Kor 5,21 i inne).

Z antytezą 'ciało' – 'duch' spotykamy się już Starym Testamencie i to w bardzo ostrej postaci. Wystarczy zacytować słowa z Iz 31,3: „Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg; konie ich to ciało, a nie duch”. Jeśli w 1 Tm 3,16 słowo σάρξ mówi o człowieczeństwie Chrystusa, o Jego ziemskości, to słowo πνεύμα mówi o Jego Boskości, mocy i majestacie.

Nie chodzi więc w słowach: „Został usprawiedliwiony w duchu” o odpuszczenie grzechów, ale o niewinność i czystość Syna Bożego. Syn Boży z istoty jest sprawiedliwy. (Atrybutem Boga według Starego Testamentu jest sprawiedliwość). A w antytezie: „objawiony w ciele” – „został usprawiedliwiony w duchu”, chodzi o ukazanie sfery ludzko-boskiej Syna Bożego.

Może też w powyższych słowach chodzi o to, że przez zmartwychwstanie Jezusa, Bóg przyznał się do Ukrzyżowanego, jako sprawiedliwego i posłusznego Bogu. Jeśli opowiemy się za taką interpretacją, to jest tu mowa o stopniu wywyższenia.

Część 3

„Ukazał się aniołom” (ὤφθη ἀγγέλους)

Syna Boży, jako LOGOS en sarkos, a więc wcielony, został także przedstawiony w sferze ponad ziemskiej aniołom. Oznacza to, że aniołowie zobaczyli ucieleśnionego Syna Najwyższego. W Ewangelii św. Łukasza czytamy, że nad polami betlejemskimi aniołowie śpiewali „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łk 2,14) i że anioł zwiastował pasterzom narodzenie Zbawiciela: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie.” (Łk 2,10-12).

Ale słowa „Ukazał się aniołom”, mogą mieć jeszcze inne znaczenie. Anioł (gr. ἀγγέλως) znaczy posłaniec. Posłańcami byli apostołowie i głosili Chrystusa. W *Objawieniu św. Jana* przewodnicy Kościołów nazwani zostali aniołami.

Część 4

„Był zwiastowany między poganami” (ἐκηρύχθη ἐν ἔθνεσιν)

Chrystus był i jest zwiastowany wśród wszystkich narodów. Chociaż Jezus powiedział, że został posłany do Żydów, to jednak nie odmawiał pomocy poganom, gdy o nią prosili. Misję Chrystusa kontynuowali apostołowie. Ewangelista Mateusz podaje słowa Jezusa, skierowane do apostołów: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. (19). Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, (20). Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem” (Mt 28,18-20a), autor *Dziejów apostołskich* pisze: „...weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

Dzieło ewangelizacji kontynuują ci, którzy zostali do tego dzieła powołani.

Część 5

„Uwierzono w niego na świecie” (ἐπιστεύθη ἐν κόσμῳ)

Zasiew Ewangelii o Chrystusie nie jest daremny. W przypowieści o siewcy (Mt 13,1nn) powiedziane jest, że zasiane ‘ziarno’ przynosi w sensie ilościowym różne owoce. Mówią o tym Dzieje apostołskie i nasza kaznodziejska praca.

Część 6

„Wzięty został w górę do chwały” (ἀνελήμφθη ἐν δόξῃ)

Zmartwychwstały Chrystus został wzięty do Nieba. Łukasz pisze: „Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba” (Dz 1,11). Wniebowstąpienie Chrystusa nie oznacza, że Chrystus jest teraz nieobecny. Odchodząc, powiedział: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20b, Obj 1,12nn)

Podsumowanie

Obchodzone Święta Bożego Narodzenia, nazywane często świętami rodzinnymi, są takimi tylko w sensie zewnętrznym. Są one świętami inkarnacji Syna Bożego. Uwaga nasza w zwiastowaniu powinna więc być zwrócona na słowa: „objawił się w ciele”. Ale Ten, który objawił się w ciele, jest nieustannie z nami i pośród nas. To Bóg zbawienia na naszej drodze życia.

Myśli do kazania

Apostoł Paweł pisząc: „Wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w duchu, ukazał się aniołom, był zwiastowany między poganami, uwierzono w niego na świecie, wzięty został w górę do chwały”, pragnie naszą uwagę zwrócić na treść wiary i pobudzić nas do ufności. Poniżenie Syna Bożego, ubóstwo i nędza w jakiej nasz Pan się narodził, to wyciągnięta dłoń Boża, którą z ufnością należy uchwycić. Twarz uśmiechniętego Dziecka narodzonego w Betlejem, to oblicze naszego miłosiernego Boga i Ojca.

* * *

Święta Narodzenia Bożego przypominają nam, że Chrystus objawił się w ciele. Wkroczenie Boga w Chrystusie w naszą cielesność, było wydarzeniem historycznym i obiektywnym, i właśnie jako takie budzi ufność serc, szukających pomocy u Boga. Ale w wierze subiektywnie zostaje ono przeniesione w naszą codzienność, a to oznacza, że Chrystus znajduje w nas swój żłób i miejsce. W wierze, zaufaniu i w wyznawaniu tajemnicy pobożności, Chrystus egzystuje w swoim ludzie, przeobrażając go na swój obraz i podobieństwo. Rozpoznawany jest On w bliźnim. I uświadom-

my to sobie, kiedy spotykamy ubogich, opuszczonych, pogardzonych i osamotnionych. Pomyślmy więc dzisiaj o tych tysiącach bezdomnych, opuszczonych i bez wigilijnego stołu, bez domu, nocujących pod niebem! Błogosławiąc chleb, przynajmniej w modlitwie poruczymy ich Bogu, aby Chrystus narodzony w ciele, był pociechą w ich cierpieniu, w beznadziejności nadzieją, w nędzy chlebem życia.

* * *

Zbawiciel został nam dany i objawiony w ciele. Lęk nie może więc zatruć naszych serc. Z nadzieją i radością winniśmy patrzeć w przyszłość. Jednak świadomi musimy być tego, że nasza radość ma swoje źródło w żłobie. Tajemnica pobożności, wyrażająca się w wierze, że Syn Boży objawił się w ciele, winna rozpałać w nas radość, która udzielać się będzie innym, tworząc łańcuch radości, pojednania i pokoju.

Propozycja planu kazania

Oto narodził się wam Zbawiciel

1. Narodził się w ciele.
2. Czystość i bezgrzeszność narodzonego w ciele Zbawiciela.
3. Objawiony został światu.
4. Uwierzono w Niego.
5. Powrócił do Ojca. Nieobecny, jednak obecny.

1. Święto Bożego Narodzenia

Hasło dnia

Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę jego. (J 1,14)

J 1,1-5.9-14[16-18]

1.Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. 2.Ono było na początku u Boga. 3.Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. 4.W nim było życie, a życie było światłością ludzi. 5.A światłość świeci w ciemności lecz ciemność jej nie przemogła. 9.Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. 10.Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. 11.Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. 12.Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, 13.którzy narodziли się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. 14.A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.

Uwagi wstępne

W bieżącym roku jesteśmy prowadzeni od zapowiedzi narodzenia Syna Bożego, naszego Zbawiciela i Pana, przez jedno z najwcześniejszych wyznań wiary w Chrystusa Jezusa do bogatego w treść chrystologicznego hymnu, abyśmy sobie uświadomili, że nasza wiara oparta jest na Ewangelii o przyjściu i dziele Chrystusa. Zapowiedziany przyszedł i zbawił nas. To jest istotna treść apostołskiego wyznania wiary, które zmawiamy każdej niedzieli i święta w kościele.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Tekst biblijny przeznaczony do rozważenia w 1. Święto Bożego Narodzenia, stanowi prolog do *Ewangelii św. Jana*. Niezależnie od pojmowania funkcji prologu w *Ewangelii św. Jana*, stwierdzić należy, że prolog sam w sobie jest dojrzałym dziełem chrystologicznym, przemyślanym świadectwem Kościoła, streszczeniem historii zbawienia. W centrum zbawczego dzieła stoi Chrystus. Słowa: „ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο” są centralną, chrystologiczną wypowiedzią prologu. Tytuł „LOGOS” łączy zaś z sobą wszystko, co Bóg uczynił i czym chce On być dla świata, jako jego stwórcy i zbawca.

Dla zrozumienia treści terminu ‘Logos’, podstawowe znaczenie posiadają wiersze 1. i 14. prologu. Tym samym dostarczają one wiele materiału do przemyślenia i zrozumienia obecności Boga w koncepcji czwartej Ewangelii. Wiersz 1. mówi o LOGOSIE, Jego istocie oraz zależności i powiązaniu z Bogiem. Wiersz 14. mówi o LOGOSIE w Jego relacji do świata. Wiersze: 1. i 14. wskazują na drogę od Boga do człowieka. Jest to droga Boga od Jego transcendencji do ludzkiej immanencji. Zajmiemy się więc głównie egzegezą tych wierszy.

LOGOS przed wcieleniem

„Ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ λόγος, καὶ ὁ λόγος ἦν πρὸς τὸν θεόν, καὶ θεὸς ἦν ὁ λόγος” (J 1,1). Ta chrystologiczna wypowiedź składa się z trzech części, z których każda stanowi zamkniętą całość oraz niezwykle zwarte, lapidarne określenie istoty LOGOSA. Możliwe to było do osiągnięcia w wypadku, że wyznający Kościół: „Na początku było SŁOWO, a SŁOWO było u Boga, a Bogiem było SŁOWO”, doskonale już wiedział kim jest Logos, że jest nim Syn Boży.

Pierwsza część 1. wiersza rozpoczyna się od zamierzonej reminiscencji do pierwszego słowa Starego Testamentu: „בְּרֵאשִׁית” (LXX - Ἐν ἀρχῇ), co nie oznacza, że Jan jest zależny formalnie i treściowo od teologii kapłańskiego źródła Pentateuchu (1 Mż 1,1). Wiersz 1. prologu *Ewangelii*

św. Jana zawiera zgola inną treść, aniżeli starotestamentowe świadectwo o kreacyjnym działaniu Boga, chociaż powiedzieć można, że stanowi on swoisty, nowotestamentowy komentarz do pierwszych słów *Księgi Genesis*: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”. Słowo ἀρχή w prologu nie jest pojęciem czasowym, jak na początku Biblii słowo „בְּרֵאשִׁית”, lecz jakościowym. W prologu nie został opisany Bóg, jako kreator, również brak w nim opisu aktu kreacji świata. Cała uwaga zwrócona jest na Logosie, który nie został stworzony, lecz był na początku. Prolog nie mówi o początku stworzenia, lecz o sytuacji, Bożej rzeczywistości przed stworzeniem. Ἐν ἀρχῇ - to wieczność, która nie jest czasem. Ona jest poza czasem. W stosunku do *Księgi Genesis*, Autor prologu dokonał generalizacji pojęcia „początku”. Początek to nie jest czas kosmogenezy, wycinek czasu, początek jakiegoś czasu, lecz rzeczywistość ponadczasowa i pozaczasowa. Wynika z tego niezmiernie ważny wniosek. Logos nie zaistniał w jakimkolwiek pojętym czasie. On był (en) Ἐν ἀρχῇ, a więc przed czasem. „Ἐν” nie dopuszcza możliwości relatywizowania egzystencji LOGOSA, jakiegokolwiek myśli o genezie LOGOSU. Jak Stary Testament wyklucza teogenezę, tak prolog czwartej Ewangelii wyklucza *logogenezę*. Użyty przez Autora prologu czas przeszły niedokonany (ἔν) uwydatnia więc wieczne trwanie SŁOWA. Logos był i jest.

W prologu, w drugiej części 1, wiersza (SŁOWO było u Boga), została bliżej określona natura i istota odwiecznego Słowa. Jeśli LOGOS był przed czasem, egzystował niezależnie od czasu, to należy On do porządku świata widzialnego, rzeczy stworzonych, poddanych czasowi, lecz do świata Bożego. To zdawałoby się proste zdanie: ὁ λόγος ἦν πρὸς τὸν θεόν, którego treść w ogólnym zarysie jest dobrze znana, stwarza jednak pewne trudności egzegetyczne. „Pros” (*cum accusativo*) niewątpliwie wskazuje na relację między LOGOSEM a Bogiem oraz uwypukla nieidentyczność Logosu z Bogiem. Związane jest jednak z nim pytanie czy owe πρὸς wskazuje na intymność pomiędzy LOGOSEM a Bogiem

Po określeniu personalnej samoistności i odrębności, jednakże nie personalnego wyobcowania Logosu z Boga, w trzeciej części 1. wiersza prologu, ewangelista Jan przystąpił do bliższego określenia natury odwiecznego Słowa. „Bogiem było SŁOWO” (θεός εν ὁ λογος). Logos jest Bogiem, jednakże nie tym samym Bogiem, u którego był LOGOS, bowiem w trzeciej części 1. wiersza słowo „θεός” występuje bez rodzajnika. Słowa: θεός εν ὁ λογος nie mogą być jednak przełożone: boskie było Słowo. Słowo θεός bez rodzajnika nie posiada znaczenia θειός. SŁOWO nie jest boskie, lecz jest Bogiem.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że „θεός” w J 1,1c jest predykatem, bliższym określeniem Logosu. Wyklucza identyczność LOGOSU z Bogiem, u którego był Logos oraz jest interpretacją Logosu, przypisują SŁOWU boskie atrybuty. Wyznanie: „Bogiem było Słowo”, rozróżnienie między ὁ θεός a θεός, może budzić pytanie o stopień boskości LOGOSU lub zasadność dalszego utrzymywania tezy, że Bóg jest jeden.

Logos nie jest identyczny z Tym, który się Bogiem nazywa (ὁ θεός), lecz współistniał z Bogiem, u Boga i był Bogiem. SŁOWO było Bogiem nie dlatego, że zaopatrzone zostało w atrybuty boskości: światłość i życie (J 1,4), lecz było światłością i życiem, gdyż było Bogiem. I to jest zasadnicza treść 1. wiersza prologu czwartej Ewangelii, fundamentalnego wyznania chrześcijańskiego. W nim wyrażony został ontologiczny status LOGOSU, Jego byt i miejsce w

Logos wcielony

Świadectwo o LOGOSIE, Jego bytowaniu u Boga, nabiera właściwego znaczenia dopiero w świetle fundamentalnego zwiastowania: καὶ ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο (J 1,14). Nie może być mowy o jakiegokolwiek formie chrystologii, bez stwierdzenia zaistniałego faktu, że ponadczasowy LOGOS wkroczył w historię i został wpisany w dzieje człowieka. Określenie ontologicznego statusu LOGOSU nabiera sensu, gdy ukazany zostaje w kontekście historii zbawienia. Jednak historyczne

zdarzenie opisane w J 1,14, posiada zbawczy sens dlatego, że Logos, który stał się ciałem, był u Boga i był Bogiem. Jan przez słowa: *ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο* opisuje sytuację wyjątkową, mającą znaczenie ponadczasowe. Chrystologiczne wypowiedzi z J 1,1 oraz 1,14, wzajemnie siebie potrzebują, warunkują i interpretują. Spójnik *καὶ* w J 1,14 zakłada pewien stan LOGOSU przed owym wydarzeniem, które opisane zostało jako stanie się ciałem. Po bytowaniu LOGOSU u Boga, nastąpił inny, jakościowo odmienny sposób bytowania, a mianowicie w ciełe.

W związku ze słowami: *ἐσκήνωσεν ἐν ἡμῖν*, a więc zamieszkiwaniem LOGOSA w świecie na wzór chwały JAHWE w namiocie przymierza, można powiedzieć, że wcielony Syn Boży, Chrystus, jest epifanią Boga. Słowa: *ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο* należy przyjąć z całą nowością i radykalnością ich treści. Bóg zamieszkał w ciełe. Ten, który był u Boga i w Bogu, przez inkarnację na sposób ciała bytował w świecie. Nigdzie w Biblii; a także poza nią, nie zostało powiedziane o Słowie JAHWE, że stało się ciałem, a więc przyjęło kształt i postać człowieka. O Bożej mądrości powiedziane zostało, że „ukazała się na ziemi i przebywała między ludźmi” (Bar. 3,28), jednakże nie stała się człowiekiem. Jedynie LOGOS stał się ciałem.

Chrystus jest obecnością Boga, obecnością w najwyższym stopniu. Transcendentny Bóg, który jest duchem, przekroczył granice transcendencji i znalazł się po jej drugiej stronie. Widziany był dlatego cielesnymi oczyma (J 1,32.38; 4,35; 6,5; 11,45). Prawda ta, jak krzyż Jezusa dla Greków i Żydów była głupstwem i zgorszeniem (por. 1 Kor 1,18-31). Ewangelista Jan miał odwagę ją głosić. Zwiastował spełnienie odwiecznej tęsknoty serca, wyrażonej przez Psalmistę w słowach: „być blisko Boga (Ps 73,28), krzyku ludzkiej duszy: „Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił” (Iz 64,1).

Podsumowanie

- 1. Wiersz 1. i 14. ukierunkowują nasze myśli w 1. Święto Narodzenia Bożego.
- 2. Wiersz 1. mówi o boskości Dziecka narodzonego z Marii i złożonego w żłobie.
- 3. Wiersz 14. mówi o objawieniu się Boga w narodzonym Dziecku w Betlejem.

Myśli do kazania

Ziemska droga życia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, rozpoczęła się w Betlejem. Od samego początku na niej towarzyszyły naszemu Panu bieda i poniżenie. Ewangelista Jan także o tym pisze, chociaż może inaczej, aniżeli św. Łukasz, a mianowicie: „Przyszedł do swojej własności, lecz swoi Go nie przyjęli”. Ale – i to chce nam dzisiaj zwiastować św. Jan – za cielesnością Dziecka z betlejemskiego żłobu, ukryta była rzeczywistość, która dla cielesnych oczu była i jest niedostrzegalna. To właśnie o niej pisze ewangelista w słowach: „Na początku było SŁOWO. SŁOWO było u Boga i Bogiem było SŁOWO. Ono był na początku u Boga. Przez Nie wszystko powstało. Nic, co istnieje, nie powstało bez Niego”. Nie wiedzielibyśmy, kto jest owym SŁOWEM, które było u Boga i jest Bogiem, gdyby ewangelista także nie napisał jednego z najcudowniejszych słów, w których zawarta jest cała treść naszej chrześcijańskiej wiary: „SŁOWO stało się ciałem i zamieszkał wśród nas. Ujrzeliśmy chwałę Jednorodzonego, pochodzącą od Ojca, pełnego łaski i prawdy”.

* * *

A więc Betlejemskie Dziecko, to wpisane w ludzką historię odwieczne SŁOWO, współistotne Ojcu niebieskiemu i wieczny Syn Boży. Narodzony w Betlejem Chrystus jest w tym świecie obecnością Boga i to obecnością w najwyższym stopniu. Niepoznawalny naszymi zmysłami Bóg, który jest Duchem, przekroczył granicę wieczności i znalazł się po naszej stronie. Dlatego cielesne oczy mogą zobaczyć Boga wyłącznie w Chrystusie Jezusie. Jak krzyż Chrystusa dla Greków był głupstwem, a dla Żydów zgorszeniem, tak ta prawda o wcieleniu Syna Bożego, zarówno w przeszłości, jak i teraźniejszości dla wielu była i jest czymś niemożliwym, wprost gorszącym. Ale Jan

miał odwagę tę prawdę zwiastować. Zwiastował spełnienie odwiecznej tęsknoty serca za Bogiem, wyrażonej przez psalmistę w słowach: „...być blisko Boga” (Ps 73,28), krzyku ludzkiej duszy: „Obyś rozdarł niebios a i zstąpił, a góry zdrząły przed tobą!” (Iz 64, 1).

Propozycja planu Kazana

Słowo stało się ciałem

1. Dziecko narodzone z Marii i złożone w żłobie przyszło od Boga (zob. anielskie zwiastowanie Marii).
2. Bóg objawił się w narodzonym Dziecku w Betlejem.

lub

A Bogiem było Słowo

1. Odwieczne Słowo u Boga.
2. Odwieczny ograniczony w czasie i przestrzeni.

2. Święto Bożego Narodzenia

Hasło dnia

Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego. (J 1,14)

Rz 1,1-7

1. Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, powołany apostoł, przeznaczony do zwiastowania Ewangelii Boga, 2. wcześniej głoszonej przez Jego proroków w Świętych Pismach, 3.o Jego Synu, który według ciała pochodził z rodu Dawida, 4. a według Ducha uświęcenia okazał się w mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych, a więc o Jezusie Chrystusie, naszym Panu. 5. Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i posługę apostołską wśród wszystkich narodów, aby je przywieść do posłuszeństwa wiary w Jego imię. 6. Wy jesteście wśród nich, dzięki powołaniu Jezusa Chrystusa. 7. Wszystkim zamieszkałym w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym: łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

Wprowadzenie

Tekst biblijny, przeznaczony na 2. Święto Bożego Narodzenia, jest częścią wstępu do *Listu do Rzymian* apostoła Pawła, w którym Wielki Apostoł zacytował część starożytnego wyznania wiary w Jezusa Chrystusa. Właśnie ze względu na to wyznanie Kościół, polecił nam pochylić się nad słowami apostoła Pawła z *Listu do Rzymian*.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1. W pierwszym wierszu – zgodnie ze zwyczajem Greków, Rzymian i Żydów – przedstawia się adresatom Listu: „Paweł, sługa Chrystusa Jezusa”. Paweł (Παῦλος) – to imię własne autora *Listu do Rzymian*. Pod tym imieniem przedstawia się apostoł adresatom wszystkich swoich listów. Z *Dziejów Apostolskich* wynika, że właściwe imię apostoła brzmi: Saul (Σαούλ – Dz 9, 4,17; 22,7.13; 26,14, bądź Σάουλος – Dz 7,58). Autor *Dziejów Apostolskich* po nawróceniu Pawła Sergiusza, prokonsula Cypru (Dz 13,6nn), nazywa Saula Pawłem. Dawniej sądzono, że Saul przyjął po nawróceniu prokonsula imię Paweł, aby w ten sposób uczcić ten ważny moment w swojej misyjnej działalności. Dzisiaj pogląd ten uważa się za błędny i niedorzeczny. Żydzi w czasach Jezusa, żyjący w diasporze, bardzo często posiadali dwa imiona. Przykładem jest znany z kart Nowego Testamentu Józef Barnaba (Dz 1,23), Jan Marek (Dz 12,25, Szymon Niger (Dz 13,1), Jezus Justus (Kol 4,11). Także z pism rabinackich dowiadujemy się, że czasem Żydzi używali dwóch imion.

Paweł nazwał siebie sługą Chrystusa Jezusa. Predykatu *sługa* (δοῦλος) nie należy odczytywać w świetle ekonomiczno-społecznej sytuacji antyku. Sens i treść tego słowa nie posiada związku z instytucją niewolnictwa. Paweł nazywając siebie sługą, nie pragnie powiedzieć, że znajduje się w niewoli, i że jako niewolnik Chrystusa Jezusa całkowicie jest zależny od swojego Pana. Jeśli w słowach tych zawarta jest ta myśl, to jest ona na pewno wtórna i wynika z wiary, a nie z poczucia niewolniczej zależności.

Kontekstem słów: „sługa Chrystusa Jezusa” jest Stary Testament, gdzie hebrajski ekwiwalent słowa δοῦλος – עַבְדּוֹ (jest pojęciem nie tylko społecznym, ale także religijnym, szczególnie zaś wtedy, gdy przy jego pomocy określony zostaje stosunek człowiek – Bóg, lub obok niego występuje imię Boże JAHWE. Zwrot δοῦλος Χριστοῦ Ἰησοῦ jest typowym semityzmem i powi-

nien być rozumiany w świetle Starego Testamentu.

Słowo 'sługa' posiada w Starym Testamencie znaczenie religijne głównie wtedy, gdy oznacza ono kogoś sprawującego określoną misję powierzoną mu przez Boga. Słowo 'sługa' jest synonimem wybrańca i posłańca Bożego. Przysługiwał on tym, którzy zostali przez JAHWE wybrani i powołani do wykonania określonego zadania. Sługami JAHWE byli więc w szczególności sposób prorocy. W ich przypadku wybór łączy się ze świadomością przynależności do JAHWE. Na tę świadomość składa się przekonanie o powołaniu, poczucie absolutnej zależności od Boga i gotowość służenia Bogu, chociażby służba ta miała spowodować prześladowanie. Sługa jest więc posłańcem Bożym i narzędziem w ręku Najwyższego.

Słudzy Boży (δούλοι Θεοῦ) to także wierzący w Jezusa Chrystusa (Dz 2,16; 4,29; 1 Kor 7, 23; Ef 6,6; 1 P 2,16). Termin ten świadczy, że wierzący w Chrystusa Pana są powołani przez Boga i zlecone jest im do wykonania konkretne zadanie. Apostoł Paweł nazywając siebie sługą Chrystusa Jezusa nie chce powiedzieć, że powierzone zostało mu to samo zadanie, co ogłosił wierzącym. Paweł czyni wyraźną różnicę pomiędzy ogółem wierzących a sobą i swoimi współpracownikami w głoszeniu Ewangelii. Paweł, co prawda siebie i swoich współpracowników nazywa sługami Chrystusowymi, jednak jako słudzy są przede wszystkim szafarzami tajemnic Bożych (οἰκονόμος).

Sługą w znaczeniu religijnym nie jest się z własnej woli i wyboru, lecz z woli Boga i Bożego wyboru. Apostoł Paweł jako sługa Chrystusa Jezusa, nie jest człowiekiem godnym pożałowania, jak niewolnik, który całkowicie zależny jest od swojego pana. Apostoł zwraca uwagę na swoją godność, która stawia go w rzędzie wielkich w historii objawienia i zbawienia Bożego. Będąc sługą Chrystusa, jest narzędziem w ręku Pana panów i z racji swojego powołania jest całkowicie poddany Chrystusowi.

Apostoł Paweł przedstawia się w *Liście do Rzymian* jako „powołany apostoł, wyznaczony do zwiastowania Ewangelii Bożej”. Grecki zwrot κλητός ἀπόστολος ἀφωρισμένος εἰς εὐάγγελιον θεοῦ wymaga uzupełnienia o słowo: do zwiastowania. Wyjaśnienia wymaga także związek dwóch imiesłówów: κλητός oraz ἀφωρισμένος. Imiesłowy nie mówią o dwóch oddzielnych Bożych decyzjach, w wyniku których Paweł został apostołem, wtedy bowiem winny być one połączone spójnikiem 'i' (καί). Boża decyzja jest oddzieleniem od reszty i powołaniem do zwiastowania Ewangelii. Zwrot powyższy można więc również przełożyć: przez powołanie na apostoła wybrany do zwiastowania Ewangelii Bożej.

Urząd apostoła ma swój odpowiednik w judaizmie czasów Jezusa. Spotykamy się z nim w tzw. מְשָׁלְטִים (posłańcy). Jednakże owi posłańcy byli wysłannikami synagogi i zawsze mieli do spełnienia zadanie wynikające z Zakonu. Apostołowie byli posłańcami Bożymi i uważali się za zwiastunów Ewangelii. W *Corpus Paulinum* powołującym na urząd apostoła jest zawsze Bóg (por. Ga 1,15.16; 1 Kor 1,1). Bóg jest inicjatorem wszelkiego powołania (Rz 9,24; 1 Kor 1,9; 7,15.17; Ga 1,15; 1 Tes 2,12 i inne). Podobnie było w Starym Testamencie (por. Iz 42,6; 48,15; 49,1; 61,2 i inne).

Apostoł Paweł nie należał do grona historycznych apostołów Jezusa z Nazaretu, a więc do grona dwunastu, którzy chodzili z Chrystusem od chwili Jego chrztu w Jordanie i byli świadkami zmartwychwstania (por. Dz 1,22). Paweł był głęboko przekonany, że jest apostołem Chrystusa Jezusa. Podobnie jak dwunastu i on widział zmartwychwstałego Chrystusa (por. 1 Kor 15, 1-8). Jego apostołska świadomość związana jest z przeżyciem pod Damaszkiem. Bez tego przeżycia niezrozumiała jest działalność apostoła Pawła i jego pisarska spuścizna. Paweł jednak uważał, że został on powołany już w łonie matki, przed narodzeniem. W *Liście do Galacjan* pisze: „Gdy się upodobało Bogu, który mnie sobie obrał, zanim się urodziłem i powołał

przez łaskę swoją, żeby objawić mi Syna swego, abym go zwiastował między poganami, ani przez chwilę nie radziłem się ciała i krwi, ani też nie udałem się do Jerozolimy do tych, którzy przede mną byli apostołami, ale poszedłem do Arabii, po czym znowu wróciłem do Damaszku” (Ga 1,15-17).

Apostoł Paweł przedstawia się chrześcijanom w Rzymie jako powołany apostoł (κλητός ἀπόστολος). Imię κλητός od καλεῖν nawiązuje do starotestamentowych tekstów mówiących o powołaniu ludu izraelskiego na lud Jahwe. Ekwiwalentem słowa καλεῖν jest hebrajski termin נִקָּר. Ma ono także związek z dość często używanym w Starym Testamencie słowem נִקָּר, pochodzącym od czasownika נִקָּר. Zawiera ono wieloraką, zsumowaną treść, a mianowicie myśl o decyzji Bożej, o powołaniu, oddzieleniu, wzięciu w posiadanie. Aby to bogactwo myśli na temat powołania jeszcze wzmocnić, wszak adresatami listu są w większej części poganochrześcijanie, Apostoł Paweł słowo κλητός uzupełnił imieniem ἀφωρισμένος (oddzielony, wydzielony, wyznaczony).

Apostoł Paweł jest apostołem wydzielonym, przeznaczonym do zwiastowania Ewangelii (ἀφωρισμένος εἰς εὐαγγέλιον θεοῦ). Jeśli słowo rozumieć będziemy jako *genetivus subiectivus*, wtedy należy przełożyć: do zwiastowania Ewangelii Bożej, a więc ogłoszonej przez Boga, jeśli zaś rozumieć będziemy je jako *genetivus obiectivus*, wtedy powyższą frazę należy oddać: do zwiastowania Ewangelii o Bogu. W *Corpus Paulinum* treścią Ewangelii jest jednak Jezus i dlatego należy przyjąć, że Paweł jest zwiastunem Ewangelii Bożej. Bóg jest tym, który powołał Pawła na apostoła i wyznaczył go do głoszenia Bożej, radosnej wieści o Chrystusie Jezusie. Bóg jest źródłem zbawienia i On jest też pierwszym głosicielem Ewangelii o zbawieniu i dawcą objawienia (por. Rz 15, 16; 2 Kor 11,7; 1 Tes 1,2; por. Obj 1,1).

2. Paweł uważał siebie za apostoła powołanego i przeznaczonego do głoszenia ewangelii Bożej. Głoszona przez Apostoła ewangelia jest czymś nowym, ale zarazem znanym. Zapowiedziana została przez proroków. Rabini w czasach Jezusa i apostoła Pawła uważali, że starotestamentowi prorocy głosili dobrą nowinę. Paweł prezentuje więc tutaj pogląd znany w szerokich kręgach uczonych w Piśmie, do których przed nawróceniem należał.

Myśl zawarta w Rz 1,2 współbrzmi z występującym w pismach apostoła Pawła schematem: zapowiedź – wypełnienie (ἀπαγγελία – τελείωσις). Szczególnie staje się ono wyraźne, jeśli wiersz 2. przeczyta się razem z następnymi wierszami, w których mowa jest o Chrystusie Jezusie jako treści Ewangelii.

3. Apostoł Paweł, pisząc o swoim powołaniu i wybraniu do głoszenia Ewangelii Bożej o Synu, aby przekazać odbiorcom swojego *Listu w Rzymie*, na jakim fundamencie opiera się jego Ewangelia o usprawiedliwieniu, sięgnął do starochrześcijańskiego wyznania wiary, zapewne rozpozszechnionego w Kościele apostołskim.

Nie ulega wątpliwości, że Rz 1,3.4 nie jest tekstem Pawłowym. Wskazuje na to nie-Pawłowe słownictwo i składnia. W przeszłości uważano, że jest to interpolacja lub późniejszy wtręt. Obecnie uważa się, że mamy tu do czynienia ze starochrześcijańskim wyznaniem, wykorzystanym przez apostoła Pawła. Siedlisko życiowe tekstu należy widzieć w liturgii.

W Rz 1,3.4 wyraźnie występuje paralelizm antyetyczny, właściwy dla poezji hebrajskiej, nie stosowany przez apostoła Pawła. Mamy tu do czynienia także z nietypowym dla Pawła zwrotem, w którym czasowniki użyte zostały w *participium*. Podobne zwroty znajdują się w Rz 9,5; Ga 2,20; 4,4; 1 Tes 5,10. Zwraca się jednak uwagę na to, że teksty te także zaczerpnięte zostały ze starszej tradycji.

Wyznanie składa się z dwóch formuł:

- υἱὸς αὐτοῦ τοῦ ἐκ σπέρματος Δαυὶδ;
- ὀρισθέντος υἱοῦ θεοῦ ἐν δυνάμει κατὰ πνεῦμα ἁγιοσύνης ἐξ ἀναστάσεως νεκρῶν.

(„o Jego Synu, który według ciała pochodził z rodu Dawida, a według Ducha uświęcenia okazał się w mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych”).

Pierwsza część wiersza nie może być zastąpiona np. słowami „o Jezusie” ze względu na słowa „według Ducha uświęcenia okazał się w mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych”. Paweł nie myśli o historycznym Jezusie, na co wskazują jego pierwsze słowa *Listu do Rzymian*, w których mówi, że jest sługą Chrystusa Jezusa. Paweł pisze o Chrystusie Jezusie, Synu Bożym, który „stał się” według ciała z nasienia Dawida. Syn Boży egzystował więc cieleśnie jako potomek Dawida. Znajdujemy więc tu również świadectwo o mesjańskim posłannictwie ucieleśnionego Syna (temat ten został podjęty głównie przez ewangelistów). Syn Boży, egzystując w ciele, był przyobiecany przez Boga Pomazańcem, Mesjaszem, Chrystusem.

W pierwotnym chrześcijaństwie dość wczesnie utrwaliła się wiara w mesjańską godność Jezusa. Żydzi byli przekonani, że obiecany Mesjasz będzie pochodził z rodu króla Dawida. Dlatego w jerozolimskim Kościele zaistniała konieczność udokumentowania Dawidowego pochodzenia Jezusa. Wyrazem tego są genealogie, występujące w *Ewangelii Mateusza* oraz *Ewangelii Łukasza*. Jednak problem mesjańskiej godności Jezusa jest jeszcze bardziej złożony, aniżeli wynikało to z ewangelicznych genealogii. Wskazują na to dialogi pomiędzy Jezusem a Żydami na temat pochodzenia Mesjasza. Nie można też pominąć milczeniem pytania stawianego przez egzegetów: Czy Jezus nazywał siebie Chrystusem i czy był świadomy swojej godności mesjańskiej? Nie ulega jednak wątpliwości, że przekonanie o mesjańskiej godności Jezusa od samego początku chrześcijaństwa było ważną częścią składową wiary pierwszych chrześcijan.

4. Druga formuła poszerza treść chrześcijańskiej wiary. Chrystus był Synem Bożym, którego godność bożosynowska objawiła się przez Jego powstanie z martwych według Ducha uświęcenia. Jezus nie stał się Synem Bożym dzięki zmartwychwstaniu. W zmartwychwstaniu objawiona została Jego godność. Czy na taką interpretację zezwala użyty czasownik ὀρισθέντος (aor. part. pass. od ὀρίζω)? Czasownik ten posiada różnorakie znaczenie. Może znaczyć: naznaczyć, określić. Przekład (BW) „ustanowiony został” jest wielce problematyczne, wszak Jezus był Synem Bożym już przed wcieleniem. Również ze względu na czasowe a nie przy czynowe znaczenie partykuły ἐξ przekład „ustanowiony został” jest błędne. K. Romaniuk przekłada: „okazał się” (zmiana pass. na act.). Zatracona została przez taki przekład myśl, że to Bóg spowodował, iż przez zmartwychwstanie Jezus okazał się Synem Bożym. W najstarszej tradycji to Bóg wskrzesza Chrystusa.

Z powyższego wynika, że nie łatwo przełożyć wiersz 4. Myśl zawarta w nim jest jednak dostatecznie jasna. Starochrześcijańskie wyznanie mówi, że w zmartwychwstaniu Chrystusa objawiona została Jego bożosynowska godność.

Rz 1,3.4a zalicza się do świadectw tzw. dwustopniowej chrystologii. Zaszeregowanie wyznania z Rz 1,3.4a do tejże chrystologii jest o tyle uzasadnione, jeśli się ją rozumie w kategoriach objawieniowych, a nie ontologicznych, wszak Chrystus był Synem Bożym również w ciele. Myśl ta szczególnie uwydatnia się w kontekście słów apostoła Pawła.

Końcowy fragment 4. wiersza już nie należy do wyznania. Pochodzi spod pióra apostoła Pawła i jest uściśleniem myśli Apostoła. Paweł powiada, że jest powołany do zwiastowania ewangelii o Jezusie Chrystusie, Panu naszym (περὶ Ἰησοῦ Χριστοῦ τοῦ κυρίου ἡμῶν).

Synem Dawida i Synem Boga jest Jezus Chrystus. Apostoł Paweł wskazuje więc na historyczną postać. W omawianym wierszu słowo ‘Chrystus’ jest imieniem własnym. Jezus Chry-

stus, który jest synem Dawida, a więc Mesjaszem (Chrystusem) oraz Synem Bożym, jest również Panem (Κύριος). Tytuł 'Pan' należy do tytułów chrystologii popaschalnej. Przede wszystkim był on używany w Kościele, którego członkowie hołdowali kulturze hellenistycznej. Bousset uważał, że został on przejęty przez chrześcijaństwo z religii misteryjnych. Autor *Dziejów Apostolskich* pisze, że w dniu wylania Ducha Świętego na uczniów Pańskich, apostoł Piotr przemówił do zgromadzonego ludu i powiedział: „Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście” (Dz 2,36). Wynika z tego, że już w prazborze przypisano Jezusowi tytuł Pan.

Czy jednak relacja autora *Dziejów Apostolskich* jest odzwierciedleniem rzeczywistości historycznej? W Nowym Testamencie zachowała się liturgiczna formuła: Maranatha. W czasach Jezusa możliwe były dwie formy: מָרְנָה, מָרְנָה. Jednakże wątpliwe jest, aby słowo 'Pan' w jerozolimskim Kościele miało to samo znaczenie, co słowo Κύριος w hellenizmie. Tytuł 'Pan' w hellenizmie wskazywał na boską godność Jezusa, w Kościele jerozolimskim zaś wskazywał na Jezusa jako reprezentanta Boga.

5. Wiersz 5. należy odczytać w świetle wcześniejszych wypowiedzi apostoła Pawła. Ciągłe przecieź chodzi o przedstawienie się Apostoła Kościołowi w Rzymie, o godność apostołską i prawo do świadectwa o Chrystusie.

Apostoł Paweł myśli tu o jakimś wydarzeniu z przeszłości. Charakterystyczne jest tu użycie liczby mnogiej. Może Apostoł ma więc tu na myśli także innych apostołów. Ale istnieje też przekonanie, że apostoł Paweł mówi tu we własnym imieniu. W takim razie mamy tu do czynienia z *pluralis maiestaticum*.

Przez Chrystusa apostoł Paweł wziął łaskę i apostołstwo. Dawcą łaski i apostołstwa jest więc Bóg. Chrystus spełnia funkcję pośredniczącą. Jeśli apostoł Paweł ma na myśli nie tylko siebie, to dla każdego zwiastuna ewangelii o Chrystusie Jezusie, chwila obdarowania łaską i apostołstwem jest inna. Jeśli apostoł myśli tu o sobie, a niewątpliwie myśli, to konkretnym wydarzeniem, w którym otrzymał on te wielkie dary, zdaje się być chwila chrystofanii pod Damaszkiem, bo chociaż uważa, że już w łonie matki został powołany do apostołstwa, to jednak łaską poznania tego powołania obdarowany został właśnie pod bramami Damaszku.

Dar łaski i charyzmat apostołstwa służyć mają do doprowadzenia do posłuszeństwa wiary wszystkie narody. Apostoł mógł tu mieć na myśli słowa Chrystusa, Pana Kościoła, do Ananiasza, który wzbraniał się przed spotkaniem z Pawłem z Tarsu w Damaszku: „Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela” (Dz 9,15).

Apostoł Paweł w wierszu 5. mówi o konkretnym posłuszeństwie, a mianowicie posłuszeństwie Chrystusowi. Działalność apostołska służy więc celowi, który nie może nikomu ująć uwadze. Łaska i działanie służyć mają jedynie Temu, który jest synem Dawida, Synem Boga, Chrystusem i Panem.

6. Do narodów, które zostały doprowadzone do posłuszeństwa wiary dla Chrystusa należą również członkowie Kościoła w Rzymie. Wiersz 6. wskazuje na skład Kościoła rzymskiego. Nie należą do niego wyłącznie nawróceni Żydzi. Gdyby było inaczej, Paweł użył by zgoła innego zwrotu. Do Kościoła w Rzymie należeli z całą pewnością chrześcijanie, którzy rekrutowali się z pogan. Rzym był miastem kosmopolitycznym. Paweł jednak ma na myśli przede wszystkim rodowitych Rzymian, którzy pod wpływem głoszonej w Rzymie ewangelii nawrócili się i stali się wyznawcami Chrystusa. Wielki Apostoł pisząc słowa: „wśród których jesteście i wy” ma jednak na myśli wyłącznie wierzących w Chrystusa Jezusa.

Zwrócić należy szczególną uwagę na końcowe słowa wiersza 6: „powołani przez Jezusa Chrystusa”. Apostolska praca jest ważna i konieczna, ale tym, który powołuje jest zawsze Jezus Chrystus. Dlatego apostoł Paweł do poróżnionych wyznawców Chrystusa w Koryncie pisał: „Każdy z was powiada: Ja jestem Pawłowy, a ja Apollosowy, a ja Kefasowy, a ja Chrystusowy. Czy rozdzielony jest Chrystus? Czy Paweł za was został ukrzyżowany albo w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?” (1 Kor 1,12.13).

7. Wiersz 7. jest pozdrowieniem apostoła Pawła, skierowanym do wyznawców Chrystusa w Rzymie. Zwrot *πᾶσιν τοῖς οὖσιν ἐν Ῥώμῃ* mógłby sugerować, że Paweł pozdrawia wszystkich mieszkańców Rzymu. Jednakże występujące po nim dwa bliższe określenia dotyczące mieszkających w Rzymie, nakazują myśleć jedynie o wyznawcach Chrystusa, których nazywa umiłowanymi Boga oraz powołanymi świętymi.

Wyznawcy Chrystusa umiłowani są przez Boga nie z powodu uczynków, które wypełniają, lecz zasługi krzyżowej Chrystusa – jak wynika to z dalszej części *Listu do Rzymian*. Umiłowani zostali dla Chrystusa. W Liście do Efezjan mowa jest o miłości Chrystusa do Jego wyznawców: „Chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności” (Ef 5,2). Paweł wielokrotnie mówi w listach swoich o miłości Bożej względem wyznawców Chrystusa (np. Rz 8,39). Miłość Boża jest w Jezusie Chrystusie. Nikt i nic od niej nie może odłączyć wierzących: „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8,38.39).

Apostoł Paweł zwraca się także do wyznawców Jezusa Chrystusa jako powołanych świętych. Paweł został powołany na apostoła do głoszenia ewangelii Bożej o Jezusie Chrystusie. Ale czy chrześcijanie w Rzymie zostali przez Chrystusa powołani na apostołów? Nie ma powołania wszystkich do wszystkiego. Jeśli apostoł Paweł nazywa chrześcijan powołanymi świętymi, to znaczy to, że powołani zostali oni do świętości. Jednakże nie są świętymi ze względu na życie nacechowane szczególną świętością, lecz że namaszczeni zostali Duchem Świętym.

Podsumowanie

- Bóg powołuje swoje sługi do głoszenia Ewangelii.
- Treścią Ewangelii jest Chrystus, Syn Boży i Jego zbawcze dzieło.

Myśli do kazania

Apostoł Paweł był głęboko przekonany, że został powołany do głoszenia Ewangelii Bożej. Dlatego w *1. Liście do Koryntian* pisze: „Jeśli ewangelię zwiastuję, nie mam się czym chlubić; jest to bowiem dla mnie koniecznością; a biada mi, jeśli bym ewangelii nie zwiastował. Albowiem jeśli to czynię dobrowolnie, mam zapłatę; jeśli zaś niedobrowolnie, to sprawuję tylko powierzone mi szafarstwo” (1 Kor 9, 16.17).

* * *

Wielki Apostoł na wstępie *Listu do Rzymian* pisze, co jest treścią Ewangelii. Powołując się na stare wyznanie chrześcijańskie, pisze, że została ona już wcześniej objawiona prorokom Pańskim. A jest to Ewangelia o Chrystusie, Synu Bożym, który według ciała był potomkiem króla Dawida, a przez zmartwychwstanie okazał się Synem Bożym. Zmartwychwstanie Jezusa jest więc objawieniem światu boskiej godności Chrystusa, którą miał zawsze u świętego Boga (por. J 1,1nn).

* * *

Ewangelia o Chrystusie, Synu Bożym znajduje się u podstawy wszystkich późniejszych wyznań wiary w Chrystusa, jako prawdziwego człowieka z Marii Panny narodzonego, a zarazem prawdziwego Boga z Ojca w wieczności zrodzonego. Jest ona fundamentem chrześcijaństwa. Jeśli ją odrzucimy lub zaprzeczmy głębi jej treści, wiara chrześcijańska stanie się pusta, a chrześcijaństwo straci rację bytu. Tam gdzie się jej nie głosi, ławki kościelne są coraz częściej puste, bo puste są serca ludzkie, a jeśli usiłuje się je napełnić antropologiczno-psychologicznymi treściami, prędzej czy później ludzie odwrócą się od Kościoła, bowiem takie treści znajdują również w świeckiej prasie i w książkach. I właśnie dlatego apostoł Paweł napisał: „Biada mi, jeśli bym ewangelii nie zwiastował”, a także, że nie ma innej ewangelii, jak tylko ta, którą głosił (Ga 1,6nn).

* * *

Od betlejemskiej nocy głoszony jest Chrystus, powtarzane są słowa anielskie z pól betlejemskich: „Dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym”. On także musi się narodzić w nas i rodzić się musi na nowo każdego dnia, abyśmy nie tylko mieli radość z narodzenia Pańskiego, ale zrozumieli, że jesteśmy powołani do głoszenia Ewangelii Bożej. Kiedy i gdzie? Wszędzie i zawsze. Pasterze opuszczając szopę, w której narodziło się Dziecię Jezus, nie pytali o czas ani miejsce składania świadectwa o Chrystusie, ale szli i opowiadali to, co przeżyli, co widzieli i usłyszeli.

Wielkie jest pole do obsiania ziarnem Ewangelii. Jest nim każdy dom. Od domu rozpoczynają się wielkie dzieła. Tak było za czasów Abrahama. Dom Abrahama stał się miejscem narodzin nowej wiary i początkiem ludu Bożego, z którym Bóg później, na Synaju, zawarł łaskawe przymierze. W każdym domu powinien panować duch Chrystusowej Ewangelii. Domownicy przejęci nią, jej ducha powinni wnosić w otaczający nas świat. Nie narzekajmy na świat, ale go przemieniamy, przez nasze słowa świadectwa o Chrystusie i nasze czyny. Czyńmy uczniami i uczennicami ++wszystkie narody!

Propozycja planu kazania

Główne zadanie Kościoła

1. Bóg powołuje głosicieli Ewangelii.
2. Czym jest Ewangelia i jaka jest jej treść.

lub

„W ciszy i zaufaniu będzie wasza moc”

1. Moc w słabości sług prowadzonych przez Ducha Bożego.
2. Moc Ewangelii o Chrystusie.

1. niedziela po Bożym Narodzeniu

Hasło tygodnia

*Wspomniał na łaskę swoją i wierność dla domu Izraela; wszystkie krańce ziemi
ujrzały zbawienie Boga naszego. (Ps 98,3)*

Tekst biblijny kazania

Mt 2,13-18

13.A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. 14.Wstał więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu. 15.I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się spełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego. 16.Wtedy Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo, wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców. 17.Wówczas spełniło się, co powiedziano przez Jeremiasza, proroka, mówiącego: 18.Słyszano głos w Rama, płacz i żalostną skargę. Rachel oplakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma. 19.A gdy Herod umarł, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: 20.Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i idź do ziemi izraelskiej, zmarli bowiem ci, którzy nastawiali na życie dziecięcia. 21.Wstał więc, wziął dziecię oraz matkę jego i powrócił do ziemi izraelskiej. 22.Ale gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei po ojcu swoim, Herodzie, bał się tam iść, ostrzeżony jednak we śnie, udał się w strony Galilei. 23.A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie.

Uwagi wstępne

Tekst biblijny jest ostatnią częścią Mateuszowej historii narodzenia i dzieciństwa Jezusa. Podzielić go można na trzy części. Każda część przedstawia jedno wydarzenie, stanowiące jednak spójną całość. Poszczególne części kończy zdanie refleksyjne, zaczerpnięte ze Starego Testamentu.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Część 1.

- 13-15. Bezpośrednio po odejściu mędrców ze Wschodu, anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi. Misja anioła miała celu ostrzeżenie Józefa przed planem i gniewem króla Heroda, który zorientował się, że mędrcy nie pojawią się w Jerozolimie, że wracają już do swej ojczyzny inną drogą, omijając Jerozolimę. Polecenie jest wyraźne: „Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu”. Egipt przez długie wieki był dla Izraelitów miejscem azylu. Bóg jednak ostrzegając Józefa przed gniewem Heroda, celowo nakazał mu wziąć Marię i Jezusa i udać się do Egiptu. Józef uczynił tak, jak anioł mu polecił. Poszedł więc Józef z Marią i jej dzieckiem drogą do Egiptu, którą szedł Józef, syn Jakuba, a następnie Jakub i pozostali bracia Józefa, aby tam przeczekać lata głodu.

Pan Bóg czuwał więc nad bezpieczeństwem małego Jezusa. Ucieczka rodziny Jezusa miała na celu, nie tylko ochronę Jezusa, ale aby po pewnym czasie Józef, Maria i Jezus

powrócili do Palestyny. Ten zamysł Boga ujawnia cytat z *Księgi Ozeasza*: „Z Egiptu wezwałem syna mego” (Oz 11,1). Izrael był pierworodnym synem JAHWE. Teraz z Egiptu ma powrócić najlepszy Syn narodu izraelskiego, Syn Najwyższego.

Część 2

- 16-18** Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo i wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, dwuletnie i młodsze, według czasu, o którym dokładnie dowiedział się od mędrców.

Świeckie przekazy o królu Herodzie, przedstawiają go jako niezwykle okrutnika, który miał na sumieniu wielu ludzi, skazując ich na śmierć. Herod nie cofał się nawet przed zabójstwem członków swojej rodziny.

Polecenie Heroda zostało wykonane. A to stało się, aby wypełniły się słowa proroka Jeremiasza: „Słyszano głos w Rama, płacz i żalosną skargę. Rachel opłakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma”. Jest to cytat z Jr 31,15. Rzekomo po każdej rzezi Izraelitów, słychać było skargę Racheli, uznawaną za matkę Izraela. W Rama miał się znajdować grób Racheli, ukochanej żony Jakuba. Rzekomo podczas każdej rzezi potomków Jakuba w Rama było słuchać lament i płacz Racheli.

Cytat z *Księgi Jeremiasza* w Mateuszowej ewangelicznej historii dzieciństwa Jezusa, ma za zadanie, nie tylko wykazanie, że w Jezusie spełniają się słowa Starego Testamentu, lecz aby zapowiedzieć, że za Jezusa umarła garstka niewinnych dzieci, zaś niewinny Jezus umrze za wszystkich ludzi, aby ich zbawić.

Część 3.

- 19-23** Po śmierci Heroda, anioł znowu ukazał się Józefowi i polecił mu zabrać rodzinę i powrócić do ojczyzny. Józef w obawie przed Archelausem, synem Heroda, nie powrócił do Betlejem, gdzie Jezus się narodził, ale udał się do Galilei, do Nazaretu, gdzie po raz pierwszy anioł ukazał się Józefowi. Część 3 kończy się słowami: „aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie”. Mateusz pisze, o wypowiedzi proroków. Nie bardzo wiadomo, o jakie ich słowa chodzi.

Wydaje się, że Mateusz wziął imię Nazarejczyk, nie od nazwy Nazaret, ale od słowa ‘nazir’, oznaczającego ludzi oddanych całkowicie sprawie Bożej. Takie miało być i było życie Jezusa.

Podsumowanie

Historia Jezusa odwzorowuje historię Izraela. Historia Izraela jest prototypem i zapowiedzią życia Jezusa. Jak Bóg towarzyszył Izraelowi w jego historii, tak był w życiu Jezusa. Jak Bóg wybawiał swój lud z niewoli, tak w Jezusie Chrystusie wybawił ludzkość od niewoli grzechu.

Myśli do kazania

W radość Świąt Narodzenia Pańskiego wdziera się jakiś zgrzyt, słyszymy bowiem słowa o przelewaniu krwi i płaczu. Król Herod pragnąc śmierci nowonarodzonego Króla, Jezusa, według ciała potomka Dawida, rozkazuje pomordować dzieci w Betlejem, sądząc, że wśród nich z rąk morderców zakończy krótkie życie także Mesjasz, którego szukali mędrcy ze Wschodu. Jednak pomimo tych wydarzeń, w dzisiejszej Ewangelii słychać radosne zwiastowanie, nie dlatego, że jest ona integralną częścią Ewangelii godowej, lecz że rzeczywiście zawiera radosne poselstwo. Siostry

i Bracia! Zechciejmy je usłyszeć w tych słowach, pomimo tego, że mówią o krwi i płaczu matek pomordowanych dzieci.

* * *

Co by się stało, gdyby ręka Heroda dosięgła Dziecię Jezus? Wiemy, że Dziecię Jezus zgodnie z planem wiecznego Boga miało zbawić świat. O tym słyszeliśmy w święta Narodzenia Pańskiego. Anioł Gabriel powiedział Matce Jezusa, pannie Marii: „Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca” (Łk 1,31.32). Gdyby Herodowi udało się zgładzić Dziecię Jezus, Zbawiciela świata, Boży plan zbawienia zostałyby zniweczony. Czy Bóg mógł na to pozwolić? Czy człowiek może zagrozić realizacji jakiegokolwiek Bożego zamysłu i planu? Czyż Bóg nie jest suwerenny?

* * *

Herod i Jezus... Życie pierwszego upływało we wspaniałych pałacach, wśród kosztowności, dostatku i przepychu, drugiego zaś w biedzie i nędzy, i to od narodzenia aż do śmierci. „Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił” (Mt 8,20) – powiedział nasz Pan, a więc Ten, przez którego Bóg stworzył wszystko, co istnieje na niebie i na ziemi. Serce pierwszego pełne było zazdrości, nienawiści i kłamstwa, a więc nieprawości i grzechu, drugiego zaś było czyste, lśniące niebiańskim światłem, niewinne i święte. Ręce pierwszego były poplamione krwią własnych synów i żon, oraz pomordowanych dzieci betlejemskich, drugiego zaś pełne błogosławieństwa i łaski. Zawsze niosły one pokój, zdrowie i pocieszenie. Pierwszy żądał ofiar, drugi złożył życie swoje w ofierze za grzeszną ludzkość. Pierwszy przyniósł cierpienie, płacz i narzekanie, drugi radość i wesele. Pierwszy kazał pomordować niewinne dzieci, drugi powiedział: „Pozwólcie dziećkom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże” (Mk 10,14).

Propozycja planu kazania

Herod i Jezus

1. Plan człowieka.
2. Plan Boży.

lub

„Drogi moje nie są jako drogi wasze”

1. Drogi bezbożników (na przykładzie Heroda i współczesnych ludobójców).
2. Drogi Boże (prowadzą do ocalenia i zbawienia w Chrystusie).

Dzień Starego Roku

Hasło dnia

W rękę twoim są losy moje. (Ps 31,16a)

Biblijny tekst kazania

Iz 51,4-6

4.Zwróć na mnie uwagę, mój ludu, i słuchaj mnie, mój narodzie, bo ode mnie wyjdzie nauka, a moje prawo stanie się światłem ludów. 5.Bardzo blisko jest moja sprawiedliwość, moje zbawienie nastaje, moje ramiona będą sędzić ludy, wyczekują mnie wyspy, tęsknie wyglądają mojego ramienia. 6.Podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię w dole! Gdyż niebiosa rozwieją się jak dym, ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz moje zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie.

Uwagi wstępne

Powyższe słowa z *Księgi Izajasza*, przeznaczone na Stary Rok, wyjęte są z bardzo długiego rozdziału 51. Z jakiej okazji prorok wypowiedział te słowa? Na pytanie to trudno odpowiedzieć, ponieważ brak w tekście 51. rozdziału wyraźnej wskazówki. 22. i 23. wiersz zawiera jednak pewne wskazówki: „Tak mówi twój Wszzechmogący Pan i twój Bóg, który broni sprawy swojego ludu: Oto biorę z twojej ręki kubek odurzającego napoju, kubek mojego gniewu, już z niego pić nie będziesz! A dam do ręki twoich gnębieli, którzy mówili do ciebie: Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie! Tyś nadstawiało swój grzbiet jak ziemię i jak ulicę dla pieszych”. Dotychczas Boży lud jęczał w niewoli. Ciemiężyciele mówili: „Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie! Tyś nadstawiało swój grzbiet jak ziemię i jak ulicę dla pieszych”. Ale sytuacja się zmienia. Bóg zmiłuje się nad ludem, przestanie się na niego gniewać. Teraz Bóg zwróci swój gniew przeciwko gnębielom. Ale o końcu jakiej niewoli mówi Bóg przez usta proroka. Wydaje się – a więc nie jest to pewne – kończy się czas babilońskiej niewoli i zbliża się wybawienie ludu Bożego.

Objaśnienie tekstu biblijnego

4. Więc „zwróć na mnie uwagę, mój ludu, i słuchaj mnie, mój narodzie, bo ode mnie wyjdzie nauka, a moje prawo stanie się światłem ludów”. Mamy tu dwa imperatywy. Bóg nakazuje ludowi **zwrócić uwagę** na Przemawiającego i **wsluchać się** w Jego głos. Zwrócić uwagę na Boga, znaczy wsluchać się w Jego słowa. Po pierwszej części zdania, w której występują imperatywy, następuje wyjaśnienie, dlaczego lud ma zwrócić uwagę na Boga i wsluchać się w Jego Słowa, z Bożych ust bowiem wejdzie nauka (תּוֹרָה – tora), a prawo stanie się światłem dla narodów (מִשְׁפָּט – miszpat). A więc pouczenie, które wychodzi z ust JAHWE, stanie się również normą życia dla pogańskich narodów.

Zwrócić tu musimy uwagę na to, że koniec niewoli ludu Bożego, oznacza również otwartość Boga dla wielu narodów świata (Uwaga! Nie zawsze pamiętano tym w Izraelu).

5. „Bardzo blisko jest moja sprawiedliwość, moje zbawienie nastaje, moje ramiona będą sędzić ludy, wyczekują mnie wyspy, tęsknie wyglądają mojego ramienia”.

Już blisko, już nadszedł czas, że Bóg okaże swoją sprawiedliwość, nastaje więc czas zbawienia. ‘Sprawiedliwość’ należy rozumieć tak, jak rozumie ją autorzy Starego Testamentu. Boża sprawiedliwość przejawia się w okazaniu miłosierdzia. Sprawiedliwość okazana ludowi

wybranemu, znaczy zbawienie ludu.

W drugiej części zdania, Bóg mówi o narodach: narody będą sądzone. Ale czy sąd oznacza karę? Przecież narody wyczekują Boga i tęsknie wyglądają za ramieniem JAHWE. Sąd nie musi oznaczać kary, bo jeśli Bóg jest sprawiedliwy, miłosierny, to także miłosierdzie okaże narodom. Dlatego wyspy dalekie i narody spodziewają się Bożego zbawienia.

6. „Podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię w dole! Gdyż niebiosa rozwieją się jak dym, ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz moje zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie”.

W 6 wierszu znowu mamy dwa imperatywy: **podnieście** ku niebu oczy oraz **spójrzcie** na ziemię w dole. Lud ma popatrzeć na niebo i rozejrzeć się wokół na ziemi. Niebiosa mogą rozwiać się jak dym, a ludzie na ziemi zginąć jak komary. Może nastąpić koniec wszystkiego, ale zbawienie Boże nie przeminie i sprawiedliwość nie ustanie. Zbawienie jest wieczne.

Podsumowanie

Główne przesłanie tekstu zawarte jest w czterech imperatywach: zwrócić uwagę i wsłuchać się, podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię.

Jak wykorzystać powyższy tekst z *Księgi Izajasza* w Stary Rok? Tekst mówi, że kończy się jedno, rozpoczyna się nowe. Kończą się boleści, kończą się bolesne przeżycia, rozpoczyna się nowe, które Bóg kreuje i stwarza. W Stary Rok przecież spoglądamy wstecz, dokonujemy podsumowania życia. Nie można na tym przestać. Stary Rok nakazuje również popatrzeć w przyszłość, w którą Bóg wpisuje swoją sprawiedliwość i zbawienie. Daje nam swoje Słowo, przez które nas poucza jaką drogą pójść dalej przez życie.

Myśli do kazania

Kończy się kolejny rok kalendarzowy. Przemija nasze życie. Przemija kształt tego świata. Wszystko przemija. Wszystko ma swój czas na świecie – pisze starotestamentowy *Kaznodzieja* (Kz 3,1). Przemija świat, lecz zbawienie trwa wiecznie.

Takie jest przesłanie tekstu biblijnego, który Kościół wyznaczył do rozważania w dzień Starego Roku. Pochodzi on z *Księgi Izajasza*. Z polecenia Bożego został napisany przez anonimowego proroka czasów końca niewoli babilońskiej. Według słów Bożych, które głosił prorok, nadszedł dla narodu wybranego czas końca zniewolenia. A więc nadszedł kres jednego etapu historii potomków Jakuba i oto rozpoczyna się dla nich coś nowego, czego pragnie Bóg dla swojego ludu i o czym chce powiedzieć ludowi przez usta proroka.

* * *

Lud Boży powinien wiedzieć, ku czemu go prowadzi Bóg. Lud powinien się wsłuchać w Słowa Pańskie. „Słuchaj mnie, mój narodzie” – wołał prorok w imieniu Pana Zastępów. Lud powinien słowa wypowiedziane przez usta Proroka wziąć do serca, zachować je i rozważać. I tak też powinno być w naszym życiu, kiedy kończy się rok kalendarzowy, a rozpoczyna się nowy rok, nowy etap naszej doczesnej pielgrzymki, Pan Bóg bowiem również dzisiaj ma nam coś do powiedzenia, a jutro zaś poprowadzi nas ku nowemu, co jest nam nieznanne, ale znane Bogu.

* * *

Chrześcijanie nie powinni mieć złudzeń, powinni umieć spojrzeć prawdzie w oczy i iść ku przyszłości, nie jako ku nieznanemu, lecz znanemu, jakakolwiek by ta przyszłość miała być. A ta przyszłość jest nam znana. Mówi o niej Prorok w słowach: „...moje zbawienie będzie trwać wiecznie”. Mówi o niej nasz Pan, Jezus Chrystus: „Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zba-

wiony” (Mt 14, 16), mówi św. Piotr: „Każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie” (Dz 2, 21), mówi także o niej apostoł Paweł: „Teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył” (Rz 13, 11b.12a). Przyszłość jest jasna, świetlista, radosna. Jest nią Boże zbawienie. Idziemy ku przyszłości, która nie może budzić lęku!

Każda chwila, każdy dzień, każdy rok przybliża nas do wiecznego zbawienia. Jutrzejszy dzień, każdy następny, może być i powinien być radosnym pielgrzymowaniem ku zbawieniu. I będzie, jeśli będzie to pielgrzymowanie w wierze, w Chrystusie, gwarancie naszej nadziei.

Propozycja planu kazania

Zwróćcie uwagę i spojrzycie

1. Zwróćmy uwagę na to, co przeżyliśmy w kończącym się roku.
2. Spójrzmy w przyszłość.
3. W przeszłości Bóg był z nami i będzie z nami w przyszłości.

Nowy Rok

Hasło dnia

Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. (Hbr 13,8)

Biblijny tekst kazania

Joz 1,1-9

1.Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżesza tak: 2.Mojżesz, mój sługa, umarł. Teraz więc wstań, przeprow się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim, daję. 3.Każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecałem Mojżeszowi. 4.Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie będzie sięgać wasz obszar. 5.Nikt przed tobą się nie ostoi, dopóki żyć będziesz; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę. 6.Bądź mocny i mężny, bo ty oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom. 7.Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdiesz. 8.Niechaj nie odala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło. 9.Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdiesz.

Uwagi wstępne

Tekst Starego Testamentu jest cudowną tkaniną, składającą się z kolorowych nitek. Wszystko w niej jest uporządkowane i podporządkowane jednemu fragmentowi Pisma, znajdującemu się w 5. księdze Mojżeszowej. Czytamy w niej: „Zabłąkanym Aramejczykiem był mój ojciec i zstąpił do Egiptu, i przebywał tam jako obcy przybysz w nielicznej garstce, lecz stał się tam wielkim, potężnym i licznym narodem. Lecz Egipcjanie źle się z nami obchodzili, uciskali nas i nakładali na nas ciężką pracę przymusową, My zaś wołaliśmy do Pana, Boga naszych ojców, i Pan wysłuchał naszego głosu, i wejrzał na naszą udrękę i mozół oraz na nasz ucisk, i wyprowadził nas Pan z Egiptu ręką możną i podniesionym ramieniem wśród wielkiej zgrozy, znaków i cudów, i przyprowadził nas na to miejsce, i dał nam tę ziemię, ziemię opływającą w mleko i miód” (5 Mż 26,5-9). To jest wyznanie wiary starego Izraela, składane w świątyni przed kapłanem przez osobę, która przyniosła kosz z pierwocinami wszystkich płodów rolnych ziemi, którą JAHWE dał Izraelowi.

Nie trudno zauważyć, że akcent w tym wyznaniu spoczywa na słowach, w których mowa o wybawieniu potomków Jakuba z niewoli egipskiej. Exodus z Egiptu jest pojmowany w Starym Testamencie, jako zbawcze dzieło JAHWE. Deuteronomista, „tkacz” pochylający się nad tradycją izraelską, pochodzących z różnych epok i sanktuariów izraelskich, stworzył wspaniałe dzieło – *Pęćoksiąg Mojżesza*, a właściwie *Sześcioksiąg*, jak chce Gerhard von Rad. Sześcioksiąg jest rozwinięciem wyznania wiary Izraela, w którym ma swoje miejsce czas patriarchów, niewola egipska, wyprowadzenie z Egiptu potomków Jakuba, wędrówka przez pustynię i objęcie w posiadanie Ziemi Obiecanej, Kanaanu. To pierwszy tom historii Izraela. Drugi tom to również dzieło Deuteronomisty, w którego centrum znajduje się przymierze Boga JAHWE z Dawidem. Mottem tego tomu są słowa: „Nie zawiodła żadna dobra obietnica, jaką uczynił Pan domowi izraelskiemu. Spełniły się wszystkie” (Joz 21,45). One wiążą z sobą treści *Sześcioksięgu*, dzięki temu w sensie teologicznym jest monolitem.

Tekst przeznaczony na Dzień Starego Roku, to początek ostatniego rozdziału pierwszego tomu deuteronomicznego dzieła, a więc mówi o czymś nowym, co było przed Jozuem i całym Izraelem.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Tekst jest jasny i czytelny, dlatego wskaźmy na główne i fundamentalne myśli i prawdy zawarte w tekście.

- 1-4 **„Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżesza tak: Mojżesz, mój sługa, umarł. Teraz więc wstań, przeprow się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim, daję”.** Bóg JAHWE zaakceptował wybór Jozuego przez Mojżesza, na wodza Izraela, przez włożenie rąk. Deuteromista stwierdza, że Jozue był „pełen ducha mądrości”. Był więc charyzmatycznym wodzem w Izraelu (zob. „Jozue, syn Nuna, był pełen ducha mądrości, gdyż Mojżesz włożył nań swoje ręce; słuchali go więc synowie izraelscy i postępowali zgodnie z tym, co Pan nakazał przez Mojżesza [5 Mż34,9]”). Jozue otrzymał polecenie, aby z ludem przeprowił się przez Jordan do ziemi, którą da Izraelowi. To ziemia, która jest własnością JAHWE. Z tym poglądem spotykamy się kilkakrotnie w *Sześcioksięgu*. Bóg da „każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecałem Mojżeszowi. Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie, będzie sięgać wasz obszar”.

W jaki sposób spełniła się Boża obietnica. Z *Księgi Jozuego* zdaje się wynikać, że cały Kanaan został przejęty w zbrojnej akcji za czasów Jozuego. Tak jednak nie było. Wiadomo z innych źródeł biblijnych, że w niektórych regionach Kanaanu, przejmowanie ziemi trwało dość długo. Czasem ziemia była przejmowana w sposób pokojowy. Izraelici, jako lud pasterski, potrzebowali coraz to nowych pastwisk dla swoich stad. Budziło to konflikty, ale miejscowa ludność była zbyt słaba, aby oprzeć się naporowi pasterzy.

- 5-7 **„Nikt przed tobą się nie ostoi, dopóki żyć będziesz; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę. Bądź mocny i mężny, bo ty oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom. 7. Tylko bądź mocny i bardzo mężny...”**

Jozue otrzymał od Pana obietnicę, że będzie z nim, jak był z Mojżeszem, więcej, że nie opuści swojego sługę. Jozue powinien być więc mocny i mężny (zob. powołanie Jeremiasza – Jr 1), a więc nie może okazać słabości i zaprzestać wykonywania swojego zadania.

8. Ale Bóg postawił również Jozuemu warunki: **„Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło”.**

Jozue musi przestrzegać słów Zakonu, który JAHWE dał ludowi przez Mojżesza. Powinien wykonać wszystko, co jest zapisane w Zakonie. Warunek jest jasny. Tylko wtedy poszczęści się misja Jozuego – lud osiadzie w Ziemi Obiecanej ojcom.

9. Bóg JAHWE w 9. wierszu ponawia swoją obietnicę. To oznacza, że na pewno będzie tak, jak Bóg mówi. Jozue nie powinien się więc lękać, ale mężnie wypełniać swoje zadanie.

Podsumowanie

Najważniejsze wiersze: 2.3.6nn. Najważniejsze polecenie: wstań i bądź mocny.

Myśli do kazania

Boże plany są nieodwołalne. Bóg JAHWE, który aż dotąd prowadził swój lud, ochraniał i żywił na złowrogich piaskach pustyni, nie miałby teraz doprowadzić potomków Jakuba do celu? Czyżby nie chciał dotrzymać danej obietnicy? Bóg jest wierny i ze względu na wierność swoją, nie cofa się ani zatrzymuje, lecz konsekwentnie realizuje swoje zbawcze plany i zamierzenia. Lud otrzymał obietnicę, że znajdzie odpocznienie w ziemi ojców.

* * *

Bóg pragnie nas ruszyć z miejsca, zrzucić z serca paraliżujące pęta, natchnąć swoim Duchem i odwagą do budowania przyszłości i gruntownej przemiany wewnętrznego życia. Przyszłość jest przed tymi, którzy ten krok uczynią. Zwycięstwo należy do tych, którzy pójdą z Bogiem. Wydarzenia, sytuacje społeczno-gospodarcze, niejednokrotnie same zmuszają do aktywności. Dla chrześcijan jest jednak ważne z jakich pobudek ona wyrasta i jakie motywy kształtują jej oblicze. Wierzący pyta, czy podejmowane przez społeczność ludzką działania, prowadzą do ulżenia losu człowieka, czy nie będą dla niego zbyt uciążliwe i czy nie doprowadzą do samozagłady.

* * *

Działanie ludzi wiary, powinno wypływać z miłości do Boga. Wierzący nieustannie powinni pytać, czy ic kroki, słowa i czyny mogą się ostać w świetle Słowa Bożego. Psalmista pisał: „Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych (...), lecz ma upodobanie w zakonie Pana i zakon jego rozważa dniem i nocą” (Ps 1,1.2). Szczęśliwi są ci, którzy krocząc ku przyszłości, idą śladem swojego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa i nie pytają ani o ziemskie szczęście, ani o sposoby uniknięcia krzyża i doświadczenia, lecz biorą jarzmo swoje i w cichości podążają ku niebiańskiej ojczyźnie. Tu nie mamy miasta trwałego. Ojczyzna nasza jest w niebie. Podążając śladem Zbawiciela do prawdziwej ziemi obiecanej, Duch Boży pozwala nam unieść się ponad wszelkie troski, które nas, ziemian codziennie przytłaczają. Dzięki Duchowi, o władnięci zostajemy jedyną, błogosławioną troską o Królestwo Boże i jego sprawiedliwość. Żyjąc nią, wszystko inne zostanie nam dane (por. Mt 6,33).

Propozycja planu kazania

Nowy Rok – nowe otwarcie

1. Nie należy się bać przyszłości.
2. Bóg będzie z nami w roku, który jest przed nami.
3. Ale Bóg stawia warunek. Nie możemy pozwolić, aby przed oczyma naszymi, nie było Słowa Bożego.

2. niedziela po Bożym Narodzeniu

Hasło tygodnia

Ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. (J 1,14b)

Biblijny tekst kazania

1 J 5,11-13

11.A takie jest to świadectwo, że życie wieczne dał nam Bóg, a życie to jest w Jego Synu. 12.Kto ma Syna, ma życie; kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia. 13.To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczny.

Uwagi wstępne

2. niedziela po Narodzeniu Pańskim kończy czas Bożego Narodzenia. Ale nie każdego roku obchodzimy 2. niedzielę po Bożym Narodzeniu.

11. Św. Jan jest świadkiem Chrystusa i składa świadectwo o życiu wiecznym, które jest dane przez Boga wierzącym w Chrystusa. Bóg złożył życie wieczne w swoim Synu. Dlatego Syn Boży, Chrystus powiedział do Nikodema: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Do Marty z Betanii: powiedział podobnie: „Ja jestem zmartwychwstanie i życie; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (J 11,25.26). Wolą Boga było, aby życie wieczne złożone w Chrystusie miał każdy, kto wierzy w Jezusa Chrystusa.
12. A więc kto ma Syna, ma życie wieczne. Mieć Syna znaczy być z Nim związany w miłości i wierze. Wiarą człowiek bierze to, co Bóg przygotował ludziom. Z tego wynika wniosek: kto nie ma Syna, nie ma życia wiecznego. A to znaczy, kto nie wierzy w Syna Bożego, pozbawia się daru życia wiecznego.
13. „**To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne**”. W ten sposób św. Jan kończy swoje świadectwo o Chrystusie. Po 13. wierszu następuje zakończenie listu. „To napisałem wam”. A więc św. Jan skierował swój list do wierzących. Oni i tylko oni są adresatami Janowego listu. To, co w liście zostało napisane przed słowami: „To napisałem wam”, zostało napisane, aby adresaci listu wiedzieli, że mają życie wieczne. 1. list św. Jana został napisany, aby utwierdzić wiarę adresatów i aby byli pewni, że mają życie wieczne. Pewność wiary nie może być iluzją. Jeśli budowana jest na Chrystusie, wtedy jest rzeczywistością.

Podsumowanie

Myśl przewodnia tekstu zawarta jest w 12. wierszu: „Kto ma Syna, ma życie; kto nie ma Syna Bożego”. Ta alternatywa pobudza do zastanowienia się nad własnym życiem i jest wezwaniem do życia w Chrystusie.

Myśli do kazania

Czy w ogóle możemy być pewni czegokolwiek w życiu? Czy możemy powiedzieć, że nasza wiara jest prawdziwa i podobająca się Bogu? Czy ateista może być pewien swojej niewiary?

Człowiek wierzący powinien być jednak czegoś pewien. A czego powinien być pewien? Powinien być pewien tego, co uczeń Chrystusa mówi w słowach: „Kto ma Syna, ma żywot; kto

nie ma Syna Bożego, nie ma żywota”. To pewność dotycząca życia w sferze społeczności z Bogiem; pewność nie swojej wiary, ale pewność obietnicy danej wierzącym.

* * *

Inicjatorem i sprawcą naszego zbawienia jest Bóg. Bóg zawsze pierwszy wychodzi nam na spotkanie i zawsze pierwszy wyciąga do nas swoje dłonie. Bóg stanął na drodze Abrahama, ojca wszystkich wierzących i dał mu obietnicę, której dziedzicami są wszyscy ufający Bogu, podobnie jak Abraham. Bóg wychodził wielokrotnie naprzeciw swojego ludu izraelskiego, wybawiał go od wielu nieszczęść, chociaż na to nie zasługiwał. Bóg wyszedł nam naprzeciw w swoim Synu, Jezusie Chrystusie.

* * *

Nasza chrześcijańska pewność zbawienia nie opiera się na naszej wierze, lecz na zapewnieniu Słowa Bożego: „Kto ma Syna, ma życie; kto nie ma Syna Bożego”. Kto myśli, że pewność życia wiecznego i zbawienia, można oprzeć na swojej wierze, ten usiłuje zbudować swą przyszłość na czymś, co faluje, wznosi się i upada, co nie jest stałe, co dziś jest, a jutro może pod ciosami złego rozpaść się. Psalmista Pański wyznał: „Chociaż ciało i serce moje zamiera, to jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki” (Ps 73,26). Apostoł Paweł pisał do Kościoła w Rzymie: „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 38.39). Dla psalmisty fundamentem życia w wierze był sam Bóg, dla Wielkiego Apostoła Narodów Syn Boży, Jezus Chrystus.

* * *

Św. Jan, przekazując nam prawdę o Chrystusie, że kto ma Syna, ma życie wieczne, pisze również: „To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny”. Ta pewność, chociaż opiera się na obietnicy, to jednak związana jest z wiarą. Jan pisze do ludzi wierzących, aby wiedzieli i pewni byli, że mają życie wieczne. Wiarą bierze się z ręki Bożej to, co Bóg łaskawie z pominięciem naszych zasług daje w Chrystusie, swoim Synu. Wierzący otrzymują w Duchu Świętym pewność, że kto ma Syna, ma życie wieczne.

Propozycja planu kazania

Albo – albo; albo życie, albo śmierć.

1. Bóg jest dawcą życia wiecznego.
2. Kto ma Syna i wierzy w Syna, ma życie wieczne.
3. Kto nie wierzy i nie ma Syna, nie ma życia wiecznego.

Kazanie powinno pobudzić do żywej wiary i ustawicznego wtapienie się w Chrystusa.

Czas epifanii

Na chrześcijańskim Wschodzie, Święto Epifanii obchodzono już w III wieku. Poświęcone było objawieniu się Boga w Jezusie Chrystusie. Stąd jego nazwa, ponieważ słowo 'epifania' znaczy 'objawienie'. Na Wschodzie obchodzone było ono także jako Święto Narodzenia Pańskiego. Bóg przez narodzenie Jezusa Chrystusa objawił się w ciele całemu światu. W Chrystusie Bóg jest obecny w świecie.

O ostatecznej epifanii Boga można mówić dopiero od chwili narodzenia Chrystusa (zob. Hbr 1, 1.2). Nikt nie widział Boga, tylko jednorodzony Bóg, wcielony LOGOS, Syn Boży (J 1,18). Jedyne On mógł mówić o Bogu tak, jak nikt dotąd. Chrystus jest epifanią Boga.

Święto Epifanii

Hasło dnia

Ciemność ustępuje, a światłość prawdziwa już świeci. (1 J 2,8b)

Biblijny tekst kazania

Mt 2,1-12

1.Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejemie Judzkim za króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: 2.Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszlśmy oddać mu pokłon. 3.Gdy to usłyszał król Herod, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima. 4.I zgromadziwszy wszystkich arcykapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał ich, gdzie się ma Chrystus narodzić? 5.A oni mu rzekli: W Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok: 6.I ty, Betlejemie, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książęcymi miastami judzkimi, z ciebie bowiem wyjdzie wódz który paść będzie lud mój izraelski. 7.Wówczas Herod przywołał potajemnie mędrców, dokładnie dowiedział się od nich o czasie pojawienia się gwiazdy. 8.I posłał ich do Betlejem i rzekł: Idźcie, dokładnie się dowiedzcie o dziecięciu, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł oddać mu pokłon. 9.Oni zaś, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę, a doszedłszy do miejsca, gdzie było dziecko, zatrzymała się. 10.A ujrzawszy gwiazdę, niezmiernie się uradowali. 11.I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecko z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę. 12.A ostrzeżeni we śnie, by nie wracali do Heroda, inną drogą powrócili do ziemi swojej.

Uwagi wstępne

Święto Epifanii – to święto objawienia Pańskiego. Dzisiejszy tekst mówi o objawieniu Chrystusa poganom.

Tekst biblijny na Święto Epifanii można podzielić na cztery nierówne części:

1. Przybycie mędrców ze Wschodu.
 2. Rozmowa mędrców z królem Herodem.
 3. Pokłon mędrców dany Jezusowi w Betlejem.
 4. Powrót mędrców do swojej ojczyzny.
- 1.2. Gdy Jezus urodził się w Betlejem, przybyli do Jerozolimy mędrcy ze Wschodu. Mateusz dokładnie podaje miejsce narodzenia Jezusa – Betlejem Judzkie. Na terenie Palestyny,

w ziemi plemienia Zabulona także było Betlejem (Joz 19,15). Mateusz także podaje, że przybyli mędrcy, a nie królowie (μάγοι – członek kasty kapłanów perskich, a w czasach hellenistycznych uczony, zajmujący się teologią, filozofią i innymi naukami). Mateusz nie poddaje ile ich przybyło do Jerozolimy. Trzy złożone dary, nie świadczą o liczbie mędrców.

Ich przybycie do Jerozolimy, a nie gdzie indziej na terenie Palestyny, jest oczywiste, bo jeśli się narodził nowy król żydowski, to musiał się narodzić w stolicy Izraela. Udali się więc do króla, wówczas panującego – Heroda. Mędrcy chcieli się dowiedzieć, gdzie szukać nowonarodzonego króla żydowskiego, widzieli bowiem gwiazdę, zwiastującą narodzenie króla izraelskiego. Czy znali prorocstwo Balaama: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: wschodzi Gwiazda z Jakuba” (3 Mż 24,17)? W literaturze żydowskiej jest kilka miejsc, na których znajdują się spekulacje o gwieździe Jakuba (np. 4 Mż 24,17). W pismach z Qumran i w *Targumie Palestyńskim* gwiazda utożsamiona jest z osobą Mesjasza.

- 3-8** Pytanie zaniepokoiło Heroda, prawdopodobnie nie dlatego, że utraci władzę, był bowiem już starym człowiekiem. Wieść o mędrkach, szukających dziecka, które będzie nowym królem rozeszła się szybko po Jerozolimie. Mieszkańcy stolicy także zaniepokoiili się (zob. Mt 21,11). Dla wszystkich, także dla Heroda, było oczywiste, że chodzi o narodzenie się zapowiedzianego przez Boga Mesjasza. Pokolenia oczekiwały na Jego przyjście, a kiedy przyszedł, ludzie w pałacu i mieście zaniepokoiili się. Przyjście Mesjasza znaczyło wówczas kłopoty. Rzymianie nie tolerowali jakiegokolwiek zmiany na mapie politycznej Imperium rzymskiego.

Herod zwołał uczonych w Piśmie i zapytał ich o miejsce narodzenia Chrystusa, czyli Mesjasza. Dla uczonych w Piśmie, pytanie nie sprawiło żadnych trudności. Odpowiedzieli: „W Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok: I ty, Betlejemie, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książęcymi miastami judzkimi, z ciebie bowiem wyjdzie wódz który paść będzie lud mój izraelski” (zob. Mi 5,11). Ciekawość Heroda nie może być rozumiana jako reakcja pozytywna. Herod pytając o miejsce narodzenia Chrystusa miał już w głowie gotowy plan, jak pozbyć się nowego Dziecka królewskiego i związanych z nim kłopotów.

Herod wysłał mędrców do Betlejem. Polecił im też, aby odnaleźli Chrystusa i powiadomili go, gdzie szukać nowonarodzonego Mesjasza.

- 9-12** Mędrcy odnaleźli Józefa, Marię i jej Syna. Oddali narodzonemu Dziecku pokłon, należny przysłemu władcy w Izraelu. Złożyli też dar: złoto, kadzidło i mirrę. Zapewne były też inne dary, ale ewangelista Mateusz celowo wymienia tylko te trzy. Wybór tych darów ma wymiar prorocki. Złoto dar królewski, kadzidło kapłański, mirra zaś wskazywała, że Dziecko Marii umrze śmiercią męczeńską.

Być może, że darowane złoto i kadzidło w zamyśle Mateusza ma wymiar polemiczny. W niektórych kręgach żydowskich spekulowano bowiem, że w Izraelu pojawią się dwaj Mesjasze, Mesjasz królewskiej godności i Mesjasz kapłański. Mędrcy obdarowali Jezusa złotem i kadzidłem, a więc jest tylko jeden Mesjasz, piastujący godność królewską i kapłańską.

- 13.** Mędrcy zostali poinformowani o zamiarze Heroda i otrzymali polecenie, aby ominęli Jerozolimę i wrócili inną drogą do swojej ojczyzny. Bóg więc czuwał nad Chrystusem. Planów Bożych zmienić nie może żadna decyzja i czyn człowieka.

Podsumowanie

Tekst mówi o dwóch 'światach' o świecie Heroda i ludzi mieszkających w Jerozolimie, świecie wrogim i niebezpiecznym dla Jezusa, oraz o świecie mędrców ze Wschodu, świecie ludzi szukających Chrystusa. W czasie stawienia Jezusa w świątyni, sędziwy Symeon, trzymając Dziecię Boże

na rękach swoich, powiedział: „Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiac będą, i aby były ujawnione myśli wielu serc” (Łk 2,34.35).

Myśli do kazania

Święto Epifanii tematycznie łączy się ze zwiastowaniem wcielenia Syna Bożego, chociaż jego nazwa mówi o objawieniu chwały Jezusa Chrystusa. Wiele uczuć budzą w nas Święta Narodzenia Pańskiego. Pochylając się nad żłobkiem Jezusa, ogarnia nas wielka radość z darowanego nam zbawienia w Chrystusie, naszym Panu. Wyrażamy ją w naszych modlitwach i śpiewanych kolędach. Jednak czytana niemalże od początku chrześcijaństwa w Święto Epifanii Ewangelia o pokłonie mędrców oddanym Jezusowi, uświadamia nam, że narodzenie Jezusa nie budziło radości i wdzięczności we wszystkich sercach. Wieść o narodzeniu Chrystusa i związane z nim światło betlejemskiej gwiazdy, czasem były zdecydowanie odrzucane. Dzisiaj nie jest inaczej. Wskazuje na to obojętność religijna, wręcz wrogość wobec chrześcijaństwa.

* * *

Negatywną postacią w ewangelicznej historii o mędrcach ze Wschodu jest król Herod, zwany Wielkim, władający w Palestynie za przyzwoleniem Rzymian. Chociaż nie był Żydem, sprawował nad Żydami swe rządy twardą i mocną ręką. Jego poczynania są nam znane z historii napisanej w końcu pierwszego wieku po narodzeniu Chrystusa przez Józefa Flawiusza. Herod był władcą przebiegłym, podejrzliwym i okrutnym. Polecił zamordować wielu Żydów, także jedną ze swoich żon i niektórych swoich synów. Polecenie zabicia dzieci w Betlejem, opisane przez ewangelistę Mateusza w historii o pokłonie mędrców, nie jest czymś wyjątkowym w życiu tego władcy i czymś nieprawdopodobnym. Czym dla Heroda było wydanie rozkazu zamordowania kilku lub kilkunastu chłopców wieśniaków z Betlejem, wobec innych, wielkich zbrodni, których był sprawcą?

* * *

Wrogość wobec Jezusa nie zawsze jest wyrazem niewiary, teoretycznego ateizmu. Wrogość wobec Chrystusa, próba wykreślenia go ze świadomości i życia, posiada najczęściej źródło w lęku przed Jezusem, w trosce o zachowanie tego wszystkiego, co się tu na tym świecie umiłowało ponad wszystko. Ludzie dostrzegają, że Chrystus stawia pewne warunki, że wraz z zainaugurowanym przez Niego Królestwem Bożym, łączy się wezwanie do nawrócenia. A tego wielu nie chce. Chrystus ze swoją Ewangelią i głoszoną etyką, przeszkadza ludziom. Trzeba więc Go wymazać z pamięci i serc ludzi. Pisze się o Nim jako o oszuście, a cała wiara w Niego ma być niczym innym jak sposobem na omamianie ludzi. Wrogość wobec Chrystusa jest wtedy pewną formą samoobrony i usprawiedliwienia swojego niechlujnego życia. Czym jest nasz grzech? Czy nie jest mniej lub bardziej świadomą pogardą okazywaną Chrystusowi?

* * *

Mędrcy ze Wschodu byli poganami, bowiem – gdyby było inaczej – wiedzieliby, że Mesjasz ma się narodzić w Betlejem. Ale ich postawa wobec blasku gwiazdy, zwiastującej narodzenie Chrystusa oraz wobec samego Chrystusa jest właściwa dla prawdziwych chrześcijan. Chrześcijanin bowiem to ktoś, kto nieustannie szuka Jezusa Chrystusa, pragnie Go poznać, oddać Mu pokłon, ofiarować Mu to, co posiada najlepszego i co jest godne Syna Bożego.

* * *

Wielu rzeczy szukamy w życiu, a może najmniej Chrystusa. Wiele spraw pragniemy poznać. Zdobywamy się wtedy na wielki wysiłek, ale niewielkie jest pragnienie poznania Syna Bożego, Chrystusa. Wielu rzeczom poświęcamy dużo czasu, dla Jezusa zaś mamy go niewiele. Gotowi jesteśmy na ofiary i różne wyrzeczenia, ale Chrystusowi nie jesteśmy skłonni wiele poświęcić.

Propozycja planu kazania

Mesjasz dany Izraelowi zostaje objawiony poganom

1. Zamyśl Boga i zamyśl Heroda.
2. Jezus jedynym Mesjaszem.
3. Historia o pokłonie mędrców, oddanym Jezusowi, obrazem planu zbawienia całej ludzkości (Zob. Rz rozdział 10 i 11).

1. niedziela po Święcie Epifanii

Hasło tygodnia

Ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. (Rz 8,14)

Joz 3,5-11.17

1.Jozue wstał wcześniej rano i wyruszyli, on oraz wszyscy synowie izraelscy z Szittim, i przyszedli do Jordanu. Tam przenocowali, zanim się przepawili. 2.Po upływie trzech dni przeszli przełożeni przez obóz 3.I nakazali ludowi: Gdy ujrzycie Skrzynię Przymierza Pana, Boga waszego i kapłanów Lewitów niosących ją, to także wy wyruszcicie z waszych miejsc i idźcie za nią. 4.Tylko niech będzie pomiędzy wami a nią odległość około dwóch tysięcy łokci; nie zbliżajcie się do niej, abyście wiedzieli, jaką drogą macie pójść, bo tą drogą przedtem nigdy nie przechodziliście. 5.A Jozue rzekł do ludu: Poświęćcie się, bo jutro Pan dokona wśród was cudów. 6.Do kapłanów zaś Jozue rzekł: Podnieście Skrzynię Przymierza i przejdźcie przed ludem. Podnieśli więc Skrzynię Przymierza i szli przed ludem. 7.A Pan rzekł do Jozuego: Dzisiaj zacznę cię wywyższać na oczach całego Izraela, który pozna, że jak byłem z Mojżeszem, tak będę i z tobą. 8.Ty zaś nakaz kapłanom, niosącym Skrzynię Przymierza: Gdy dojdziecie do samych wód Jordanu, zatrzymajcie się w Jordanie. 9.Po czym rzekł Jozue do synów izraelskich: Zbliźcie się tu i posłuchajcie słów Pana, Boga waszego. 10.Jozue rzekł: Po tym poznacie, że Bóg żywy jest pośród was i że na pewno wypędzi przed wami Kananejczyków, Chetejczyków, Chiwwijczyków, Peryzyczyków, Girgazyjczyków, Amorejczyków i Jebujejczyków. 11.Oto Skrzynia Przymierza Pana całej ziemi przejdzie przed wami przez Jordan. 17.Kapłani niosący Skrzynię Przymierza Pana stanęli pewnie na suchym gruncie pośrodku Jordanu, a cały Izrael przeprawiał się po suchej ziemi, aż wreszcie cały naród zakończył przeprawę przez Jordan.

Uwagi wstępne

Tekst jest relacją historycznego, ważnego wydarzenia dla potomków Jakuba. Nadeszła chwila, w której spełni się obietnica Boga, dana patriarchom izraelskim. Nie jest istotne to, czy wszystko wyglądało tak, jak opisuje to autor *Księgi Jozuego*. Ważne jest, abyśmy umieli dostrzec napięcie, zawarte w słowach naszego tekstu biblijnego, przeznaczonego na 1. niedzielę po Epifanii, mówiących o przekroczeniu Jordanu. Naród milczy, mówi tylko Bóg i Jego sługa Jozue, który kieruje akcją. Lud bez słów wypełnia jego polecenia.

Objaśnienie tekstu biblijnego

- 1-4. Na początku Jozue przy pomocy przełożonych przygotowuje lud do przepawy przez Jordan. Już z pierwszych słów tekstu wynika, że niezwykle ważną rolę podczas przepawy odgrywa Skrzynia Przymierza. Towarzyszyła ona Izraelowi podczas wędrówki przez pustynię. Była znakiem obecności Boga JAHWE. Budziła wiarę i otuchę w sercach Izraelitów, grozę zaś wśród wrogów ludu Bożego.
- 5-8. Kiedy wszystko zostało przygotowane, do ludu przemówił Jozue: „Poświęćcie się, bo jutro Pan dokona wśród was cudów”. Poświęćcie się – według Starego Testamentu⁰ – znaczy, przygotować się zewnątrz i wewnątrz: obmyć się, przywdziać czyste szaty, wyznać swoje grzechy, prosić Boga o przebaczenie i odnowienie życia. Do kapłanów zaś powiedział: „Podnieście Skrzynię Przymierza i przejdźcie przed ludem”. Każdy ma ją zobaczyć, aby wszyscy bez wyjątku upewnili się, że lud nie jest sam. Jest z nim ten, który do Mojżesza,

pytającego o Imię, przemawiającego z płonącego krzewu, powiedział: JESTEM. Oddaje ono najlepiej Istotę Boga. Bóg jest nieustającą obecnością wśród swojego ludu. Po słowach Jozuego, do Jozuego przemówił Pan: „Dzisiaj zacznę cię wywyższać na oczach całego Izraela, który pozna, że jak byłem z Mojżeszem, tak będę i z tobą”. Najbardziej pewny obecności Boga ma być Jozue. Pierwszą instrukcją formułuje Bóg: „Ty zaś nakaż kapłanom, niosącym Skrzynię Przymierza: Gdy dojdziecie do samych wód Jordanu, zatrzymajcie się w Jordanie”. A więc Jozue nie musi się niczego obawiać. Otrzymuje znak, że JAHWE jest tu, nad wszystkim czuwa i do końca doprowadzi swoje dzieło.

- 9-11. Jozue przejmuje dowodzenie. Działa energicznie i z pewnością mocy swojego powołania: „Zbliźcie się tu i posłuchajcie słów Pana, Boga waszego. Po tym poznacie, że Bóg żywy jest pośród was i że na pewno wypędzi przed wami Kananejczyków, Chetejczyków, Chiwwijczyków, Peryzyczyków, Girgazyjczyków, Amorejczyków i Jebuzejczyków. Oto Skrzynia Przymierza Pana całej ziemi przejdzie przed wami przez Jordan”. Bóg więc objawia się Izraelowi. To kolejna epifania JAHWE w dziejach narodu izraelskiego. I wszystko przebiega zgodnie z planem Boga.
17. Nasz tekst epifanijnej niedzieli kończy się słowami: „Kapłani niosący Skrzynię Przymierza Pana stanęli pewnie na suchym gruncie pośrodku Jordanu, a cały Izrael przeprawiał się po suchej ziemi, aż wreszcie cały naród zakończył przeprawę przez Jordan”. Tak rozpoczął się kolejny rozdział historii Izraela.

Podsumowanie

Skrzynia Przymierza jest znakiem obecności Boga JAHWE w historii ludu izraelskiego. Chrystus jest obecnością Boga wśród nas. (przeczytaj i rozważ słowa: J 1,1.14; Mt 28,20b).

Myśli do kazania

Cudem w historii potomków patriarchy Jakuba było ich ocalenie z ręki faraona. Cudem była ich wieloletnia wędrówka przez nieprzyjazne piaski pustyni od oazy do oazy. Cudem było dotarcie do granic Ziemi Obiecanej.

Kiedy Izraelici stanęli nad brzegiem Jordanu, zobaczyć mieli nowy cud. Nie chodzi tu o niezwykle w szczególności przekroczenie Jordanu, lecz o wypełnienie obietnicy Bożej danej patriarsze Abrahamowi: „Ziemie tę dam potomstwu twemu” (1 Mż 12,7). Obietnica ta wypełniała się na oczach jego potomków. Ale nic w historii nie spełnia się w jednym oka mgnieniu, lecz w czasie, który może trwać dłużej lub krócej. Słowa z naszego biblijnego tekstu: „Bóg żywy jest pośród was i **na pewno** wypędzi przed wami Kananejczyków, Chetejczyków, Chiwwijczyków, Peryzyczyków, Girgazyjczyków, Amorejczyków i Jebuzejczyków” mówią o tym wyraźnie.

* * *

Słowo Boże nie jest ‘tak’ i ‘nie’. Ono zawsze jest ‘tak’, chociaż nigdy nie wiemy, kiedy oznaczać będzie ‘tak’, a więc kiedy się wypełni. Apostoł Paweł pisał, mając na myśli swoją postugę apostołską i wierność Boga: „Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie »Tak« i »Nie«. Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie »Tak« i »Nie«, lecz w nim było tylko »Tak«. Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje »Tak«; dlatego też przez niego mówimy »Amen« ku chwale Bożej” (2 Kor 1,18-20). Bóg jest Bogiem wiernym i dotrzymuje danego słowa. W naszym życiu dzieje się to, co Bóg obiecuje w swoim słowie. Mówi, że jest z nami i jest z nami, że nas prowadzi i do nas przychodzi, albo z pocieszeniem, albo z ratunkiem. Trzeba mieć tylko otwarte oczy, aby

zobaczyć wyciągniętą dłoń Boga. Trzeba umieć odczuć 'oddech', pochylającego się nad nami naszego Stworzyciela.

* * *

Chrystus jest również znakiem obecności Boga, jak skrzynia przymierza, a później świątynia jerozolimska, była znakiem obecności Boga pośród swojego ludu starego przymierza. Prorok Izajasz, zapowiadając przyście Chrystusa, powiedział o Nim, że będzie Immanuelem, czyli Bogiem z nami: „Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel” (Iz 7, zob. Mt 1, 22,23). A ten, którego zapowiedział Izajasz, żegnając się z uczniami powiedział: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Jozue nad Jordanem powiedział do ludu: „Oto Skrzynia Przymierza Pana całej ziemi, przejdzie przed wami przez Jordan”. Oto przez naszą historię przechodzi Chrystus (Zob. Obj 1 – 3).

Propozycja planu kazania

Bóg objawia się w znakach

1. Stary Testament prowadzi do Nowego Testamentu.
2. Znak obecności Boga w Starym Testamencie, zapowiada obecność Boga w Chrystusie.
3. Bóg kieruje historią Izraela, Bóg w Chrystusie jest realizacją obietnicy zbawienia.

2. niedziela po Święcie Epifanii

Hasło tygodnia

Z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską. (J 1,16)

Rz 12,9-16

9. Miłość [niech będzie] nieobłudna. Brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego. 10. Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku, 11. w gorliwości nie ustając, płomienni duchem, Panu służcie, 12. w nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali; 13. wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność. 14. Błogosławcie tych, którzy was prześladują, błogosławcie, a nie przeklinajcie. 15. Weselcie się z weselącymi się, płaczcie z płaczącymi. 16. Bądźcie wobec siebie jednakowo usposobieni; nie bądźcie wyniośli, lecz się do niskich skłaniajcie; nie uważajcie sami siebie za mądrych.

Uwagi wstępne

Począwszy od 12. rozdziału *Listu do Rzymian*, następuje wyraźna zmiana. Jeśli apostoł Paweł od 1. rozdziału aż do 11. rozdziału przedstawia wyznawcom Chrystusa w Rzymie swoje rozumienie Ewangelii Bożej, usprawiedliwienia grzeszników, zarówno pogan, jak i Żydów, to od 12. rozdziału, pisze jak powinno wyglądać życie chrześcijan.

Apostoł Paweł zamierzał udać się do Rzymu, dlatego jego list ma przygotować chrześcijan w Rzymie na spotkanie, przede wszystkim, aby wiedzieli czego mogą się spodziewać po Aposto-
le, który założył wiele kościołów w Azji i wschodniej Europie.

9. Grecki tekst apostołskiej lekcji na 2. niedzielę po Epifanii, rozpoczyna się od słów: „**Ἡ ἀγάπη ἀνυπόκριτος**”. Jest to równoważnik zdania, brak bowiem w nim orzeczenia. Należy go przetłumaczyć następująco: „Miłość nieobłudna”, lub „Nieobłudna miłość”, czyli jest to zasygnalizowanie tematu. Ale słowa występujące po powyższym równoważniku zdania, nie da się podporządkować w całości pod zasygnalizowany temat w zdaniu: Nieobłudna miłość. Dlatego w wielu tłumaczeniach *Listu do Rzymian*, wprowadzone jest orzeczenie: „**niech będzie**”.

Równoważnik zdania składa się jedynie z dwóch słów: *ἀγάπη* i *ἀνυπόκριτος*. Oba słowa są nośnikami ważnych treści. Słowo *ἀγάπη* występuje w Nowym testamencie wielokrotnie. W *Liście do Rzymian* występuje obok 12,9 jeszcze w 5,5; 8,35.39. W zdecydowanej większości przy jego pomocy opisywana jest Boża miłość. W 12,9 służy do opisanie relacji między ludźmi, głównie między wyznawcami Jezusa Chrystusa. Ma być ona nieobłudna, nieudawana. Pan Jezus nazwał faryzeuszy obłudnikami (Mt 15,1-2; Mk 7,1-23; por. Mt 6,1.2.5nn). Chodziło naszymu Panu o wiarę i miłość. Miłość chrześcijan musi być inna, aniżeli faryzejska. Apostoł Paweł pisząc: Miłość [niech będzie] nieobłudna, najprawdopodobniej chciał powiedzieć, że wyznawcy Jezusa Chrystusa powinni naśladować swojego Pana w okazywaniu miłości. W *Liście do Efezjan* czytamy słowa: „Chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności” (Ef 5,2). Paweł zaś od Galacjan wymaga wiary, która owocuje wzajemną miłością (Ga 5,6).

Zdanie po równoważniku zdania, brzmi: „**Brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego**”. Ten krótki apostołski nakaz wypływa ze słów: „Nieobłudna miłość”. Nie będzie ona nieobłudna, kiedy chrześcijanie będą się brzydzić złem, a trzymać się dobra. Zło (*τὸ πονηρὸν*) nie zostało dokładnie określone przez Apostoła. Można domniemywać, że chodzi o działanie niezgodne z wolą Boga. Ale może też Apostoł ma tu na myśli uczynki według ciała, o których

pisal w *Liście do Galacjan* (Ga 5,19-21).

Wyjaśnienia wymagają też słowa: *κολλώμενοι τῷ ἀγαθῷ*. Czasownik *κολλῶμαι* oznacza dosłownie: „sklejam”, ‘spajam’ itd. Zamiast „trzymali się dobra” lepsze jest „przyłgnąć do dobra”, tym bardziej, że apostołowi Pawłowi chodzi o to, aby całe życie chrześcijan było chodzeniem w miłości i okazywaniem miłości, nie tylko sporadycznie, ale zawsze i wszędzie (por. **chodźcie** w światłości).

10. W 10. wierszu apostoł Paweł, pisząc o miłości, użył innego słowa – *φιλαδελφία*. Nastąpiło więc tu uszczegółowienie, ponieważ mówi ono o miłości braterskiej. W *Septuagincie* (LXX) mówi ono o miłości do brata (*αδελφος*), lub do siostry (*αδελφη*). Wspólny źródłostów tych greckich słów, upoważnia nas do tego, a nawet zobowiązuje, abyśmy zwracali się do wyznawców Chrystusa: bracia i siostry.

„**Jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku**”. Miłość ma więc być obojętna, nie tylko w obrębie społeczności braci i sióstr, chrześcijan i chrześcijanek, ale w ogóle, zawsze i wszędzie. Szacunek należy cię każdemu. Należy okazywać szacunek każdemu człowiekowi, niezależnie od tego, kim jest, ponieważ w Jezusie Chrystusie nie ma Żyda ani Greka, wolnego i niewolnego, mężczyzny i kobiety. Jeśli ktoś tego nie przestrzega, nie może być uważany za prawdziwego chrześcijanina, a jeśli się ktoś uważa za chrześcijanina, a nie okazuje nawet szacunku drugiemu człowiekowi, jest obłudnikiem.

- 11.12 „**W gorliwości nie ustając, płomienni duchem, Panu służcie, w nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali**”. Wierzący w Chrystusa nie mogą być leniwi w okazywaniu miłości i szacunku. Powinni być płomienni duchem. Greckie słowo *ζέοντες* – znaczy „gotować”, „kipieć”, a więc chrześcijanie powinni być gorący, aż kipieć duchem. Czy chodzi tu o ducha ludzkiego, czy też Ducha Świętego? Opowiadam się za poglądem, że chodzi o Ducha Świętego, ponieważ Duch Święty uaktywnia serce człowieka i jest źródłem wielu owoców (Ga 5,19-21). Paweł też wzywał: „Ducha nie gaście”.

Stara mądrość hebrajska brzmi: „Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abys zmądrzał. Nie ma ona wodza ani nadzorcy, ani władcy. Leniwcze! Jak długo będziesz leżał, kiedy podniesiesz się ze snu?” (Prz 6,6.7.9, zob. Ef 5,14).

Nie tylko o gorliwość w miłości bliźniego i służbie dla Pana, ale także o nadzieję, cierpliwość i modlitwę. Chrześcijańska nadzieja powinna być źródłem nadziei, a nadzieja pozwala być cierpliwym w ucisku, a wszystkiemu powinna towarzyszyć wytrwała modlitwa. Przykładem w tym jest sam apostoł Paweł, który wielokrotnie wzywał do nieustannej modlitwy jednych za drugich.

- 13-15. W 13. i kolejnych wierszach znowu apostoł Paweł skupia się na relacjach międzyludzkich. „**Wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność. Błogosławcie tych, którzy was prześladują, błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z weselącymi się, płaczcie z płaczącymi**”. W wierszu 10. Apostoł pisał o miłości do braci, w 13. wzywa do wspierania świętych. Ten termin eklezjologiczny jest właściwy dla apostoła Pawła.

W najstarszym liście św. Pawła w kanonie Nowego Testamentu, Apostoł Narodów zwraca się do chrześcijan mieszkających w Tesalonikach jako do wierzących (1 Tes 1,7; 2,10.13). W późniejszych listach Wielkiego Apostoła termin ten zanika i zastępuje go termin ‘święci’.

Apostoł Paweł członków Kościoła w Jerozolimie nazywał świętymi (Rz 1,25.26; 1 Kor 16, 1; por. Ga 2,10). Zapewne tytuł ten ma pewien związek z nakazem znajdującym się w tzw. kodeksie świętości: „Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz” (3 Mż 19,2; por. 20,6; 11,44n). Członkom Kościoła w Jerozolimie predykat ‘święci’,+ przysługiwał głównie

dlatego, że jerozolimską społeczność wierzących w Chrystusa Jezusa uważała się za lud czasów ostatecznych, świętą resztę Izraela. Zapewnie też odwoływała się ona do *Księgi Daniela*, w której mowa jest o świętych Najwyższego (Dn 7,18.22.25.27). Wraz z rozszerzaniem się Kościoła, wzrastała liczba świętych poza Jerozolimą i tytuł przysługujący wierzącym w Chrystusa w Jerozolimie został przeniesiony na członków innych Kościołów, zakładanych przez apostołów. Paweł używa go dość często i wydaje się, że na wielu miejscach sugeruje, że Kościoły zakładane przez apostołów i ich uczniów stanowią w Chrystusie jedność.

Apostoł wzywa do wspierania świętych, gdziekolwiek się oni znajdują. W pierwszym rzędzie chrześcijanie powinni wspierać chrześcijan, braci i siostry w Chrystusie.

Chrześcijanie powinni być gościnni. O gościnności wiele pisze Nowy Testament. Nakaz ten ma na uwadze udzielanie pomocy wędrownym misjonarzom.

I wreszcie Paweł wzywa do błogosławienia tych, którzy uciskają wierzących. Chrześcijanie nie powinni odpłacać nienawiścią, nie wolno im przeklinać nikogo, ale zło dobrym zwyciężać. Chrystus na Golgocie nie przeklinał swoich oprawców, ale się za nimi wstawiał do Boga. Ci, którzy są uciskani zazwyczaj płaczą, ci którzy doznają miłości, radują się, przeto apostoł Paweł radzi: **„Weselcie się z weselącymi się, płaczcie z płaczącymi”**. Apostoł Paweł pisał do Koryntian: „Jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki” (1 Kor 12,26). Łatwiej jest płakać z płaczącymi, aniżeli weselić się z tymi, którzy odnoszą się sukcesy w życiu. Zazdrość stoi często na przeszkodzie radości z weselącymi się.

16. „Bądźcie wobec siebie jednakowo usposobieni; nie bądźcie wyniośli, lecz się do niskich skłaniajcie; nie uważajcie sami siebie za mądrych.

Τὸ αὐτὸ εἰς ἀλλήλους φρονοῦντες, a więc w społeczności wierzących, powinna panować jedność w myśleniu (φρονεω). Nie powinno być rozłamów pomiędzy wyznawcami Chrystusa, jak było to np. w Kościele w Koryncie. Źródłem rozłamów, brakiem jedności, jest często wysokie mniemanie o sobie (ὕψηλὰ φρονοῦντες). Każdy wierzący powinien skłaniać się do niskich, a więc nie uważać siebie za lepszego od innych pod każdym względem, a więc nie tylko w postępowaniu. Św. Jakub ostrzegał: „Bracia moi, nie czyńcie różnicy między osobami przy wyznawaniu wiary w Jezusa Chrystusa, naszego Pana chwały” (JK 2,1).

Wiersz 16. kończy się słowami: „Nie uważajcie sami siebie za mądrych”. Mądrość jest darem Bożym, dlatego wierzący nie powinni się nią chlubić, lecz za nią dziękować Bogu i używać jej ku budowaniu jedności w Kościele (zob. 1 Kor 12,8).

W Kościele wszystko ma się odbywać godnie i ku wspólnemu budowaniu.

Podsumowanie

Z powyższych słów wyraźnie wynika, że apostołowi Pawłowi leżała na sercu:

- miłość braterska i siostrzana między wyznawcami Jezusa,
- poszanowanie jednych przez drugich,
- jedność w Kościele.

Myśli do kazania

Wiara chrześcijańska nie jest czymś, co zamyka się jedynie w słowie „tak”, lub w jakiejś innej deklaracji. Wiara jest stanem duszy ludzkiej, która doświadczająca każdego dnia bliskości Boga i na nią reaguje i odpowiada. Wiara jest również pewnego rodzaju modelem życia, które powinno być

dążeniem do zbawienia i dobra innych ludzi. Jeśli tak jest, a jest tak na pewno, to zrozumiałe jest wezwanie Jezusa do doskonałego życia, a także i to, dlaczego dzisiaj Duch Boży napomina nas słowami, które wyszły spod pióra apostoła Pawła.

* * *

Życie nigdy nie było łatwe. Nie jest ono łatwe także dzisiaj, w dobie ekonomicznego kryzysu. Odejście od systemu totalitarnego do gospodarki wolnorynkowej budzi nie tylko emocje, od tyranii do wolności, ale często wyzwala w ludziach niskie, niegodne człowieka instynkty i reakcje. Systemy totalitarne są zniewoleniem i ubezwłasnowolnieniem człowieka, agresywny kapitalizm zaś jest walką wszystkich przeciwko wszystkim. To wszystko jest niehumanitarne. To wszystko już w dziejach ludzkości było.

Chrystus wskazał nam inny model życia, model oparty wyłącznie na jednym przykazaniu: „Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. Będziesz miłował bliźniego twego, jak samego siebie” (Mt 22, 37-39). Słowa z dzisiejszej lekcji apostoelskiej nie są niczym innym, jak komentarzem do słów Zbawiciela. Wielki Apostoł pokazuje nam w nich, jak w codziennym życiu powinno być realizowane przykazanie miłości.

* * *

Miłość nie może być jedynie dźwiękiem ani też maską, za którą ukrywane jest właściwe oblicze człowieka. Jeśli mamy być uczniami Jezusa Chrystusa, iść za Chrystusem i naśladować Go, to w miłowaniu bliźnich musimy postępować jak nasz Pan. A Jego miłość była nieobludna, doskonała i czysta. Wyrażała się przede wszystkim w działaniu, w niesieniu pomocy potrzebującym. Nie możemy mówić, że miłujemy naszych bliźnich, a być wobec nich agresywni, stawiać im wygórowane żądania, utrudniać im życie, burzyć ich pokój i szczęście. Miłość chrześcijańska powinna być miłością braterską i siostrzaną, miłością Chrystusową, bowiem wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca, który jest w niebie.

Taką miłością do bliźnich może pałać jedynie ten, kto zaparł się samego siebie, wyrzucił ze swojego serca zazdrość i pychę. Dlatego też apostoł Paweł pisze: „...wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku”. Co prawda szacunek nie jest miłością, ale na pewno jest czymś lepszym aniżeli obludna miłość.

Propozycja planu kazania

Brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego

1. Przyłgnąć do miłości i naśladować Chrystusa.
2. Miłość wzajemna znakiem chrześcijańskiego życia.
3. Szacunek należy każdyemu człowiekowi.

3. niedziela po Święcie Epifanii

Hasło tygodnia

Przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą w Królestwie Bożym. (Łk 13,29)

J 4,5-14

5.Przybył więc do miasta samarytańskiego, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi. 6.A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony podróżą, usiadł sobie przy studni; było to około szóstej godziny. 7.Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. Jezus rzekł do niej: Daj mi pić! 8.Ucniowie jego bowiem poszli do miasta, by nakuścić żywności. 9.Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do niego: Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę? (Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami). 10.Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: Gdybyś знаła dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej. 11.Mówi do niego: Panie, nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka; skądże więc masz tę wodę żywą? 12.Czy może Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego? 13.Odpowiedział jej Jezus, mówiąc: Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; 14.ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu.

Uwagi wstępne

Słowa zawarte od wiersza 5 do 12 są wprowadzeniem do fundamentalnego zdania: „**Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu**”.

Nie można jednak pominąć dialogu Jezusa z Samarytanką, głównie słów Samarytanki: „**Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę?**” Żydzi nie chcieli mieć żadnych kontaktów z Samarytanami. Uważali ich za niegodnych nawet uwagi. Jezus prowadził dialog z Samarytanką. Poprosił ją nawet o wodę. A więc złamał dotychczasowe zwyczaje, przekroczył granicę, którą – według Żydów – nie powinien był przekroczyć. Objawia więc, że choć przyszedł do „owiec” z Izraela, to jednak u Boga nie ma różnicy między Żydami a tymi, którzy nimi nie są. Apostoł Paweł później o tym mówi wyraźnie: „Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie” (Ga 3,28).

- 13.14. „Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu”. Jaka treść jest zawarta w tych słowach?

Apostoł Paweł w swoich listwach często pisze o aporiach, np. Prawo – Ewangelia, ciało – Duch. Tu mamy aporię: woda – woda życia, a więc, to co duchowe, postawione jest przeciwko temu, co fizyczne.

Zarówno ewangelista św. Jan, jak i pozostali ewangelści, nie piszą, że Jezus nazwał siebie wodą życia. Jednak przekazane przez ewangelistę Jana wypowiedzi Jezusa na temat wody żywej, pozwalają nam sądzić, że Jezus mógł powiedzieć o sobie: "Ja jestem źródłem

wody żywej". W kontekście takich wypowiedzi, jak: „Ja jestem życiem”, „Ja jestem chlebem życia”, nie byłoby to niczym szczególnym, wnoszącym w zrozumienie posłannictwa Jezusa Chrystusa zupełnie nowe treści i elementy. Ale takie słowa budziłyby niepokój wśród Żydów, podobnie jak wszystkie pozostałe wypowiedzi z "Ἐγὼ εἶμι", wywoływały zaniepokojenie i agresję wobec Jezusa.

Chrystus przy studni Jakubowej w rozmowie z Samarytanką mówił o wodzie żywej. Na prośbę Jezusa: "Daj mi pić" (J 4,7), kobieta odpowiedziała pytaniem: „Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę?" (J 4,9). Jezus w odpowiedzi, mówiąc nadal o wodzie, postawił Samarytankę wobec tematu, który nie mieścił się już w obrębie zwykłego pojęcia wody, pomimo, że wodą żywą nazywano wodę źródlaną w odróżnieniu od wody gromadzonej w cysternach. „Gdybyś знаła dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej" (J 4,10). Zgodnie ze schematem występującym w dialogach Janowej Ewangelii, Samarytanką nie zrozumiała Jezusa. Jej myśli ciągle krążyły wokół wody, którą zaczerpnąć miała ze studni. Dopiero słowa: "Kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki" (J 4,14), pozwoliły jej zrozumieć prawdziwy sens metafory o żywej wodzie.

O wodzie żywej mówił również Jezus w świątyni w czasie ostatniego dnia Święta Szafasów (15-21 miesiąca tiszri): "Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej" (J 7,37.38). Dokładny sens tej wypowiedzi jest trudny do ustalenia. Czy wspomniany cytat (J 7,38) odnosi się do Jezusa Chrystusa – tak tradycja wschodnia – czy do wierzących w Jezusa Chrystusa – tak tradycja zachodnia –? Niezależnie jednak od sensu chrystologicznego, czy eklezjologicznego wypowiedzi Jezusa, Jezus jest źródłem wody żywej w sensie absolutnym.

Na pytanie: czym jest woda żywa w metaforze Jezusa, w egzegezie biblijnej znaleźć można różne odpowiedzi. Ewangelista Jan w swoim komentarzu do słów Jezusa, wypowiedzianych w czasie Święta Szafasów, napisał, że ową wodą żywą jest Duch Święty (J 7,39). Czy ten komentarz można odnieść również do wypowiedzi Jezusa przy studni Jakubowej?

Dla nas precyzyjna odpowiedź na powyższe pytanie nie posiada większego znaczenia, bowiem nie o wodę, lecz o źródło tej wody głównie nam chodzi. W dialogu z Samarytanką oraz w wypowiedzi Jezusa w świątyni, źródłem wody żywej jest Chrystus. I w istocie On jest wodą żywą.

Interesująca jest wypowiedź Jezusa o wodzie żywej w świątyni. Decyduje o tym kontekst. Każdego dnia w Święto Szafasów przynoszono do świątyni w srebrnym dzbanie wodę ze sadzawki Siloe i wylewano ją na ołtarz. Święto Szafasów obchodzono każdego roku na pamiątkę czterdziestoletniego pobytu na pustyni oraz jako święto dziękczynienia za plony, rozbrzmiewało modłami o deszcz. Wylanie wody ze sadzawki Siloe na ołtarz w świątyni, nie miało nic wspólnego z magią i pogańskimi obrzędami deszczoróbstwa, lecz było obrzędem przypominającym wytryśnięcie wody na pustyni ze skały (2 Mż 17,6; 4 Mż 20,11), przede wszystkim zapowiadającym w sposób symboliczny obietnicę obfitości wody w czasach ostatecznych. Prorok Zachariasz zapowiadając brak deszczu dla narodów nie pielgrzymujących w Święto Szafasów do Jerozolimy (Za14,17), pośrednio zapowiadał obfitość wody dla pątników oddających hołd Panu Zastępów (por. Za 14,20). Prorok Joel zwiastujący wylanie Ducha Pana na wszelkie ciało (Jl 3,1), prorokował, że wówczas "z przybytku Pana wypływać będzie źródło" (Jl 3,23). Jezus wołający w czasie Święta Szafasów: "Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije" (J 7,37), ogłosił, że czasy ostateczne nadeszły, że wypełnił się czas, i że On, Jezus jest przybytkiem Pana, żywą świątynią, z której płyną rzeki wody żywej.

Dla spragnionej wilgoci ziemi, woda, jej obfitość lub brak, decydowała o plonach i życiu. Według Starego Testamentu Bóg zsyła na ziemię deszcz i nasycy wilgocią ziemię (Hi 5,10; Ps 104,10-16; Mch. 5,10). Według prorocत्व, Bóg też ma być dawcą "eschatologicznej wody", zapewniającej dostatek, urodzaj i dobrobyt (Iz. 35,6.7; 41,17-20). Szeroko rozlewająca się woda z przybytku JAHWE, zamienić ma ziemię w raj (Ez 47,1-12). Wołający Chrystus: "Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije" (J 7,37), przyjął na siebie zbawczą funkcję, polegającą na odnowieniu ludu Bożego. Zainauguował nadejście eschatologicznego Królestwa JAHWE, Królestwa dobrobytu i życia, Królestwa oczyszczonej i poświęconej Najwyższemu reszty świętych. I chociaż nie wiemy, czy Jezus kiedykolwiek powiedział słowa: „Ja jestem źródłem wody żywej”, to jednak treść, która byłaby w nich zawarta, mieści się już w Jezusowym zaproszeniu: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije”. W *Księdze proroka Izajasza*, Bóg zaprasza swój lud do nabycia u Niego wody (Iz 55,1). W *Ewangelii św. Jana* zapraszającym jest Chrystus. W Nim jest Bóg i przez Niego zaprasza Ojciec. Porównanie Jezusowego zaproszenia z zaproszeniem mądrości: "Przyjdźcie do mnie, którzy mnie pragniecie (...), a którzy mnie piją, nadal będą pragnąć" (Syr. 24,19.21b) z jaskrawością ujawnia absolutną wartość źródła i wody, którą jest Syn posłany przez Ojca. Ale Chrystus to więcej niż mądrość, która nie zaspokaja pragnienia. Pragnienie życia gasi Jezus, bo On jest życiem.

Możemy ze spokojem powiedzieć, że Jezus chciał powiedzieć Samarytance, że On jest wodą życia i źródłem wody życia dla tych, którzy jej pragną.

Podsumowanie

W centrum powyższego tekstu biblijnego znajduje się Chrystus i Jego słowa: **„Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; 14. ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu”.**

Myśli do kazania

Przewodnią myślą tekstu, przeznaczonego na 3. niedzielę po Epifanii, są słowa Jezusa: „Gdybyś znała dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej”, które nasz Pan powiedział do Samarytanki, po jej zdziwieniu, że oto Żyd prosi ją o wodę. Te słowa jeszcze bardziej musiały zaskoczyć Samarytankę, aniżeli prośba: „Daj mi pić!”. Dotąd Samarytanka widziała tylko człowieka, w Jezusie Żyda. Ona musi zobaczyć więcej. Powinna poznać, że o wodę prosi ją ktoś, kto ma większy skarb, aniżeli woda studzienna. Jezus ma wodę życia. On jest źródłem tej wody, bo On jest życiem i dawcą życia. Przez Niego Bóg stworzył wszystko (Hbr 1,1nn).

Samarytance dana została wielka szansa. Nie znała Jezusa, nie wiedziała kim właściwie jest ten, z którym rozmawia, poza tym, że jest Żydem. Należała do ludu, który – jak pisze prorok – „chodzi w ciemności” (Iz 9, 1). Oto zabłysnąć ma nad Samarytanką światło poznania prawdy. Oto ma przed sobą Pana życia, dawcę zbawienia, Zbawiciela, który zaspokaja wszelkie ludzkie błogosławione pragnienia.

To niewątpliwie była wielka szansa. Przed nią jesteśmy dzisiaj także my, którzy słyszymy słowa Pana: „Gdybyś znała dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej”. Przed taką szansą stajemy zawsze, kiedy postawieni zostajemy wobec Chrystusa i Jego słowa. Czy potrafimy ją wykorzystać? Samarytanka ją wykorzystała. Rozpoczęła dialog z Jezusem, chociaż najpierw niewiele rozumiała. Nie wiedziała o jakiej wodzie Jezus mówi. Myślała, że o tej, która była w studni. Ale przecież powinna była pomyśleć, że nie

o takiej wodzie Jezus mówi, skoro najpierw prosił ją o wodę. Ale Jezus ją i nas nie pozostawia w niepewności. On śpieszy z wyjaśnieniem.

Jeśli słów Pisma Świętego nie rozumiemy, czytamy je jeszcze raz i jeszcze raz, tak długo dopóki nie zrozumiemy skierowanego do nas słowa Bożego. Luter mówił, że Pismo Święte samo siebie wyklada. Ale jeśli ciągle mamy trudności, pytajmy tych, którzy mogą nam słowa naszego Pana wyjaśnić. Nie pytajmy oszustów i bałamutów, którzy także niewiele rozumieją. Pytajmy ludzi, którzy naprawdę rozumieją Słowo Boże, którzy całe życie poświęcają studiowaniu Biblii.

* * *

Pan Jezus o Wdzie w studni powiedział: „Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu”. Pan Jezus wyraźnie czyni różnicę między wodą, która jest nam potrzebna do codziennego życia a wodą, którą On oferuje. On ma i On jest wodą życia. On zaspokaja pragnienie życia wiecznego. On daje życie. Kto uwierzy w Chrystusa, zostanie w Niego wszczepiony, jak latorośl do winnego krzewu, ten będzie miał w sobie dość siły, aby zaowocować i przejść z Chrystusem przez życie i dojść do Królestwa Jego chwały, a więc do zbawienia wiecznego. Chrystus jest życiem, On daje siły do pokonania zła, On to, co słabe i wątłe posili, pokrzepi i obdarzy mocą w naszej pielgrzymce do wiecznego odpocznienia.

Propozycja planu kazania

Woda życia

1. Pragnienie przejawem fizycznego życia.
2. Jezus wodą życia dla duszy.

Ostatnia niedziela po Święcie Epifanii

Hasło tygodnia

Nad tobą zabłyśnie Pan, a jego chwała ukaze się nad tobą. (Iz 60,2)

2 Mż 3,1-8a.10.13-14

1.Gdy Mojżesz pasał trzodę teścia swego Jetry, kapłana Midianitów, pognał raz trzodę poza pustynię i przybył do góry Bożej, do Horebu. 2.Wtem ukazał mu się anioł Pański w płomieniu ognia ze środka krzewu; i spojrział, a oto krzew płoną widział, że podchodzi, aby zobaczyć, zawołał nań Bóg spośród krzewu i rzekł: Mojżeszu! Mojżeszu! A on odpowiedział: Oto jestem! 5.Wtedy rzekł: Nie zbliżaj się tu! Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. 6.Rzekł też: Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba. Wtedy Mojżesz zakrył oblicze swoje, bał się bowiem patrzeć na Boga. 7.Rzekł jeszcze Pan: Napatrzyłem się na niedolę ludu mojego w Egipcie i słyszałem krzyk ich z powodu naganiaczy jego; znam cierpienia jego. 8.Zstąpiłem przeto, by go wyrwać z mocy Egiptu i wyprowadzić go z tego kraju do ziemi żyznej i rozległej, do ziemi opływającej w mleko i miód, 10.Przeto teraz idź! Posyłam cię do faraona. Wyprowadź lud mój, synów izraelskich, z Egiptu. 13.A Mojżesz rzekł do Boga: Gdy przyjdę do synów izraelskich i powiem im: Bóg ojców waszych posłał mnie do was, a oni mnie zapytają, jakie jest imię jego, to co im mam powiedzieć? 14.A Bóg rzekł do Mojżesza: Jestem, który jestem. I dodał: Tak powiesz do synów izraelskich: „Jestem” posłał mnie do was! [15.I mówił dalej Bóg do Mojżesza: Tak powiesz synom izraelskim: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i tak mnie nazywać będą po wszystkie pokolenia].

Uwagi wstępne

Powyższy tekst pochodzi ze źródła elohistycznego, które nie podziela poglądu źródła jahwistycznego, że Imię Boże było znane od zarania ludzkości. Elohista pisze, że zostało ono objawione Mojżeszowi.

Okoliczności objawienia Imienia Bożego, są dostatecznie jasno i wyraźnie opisane. Możemy darować sobie szczegółowe ich opisanie. W okresie epifanii, poświęconym objawieniu Boga, Jego woli, Chrystusa itp. ważne jest samo objawienie Imienia Bożego i zrozumienia jego treści.

Imię Boże JAHWE

Imię nie było tylko dźwiękiem, lecz między imieniem a tym, kto je nosił, istniał istotowy związek. Według Hebrajczyków imię wyraża istotę rzeczy, osobowość, charakter biblijnej postaci lub okoliczność narodzenia (zob. np. 1 Mż 2,23; 3,20; 2 Mż 2,10). Uwidoczni się to najdobitniej w historiach opowiadających o zmianie imion, np.: Abrama na Abrahama (1 Mż 17,5), Jakuba na Izrael (1 Mż 32,28). Zamiana imienia jest zarazem zmianą istoty. Bóg, zmieniając imię Abrama na Abraham, na nowo określił jego status jako praojca wielkiego narodu.

Według 2. *Księgi Mojżeszowej*, Bóg objawił swoje imię Mojżeszowi na jego wyraźną prośbę. Mojżesz, pasąc trzody swojego teścia, Reguela, zapędził się aż pod górę Horeb, zwaną górą Bożą (2 Mż 3,1), gdzie Bóg przemówił do niego z gorejącego krzewu. Bóg, objawiając się Mojżeszowi, polecił mu udać się do Egiptu i stamtąd wyprowadzić potomków Jakuba. Mojżesz wzbraniał się i nie chciał podjąć się wypełnienia tego trudnego i niebezpiecznego zadania. Stosując różne wymówki, pragnął zrzucić z siebie odpowiedzialność za przyszłe losy Izraela. Zanim jednak

Mojżesz wyjawiał swój lęk i począł się wymawiać, powiedział do Boga: „Gdy przyjdę do synów izraelskich i powiem im: Bóg ojców waszych posłał mnie do was, a oni mnie zapytają, jakie jest imię jego, to co im mam powiedzieć?” (2 Mż 3,13).

Pytanie Mojżesza pod górą Horeb o imię Boga nie jest unikiem przed podjęciem wypełnienia powierzonego zadania. Należy je rozumieć w świetle semickich poglądów na temat imienia, w szczególności na temat imienia bóstwa. Na Bliskim Wschodzie wierzono, że życie człowieka jest zależne od wielu czynników, których nie mógł on sobie wyjaśnić. Człowiek jest zdeterminowany wolą bóstwa. Nie znając imienia bóstwa, nie miał możliwości komunikowania się z nim, a więc również wyrażenia prośby o pomoc, a przede wszystkim poznania istoty bóstwa i jego woli. Mojżesz, pytając o imię Boga, który mu się objawił, pytał o Jego wolę i zamiary. Innymi słowy, Mojżesz szukał w imieniu Bożym potwierdzenia tego, co w formie deklaracji zostało mu przez Boga przedstawione: „Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba [...]. Widziałem niedolę ludu mojego w Egipcie i słyszałem jego jęki z powodu dozorców jego; znam jego cierpienia. Zstąpiłem przeto, by go wybawić z mocy Egiptu i wyprowadzić go z tego kraju do ziemi dobrej i rozległej, do ziemi opływającej w mleko i miód, do kraju Kananejczyków, Chetejczyków i Amorejczyków, i Chiwijczyków, i Jebujejczyków” (2 Mż 3,6-8).

W odpowiedzi na swoją prośbę, Mojżesz usłyszał słowa: „Jestem, który jestem. Tak powiesz do synów izraelskich: JAHWE posłał mnie do was” (2 Mż 3,14).

O miejscu i ważności imienia Bożego w Starym Testamencie, świadczy częstość jego występowania na kartach ksiąg Starego Przymierza.

Imię Boże JAHWE występuje w Starym Testamencie 6828 razy. W zdecydowanej większości tetragram występuje z wokalizacją wyrazu אֲדֹנָי [ʾadōnāy] (od אֲדֹן [ʾadōn]). Gdy święty tetragram sąsiaduje ze słowem אֲדֹנָי, wówczas 305 razy posiada wokalizację słowa אֲלֹהִים. Wokalizacja zaproponowana przez masoretów spowodowała błędną wymowę Imienia Bożego w czasach chrześcijańskich, głównie w średniowieczu. Po raz pierwszy z wymową ‘Jehowa’ spotykamy się u Porchetusa a Salvaticis w 1303 roku. Wymowa ta przyjęła się w dobie Reformacji. W kwestii wymowy Imienia JAHWE, została właściwie już rozstrzygnięta. Przede wszystkim najpierw należy powiedzieć, że między mity trzeba włożyć przekonanie, iż w czasach Jezusa nie wiadano, jak wymawia się imię Boże. Wymawiał je arcykapłan w Dniu Pojednania w miejscu najświętszym świątyni jerozolimskiej, a więc znał jego wymowę i znać ją musieli przynajmniej jego potencjalni następcy. Na pewno znał jego wymowę jeszcze szerszy krąg ludzi. Imienia Bożego jednak nie wymawiano na co dzień ze względu na przykazanie: „Nie nadużywaj imienia Jahwe, Boga twojego, gdyż JAHWE nie zostawi bez kary tego, który nadużywa imienia jego” (2 Mż 20,7; 5 Mż 5,11).

Pytanie, co znaczy imię Boże JAHWE, jest w pierwszym rzędzie pytaniem o pierwotne znaczenie świętego tetragramu – יְהוָה.

Rozstrzygnąć należy, czy tetragram jest formą rzeczownikową, czy też czasownikową. Obecnie powszechnie przyjmuje się, że imię izraelskiego Boga jest formą werbalną, a mianowicie imperfektem od rdzenia הָיָה.

Przyjmując, że Jahwe jest imperfektem od הָיָה, wówczas istnieją dwie możliwości. Rozstrzygnąć należy, czy jest to imperfektum *kal* czy imperfektum *hifil*.

Jeśli imię Boże JAHWE jest imperfektem *hifil*, wtedy znaczy ono – ‘*Ten, który sprawia, że jest*’, czyli: ‘*Ten, który powołuje do bytu*’. W Starym Testamencie jednak nigdzie nie spotykamy teoretycznych rozważań na temat Boga i poznanie Boga w Starym Testamencie ma wybitnie charakter egzystencjalny. Imię Boże mocno związane jest z ideą zbawienia i najpewniejsza jest hipoteza, że JAHWE pochodzi od czasownika הָיָה (być) i jest imperfektum *kal* tego czasownika, przeto

znaczy *Jestem*. Przemawia za tym kontekst dziejowy. Łatwo zauważyć, że JAHWE – podobnie jak Bóg Abrahama – jest Bogiem obietnicy. Bóg JAHWE, objawiając się słudze swojemu Mojżeszowi, obiecuje wyprowadzić potomków Jakuba z Egiptu. Objawia się więc jako Bóg zbawienia.

Imię Boże JAHWE mówi o stałej obecności, pomocy i wierności Boga wobec swojego ludu. Objawia zbawcze, czynne trwanie przy boku ludu Boga ojców, Abrahama, Izaaka i Jakuba. Imię Boże JAHWE, uzasadniało posłannictwo Mojżesza, miało przekonać o pomocy Bożej, o skutecznym działaniu Boga, który pragnie wyprowadzić Izraela z Egiptu i przyprowadzić go do Ziemi Ojców. *JESTEM* – to nie był sam w sobie, lecz Bóg obecny, działający zbawczo i skutecznie. Imię JAHWE objawia więc istotę Boga, lecz nie jako bytu samego w sobie, lecz jako osobową Moc zbawczą. Liczne są wypowiedzi Starego Testamentu, w których powiązane zostało imię Boże JAHWE z ideą wybawienia. Prorok Ozeasz powiada: „Nie ulegnę mojemu gniewowi, nie chcę ponownie zniszczyć Efraima, bo Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem, jestem pośród ciebie Święty i nie przychodzę, aby niszczyć” (Oz 11,9).

Najbardziej charakterystyczne są wypowiedzi nieznanego z imienia proroka z okresu niewoli babilońskiej. Na szczególną uwagę zasługują słowa: „Otrząśnij z siebie proch i powstań, branko jerozalemska, zerwij z szyi pęta, wzięta do niewoli córko syjońska! Bo tak mówi JAHWE: Za darmo zostaliście sprzedani, dlatego będziecie wykupieni bez pieniędzy. Tak mówi Wszechmogący Jahwe: Niedyś lud mój zstąpił do Egiptu, aby tam przebywać jako przybysz. Potem Asyryjczycy gnębili go bez powodu. Lecz teraz, co mam robić? – mówi JAHWE. Lud mój został bez powodu zabrany, a jego ciemiężcy chępią się – mówi Jahwe – a moje imię każdego dnia, ustawicznie jest znieważane? Dlatego mój lud pozna moje Imię, zrozumie w owym dniu, że to Ja *JESTEM*, który mówi: Oto jestem” (Iz 52,2-6; por. Ez 36,20-23).

Bóg jest **obecnością**.

Podsumowanie

Jeśli Bóg jest obecnością, to wynika z tego, że wszelkie filozoficzne spekulacje na temat Istoty Boga, a więc uprawianie tzw. teologii chwały, jest zbędne.

Kaznodzieja musi głosić obecność Boga w świecie, w życiu Kościoła i każdego człowieka. Na naszych drogach jest On obecny w Chrystusie Jezusie, towarzyszy nam, chociaż często jest przez nas nierozpoznany, podobnie, jak nie poznali Go uczniowie Pańscy na drodze do Emaus (Łk 24,13nn)

Myśli do kazania

Do Mojżesza przemówił Bóg ojców, Bóg prawdziwy, Bóg mocny i potężny. Bożki są nieme. Dlatego prorok Habakuk wołał: „Cóż pomoże bałwan, którego wyrzeźbi mistrz, posąg odlany z jego kłamliwą wyrocznią? Ufa jej jednak jego twórca, choć sporządza nieme bałwany” (Ha 2, 18). Bóg Izraela – to Bóg mówiący, zsyłający swoje Słowa na drogę wybranego ludu, ogłaszający swoją wolę przez przykazania.

Ale czy ten Bóg jeszcze przemawia? To ważne pytanie, bowiem jest to także pytanie o aktualność chrześcijańskiego poselstwa.

Bóg ojców Mojżesza, to także Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa. A to jest również Bóg i Ojciec, który posłał swojego Syna, aby każdy kto w Niego wierzy miał wieczne życie. O tym Bogu mówi apostoł Paweł, że jest to również nasz Ojciec i zgodnie w wolą Pana Jezusa możemy się do Niego modlić: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie...”. A więc Mojżeszowi objawił się Bóg wszystkich i ponad wszystkim, który jest gwarantem ciągłości objawienia i obietnic danych, począwszy od Abrahama, praojca wszystkich wierzących, aż do Jezusa Chrystusa, w którym

objawiła się nie tylko łaska Boża, ale który jest objawieniem Ojca. Pan Jezus bowiem powiedział: „Kto mnie widział, widział Ojca” (J 14, 9).

Bóg Mojżesza i jego ojców, Bóg Jezusa Chrystusa i nasz Ojciec – to nie jest Bóg niemy, ale mówiący. Autor *Listu do Hebrajczyków* rozpoczął swój list od słów: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1.2). To jest Bóg, który mówi do nas z kart Pisma Świętego. Możemy powiedzieć, że gorejący krzak, z którego Bóg przemówił do Mojżesza, jest symbolem Biblii. A więc Słowa, które usłyszał Możesz: „Zdejmij z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”, są aktualne ilekroć bierzemy do ręki Pismo Święte.

Propozycja planu kazania

Imię Boże – Jestem obecny

1. Bóg się objawia i mówi do nas.
2. Bóg w Kościele Chrystusa.
3. Bóg w naszym codziennym życiu.

Przygotowanie czasu pasyjnego

5. niedziela przed okresem pasyjnym

Hasło tygodnia

Nie sądźcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga. (1 Kor 4,5)

Biblijny tekst kazania

1 Kor 1,4-9

4.Dziękuję Bogu zawsze za was, za łaskę Bożą, która wam jest dana w Chrystusie Jezusie, 5.ponieważ we wszystko w nim ubogaceni zostaliście, we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, 6. ponieważ świadectwo o Chrystusie zostało utwierdzone w was, 7.tak iż nie brak wam żadnego daru łaski, wam, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, 8.który też utwierdzi was aż do końca, tak iż będziecie bez nagany w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. 9.Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności Syna swego Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Uwagi wstępne

Biblijny tekst na 5. niedzielę przed czasem pasyjnym, pochodzi z *1. listu do Koryntian*, zaliczanego do czterech wielkich listów apostoła Pawła. W kanonie Nowego Testamentu występuje jako list pierwszy, w rzeczywistości jednak jest drugim listem do Koryntian. Wynika to ze słów, znajdujących się w 5. rozdziale, w wierszu 9: „Napiisałem wam w liście, abyście nie przestawali z wszetecznikami”. Ze słów tych wynika, że apostoł Paweł skierował do wierzących w Koryncie list, zanim posłał ten, a który obecnie nazywany jest *1. listem do Koryntian*. A więc ten właściwy pierwszy zaginął. Jednak wielu egzegetów uważa, że nie zaginął, lecz został włączony do tego, który był drugim listem.

Z powyższych słów z 5. rozdziału wynika, że w tym właściwym pierwszym, Apostoł napomina Koryntian, aby nie przestawali z wszetecznikami. Takie napomnienia znajdują się w *1. liście do Koryntian*, od rozdziału 6. do 8. Czy napomnienia z tych rozdziałów, pokrywają się z napomnieniami listu, o którym jest mowa w rozdziale 5, tego nie wiemy. Ale istnieje duże prawdopodobieństwo, że 6. 7. i 8. rozdział *1. listu do Koryntian*, pochodzi z listu, o którym pisze Apostoł w 5. rozdziale. Wstęp do *1. listu do Koryntian* jest oryginalnym wstępem do obecnego *1. listu do Koryntian*.

Wstęp do 1. listu rozpoczyna się od przedstawienia się piszącego list (w. 1), wskazanie na adresatów (w. 2) i pozdrowienia (w. 3). Tekst biblijny na 5. niedzielę przed czasem pasyjnym mówi o zapewnieniu apostoła Pawła, że w modlitwach swoich dziękuje Bogu za chrześcijan, należących do Kościoła w Koryncie. Tekst na 5 niedzielę przed czasem pasyjnym można podzielić na 3 części.

1. Zapewnienie, że apostoł zawsze dziękuje Bogu za Koryntian.

- a. za łaskę Bożą, którą Bóg okazał Koryntianom w Chrystusie Jezusie.
- b. Dzięki tej łasce Koryntianie zostali ubogaceni we wszystko, przede wszystkim w słowo i wszelkie poznanie.
- c. Słowo świadectwa o Chrystusie, zostało utwierdzone w wierzących Koryntianach.
- d. Na skutek utwierdzenia nie brak Koryntianom żadnego daru łaski.

2. Apostoł Paweł zapewnia Koryntian, że utwierdzani będą „do końca”, a dzięki temu będą bez nagany.
3. Apostoł składa na zakończenie świadectwo o wierności Boga, który powołał Koryntian przez Jezusa Chrystusa.

Objaśnienie tekstu biblijnego

- 4-7. W 4. wierszu Apostoł Paweł zapewnia Koryntian, że zawsze w modlitwach swoich pamięta o nich i za nich dziękuje Bogu. Zapewnienie o nieustannej modlitwie, może wskazywać, że apostoł Paweł czuje się odpowiedzialny za Kościół w Koryncie. Został on założony przez apostoła Pawła (zob. 1 Kor 3,6 – „Ja zasadziłem, Apollos podlał, a wzrost dał Bóg”).

„Dziękuję Bogu mojemu”. Apostoł nieraz pisał, że jest Hebrajczykiem z pokolenia Benjamina, i że wychowany został w obyczajach żydowskich (zob. Flp 3,5, por. 2 Kor 11,22). A więc jego wiara jest wiarą w jedynego, prawdziwego Boga. Autor *Dziejów apostoelskich* pisze o Pawle, który w Atenach „obruszał się w duchu swoim na widok miasta oddanego bałwochwalstwu” (Dz 17,16). Jeśli św. Paweł pisze do Koryntian, że „Dziękuję Bogu mojemu”, to oznajmia, że istnieje tylko jeden Bóg, a jest to Bóg, który objawił się Abrahamowi i jego potomkom. To jest Bóg Pawła, ale teraz również wierzących chrześcijan w Koryncie. I za to dziękuje Bogu.

Paweł dziękuje za „za łaskę Bożą, która jest dana [Koryntianom] w Chrystusie Jezusie”. Bóg Pawła i korynckich chrześcijan, objawił się w Chrystusie Jezusie (por. Hbr 1,1nn) i w Nim obdarza wierzących łaską.

Począwszy od wiersza 5. Wielki Apostoł pisze w czym objawiła się i objawia łaska Boża, a mianowicie w ubogaceniu Koryntian wszystkim (*παντι*), wszelkim słowem i wszelkim poznaniem, i że świadectwo o Chrystusie zostało utwierdzone w nich, i że nie brak im żadnego daru łaski, dzięki czemu mogą oczekiwać objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ubogaceni we wszystko oznaczać może, że Koryntianie otrzymali od Boga przez Chrystusa Jezusa wszystko, co jest do funkcjonowania Kościoła, szczególnie we wszelkie słowo i wszelkie poznanie. Termin ‘słowo’ (*λογος*) występuje w 1. liście do Koryntian 17 razy, poznanie (*γνωσις*) zaś 10 razy. Terminy te mają związek z charyzmatami, o których św. Paweł pisze w 12 i 14 rozdziale 1. listu do Koryntian. Chodzi o glosolalię i prorocтво. Ale chodzi też o Słowo zwiastowane przez apostoła Pawła, Apollosa i innych misjonarzy. Dzięki niemu zostało w sercach Koryntian umocnione świadectwo o Panu Jezusie Chrystusie. A więc nie brak korynckim chrześcijanom żadnego daru łaski i dzięki temu oczekują na dzień objawienia się (*ἀπεκδεχομένους τὴν ἀποκάλυψιν*) Pana Jezusa Chrystusa. Czasownik *ἀπεκδεχομένους* wskazuje na intensywne oczekiwanie na objawienie Chrystusa. Prawdopodobnie chodzi o przyjście i objawienie się Chrystusa w dniu ostatecznym, ponieważ w następnym wierszu św. Paweł pisze: „...utwierdzi was aż do końca, tak iż będziecie bez nagany w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa”. W czasach apostoła Pawła oczekiwanie na ponowne przyjście Chrystusa było powszechne wśród chrześcijan.

8. W 8. wierszu Apostoł Paweł zapewnia wierzących w Koryncie: „...utwierdzi was aż do końca, tak iż będziecie bez nagany w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Bóg doprowadzi do końca swoje dzieło, rozpoczęte wówczas, kiedy Apostoł rozpoczął zwiastowanie Ewangelii w Koryncie. Kiedy Pan przyjdzie, to Pan znajdzie ich bez nagany. To bardzo pochlebna i optymistyczna opinia o Koryntianach. Dlaczego taka, a ni inna, nie wiemy. Przecież apostoł Paweł miał wiele kłopotów z Koryntianami, przede wszystkim po opuszczeniu przez niego Koryntu.
9. Ostatni wiersz ma ścisły związek z poprzednim. I zdaje się wyjaśnia on optymistyczną opinię o wierzących w Chrystusa w Koryncie. „Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności

Syna swego Jezusa Chrystusa, naszego Pana”. Jeśli Koryntianie zostali powołani i dopuszczeni do wspólnoty i społeczności życia z Synem Bożym i Panem wszystkich chrześcijan, to wierny Bóg zadba o zachowanie tej wspólnoty, ponieważ Bóg jest wierny i dotrzymuje danego słowa.

Wierność jest atrybutem, przymiotem Boga. Autor *5. księgi Mojżeszowej* pisze: „JAHWE, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, który do tysięcznego pokolenia dochowuje przymierza i okazuje łaskę tym, którzy go miłują i strzegą jego przykazań (7,9). Apostoł Paweł zaś pisał do Koryntian „Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie «Tak» i «Nie». Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie «Tak» i «Nie», lecz w nim było tylko «Tak”. Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje «Tak»; dlatego też przez niego mówimy «Amen» ku chwale Bożej” (2 Kor 1, 18-20).

Podsumowanie

W tekście na 5. niedzielę przed czasem pasyjnym, trzy tematy nasuwają się jako godne do poruszenia w kazaniu.

1. Intensywność modlitwy apostoła Pawła.
2. Łaska Boża okazana w licznych darach.
3. Wierność Boga.

Myśli do kazania

W czym przejawia się wierność Boga?

Wierność Boga Objawiła się w powołaniu narodu izraelskiego.

Na kartach Starego Testamentu wielokrotnie mowa jest o wierności Boga, Jego zbawczej mocy i o darach zbawienia (5 Mż 7,9; 32,4; Ps 31,6; Iz 49,7). Z nadziejami religijnymi, przejawami ufności powiązanymi z wiarą, że Bóg jest wierny, spotykamy się niemal we wszystkich tradycjach teologicznych Starego Testamentu. Wierność jest więc atrybutem Boga, odgrywającym w teologicznym myśleniu ludu Bożego bardzo ważną rolę. Doniosłość wierności Boga można pojąć należycie w kontekście Bożych obietnic zbawienia i przymierza.

Izrael wezwany został do opiewania wierności Boga. Nawet niebios opiewają wierność Boga, cały bowiem kosmos jest pełen wierności Stwórcy (Ps 35,6; 57,11). Wieczny jest Bóg i wieczna też jest Jego wierność (Ps 105,5; 117,2).

Wierność Boga pozostaje zawsze w związku z ingerencją Boga w historię Izraela. Jego wierność winna kształtować postawy człowieka. Izrael może być spokojny, wszak – jeśli zachowa wiarę, a więc będzie polegał na wierności swojego Boga – nie spotka go nieszczęście z ręki władców innych narodów. Niepotrzebne jest zwracanie się o pomoc do ówczesnych potęg, bowiem Bóg jest gwarantem wybawienia.

Prorok Ozeasz w swoim przesłaniu do Izraela, nawiązując do osobistych doświadczeń w małżeństwie z kobietą, która uprawiała nierząd kultowy, ukazał niewierność ludu i wierność Boga, będącą ponad wszelkimi urazami i doznany mi zniewagami. Uczestniczenie w kananejskim kulcie płodności, pojmowane było jako zlekceważenie przymierza z Bogiem i samego Boga, wszak to Bóg daje plody ziemi, a nie pogańskie bożki (Oz 2,10). Pan Bóg pozostaje wierny zawartemu z Izraelem przymierzemu pomimo zniewag, pogwałcenia przykazań, zerwania przymierza.

* * *

Wierność Boga objawiła się w Jego Synu, Jezusie Chrystusie.

Bóg nas powołał i uczynił nas z ludem starego przymierza jednym ludem przez Syna Bożego. Apostoł Pański w *Liście do Efezjan* pisze: „W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym” (Ef 1,4-6). A nieco dalej: „Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwójga jedność powstała, i zburzył w ciebie swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni” (Ef 2,13-14).

Znakiem naszego powołania przez Chrystusa i w Chrystusie, jest chrzest w imię Jego, bowiem chrzest nie jest ludzkim dziełem, ale Bożym i na tym zasadza się jego nieprzemijająca wartość. Mówimy tu o znaku powołania, bowiem Bóg wybrał nas, zanim żeśmy się urodzili. Św. Jan pisze: „W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli. Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze” (1 J 4,9-10).

* * *

Wierność Boga przejawia się w naszym codziennym życiu w tym, że nas chroni ręka Boża, że Bóg nas prowadzi, że wysłuchuje naszych modlitw, że daje nam chleb powszedni i odpuszcza nam nasze grzechy, przede wszystkim w tym – jak pisze apostoł Pański – że ubogaca nas we wszelkie słowo i wszelkie poznanie oraz utwierdza w nas świadectwo o Chrystusie. A to oznacza, że przez świadectwo o Jezusie Chrystusie, o Jego krzyżu i mocy krzyża przez Ducha Świętego budzi w nas wiarę i nadzieję. Wierność Boża objawia się także w tym, że Bóg utrzymuje nas w „wierze aż do końca”. A jeśli upadniemy i zaprzemy się Chrystusa, to pomimo naszej niewierności Bóg nas nie opuści. Do Szymona-Piotra, który miał zaprzeć się Jezusa, nasz Pan powiedział: „Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiać jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich” (Łk 22, 31.32). A apostoł Paweł zapewnia nas: „Nieodwołalne są dary i powołanie Boże” (Rz 11, 29).

Propozycja planu kazania

„Nieodwołalne są dary i powołanie Boże”

1. Apostoł w modlitwie sławi łaskawość Boga.
2. Dary łaskawego Boga.
3. Wierność Boga fundamentem wiary i nadziei chrześcijan.

4. niedziela przed okresem pasyjnym

Hasło tygodnia

Pójdźcie i oglądajcie dzieła Boże: Przedziwnymi okazują się pośród synów ludzkich. (Ps 66,5)

Biblijny tekst kazania

Mk 4,35-41

35.I powiedział do nich owego dnia, gdy nastał wieczór: Przeprowmy się na drugą stronę. 36.Opuścili więc lud i wzięli go z sobą tak jak był, w łodzi, a inne łodzie towarzyszyły mu. 37.I zerwała się gwałtowna burza, a fale wdzierały się do łodzi, tak iż łódź już się wypełniała. 38.A On był w tylnej części łodzi i spał na wezgiowiu. Budzą go więc i mówią do niego: Nauczycielu! Nic cię to nie obchodzi, że giniemy? 39.I obudziwszy się, zgromił wicher i rzekł do morza: Umilknij! Ucisz się! I ustał wicher, i nastąpiła wielka cisza. 40.I rzekł do nich: Czemu jesteście tacy bojaźliwi? Jakże to, jeszcze wiary nie macie? 41.I zdjął ich strach wielki, i mówili jeden do drugiego: Kim więc jest Ten, że i wiatr, i morze są mu posłuszne?

Uwagi wstępne

Ewangelia św. Marka jest najstarszą Ewangelią w kanonie Nowego Testamentu. Celem jej Autora było przekazanie czytelnikom prawdy, niewątpliwie najważniejszej w Nowym Testamencie, że Jezus jest Synem Bożym, zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem.

Według relacji ewangelisty Marka cuda i znaki, jakie czynił Jezus, miały charakter epifanijny. Bóg i Jego moc objawiała się w dziełach Jezusa. One to świadczyły o boskiej mocy Nauczyciela z Galilei i objawiały Jego Boską godność. Według Marka, Jezus jako Syn Boży jest obdarowany mocą z góry (Mk 1,22). Atmosfera tajemniczości i mocy, jaką został obdarowany Nauczyciel z Galilei, stworzyła podstawy do dalszej refleksji teologicznej na temat Synostwa Bożego Jezusa. Chociaż ewangelista Marek w swojej Ewangelii wielokrotnie przypominał zakaz Jezusa rozgłaszania wieści, że jest Chrystusem, to jednak Ewangelista konsekwentnie dążył do przedstawienia Jezusa jako Syna Bożego. W centrum Markowej Ewangelii znajduje się wyznanie Piotra: „Tyś jest Chrystus” (Mk 8,28). Od chwili złożenia tego wyznania Jezus nieustannie przypominał swoim uczniom, że musi iść do Jerozolimy, gdzie zostanie pojmany i wydany na śmierć. Wzywał też uczniów, by wzięli na siebie swój krzyż i naśladowali Go. I chociaż Jezus po wyznaniu pod Cezareą Filipową coraz rzadziej zakazywał mówić, że jest Synem Bożym, to odtąd sekret Jezusa jakby wkroczył w nową fazę. Według koncepcji teologicznej Marka Synostwo Boże Jezusa objawia się przede wszystkim w cierpieniu i śmierci Jezusa. Opis pa,sji Jezusa kończy ewangelista Marek wyznaniem setnika powracającego z Golgoty: „Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15,39).

Osoby i dzieła Jezusa nie można rozumieć tylko poprzez cuda i znaki, które czynił, ale także poprzez krzyż, który dobrowolnie wzięł na siebie. Marek pragnie w swojej Ewangelii przedstawić głównie cierpienie Jezusa. Narracja Ewangelii prowadzi pod krzyż Golgoty. Kosmiczna walka pomiędzy dobrem a złem przejawia się w historii Jezusa w cudach, które czynił, wypędzając demony. Epilog tej walki rozegrał się na krzyżu. Sceneria śmierci Jezusa ma kształt apokaliptyczny. Ciemność ogarnia świat. Ostatecznie jednak zwycięża Syn Boży. Życie triumfuje nad śmiercią i ciemnością.

Czyny Jezusa, o których pisze ewangelista Marek, objawiały bożosynowską godność Jezusa.

Objaśnienie tekstu biblijnego

- 35.36.** Kiedy Jezus skończył nauczać Galilejczyków i swoich uczniów o Królestwie Bożym, powiedział wieczorem do uczniów: „Przeprawmy się na drugą stronę”. Wsiadli więc do łodzi i popłynęli w stronę przeciwległego brzegu. Ewangelista Marek pisze, że towarzyszyły im inne łodzie.
- 37.38.** Po zapadnięciu nocy, nagle zerwała się gwałtowna burza. Niektórzy uczniowie Jezusa byli rybakami (Piotr, Andrzej, Jakub i Jan) i przeżyli już nie jedną burzę, ale ta musiała być niezwykła. Woda gwałtownie wdzierała się do łodzi. Kiedy uczniowie walczyli z nawałnicą, Jezus, jakby nic się nie działo, spokojnie spał. Sytuacja z minuty na minutę pogarszała się. Wtedy uczniowie obudzili Jezusa, wołając: „Nauczycielu! Nic cię to nie obchodzi, że ginimy?”.

Uczniowie nazwali Jezusa nauczycielem. Nim był, ale czy byli wówczas świadomi, że Jezus, ich Nauczyciel, jest kimś więcej, aniżeli Rabbim, uczącym ludzi przy pomocy podobieństw? Byli już świadkami kilku cudów, których dokonał Jezus. Czy te cuda wzbudziły w nich refleksję i pytanie: Kim właściwie jest ich Nauczyciel, który ich wybrał i powołał? Samo powołanie, powinno było im dać do myślenia, ponieważ uczeni w Piśmie w tych czasach, nie powoływali sobie uczniów. To uczniowie obierali sobie nauczycieli.

Nie ma prostej i jasnej odpowiedzi na powyższe pytanie. Ale dlaczego obudzili Jezusa i wołali: „Nauczycielu! Nic cię to nie obchodzi, że ginimy?” Przecież nie był On rybakiem, lecz cieślą. W czym miałby im pomóc? A jednak prosili o pomoc i to zapewne nie w wylewaniu wody z łodzi. Prośba uczniów, zawarta w pytaniu, daje wiele domyslenia. Widząc cuda Jezusa, byli przekonani, że uciszy burzę i nastanie cisza. Na pewno widzieli w Jezusie Cudotwórcę, ale czy jeszcze kogoś więcej? Tego nie wiemy.

- 39-41.** Stało się to, o co prosili uczniowie. Ewangelista pisze: „I obudziwszy się, zgromił wicher i rzekł do morza: Umilknij! Ucisz się! I ustał wicher, i nastąpiła wielka cisza”.

Prorok Izajasz pisał: „Tak mówi Wszechmocny, Pan, Święty Izraelski: Jeżeli się nawrócicie i zachowacie spokój, będziecie zbawieni, w ciszy i zaufaniu będzie wasza moc; lecz wy nie chcieliście” (Iz 30,15). Z historii o Eliaszu wiemy, że nie w burzy, w trzęsieniu ziemi i wichrze przemówił Bóg do Eliasza, lecz w łagodnym powiewie (1 Krl 19,8nn). Cisza – to czas na refleksję. I na nią zachęcił uczniów ich Nauczyciel, w słowach: „Czemu jesteście tacy bojaźliwi? Jakże to, jeszcze wiary nie macie?” Bojaźń uczniów świadczyła więc o tym, że wiara ich nie była pełna. To była tylko wiara w Cudotwórcę.

Jezus wzbudził w uczniach refleksję. Ewangelista pisze, że pytali się oni wzajemnie: „Kim jest Ten, że i wiatr, i morze są mu posłuszne?” Musiało wtedy rodzić się odpowiedź: Jezus nie może być tylko Nauczycielem, jest On na pewno kimś więcej. Droga do poznania bożosynostwa Jezusa została otwarta.

Podsumowanie

1. Z niewiary wyprowadza Jezus. Wiara nie rodzi się z niczego, lecz w spotkaniu z Jezusem (zob. J 1, 45-51; Mk 9,24; Dz 9,1-9).
2. Historia uciszenia burzy pokazuje ludzką i boską naturę Jezusa.
 - a. Zmęczony, zasnął w łodzi (prawdziwy człowiek).

b. Uciszenie burzy (prawdziwy Bóg).

Myśli do kazania

Za starożytnym chrześcijańskim Kościołem, słowami ks. Marcina Lutra wyznajemy: „Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Marii Panny”. Chrystus – to prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. Ewangelia 4. niedzieli po Epifanii pokazuje nam całą prawdę o Jezusie Chrystusie, Bogu i człowieku, objawionej w Nim mocy Bożej, ale nie ukrywa też słabości, związanej z Jego człowieczeństwem. Zmęczony i utrudzony położył się w łodzi, zasnął kamiennym snem, tak że nawet gwałtowna burza nie przerwała Jego snu. Ale też na Jego polecenie uciszył się wiatr i jezioro, dlatego uczniowie pytali siebie wzajemnie: „Kim więc jest Ten, że i wiatr, i morze są mu posłuszne?”.

* * *

Czy uczniowie, wsiadając do łodzi, byli ludźmi niewierzącymi? Jako Żydzi od dzieciństwa słuchali w synagogach nauczania uczonych w Piśmie, utwierdzeni byli w wierze w jedyne Boga, stwórcy nieba i ziemi, Boga, który zawarł z Izraelem łaskawie przymierze, który objawił się potomkom Jakuba przez Mojżesza i Boga proroków. Wierzyli w Bożą świętość i moc. Zapewne modlili się codziennie i zmagali nakazane słowa wyznania: „Słuchaj, Izraelu! Pan jest naszym Bogiem, Pan jedynie! Będziesz miłował Pana, swego Boga, z całego swego serca i z całej swojej duszy, i z całej swojej siły” (5 Mż 6,4.5). Jako uczniowie Jezusa, związani z Nim i chodzący za Nim, uduchowionym charyzmatycznym Nauczycielem, mieli możliwość pogłębienia swojej wiary. Ale kiedy zerwała się gwałtowna burza, kiedy do łodzi wlewała się woda, przestraszyli się, obudzili Pana Jezusa i wołali w śmiertelnym lęku: „Nauczycielu! Nic cię to nie obchodzi, że ginimy?”. Ze słów tych wynika, że podczas spędzonego z Jezusem czasu, ukształtowała się w nich wiara w moc ich Nauczyciela. Przecież byli świadkami licznych uzdrowień. Widzieli jak przychodził z pomocą ludziom, którzy o nią prosili.

Może się więc wydawać, że z wiarą uczniów Jezusa wszystko jest w porządku. Ale nie była to jeszcze taka wiara, jakiej domagał się Jezus. Pan po poskromieniu burzy powiedział do uczniów swoich: „Dlaczego jesteście trwożliwi? Jeszcze nie macie wiary?”. Wiara nie zna bojaźni.

* * *

Zbawienie powinniśmy sprawować z bojaźnią (Flp 2,12), ale w pełnym trwogi sercu jest niewiele miejsca na wiarę. Bojaźń Pańska nie jest trwogą przed Panem. Wiara jest ufnością, pewnością Bożej pomocy. Starotestamentowy mędrzec powiedział: „Kto ufa Panu, ten jest bezpieczny” (Prz 29, 25). Wielki Apostoł, św. Paweł zaś pisał: „Nie otrzymaliście ducha zniewolenia, który rodzi bojaźń, lecz otrzymaliście Ducha usynowienia, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze!” (Rz 8,15) oraz: „Bóg nie dał nam ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i rozsądku” (2 Tm 1,7). Wiara nie jest owocem naszych wysiłków, woli i chcenia. Wiara nie jest z nas, chociaż tak bardzo byśmy chcieli, aby każdy mógł sam o wszystkim decydować. Wiara rodzi się tam, gdzie Pan swoim słowem obsiewa rolę serc ludzkich. Wiara rodzi się ze słuchania Słowa Bożego. Ziarno słowa wydaje plon ku chwale Bożej i dla zbawienia tych, którzy są słuchaczami słowa Pańskiego.

Propozycje planu kazania

Kim był Jezus z Nazaretu?

1. Przed rozpoczęciem działalności publicznej był cieślą.
2. Dla uczniów był Nauczycielem.

3. Droga do wiary w Jezusa, jako Syna Bożego.
4. Treść naszej wiary.

3. niedziela przed okresem pasyjnym

Hasło tygodnia

Nakłoń, Boże mój, swojego ucha i usłysz! Nie dla naszej sprawiedliwości zanosimy nasze błagania przed twoje oblicze, lecz dla obfitego twego miłosierdzia. (Dn 9,18)

Biblijny tekst kazania

Kz 7,15-18

15.To wszystko widziałem w moim nędznym życiu: Niejeden sprawiedliwy ginie w swej sprawiedliwości, a niejeden bezbożny żyje długo w swej złości. 16.Nie bądź zbyt sprawiedliwy i nie udawaj zbyt mądrego: dlaczego miałbyś sam siebie gubić? 17.Nie bądź zbyt grzeszny ani zbyt głupi: dlaczego miałbyś przedwcześnie umierać? 18.Dobrze, jeżeli trzymać się będziesz jednego i nie puścisz ze swojej ręki i drugiego; bo kto się Boga boi, unika tego wszystkiego.

Uwagi wstępne

Księga kaznodziei należy do starotestamentowej literatury mądrościowej. Treścią i sposobem narracji odbiega od pozostałych ksiąg mądrościowych. Kaznodzieja, a więc „Ten, który przemawia”, dzieli się z czytelnikami swojej księgi swoimi przemyśleniami na różne tematy. Ale czasem korzysta z przemyśleń innych. To powoduje pewne trudności w interpretacji Księgi kaznodziei. Przykładem jest powyższy tekst.

Objaśnienie tekstu biblijnego

15. Kaznodzieja wiele widział w swoim życiu, także i to, że „niejeden sprawiedliwy ginie w swej sprawiedliwości, a niejeden bezbożny żyje długo w swej złości”. Pokazuje to Biblia, pokazuje życie w każdym czasie i na wielu miejscach. Psalmiści często przywołują takie sytuacje. Np. autor psalmu 73. pisze: „1 Zaiste, dobry jest Bóg dla tego, kto prawy,

Dla tych, którzy są czystego serca.

2 Co do mnie – omal nie potknęły się nogi moje,

Omali nie pośliznęły się kroki moje,

3 Bo zazdrościłem zuchwałym,

Widząc pomyślność bezbożnych.

4 Albowiem nie mają żadnych utrapień,

Zdrowe i krzepkie jest ich ciało.

5 Znoju śmiertelników nie doznają

I nie spadają na nich ciosy,

Jak na innych ludzi”.

Kaznodzieja ma przed oczyma prostą i starą zasadę, która w Izraelu funkcjonowała przez długi czas, a więc myśli o zasadzie odpłaty, według której Bóg sprawiedliwym błogosławi, bezbożnych zaś karze. Kaznodzieja dostrzega, że ona nie sprawdza się w każdym wypadku. Ale dlaczego tak jest? Czyżby Bóg był ślepy? Czy nie obchodzi Go los tych, którzy Go miłują?

Nieodgadnione są zrzędzenia Boże. O tym wiedział psalmista i dlatego szczerze wyznał: „Przecież jam zawsze z tobą; Tyś ujął prawą rękę moją. Prowadzisz mnie według rady swojej, a potem przyjmiesz mnie do chwały. Kogóż innego mam w niebie, jeśli nie ciebie? I na ziemi

w nikim innym nie mam upodobania! Chociaż ciało i serce moje zamiera, To jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki. Bo oto ci, którzy oddalają się od ciebie, zginą: Wytracasz wszystkich, którzy nie dochowują ci wierności. Lecz moim szczęściem być blisko Boga. Pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją, aby opowiadać o wszystkich dziełach twoich" (Ps 73,23-28).

- 16.17. Kaznodzieja po rozwadze, pokazuje jakie z obserwacji życia można wysnuć wnioski: „Nie bądź więc zbyt sprawiedliwy i nie udawaj zbyt mądrego: dlaczego miałbyś sam siebie gubić? Ale Kaznodzieja wie, że Bóg, który domaga się sprawiedliwości, może ukarać bezbożnego, z powodu jego występków. Dlatego pisze: Nie bądź zbyt grzeszny ani zbyt głupi: dlaczego miałbyś przedwcześnie umierać?”.

To nie jest rada obrania „złotego środka”. Kaznodzieja nie radzi, aby być trochę sprawiedliwym i trochę łajdakiem. Wie, że niebezpieczną rzeczą jest być bezbożnym i udawać sprawiedliwego. Pierwsze wyklucza drugie. I w słowach: „Nie bądź zbyt sprawiedliwy i nie udawaj zbyt mądrego: dlaczego miałbyś sam siebie gubić? Nie bądź zbyt grzeszny ani zbyt głupi: dlaczego miałbyś przedwcześnie umierać?” Również słowa: „Dobrze, jeżeli trzymać się będziesz jednego i nie puścisz ze swojej ręki i drugiego” nie są radą Kaznodziei. Z wiersza 18. wyraźnie wynika, że nie może to być rada Kaznodziei. Kaznodzieja podaje przemyślenia kogoś innego. W radach tych nie jest zawarta prawda.

Niebezpieczną rzeczą jest wątpić w sprawiedliwość Bożą ani też podejmować próby lawirowania między sprawiedliwością i niesprawiedliwością. Apostoł Paweł pisze, że nie można służyć Chrystusowi i bożkom. Znamy też słowa naszego Pana i Nauczyciela, Jezusa Chrystusa: „Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie” (Mt 6,24).

18. Kaznodzieja radzi: „Dobrze, jeżeli trzymać się będziesz jednego i nie puścisz ze swojej ręki i drugiego; bo kto się Boga boi, unika tego wszystkiego”.

Kaznodzieja radzi: unikaj niesprawiedliwości, połowiczności i obłudnej sprawiedliwości. Trzymaj się Boga i postępuj sprawiedliwie.

Podsumowanie

Należy umieć oddzielić od siebie myśli kaznodziei od prawdy. Niezależnie od tego, co spotka sprawiedliwego, zło albo dobro, należy czynić dobro.

Myśli do kazania

Czy słowa starotestamentowego Kaznodziei są prawdą? Czy kaznodzieja odzwierciedla w nich rzeczywistość, którą akceptuje Bóg? A może są tylko rozważaniami nad człowieczym losem, które ma prowadzić do ostatecznych rozwiązań, dotyczących egzystencji człowieka i wyjaśnienia niepojętych wyroków Bożych.

Kaznodzieja widział wiele w swoim życiu i potrafił wnikliwie analizować to, co dostrzegał wokół siebie. Ale do czego odnoszą się słowa: „To wszystko widziałem w moim nędznym życiu”, z którymi spotykamy się kilka razy w jego księdze? Czy odnoszą się do wszystkich obserwacji, czy też tylko do tego, o czym w danej chwili pragnął pisać w swojej księdze? Wydaje się, że zawsze odnoszą się do konkretnych obserwacji. A więc w naszej perykopie odnoszą się do obserwacji życia wielu sprawiedliwych i wielu bezbożnych.

Kaznodzieja dostrzegał dobro i zło, choć może nie zawsze – jak wynika to z lektury jego księgi. Ale potrafił dobro odróżnić od zła i należycie je ocenić. Ale kto potrafi bezbłędnie ocenić swoje i bliźnich przeżycia? Tylko Bóg zna całą prawdę o nas, przenika nas i dlatego Jego osądy są prawdziwe i sprawiedliwe. Pamiętać więc winniśmy o słowach apostoła Pawła: „Lecz co się mnie tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sędzić będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki, bo nawet ja sam siebie nie sędzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze nie usprawiedliwia, bo tym, który mię sędzi, jest Pan. Przeto nie sędźcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga” (1 Kor 4,3-5).

* * *

Kaznodzieja po rozwadze, pokazuje jakie z obserwacji życia można wysnuć wnioski: „Nie bądź zbyt sprawiedliwy i nie udawaj zbyt mądrego: dlaczego miałbyś sam siebie gubić?” Ale Kaznodzieja wie, że Bóg, który domaga się sprawiedliwości, może ukarać bezbożnego, z powodu jego występków. Dlatego pisze: Nie bądź zbyt grzeszny ani zbyt głupi: dlaczego miałbyś przedwcześnie umierać?”. Właśnie te słowa wydają się nam najbardziej zaskakujące i dziwne.

To nie jest rada obrania „złotego środka”. Kaznodzieja nie radzi, aby być trochę sprawiedliwym i trochę łajdakiem. Wie, że niebezpieczną rzeczą jest być bezbożnym i udawać sprawiedliwego. Pierwsze wyklucza drugie. I w słowach: „Nie bądź zbyt sprawiedliwy i nie udawaj zbyt mądrego: dlaczego miałbyś sam siebie gubić? Nie bądź zbyt grzeszny ani zbyt głupi: dlaczego miałbyś przedwcześnie umierać?” nie jest zawarta żadna rada. Nie jest ona zawarta także w słowach: „Dobrze, jeżeli trzymać się będziesz jednego i nie puścisz ze swojej ręki i drugiego”. Rady te są częścią rozważań kogoś innego, skrótem myśli, które rodzą się w sytuacji, w której człowiek uświadamia sobie, że często sprawiedliwym i mądrym powodzi się źle, bezbożnym zaś dobrze. Owszem, Kaznodzieja daje radę czytelnikom swojej księgi, a zawarta jest ona w słowach: „Kto się Boga boi, unika tego wszystkiego”, unika niesprawiedliwości i połowiczności, obłudnej sprawiedliwości.

* * *

Nie można modlić się pod „figurą, a diabła mieć za skórą”. Nie można głosić Ewangelii, a lekceważyć ją w codziennym życiu. Nie można jej słuchać w kościele, a poza kościołem kroczyć ścieżkami tego świata, na których panuje zakłamanie, egoizm, moralny brud i tak zwana sprawiedliwość silniejszego. Dlatego prorok wołał: „Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu! Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje – mówi Pan, lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze” (Iz 55,7-9). A jakie są myśli Boże? Należy im zaufać, należy zaufać słowom, które w imieniu Bożym wypowiedział prorok: „Ja wiem, jakie myśli mam o was – mówi Pan – myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją. Gdy będziecie mnie wzywać i zanosić do mnie modły, wysłucham was. A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem, objawię się wam” (Jr 29,11-13).

Propozycja planu kazania

Dwie drogi (zob. Ps 1)

1. Chociaż często niesprawiedliwemu powodzi się lepiej niż sprawiedliwemu, to nie idź tą drogą.
2. Bojący się Boga kroczą drogą sprawiedliwości.

2. niedziela przed okresem pasyjnym

Hasło tygodnia

Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych. (Hbr 3,15)

Biblijny tekst kazania

Dz 16,9-15

9.I miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam. 10.Gdy tylko ujrzał to widzenie, staraliśmy się zaraz wyruszyć do Macedonii, wnioskując, iż nas Bóg powołał, abyśmy im zwiastowali dobrą nowinę. 11.Odplynąwszy z Troady, zdążyliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu, 12.stamtąd zaś do Filipi, które jest przodującym miastem okręgu macedońskiego i kolonią rzymską. I zatrzymaliśmy się w tym mieście dni kilka. 13.A w dzień sabatu wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak sądziliśmy, odbywały się modlitwy, i usiadłszy, rozmawialiśmy z niewiastami, które się zeszły. 14.Przysłuchiwała się też pewna bogobojna kobieta, imieniem Lidia, z miasta Tiatry, sprzedawczyni z Tiatry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił. 15.A gdy została ochrzczona, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Jeśli uznaliście mnie za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas.

Uwagi wstępne

Tekst biblijny przeznaczony na 2 niedzielę przed czasem pasyjnym, poprzedza kilka wierszy 16. rozdziału (6-8), które należy sobie przeczytać. Korespondują one z niedzielnym tekstem i wiele wyjaśniają: „I przeszli przez frygijską i galacką krainę, ponieważ Duch Święty przeszkodził w głoszeniu Słowa Bożego w Azji [chodzi o prowincję Azja]. A gdy przyszedli ku Mizji, chcieli pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im; minąwszy Mizję, doszli do Troady”. Ze słów tych wynika, że apostoł Paweł i Syłas chcieli głosić Ewangelię w kilku prowincjach Azji Mniejszej, ale Duch im nie pozwalał. W jaki sposób Duch przeszkadzał Pawłowi i Syłasowi? Tego nie wiemy.

Objaśnienie tekstu biblijnego

- 9-12. Czasowniki we fragmencie, o którym mowa była powyżej, występują w 3. osobie l.m. (np. przyszedli, doszli itp.). W Troadzie apostoł Paweł miał widzenie, które Autor *Dziejów apostołskich* opisuje następująco: „I miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam. Gdy tylko ujrzał to widzenie, staraliśmy się zaraz wyruszyć do Macedonii, wnioskując, iż nas Bóg powołał, abyśmy im zwiastowali dobrą nowinę. W fragmencie tym nastąpiła zmiana. Trzecia osoba została zamieniona na drugą l.m. – „**staraliśmy się** zaraz wyruszyć do Macedonii”. Oznacza to, że w Troadzie do Pawła i jego towarzyszy dołączył autor *Dziejów apostołskich*, Łukasz.

Łukasz pisze, że apostoł Paweł miał „nocne widzenie”. Zapewne nie chodzi tu o sen. Komentarzem do tych słów mogą być opisy widzeń prorockich.

Jakiś mężczyzna w Troadzie ukazał się Pawłowi, rozpoznany przez Apostoła Pawła po ubiorze, jako ktoś pochodzący z Macedonii. Prosił on Pawła, aby przeprowadził się przez morze i pomógł Macedończykom. Paweł skojarzył to widzenie z zakazem głoszenia Ewangelii w Azji Mniejszej, zrozumiał więc, że Bóg chce, aby dobra nowina była głoszona w Macedonii. Paweł i jego towarzysze, nie zwlekając, wsiedli na statek i przeprowadzili się do Macedonii. Dopłynęli do

Samotraki i przez Neapolis doszli do Filippi. Podążali więc drogą, która wiodła w starożytności z Bizancjum na zachód (*Via Egnatia*)

Autor *Dziejów apostoelskich* pisze o Filippi jako znaczącym mieście. Jeśli ma na myśli, znane, ważne miasto, to nie popełnił błędu, ale jeśli słowo 'znaczące', znaczy stolicę pierwszej z czterech części Macedonii, to popełnił błąd, ponieważ jej stolicą było miasto Ampifolis.

13-15. W Filipii było niewielu Żydów. Nie wiemy czy mieli synagogę. Paweł oczekując najbliższego sabatu, zorientował się, że kobiety żydowskie w sabat zbierały się na modlitwę nad rzeką. Paweł więc ze swoimi towarzyszami, udali się nad rzekę w sabat. Tam zastali grupę kobiet, którym apostoł Paweł zaczął głosić Ewangelię. Wśród nich była kobieta o imieniu Lidia. Nie była ona Żydówką, ale należała do tzw. grupy bojących się Boga (*σεβομένη τὸν θεόν*), a więc skłonna była przyjąć judaizm. Pochodziła z Tiatyry i zajmowała się sprzedażą purpury. Tiatyra była wówczas znana z wyrabiania purpurowych tkanin, a Fillipia znajdowała się na szlaku handlowym między wschodem a zachodem.

O Lidii Autor *Apostoelskich dziejów* pisze, że „Pan otworzył [jej] serce (*ὁ κύριος διήνοιξεν τὴν καρδίαν*), tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił”. W Biblii serce jest siedliskiem myśli, zarówno dobrych i złych oraz woli. Pan wzbudził w sercu Lidii dobre myśli i dlatego skłaniała się do tego, co głosił Paweł. Pan dopomógł jej wyznać, że Pan Pawła jest również jej Panem. A Paweł i jego towarzysze uznali, że jest „wierną Pana” (*πιστὴν τῷ κυρίῳ*), dlatego może być ochrzczona. Została więc ochrzczona, a także jej domownicy i wspólnicy, a występując z wody, powiedziała: „Jeśli uznaliście mnie za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas”.

Podsumowanie i refleksja

Z tekstu wynikają dwie fundamentalne prawdy:

1. Pan kieruje krokami i losami swoich uczniów, powołanych do głoszenia Ewangelii.
2. Serce na przyjęcie Ewangelii otwiera Bóg.

Po swoim zmartwychwstaniu Chrystus Pan powiedział do uczniów: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,19.20), a żegnając się z nimi w dniu swojego wniebowstąpienia, polecił uczniom: „Weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jeruzolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.” (Dz 1,8).

Misja i chrystianizacja świata rozpoczęła się od Jeruzolimy i trwa nadal, aż do skończenia świata.

W dniu zesłania Ducha Świętego, pod wpływem zwiastowania Ewangelii o Chrystusie, dało się ochrzcić około 3000 ludzi. Wtedy powstał w Jeruzolimie pierwszy Kościół chrześcijański, który uważał się za Kościół Boży czasów ostatecznych. *Dzieje apostoelskie* są historią Kościoła czasów apostoelskich, w której da się dostrzec dwa punkty zwrotne: objawienie się pod Damazkiem Chrystusa Saulowi, przyszłemu apostołowi Pawłowi i nocne widzenie Pawła w Troadzie. Dzięki objawieniu pod Damazkiem, rozpoczęła się misja chrześcijańska wśród pogan w Azji Mniejszej, widzenie nocne doprowadziło do misji w Europie. Kultura hellenistyczna przygotowała na Wschodzie grunt pod chrystianizację, Europa zaś pod względem kulturowym była mocno zróżnicowana, co utrudniało w przyszłości głoszenie Ewangelii. Chrystianizacja Europy trwała około 15 stuleci i zmieniła jej oblicze. Utrwalone zostały w niej wartości, które dziś nazywa się wartościami zachodnioeuropejskimi, jak wolność, równość, poszanowanie godności drugiego człowieka,

braterska i siostrzana miłość. Zapomina się o tym, dlatego należy nieustannie mówić o tym, co kultura zachodu zawdzięcza chrześcijaństwu. Jeśli gdzieś brak tych wartości, to jest oznaka braku przemyślenia poselstwa Ewangelii.

Myśli do kazania

Kościół, jak wszystko na świecie, posiada swoją historię. Nie pokrywa się ona z dziejami ludzkości, lecz jest jej częścią. Historia Kościoła wpisana jest w dzieje narodów i społeczeństw, i wbrew historiozofii marksistowskiej, stanowi ich integralną część. Kościół i wszystko, co z nim jest związane, co stanowi o jego istocie i bycie, pozostawił niezatarty ślad na europejskiej kulturze, myśli i sposobie życia.

* * *

Słowo Boże pozwala nam przyrównać Chrystusową Ewangelię do potoku, który źródło ma w Jezusie Chrystusie i zabiera po drodze wszystkich, którzy znajdują się w jego zasięgu. Wiemy jak bardzo trudno ujarzmić żywioł wody. Człowiek buduje na rzekach tamy i zmusza je, aby płynęły w kierunku dla niego przydatnym. Podobnie jest z Ewangelią, z tym, że to nie człowiek wytycza drogę zwycięstwa dobrej nowinie o Jezusie Chrystusie. Duch Boży kieruje pochodem Ewangelii przez świat i sprawia, że jest ona zwiastowana i przyjmowana przez ludzi. Wydarzenia z drugiej podróży apostoła Pawła, opisane przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich* są tego wymownym przykładem. Czytamy o apostołe Pawle i jego współpracownikach: „I przeszli przez frygijską i galacką krainę, ponieważ Duch Święty przeszkodził w głoszeniu Słowa Bożego w Azji. A gdy przyszli ku Mizji chcieli pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwalał im”.

* * *

Wola Boga było, aby zbawienna prawda zanesiona została przez Apostoła Narodów na kontynent europejski, do Macedonii, a następnie między wszystkie ludy mieszkające między Grecją a Islandią, Atlantykiem a Uralem. I nie możemy dać pełnej odpowiedzi na pytanie: Dlaczego Bóg tak zdecydowanie przeszkodził Pawłowi w głoszeniu Słowa Bożego w Azji Mniejszej, a skierował go na zachód, aby na naszym kontynencie dokonał zasiewu ziarna Ewangelii, która jest mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego? Niezbadane są wyroki Boże. Być może apostoł Paweł, mając także na myśli te wydarzenia opisane przez autora *Dziejów Apostolskich*, napisał właśnie: „O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i niewyśledzone drogi jego! Bo któż pozna myśl Pana? Albo któż był doradcą jego?” (Rz 11,33. 34). Czy nie należy tu także przypomnieć słów Jezusa do Piotra: „Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz”? (J 13,7).

* * *

Duch Boży kieruje również drogę Ewangelii do serca, otwiera je, budzi w nim wiarę i ducha gotowości przyjęcia Słowa Bożego. Autor *Dziejów Apostolskich* przedstawia Ducha Świętego jako tego, który łamie tamy grzechu, utrudniające potokowi Ewangelii wtargnięcie w nasze życie i oczyszczenie je z niewiary, zakłamania, obłudy i fałszu. „A w dzień sabatu wyszliśmy za bramę nad rzekę - pisze św. Łukasz – gdzie jak sądziliśmy, odbywały się modlitwy, i usiadłszy, rozmawialiśmy z niewiastami, które się zeszyły. Przysłuchiwała się też pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż skłaniała się do tego, co Paweł mówił”.

* * *

Skromny był pierwszy owoc posiewu Ewangelii na kontynencie europejskim: jedno serce, a następnie jeden dom. Zasiane ziarno, wówczas małe jak ziarno gorczyczne, wydało przez wieki owoc, który musi imponować swą wielkością, i wyrosło ono w potężne drzewo, w cieniu którego

schronienie znajdują prześladowani, potrzebujący pociechy, tęskniący za zbawieniem, miłujący pokój i sprawiedliwość. Dzieło wzrostu Kościoła i naszej europejskiej cywilizacji chrześcijańskiej jest owocem działania Ducha Świętego. Korzenie tego wielkiego drzewa i początek tej cywilizacji jest tam w Macedonii, w sercu i domu Lidii.

Propozycja planu kazania

Ewangelia w drodze

1. Chrystus jest Panem historii swojego Kościoła.
2. Bóg otwiera serce na przyjęcie Ewangelii.

Ostatnia niedziela przed okresem pasyjnym

Hasło tygodnia

A wzięwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym. Amen. (Łk 18,31)

Biblijny tekst kazania

Łk 10,38-42

38.A gdy szli, wstąpił do pewnej wioski; a pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła go do domu. 39.Ta miała siostrę, a na imię jej było Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała jego słowa. 40.Marta zaś krzątała się koło różnej posługi; a przystąpiwszy, rzekła: Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja pozostawiła mnie samą, abym pełniła posługi? Powiedz jej więc, aby mi pomogła. 41.A odpowiadając rzekł do niej Pan: Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy; 42.niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą częśćkę wybrała, która nie będzie jej odjęta.

Wprowadzenie

Pan Jezus kończąc zwiastowanie Ewangelii w galilejskich miasteczkach i wioskach, powiedział: „Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym” (Łk 18,31). Po drodze wstąpił „do pewnej wioski”, której nazwy św. Łukasz nie podaje. z *Ewangelii św. Jana* dowiadujemy się, że Marta i Maria mieszkały w Betanii.

Objaśnienie tekstu biblijnego

38. Marta jest gospodynią domu. Ona zaprasza Jezusa do swojego domu, naśladując ojca narodu izraelskiego, Abrahama (1 Mż 18,1-8; por. Hbr 13,2). W wierszu tym Łukasz nie pisze, czym zajmowała się Marta, po zaproszeniu Jezusa.

nic nie pisze, co czyniła Marta w czasie pobytu Jezusa w jej domu.

39. Natomiast w 39. wierszu pisze, co uczyniła jej siostra, Maria, gdy Jezus wszedł do domu Marty. Maria usiadła u stóp Jezusa. W tym czasie uczniowie zasiadali u stóp swoich nauczycieli. A więc Marta przyjęła Jezusa, ale Maria stała się uczennicą zacnego Gościa.

40-42.

W tym samym czasie, w którym Maria wsłuchiwała się w słowa Gościa, Marta „krzątała się koło różnej posługi”, a więc czyniła to, co powinna czynić gospodyni domu. Pracy mała dużo, ponieważ Jezus przyszedł ze swoimi uczniami.

W 40. wierszu znajdują się dwa słowa, na które warto zwrócić uwagę: *περιεσπᾶτο* oraz *διακονίαν* (od *διακονία*). Pierwsze oznacza: ‘być całkowicie pochłoniętym’, drugie zaś występuje w dziełach Łukasza, a oznacza ‘służbę’. Marta, gospodyni domu stała się służącą, całkowicie pochłoniętą usługiwaniem Jezusowi i Jego uczniom. Miała więc pełne ręce roboty. Gościnnością chciała uczcić zacnego Gościa. Jezus zajęty był nauczaniem i nie zwracał uwagi na krzątającą się Martę. Ale kiedy Marta zwróciła się do Jezusa w słowach: „Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja pozostawiła mnie samą, abym pełniła posługi? Powiedz jej więc, aby mi pomogła”, przerwał nauczanie i odpowiedział Marcie: „Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy; niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą częśćkę wybrała, która nie będzie jej odjęta”. To nie

są słowa karzące, lecz jedynie pouczające, jakich wiele w Ewangeliach. W kazaniu na górze Pan Jezus powiedział: „Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo o będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie? Spójrzcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one? A któż z was, troszcząc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? A co do odzienia, czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich. Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, czyż nie o wiele więcej was, o małowierni? Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dostyc ma dzień swego utrapienia” (Mt 6-34; por. Łk 16,13; 12,22-31).

A co zawarte jest w słowach: „Maria dobrą część wybrała”. Maria słuchała Jezusa, a więc słuchanie Ewangelii jest tą dobrą częścią, którą człowiek powinien przedkładać nade wszystko, co nie znaczy, że można zaniedbać usługiwanie, diakonię, a być pochłoniętym słuchaniem i kontemplacją. Jedno i drugie jest ważne.

Podsumowanie

Przede wszystkim nie można w Marcie i Marii widzieć dwóch różnych modeli pobożności. Byłaby to nadinterpretacja perykopy o Marcie i Marii.

Zwrócić należy uwagę na obowiązujący w chrześcijaństwie nakaz gościnności oraz nakaz słuchania Słowa Bożego, z którego rodzi się wiara. A wiara powinna być czynna w miłości (Ga 5,6).

Myśli do kazania

Do domu Marii i Marty przyszedł zacny gość. Gościem tym był Prorok z Galilei, który był „mocny w słowie i uczynku”. Były mu posłuszne burze i choroby, a Jego nauka wstrząsała sercem, kołata ból i podnosiła na duchu. Do domu Marty i Marii przyszedł Ten, który mówił o sobie: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30).

Spójrzmy na domowników! Jak się zachowują, gdy do ich domu przychodzi Jezus z Nazaretu? Marta, starsza siostra Marii chce ugościć Jezusa, o którym ludzie mówili, iż jest Chrystusem, czyli Mesjaszem. Krząta się wokół stołu. Chce przygotować posiłek dla zmęczonego długą wędrówką Jezusa. Maria zaś siada u stóp Pana i słucha... słucha tego, co Jego usta jej zwiastują. Na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się być w porządku. Było tak rzeczywiście, dopóki Marta zajęta przygotowaniem posiłku nie zwróciła uwagi na Marię, która siedziała u stóp Pana Jezusa i z niezwykłym zainteresowaniem słuchała słów zacnego Gościa. Ale Marta zwróciła się do Pana z pytaniem: „Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja pozostawiła mnie samą, abym pełniła posługę?” Niejeden gotów jest stwierdzić, że słuszność była po stronie Marty. Ale rację przyznają jej ci, którzy nie zdają sobie dość jasno sprawy z tego, kim był ten Gość, który przyszedł do domu Marii i Marty. A przecież Marta wiedziała to i dlatego nie powinna była usiłować odrywać Marii od Pana Jezusa, którego ta z uwagą słuchała.

* * *

Cóż to była za chwila, w której Pan Jezus, Zbawiciel świata, wstąpił w gościnny dom Marii i Marty z Betanii! Była to święta chwila, kiedy w serca domowników obficie płynęło błogosławieństwo społeczności z Panem Jezusem, była to chwila łaski Bożej, światłości przenikającej szarzyznę życia. Jedynie mając to na uwadze można dobrze zrozumieć słowa Pana Jezusa skierowane do Marty, a w których Pan zawarł pochwałę Marii, siedzącej u Jego stóp: „Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy; niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą część wybrała, która nie będzie jej odjęta”. Jeśli Pan wstąpił do domu Marii i Marty i zwiastował Ewangelię o łasce i pokoju Bożym, jeśli przyszedł Ten, który powiedział o sobie: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służył i aby oddał życie swoje na okup za wielu”, przeto nie trzeba było troszczyć się o to, co należy do codzienności, o sprawy życia powszedniego, ale trzeba było usiąść, jak uczeń siada u stóp nauczyciela i czerpać wodę życia ze studni, którą jest Chrystus. Gdy Jezus wszedł do domu sióstr, Maria zrozumiała, że dla niej nadszedł czas słuchania i czas służby Chrystusa dla niej. Usiadła więc u stóp Pana Jezusa i słuchała, starając się nic nie uronić z duchowego pokarmu, którym Pan ją karmił. Dlatego Jezus powiedział o Marii, że obrała dobrą część.

* * *

Jezus nie potępił Marty. Powiedział jej tylko: „Marto, Marto troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy”. Znał jej serce. Widział jej szczerą i gotową służbę. Ona naprawdę chciała ugościć Jezusa. A Pan był w Betanii najprawdopodobniej ze swoimi uczniami. Marta przeto potrzebowała pomocy Marii. Zapomniała jednak o tym, o czym pamiętała jej młodsza siostra, o słowach: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu”. Jezusowi nie trzeba więc było służyć. Zbyteczna była troska Marty. Jezus przyszedł do domu Marty i Marii, aby służyć domownikom słowem żywota, oczyszczającym serca i przynoszącym spracowanym i zatrzwożonym duszom pokój i odpocznienie. Jezus służył Marii. A ona pozwoliła na to usługiwanie. Maria zdawała sobie lepiej sprawę z celu odwiedzin Pana. Jej serce wiedziało, co dzięki tym odwiedzinom zostało wniesione do jej domu. Wraz z Jezusem pod dach tego miłego domu wstąpiło zbawienie. Ona chciała je przyjąć do swego serca.

Postać Marii przykuwa nasz wzrok, jest bowiem godna naśladowania, ponieważ „dobrą część wybrała”. Czego więc od Marii można się nauczyć? Spójrzmy na nią! Usiadła u stóp Jezusa, jak w ówczesnych czasach siadywał uczeń u stóp swojego nauczyciela. W ten sposób wyraziła swój stosunek do zacnego Gościa, który wstąpił pod jej dach. Maria pragnęła być Jego uczennicą. Chciała, aby Jezus jej usłużył. Jego słowa przyjmowała do swego serca jako słowa najlepszego Nauczyciela.

Propozycja planu kazania

Kościół Słowa i diakonii

1. Diakonia wyrazem miłości do Chrystusa.
2. Słuchanie Ewangelii wyrazem wierności Chrystusowi.

Czas pasyjny

Środa popielcowa

Hasło dnia

„A wzięwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym”.

(Łk 18,31)

Biblijny tekst kazania

Jl 2,12-19

„12.Wszakże jeszcze teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu! 13.Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żal mu karania! 14.Kto wie, może pożałuje i zlituje się, i pozostawi błogosławieństwo, abyście mogli składać ofiarę z pokarmów i płynów Panu, waszemu Bogu. 15.Zatrąbcie na rogu na Syjonie, ogłoście święty post, zwołajcie zgromadzenie! 16.Zgromadźcie lud, poświęćcie zebranie, zbierzcie starszych, zgromadźcie dzieci i niemowlęta! Niech oblubieniec wyjdzie ze swej komory, a oblubienica ze swej komnaty! 17.Niech kapłani, słudzy Pana, zapłaczą między przedśionkiem a ołtarzem i mówią: Zmiłuj się nad swoim ludem, Panie, i nie wystawiaj na hańbę swojego dziedzictwa, aby poganie szydzili z niego! Dlaczego mają mówić wśród pogańskich ludów: Gdzie jest ich Bóg? 18.Wtedy Pan zapłonął gorliwością o swoją ziemię i zmiłował się nad swoim ludem. 19.I odpowiedział Pan, i rzekł do swojego ludu: Oto Ja ześlę wam zboże i moszcz, i oliwę, i tym się nasycicie. I już was nie wystawię na hańbę między narodami”.

Wprowadzenie

Czas działalności proroka Joela, nie został określony w tytule jego księgi, jak jest to w większości ksiąg prorockich. Można o nim wnioskować jedynie na podstawie treści zwiastowania Proroka. Stwarza to duże pole do stawiania hipotez, dotyczących czasu działalności Joela.

Zgodności pomiędzy Jl 4,16.18; 3,21.23) i Am 1,2; 9,13 były z pewnością przyczyną tego, że *Księgę Joela* umieszczono przed *Księgą Amosa* (w tekście hebrajskim). Biorąc pod uwagę poważne niezgodności, a więc między innymi brak u Joela krytyki kultu, a występująca u pierwszych proroków pisemnych, należy wczesne datowanie działalności Joela odrzucić. Należy także zauważyć, że w *Księdze Joela* brak atmosfery burzliwej sytuacji politycznej okresu niewoli babilońskiej. Dla Joela jest ona przeszłością. Oczekiwanie zaś sądu nad narodami, które zniewoliły, rozproszyły i podzieliły Izrael (Jl 4,2n.17), zakłada zapewne katastrofę roku 587 przed Chr. (zburzenie świątyni). Joel jest prorokiem poniewolnym.

„Dom Pana – **בֵּית יְהוָה**”, o którym pisze Joel (Jl1,14; 2,17) jest więc drugą świątynią w Jerozolimie, otoczoną już ponownie murami (Jl 2,6nn).

Zauważyć należy również, że w *Księdze Joela*, brak słowa 'król', z czego można wnioskować, że Joel działał po powrocie Izraela z niewoli babilońskiej. Prorok pisze też o kulcie w świątyni na Syjonie, a więc po odbudowaniu zburzonej przez Babilończyków świątyni. Zauważyć również należy, że *Księga Joela* jest nabrzmiała atmosferą euforii i oczekiwania spełnienia nadziei ludu izraelskiego, a co właściwe było czasom powygnaniowym.

Zazwyczaj prorocy odnosili się w swoim zwiastowaniu do jakichś wydarzeń. Podobnie jest u Joela. Prorok odnosi się do plagi szarańczy, która nawiedziła pola rolników, w wyniku której ludzie głodowali, ale także brak było produktów do składania ofiar w świątyni. I w tym kontekście należy odczytać tekst przeznaczony do rozważenia w środę popielcową.

Objaśnienie tekstu biblijnego

- 12.** „Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu!” To są słowa Pana, skierowane do ludu. Prorok najczęściej używa imienia Bożego – JAHWE (יהוה), co jest charakterystyczne dla okresu powygnaniowego, nawiązującego do czasów Mojżesza, głównie do prawa ogłoszonego Izraelitom na pustyni, po wyjściu z Egiptu, pojmanego w Starym Testamencie jako model wszelkiego zbawienia Bożego. Nawrócenie ma się wyrazić w znakach: poście, narzekaniu i płaczu. To znaki zewnętrzne, które mogą jednak być puste i nic nie znaczyć.
- 13.14.** Po ogłoszeniu woli Pana, prorok przejmuje inicjatywę. Pisze: „Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żal mu karania! Kto wie, może pożałuje i zlituje się, i pozostawi błogosławieństwo, abyście mogli składać ofiarę z pokarmów i płynów Panu, waszemu Bogu”. Post, płacz i narzekanie, muszą być napełnione duchową treścią, ponieważ sam znak niczego nie zmienia. Serce – według Starego Testamentu – jest siedliskiem myśli i woli. Powinna więc nastąpić rzeczywista przemiana, nowe myślenie i obranie nowego kierunku i celu życia. Nawrócić się właściwie znaczy, zejść ze starej drogi, która prowadzi do nikąd (zob. Ps 1), a zawrócić i szukać społeczności z Bogiem.

Joel w słowach: „On [JAHWE] jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żal mu karania”, podaje motyw nawrócenia, który należy odczytać jako prorocką zachętę do nawrócenia. Dlatego, że Bóg jest łaskawy i miłosierny, przeto należy się nawrócić, aby w kolejnym roku ziemię Izraela nie nawiedziła szarańcza, która wtedy pozbawi wszelkich szans przeżycia ludzi i zwierząt. Joel pragnie także rozbudzić w sercach ludzi nadzieję na zmianę tragicznej sytuacji. Woła: „Kto wie, może pożałuje i zlituje się, i pozostawi błogosławieństwo”. Słowa te sprawiają pewną trudność w ich zrozumieniu. Nie budują niezachwianej nadziei, nie zawierają w sobie pewności ratunku dla pokutujących, nie zawierają ufności pokładanej w Bogu. Dlatego – prawdopodobnie – przekład hebrajskich słów **מִי יֵרָע** „מי ירע” „Kto wie” jest nieprecyzyjny. Lepszy jest przekład: „zapewne pożałuje i zlituje się, i pozostawi błogosławieństwo”, tym bardziej, że lepiej on harmonizuje ze słowami „On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żal mu karania!”

Według Joela lud powinien się nawrócić, aby znowu mógł składać ofiary Bogu w świątyni, ponieważ Pan odwróci klęski głodu i da produkty do składania ofiar. Nie ma mowy u Joela o składaniu ofiar ze zwierząt, lecz tylko z roślin (zob. w. 19). A to może być jeden z fundamentów myślenia i działania proekologicznego.

- 15-18.** „Zgromadźcie lud, poświęćcie zebranie, zbierzcie starszych, zgromadźcie dzieci i niemowlęta! Niech oblubieniec wyjdzie ze swej komory, a oblubienica ze swej komnaty! Niech kapłani, służy Pana, zapłaczą między przedsionkiem a ołtarzem i mówią: Zmiłuj się nad swoim ludem, Panie, i nie wystawiaj na hańbę swojego dziedzictwa, aby poganie sztydził z niego! Dlaczego mają mówić wśród pogańskich ludów: Gdzie jest ich Bóg?” To jest apel proroka do ludu, do dzieci, młodzieńców, małżonków, starszych i kapłanów. Nikt nie może nie pościć i nie modlić się, kiedy ogłoszony jest post, który ma prowadzić do nawrócenia. Post ogłaszano w Izraelu przed ważnymi wydarzeniami. A ważnym wydarzeniem w czasach

proroka Joela była nadchodząca odnowa, dzień Pana, który dla wrogów Izraela ma być dniem sądu, dla Izraela zaś dniem zbawienia. Ogłoszenie postu, prorok kończy piękną modlitwą, którą mają zmówić kapłani w świątyni:

„Zmiłuj się nad swoim ludem, Panie,
i nie wystawiaj na hańbę swojego dziedzictwa,
aby poganie szydzili z niego!
Dlaczego mają mówić wśród pogańskich ludów:
Gdzie jest ich Bóg?”

19. Pan Bóg nie śpi i nie ma zatkaných uszu. Bóg słucha modlitwy swojego ludu. JAHWE jest Bogiem działającym. Dlatego odpowiedział na modlitwę kapłanów: „Oto Ja ześlę wam zboże i moszcz, i oliwę, i tym się nasycicie. I już was nie wystawię na hańbę między narodami”. Taka była nadzieja Pańskiego proroka.

Podsumowanie

- Zwrócić należy uwagę na wezwanie do nawrócenia, które nie może wyrażać się jedynie w zewnętrznych znakach, ale ma być odnową serca, myśli i drogi.
- Bóg odpowiada na modlitwy pokutującego ludu, bo jest Bogiem miłosiernym i nierychłym do gniewu.

Myśli do kazania

Okres pasyjny rozpoczyna się od dnia, który tradycyjnie nazywamy Popielcem, ponieważ kiedyś w tym dniu w chrześcijańskim Kościele posypywano głowy popiołem na znak pokuty i poszczono. Okres pasyjny był i jest okresem upamiętania w obliczu krzyża naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Obecnie rzadko porusza się temat postu. Jest on niemodny. Kto go porusza, może narazić się na zarzut, że zajmuje się przestarzałym zagadnieniem, nie mającym nic wspólnego z prawdziwą religijnością. Zarzut taki nie jest bezpodstawny. Nie ulega wątpliwości, że post nie jest częścią składową religii, tym bardziej chrześcijaństwa. Nie jest znakiem rozpoznawczym prawdziwej religijności. Religia jest uczuciem zależności od Boga i wyraża się w ufnej wierze i posłuszeństwie. Dotyczy to przeżywania Boga zarówno w chrześcijaństwie i w religii Starego Testamentu. Jezus jednak kilkakrotnie wypowiedział się na temat postu. A więc temat ten nie może zostać przemilczany. W Biblii spotykamy się z opisami praktyki postnej, a więc to, co znajduje się w Piśmie Świętym, nie może być nam obce.

* * *

W atmosferę postu i pokuty w Starym Testamencie wprowadzają nas słowa proroka Joela, który w imieniu Boga wołał: „Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu! Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żał mu karania!”

Post w Starym Testamencie był elementem pokuty i często łączono go z posypywaniem głowy popiołem oraz chodzeniem w pokutnym worze (por. 1 Krl 21, 27; Dn 9,3). W szczególnych okolicznościach i ważnych chwilach post towarzyszył żarliwej modlitwie (por. Ezd 8,23; Neh 1,4; Ps 35, 13; Dn 9,3). Czasem post, łączony z modlitewnym wołaniem do Boga, traktowany był jako pewnego rodzaju ekspiacyjny czyn za popełnione grzechy i winy (por. 1 Sm 7,6) lub też jako forma oddziaływania na Boga (por. 2 Sm 12,16.21-23). W zależności od sytuacji i uznania pościli pojedynczy Izraelici, czasem zaś ogłaszano dni postne i zobowiązywano cały naród do nie przyjmowania

wania pokarmu (por. Jr 36, 6.9; Est 4, 3). I tak to jest w prorocztwie Joela: „Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu! Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga”.

* * *

W czasach Jezusa pościli głównie faryzeusze, według przepisów tradycji ustnej dwa razy w tygodniu, a post traktowany był przez nich jako zasługa przed Bogiem, element domniemanej ich sprawiedliwości, środek do osiągnięcia doskonałości lub wyraz tej doskonałości. Dlatego faryzeusz z przypowieści Jezusa o faryzeuszu i celniku (Łk 18,9-14) z podniesionym czołem wylizował swoje zasługi: „Boże dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołożnicy [...]. Poszczę dwa razy w tygodniu i daję dziesięcinę z całego mego dorobku”.

Post, który miał towarzyszyć głębokiemu, wewnętrznemu przeżyciu religijnemu stał się czynem formalnym, zasługą, a nie wołaniem do Boga o zmiłowanie. Zapomniano, że post i pokuta ma być rozdarciem serca, a nie szaty. Ma sięgać głęboko w duchowe życie człowieka, a nie tylko być zewnętrznym czynem, którym poszczący chce się pochwalić.

* * *

Stosunek Jezusa do postu nie był formalistyczny, sztywny, jak było to w wypadku faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Wyraźnie można to było zauważyć w zachowaniu i postępowaniu Nauczyciela z Galilei. Podobnie było zapewne w wypadku uczniów Jezusa. Dlatego uczniowie Jana Chrzciela, naśladowający w praktykowaniu postu swojego mistrza, przyszli pewnego dnia do Pana Jezusa, aby Go zapytać, dlaczego Jego uczniowie nie poszczą. Znamienna jest relacja ewangelisty Mateusza rozmowy Jezusa z uczniami Jana na interesujący nas temat. Warto przytoczyć ją w całości. „Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana i mówili: Dlaczego my i faryzeusze pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? I rzekł im Jezus: Czyż mogą się goście weselni smucić dopóki z nimi jest oblubieniec? Nastaną jednak dni, gdy oblubieniec zostanie im zabrany, a wtedy pościć będą. A nikt nie wstawia w starą szatę łąty z sukna nowego, bo taka łąta ściera cały materiał i rozdarcie staje się gorsze. I nie wlewają wina młodego do starych worów, bo inaczej pękają wory, wino wycieka, a wory niszczeją. Ale młode wino wlewa się do nowych worów, a wtedy zachowa się jedno i drugie” (Mt 9,14-17).

* * *

Pan Jezus – według relacji ewangelisty Mateusza – oczyścił post z faryzejskiego piętna, nadającego mu znamiona działania zasługującego, godnego reklamy. W kazaniu na górze Jezus powiedział: „A gdy pościecie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją. Aby ludzie cię nie widzieli, że pościsz, lecz Ojciec twój, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odpłaci tobie” (Mt 6,16-18). Post w nauczaniu Jezusa jest więc rzeczą godną uwagi i polecenia, lecz osobistą. Post posiada wartość tylko wtedy, gdy jego intencją jest uczczenie Boga i łączy się go z modlitwą. Wtedy będzie posiadał wartość przed Bogiem. Post może być pewnego rodzaju modlitewnym wołaniem do Boga, które nie może być przez Wszechwidzącego nie zauważone. W żadnym wypadku post nie może być traktowany jako czynność zasługująca. Jezus powiedział: „Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo cośmy winni byli uczynić, uczyniliśmy” (Łk 17,10).

* * *

Post musi być, jak to mówi Bóg przez usta proroka Joela, rozdarciem serca, czyli zniszczeniem w nim wszystkiego, co plami nasze życie. To uczynić może tylko Chrystus. Poszcząc i pokutując, zaprosimy Chrystusa do naszych domów i serc, aby je przemienił i przygotował na pasyjną wędrówkę z Nim na krzyż Golgoty.

Propozycje planu kazania

Post i modlitwa

1. Czym jest post?
2. Do czego powinien prowadzić post.

Post jako posługa

1. Jako dzielenie się (zob. Iz 58,1 nn).
2. Jako naśladowanie Jezusa.

Post a ekologia

1. Post – myślenie i działanie proekologiczne.
2. Post jako wewnętrzna przemiana w sferze życia duchowego i fizycznego.

1. niedziela pasyjna – Invocavit

Hasło tygodnia

„Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie”. (1 J 3,8b)

Biblijny tekst kazania

Hbr 4,14-16

„14.Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznania. 15.Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. 16.Przystąpmy więc z ufnością odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze”.

Wprowadzenie

List do Hebrajczyków nie rozpoczyna się od preskryptu epistolarnego, jak wszystkie inne listy w Nowym Testamencie, lecz od słów streszczających biblijną naukę o epifanii Boga: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył” (Hbr 1,1.2). Ich chrystologiczny wydźwięk jest zapowiedzią fundamentalnej treści listu. Ale czy *List do Hebrajczyków* jest listem? Czy nie jest raczej kazaniem lub katechezą? Nie będziemy się tu tym zajmować. Nieznany jest również autor *Listu do Hebrajczyków*. Pośród wymienianych osób, najmniej prawdopodobnym autorem jest apostoł Paweł.

14. Wiersz 14. rozdziału czwartego rozpoczyna część główną *Listu do Hebrajczyków*. Słowa: „Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznania” i następujące po nich, są rozwinięciem zapowiedzianego w niej tematu listu: „Dlatego [Chrystus] musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu” (Hbr 2,17).

14. wiersz rozpoczyna się od słów: „Mając więc wielkiego arcykapłana” (ἔχοντες οὖν ἀρχιερέα μέγαν). Spójnik οὖν wskazuje, że wiersz 14 i następujące po nim słowa jest konkluzją i uzasadnieniem wcześniejszych wywodów. Powyższe słowa są zaś uzasadnieniem wezwania: „trzymajmy się mocno wyznania”. Chodzi o całokształt nowotestamentowej chrystologii, streszczającej się w takich tytułach chrystologicznych, jak: Chrystus, Syn Boży, oczywiście także Wielki Kapłan.

Autor nazywa Chrystusa wielkim arcykapłanem. Tytuł ten jest ekwiwalentem hebrajskiego terminu, przysługującego arcykapłanom w jerozolimskiej świątyni. Jako Wielki Kapłan „przeszedł przez niebiosa”, a to odróżnia Go od kapłanów jerozolimskiej świątyni, którzy chociaż ustanowieni byli przez Boga, to jednak powołani byli do służby kapłańskiej w ograniczonym miejscu i czasie, a arcykapłani Starego Testamentu tylko raz w roku wchodzili do „świętego świętych” w świątyni.

Chrystus, jako Syn Boży, jest wyjątkowym arcykapłanem, nieskończenie przewyższającym tych wszystkich, którzy nosili ten tytuł. Chrystus jako arcykapłan Nowego Testamentu nie tylko wszedł do nieba, ale przeszedł wszelkie nieba (por. Ef 4,10), aż przyszedł do najwyższego, siódmego nieba, gdzie według pojęć judaistycznych przebywa sam Bóg. Wszedł tam jako Jezus, a więc jako człowiek, ponieważ bez posiadania ludzkiej natury, nie mógł być

kapłanem. Wszedł tam jako wcielony Syn Boży, prawdziwy człowiek i prawdziwy Bóg. Ten element treści chrześcijańskiej wiary, domaga się wierności wyznaniu, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, Arcykapłanem.

15. W wierszu 15. znajduje się rozwinięcie treści wiersza 14. Zgodnie z wiarą chrześcijańską, Chrystus po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, „zasiał po prawicy Bożej”. Może więc nasunąć się przekonanie, że po Wielkim Piątku, arcykapłańska służba została zakończona, a pozostał tylko tytuł.

Słowa: „Nie mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu”, mają rozwiać wszelkie wątpliwości. Chrystus jest nadal bliski tym, za których złożył ofiarę na krzyżu. Był arcykapłanem na Golgocie i jest nim nadal, zawsze i na każdym miejscu. W powyższych słowach bowiem wymienione zostały istotne atrybuty Arcykapłana Nowego Testamentu. Chrystus jest arcykapłanem współczującym, miłosiernym; doświadczonym we wszystkim, co spotyka wierzących w Jezusa jako Syna Bożego, a więc w cierpieniu, nie wyłączając pokus, jednak z wyjątkiem grzechu (zob. Mt 4,1-11; Mk 1,12-13; Łk 4,1-13; Hbr 7,26; 9,14; J 8,46; 2 Kor 5,21; 1 P 2,22; 1 J 3,5). Apostoł Paweł pisał: „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5,21).

Doświadczenia, które znosił Syn Boży w ciele, czynią Go bliski wszystkim Jego uczniom i uczennicom (Mt 28,20; zob. Hbr 13,8). To jest wystarczający powód, dla którego wszyscy uczniowie i uczennice Pana, mają prawo zbliżyć się do tronu łaski.

16. „Przystąpmy więc z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze”. Użyty tu przez autora Listu termin προσερχώμεθα (przystępować) zazwyczaj w Nowym Testamencie używany jest, gdy chodzi o podchodzenie do kogoś. Tutaj użyty jest w innym znaczeniu, mianowicie w duchu, duchowym. Podobnie jest w *Liście św. Piotra*: „Przystąpcie do Niego [Chrystusa], do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2,4,5).

W Starym Testamencie arcykapłan mógł tylko w Dzień Pojednania wejść do miejsca, w którym znajdowała się skrzynia przymierza i stanąć przed obliczem Boga. Teraz wierzący mogą i powinni nieustannie, w każdej chwili na każdym miejscu podchodzić do tronu łaski i stawać przed obliczem Świętego Boga i to z ufnością i bez bojaźni.

Do tronu łaski, a więc do Boga, mogą się zbliżyć obecnie wszyscy, ponieważ Chrystus, jako arcykapłan nowego przymierza, zniósł zaporę tamującą ludziom przystęp do Boga. Wierni zbliżający się do Boga, dostąpią miłosierdzia (ἔλεος) i łaski (χάρις). Drogę do Boga otworzył Chrystus przez swoją śmierć na krzyżu.

Podsumowanie

Mamy wielkiego Arcykapłana. To składowy element wyznania o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. To nie jest arcykapłan podobny do tych, którzy z ustanowienia Bożego sprawowali kult w jerozolimskiej świątyni. Tamci byli z ludu, ten także, ale to jest Arcykapłan, który – jak pisze autor *Listu do Hebrajczyków* – przeszedł przez niebiosa. Z Ojca w wieczności jest zrodzony przed wiekami, a więc zanim Bóg stworzył świat i czas.

Obok tej prawdy ważne jest w tekście na niedzielę Invocavit, wezwanie do ufnego przystąpienia do łaskawego Boga, które umożliwił Chrystus przez swoją śmierć na Golgocie.

Myśli do kazania

„Mamy wielkiego Arcykapłana”. To składowy element wyznania o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. To nie jest arcykapłan podobny do tych, którzy z ustanowienia Bożego sprawowali kult w jerozolimskiej świątyni. Tamci byli z ludu, ten także, ale to jest Arcykapłan, który – jak pisze autor *Listu do Hebrajczyków* – przeszedł przez niebiosy. Z Ojca w wieczności jest zrodzony przed wiekami, a więc zanim Bóg stworzył świat i czas. W wieczności też został przeznaczony, aby był Barankiem Bożym, który miał być złożony w ofierze za grzechy wszystkich ludzi, ale zarazem też Arcykapłanem, składającym ofiarę. Pod każdym względem wyjątkowy to Arcykapłan, z nas i nie tylko z nas, składający ofiarę, ale który zarazem sam był ofiarą za grzechy świata, jako Syn Boży i syn człowieczy. „Objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie” (Hbr 9,26).

„Przeszedł przez niebiosy”, to znaczy, że od Boga przyszedł i do Boga powrócił, bowiem „wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego stworzonego świata pochodzący, wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia” (Hbr 9,11. 12).

To jest teologiczne spojrzenie na ukrzyżowanego Jezusa, poprzez Jego zmartwychwstanie, teologiczne objaśnienie historycznego wydarzenia, które miało miejsce na Golgocie, kiedy to ludzie „Pana chwały ukrzyżowali”. Zawarte jest w nim coś więcej, niż we wstrząsającym ewangelicznym opisie męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Niesie ono w nasze serca to, co wówczas było zakryte przed oczyma świadków śmierci naszego Pana, prawdę o Ukrzyżowanym i o zbawieniu człowieka. Umierający na krzyżu to Ofiarnik, Arcykapłan, ale też i Baranek Boży. Dzięki takiemu świadectwu, jak to, które złożył autor *Listu do Hebrajczyków*, możemy myśleć nie tylko o cierpieniu Chrystusa, ale też o naszym zbawieniu, które jest darem Bożym w Jezusie Chrystusie. Takie świadectwo zbliża nas do krzyża, otwiera nas na Chrystusa i nakazuje mocno wierzyć w Tego, który dany jest nam od Boga. Czy umiemy dzięki takiemu świadectwu znacznie głębiej spojrzeć na tajemnicę krzyża i poznać jaka jest cena naszego zbawienia?

* * *

Mamy Arcykapłana „doświadczonego we wszystkim”. „Nie mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu”, dlatego powiedzieliśmy, że nie z nas, bo od Boga pochodzi, ale też i z nas, bo narodzony z kobiety, Marii, dziewicy poślubionej Józefowi. To oznacza, że obdarowany został ciałem, takim w jakim każdy z nas żyje. A z ciałem związane są spotykające nas doświadczenia i cierpienia, głód, chłód, ale także smutek i gniew, radość i smutek, lęk i nadzieja. Jednego tylko nie znajdziemy u Chrystusa, a mianowicie grzechu. Autor *Listu do Hebrajczyków* pisze: „Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego” (Hbr 5,7-9).

Jezus współczuł cierpiącym i chorym. Uzdrawiał ich i pocieszał. Karcił głodnych. Płakał nad losem Jerozolimy i grobem przyjaciela swojego Łazarza z Betanii. Radował się, kiedy widział tłumy, które Go słuchały. Lękał się śmierci i modlił się w Ogrójcu: „Abba, Ojczy! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty” (Mk 14,36). We wszystkim był Chrystus podobny do nas, z wyjątkiem grzechu. „Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskałanego” – pisze autor *Listu do Hebrajczyków*. Podobne świadectwo znajdujemy w *1. Liście św. Piotra*: „On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego; On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził,

lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi; On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumartszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was. Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych” (1 P 2,22-25).

Chrystus to Arcykapłan, któremu możemy bezgranicznie zaufać, bo jest kością z kości naszej, współczujący nam, czysty i nienaganny w postępowaniu. Kiedy patrzymy na krzyż Golgoty, to przekonujemy się, że właśnie takim był i jest nasz Pan. Cierpi, nie przeklina, ale modli się za swoich oprawców: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34).

* * *

„Trzymajmy się mocno wyznania”. Autor *Listu do Hebrajczyków* sformułował podstawowe tezy chrześcijańskiego wyznania o Chrystusie. Jak powiedzieliśmy powyżej, Chrystus według autora *Listu* jest Arcykapłanem i ofiarą za nasze grzechy. Chrystus, jako Arcykapłan, który przeszedł przez niebo i we wszystkim był doświadczony jako nasz brat, jest przedmiotem naszej wiary. Nasza wiara na Nim i w Nim spoczywa. Z Niego wyrasta i nieustannie się ku Niemu zwraca.

Chrześcijaństwo wszystkich czasów usiłowało sformułować istotne elementy swojej wiary. Ale zawsze wierzący zwracali swoje oczy na te najstarsze wyznania i z nich czerpali natchnienie dla swojej ufności. Znajdziemy je w niejednym wyznaniu z czasów późniejszych. Wystarczy wspomnieć słowa katechizmowego objaśnienia do 2. artykułu wiary: „Wierzę, że Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, z Ojca w wieczności zrodzony i zarazem prawdziwy człowiek, z Marii Panny narodzony, jest moim Panem, który mnie zgubionego i potępionego człowieka wybawił, odkupił i pozyskał od wszelkiego grzechu, od śmierci i władzy szatana, nie złotem, ani srebrem, ale krwią swoją świętą i drogą i niewinną męką swoją i śmiercią, abym był Jego własnością”.

* * *

Codziennie modląc się do Boga i kierując nasze prośby przez Jezusa Chrystusa, wyznajemy, że Chrystus jest naszym Orędownikiem, Arcykapłanem, który się za nami wstawia u Ojca. Modląc się, wyznajemy, że mamy Arcykapłana w niebie, który tu na ziemi wycierpiał krzyż, pojednał nas z Bogiem. Wołając do Boga przez Jezusa, składamy przed światem świadectwo i pokazujemy, że nasze wyznanie to nie tylko słowa, ale codzienne zaufanie, nieustanne zbliżanie się do Tego, którego ofiarę przyjął Bóg, a w Nim także nas, jako swoje dzieci.

Propozycja planu kazania

Każdy wiersz tekstu może być kolejnym punktem kazania, któremu można dać tytuł:

O Arcykapłanie nowego przymierza

1. Mamy wielkiego Arcykapłana.
2. Mamy Arcykapłana „doświadczonego we wszystkim,
3. Trzymajmy się mocno wyznania.
4. Przystąpmy do tronu łaski.

2. niedziela pasyjna – Reminiscere

Hasło tygodnia

Bóg daje dowód swej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. (Rz 5,8)

J 3,14-21

14. Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, 15. aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. 16. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. 17. Bóg nie posłał Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. 18. Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. 19. A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe. 20. Każdy bowiem, kto złe czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków. 21. Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w Bogu.

Wprowadzenie

Według dogmatyki luterńskiej, śmierć Jezusa na krzyżu i złożenie Jego ciała do grobu, jest ostatnim stopniem poniżenia Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Pierwszym stopniem wywyższenia jest zstąpienie do krainy umarłych. Ewangelista Jan ma inne zdanie na ten temat, przynajmniej tak się wydaje. Píše on: „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Powstaje jednak pytanie, czy ma on na myśli akt Boga wywyższającego swojego Syna, czy też ma na myśli fizyczną czynność, a więc przybicie Jezusa do krzyża. „Wywyższenie” przez Mojżesza miedzianego węża na pustyni, było czynnością fizyczną, chociaż dla części Izraelitów spojrzenie na wywyższonego węża miedzianego było ratunkiem.

Egzegeci stawiają również pytanie, czy fragment *Ewangelii Jana*, wyznaczony przez Kościół, jako podstawę kazania na niedzielę Reminiscere, jest integralną częścią rozmowy Jezusa z Nikodemem, czy też samodzielną jednostką literacką, wstawioną przez Ewangelistę, po nocnej rozmowie Nikodema z Jezusem, jest bowiem ona epifanijną mową Jezusa, jako jednorodzonego Syna, posłanego przez Boga na świat. Dla słuchacza niedzielnego kazania, odpowiedź na to pytanie nie ma większego znaczenia, ale dla kaznodziei jest ważne to, że już na początku czasu pasyjnego, jednostka ta wskazuje na krzyż Jezusa, przede wszystkim na Jezusa, jako Syna Bożego, danego przez Ojca, jako źródło życia wiecznego, dla tych, którzy z wiarą patrzą na krzyż Golgoty

14. Punktem wyjścia dla epifanijnej mowy Jezusa, jest nawiązanie do słów z 4. księgi Mojżeszowej (21,5-9), w których jest mowa o umieszczeniu miedzianego węża na uschniętej części drzewa. Spojrzenie na węża, ratowało przed śmiercią tych, którzy zostali przez plagę węży na pustyni ukąszeni. W czasach Jezusa historia o wywyższeniu przez Mojżesza węża, wielokrotnie w licznych dokumentach o znaczeniu religijnym, była poruszana oraz interpretowana. Np. w *Targumie Palestyńskim* spotykamy parafrazę słów z 4. księgi Mojżeszowej (21,5-9), która wskazuje na zbawczy charakter spojrzenia na wywyższonego węża: „Ktokolwiek podnosił oczy na węża miedzianego i kierował serce do imienia słowa Jahwe, pozostawał przy życiu”. Chodzi o życie doczesne, tam na pustyni w czasie wędrówki potomków Jakuba do

Ziemi Obiecanej. Jezus mówi o wywyższeniu Syna Człowieczego, a więc o sobie, więcej niż starotestamentowa historia o miedzianym wężu, więcej niż *Targum Palestyński*. Spojrzenie na wywyższonego Syna Człowieczego z wiarą, daje życie wieczne. Jezus dokonał więc typologicznej interpretacji wywyższenia węża miedzianego. Jest on tylko typem ukrzyżowanego Chrystusa, który został dany przez Boga dla zbawienia świata. Zauważmy, że w chrześcijańskiej tradycji węż jest symbolem kusiciela, szatana. Ale w typologii Jezusa, wywyższony węż jest typem wywyższonego Zbawiciela świata.

Każdy, kto wierzy w ukrzyżowanego Chrystusa, ma życie wieczne. To typowe sformułowanie dla Jezusa u ewangelisty Jana, głównie dlatego, że tu i na każdym miejscu w czwartej Ewangelii, mówi i świadczy o zrealizowanej eschatologii.

16. Słowa 16. wiersza nie tylko są zwiastowaniem fundamentalnej prawdy nowotestamentowej i chrześcijaństwa, dlatego muszą znajdować one miejsce w każdym kazaniu, jeśli ma być ono chrześcijańskie.

„Bóg umiłował świat” – “Ουτως γάρ ἠγάπησεν ὁ θεὸς τὸν κόσμον. ἠγάπησεν jest aorystem od słowa ἀγαπάω, a więc wyraża akt, który miał miejsce w przeszłości. Bóg więc umiłował świat zanim posłał na świat swojego Syna, zanim został On wywyższony na krzyżu. Jest wielce prawdopodobne, że Bóg umiłował świat w akcie jego stworzenia. Potwierdzenie takiej interpretacji znajdujemy w słowach mówiących, że Jezus jako Baranek Boży, gładzący grzechy świata był już przeznaczony na Zbawiciela przed założeniem świata: „Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez niego uwierzyliście w Boga” (1 P 1,18-21a).

„Który [Bóg] swojego syna jednorodzonego dał” – ὥστε τὸν υἱὸν τὸν μονογενῆ ἔδωκεν. ἔδωκεν od δίδωμι. Mamy tu kolejny aoryst, czyli czas przeszły (historyczny). A więc przeznaczenie Chrystusa, jako Baranka Bożego na Zbawiciela świata, jest równoznaczne z daniem Go jako dar miłości do świata. Wywyższenie Chrystusa na krzyżu jest więc objawieniem, epifanią odwiecznego zamysłu Boga wobec świata.

„...aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” – ἵνα πᾶς ὁ πιστεύων εἰς αὐτὸν μὴ ἀπόληται ἀλλ' ἔχη ζωὴν αἰώνιον. Lepsze jest tłumaczenie: aby każdy wierzący w Niego [πιστεύων (part.) – wierzący]. Chodzi bowiem o stałe trwanie we wierze. Chrystus mówi, że wierzący nie zgina [μὴ ἀπόληται – nie chodzi o naturalną śmierć, która ma miejsce w doczesności], ale będą mieli życie wieczne (ἔχη ζωὴν αἰώνιον). Mieć życie wieczne, znaczy, że śmierć panuje jedynie w doczesności, a nie w wieczności.

Przekład: „kto w Niego wierzy”, może sugerować, że wiara jest warunkiem, aby mieć życie wieczne. Wierzyć, być wierzącym – w teologicznym myśleniu Autora czwartej Ewangelii – znaczy stan, który apostoł Paweł opisuje jako bycie w Chrystusie.

17. Apokaliptyczna literatura czasów Starego Testamentu łączyła przyjście Mesjasza ze sądem (Dn 7,10.22.23; 1 Hen 45,3; 46,1nn). Kiedy Jezus mówi: „Bóg nie posłał Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony”, wyraźnie stwierdza, że Jego misją jest zbawienie świata. Zwrócić należy uwagę, na stałe używanie słowa ‘świat’ przez Jezusa, co oznacza, że Jego misja ma wymiar uniwersalny.

- 18-21. Kolejne wiersze są komentarzem do wiersza 16 i 17. prowadzącym do wezwania chodzenia w światłości i przynoszenia owoców światłości, świadczących, że wierzący są w Bogu.

Podsumowanie

- Światłem przewodnim w kazaniu powinien być wiesz 16, a więc zwiastowany powinien być Chrystus i Jego zbawcza misja w świecie.
- Przyjście Chrystusa dowodzi odwiecznej miłości Boga do swojego stworzenia.
- Boża miłość jest wezwaniem do wiary i chodzenia w światłości.

Myśli do kazania

Pierwsze słowa dzisiejszej Ewangelii: „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni...” przypominają nam właśnie nieposłuszeństwo i bunt Izraelitów, których z polecenia Bożego wyprowadził Mojżesz z Egiptu. Potomkowie Jakuba szemrali przeciwko Bogu i Mojżeszowi. Sądzili, że zostali wyprowadzeni z ziemi niewoli, aby umrzeć na pustyni. Grzeszne szemranie rozgniewało Boga, dlatego ukarał ich plagą węży, które kąsały ze śmiertelnym skutkiem, aby świadomi byli popełnionych przestępstw i dążyli do poprawienia swoich dróg. Pan ukarał swój lud, ale dał też pomoc, bowiem Pan Bóg nigdy nie pozostawia swoich dzieci bez pomocy i nadziei na przebaczenie. Proszącemu o zmiłowanie Mojżeszowi, Pan polecił: „Zrób sobie węża i osadz go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył” (4 Mż 21,8). I zrobił Mojżesz miedzianego węża, i osadził go na drzewcu. A jeśli wąż ukąsił człowieka, a ten spojrzał na miedzianego węża, pozostawał przy życiu”.

Biblijny tekst nic nie mówi jakie to miało być spojrzenie. Ale jeśli w naszym słowie wyjętym z Janowej Ewangelii, mowa jest o spojrzeniu z wiarą na wywyższonego na krzyżu Chrystusa, to zapewne spojrzenie Izraelitów na miedzianego węża, uczynionego przez Mojżesza, musiało być także spojrzeniem wiary w słowo obietnicy Bożej: „Kto spojrzy na niego, będzie żył”.

* * *

Dzięki modlitwie Mojżesza, Bóg spojrzał łaskawie na swój lud, w wypadku ukrzyżowanego Chrystusa, Bóg sam, bez niczyjej modlitwy pochylił się nad grzeszną ludzkością i obdarował ją życiem wiecznym. Motywem działania łaskawego Boga jest Jego miłość do człowieka. „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. To dar ponad wszystkie dary, bowiem na nim znajduje się krew Chrystusa sprawiedliwego, ukrzyżowanego na Golgocie. Dlatego św. Piotr pisze: „Nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, wprowadzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was” (1 P 1,19,20). Dar zbawienia, życia wiecznego należy się wierzącym. Wiarą przyjmuje się dary Boże. Dlatego każda obietnica zbawienia, a taka jest zawarta w słowach: „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” jest wezwaniem i zachętą do wiary. Wezwaniem do wiary jest każde słowo, które wychodzi z ust Pańskich. Wezwaniem do wiary jest krzyż Golgoty.

* * *

Chrystus mówi o sądzie tu i teraz. „Nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego”. Przez wiarę bierzemy, z pominięciem sądu nad nami, dary krzyża, a więc życie wieczne i zbawienie. Otrzymujemy je z łaski, dzięki krzyżowej ofierze Chrystusa, na ciele którego dokonał się sąd nad grzechem. W *Liście do Galacjan* apostoła Pawła bowiem czytamy: „Wszyscy, którzy polegają na uczynkach zakonu, są pod przekleństwem; napisano bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze zakonu. Przez zakon nikt nie zostaje usprawiedliwiony

przed Bogiem, to rzecz oczywista, bo: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Zakon zaś nie jest z wiary, ale: Kto go wypełni, przezeń żyć będzie. Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie” (Ga 3, 10-13). Nie możemy więc polegać na uczynkach, które nakazuje prawo Boże, bowiem nie możemy wszystkich bez reszty wypełnić. Polegać musimy na zbawczym czynie Chrystusa, Syna Bożego. Z wiarą przystępując do Chrystusa, wierząc Mu i wiarą przyjmując owoce krzyża, zostajemy ulaskawieni bez sądu. Ale nie wszyscy bez sądu zostają ulaskawieni, a mianowicie ci, którzy nie wierzą tych spotyka sąd. Osądza ich niewiara i to właśnie tu i teraz. Sami się osądzają i biorą na siebie przeznaczenie grzeszników – oddalenie od Boga.

* * *

Jeśli chcemy poważnie traktować nasze życie i nie zmarnować żadnej szansy na życie wieczne, musimy stanąć pod krzyżem Chrystusa i uwierzyć, że z nim związane jest nasze zbawienie. Musimy też usłyszeć przestrożę, którą znajdujemy w *Liście do Hebrajczyków*: „Baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego, ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa "dzisiaj", aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku. Gdy się powiada: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych” (Hbr 3,12-15).

Propozycja planu kazania

Spojrzenie z wiarą na krzyż

1. Spojrzenie na wywyższonego węża nadzieją na ratunek.
2. Spojrzenie na ukrzyżowanego Jezusa daje życie wieczne.

3. niedziela pasyjna – Oculi

Hasło tygodnia

Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego. (Łk 9,62)

Jr 20,7-11a

„7.Namówiłeś mnie, Panie, i dałem się namówić; pochwyceś mnie i przemogłeś. Stałem się pośmiewiskiem na co dzień, każdy szydzi ze mnie. 8.Gdyż ilekroć przemawiam, muszę krzyżeć i wołać: Gwałt i zniszczenie! I tak słowo Pana stało mi się hańbą i pośmiewiskiem na co dzień. 9.A gdy pomyślałem: Nie wspomnę o nim i już nie przemówię w jego imieniu, to stało się to w moim sercu jak ogień płonący, zamknięty w moich kościach. Mozoliłem się, by go znieść, lecz nie zdołałem. 10.Słyszałem złośliwe szepty wielu: „Groza dokoła! Złóżcie donos i my złożymy donos na niego!” Wszyscy moi przyjaciele czyhają na mój upadek. „Może da się namówić i potem będziemy nad nim górą, i zemścimy się na nim”. 11. Ale Pan jest ze mną jak groźny bohater; dlatego moi prześladowcy padną i nie będą górą”.

Wprowadzenie

Jeremiasz był prorokiem, który nie tylko głosił Słowo Pańskie, ale opisywał także swoje wewnętrzne, duchowe życie. Powyższy tekst jest właśnie na to przykładem, pokazującym jak bardzo Prorok przeżywał to, co go spotykało i jak dzielił się z Bogiem swoimi uczuciami i rozterkami serca. Już w 15. rozdziale *Księgi Jeremiasza* znajdują się pełne bólu słowa, graniczący z zuchwałością zarzut pod adresem JAHWE: „Jesteś mi jak strumień zawodny, jak wody niepewne” (Jr 15, 18b; zob. Hi 6,15-20).

Dlaczego powyższy tekst został przeznaczony przez Kościół na niedzielę Oculi? Tekst na niedzielę Oculi podporządkowany jest hasłu niedzieli Oculi: „Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego”. Z powołania Bożego nie można się wycofać.

7. Widzimy tu Jeremiasza, stojącego przed obliczem Boga. Prorok ma odwagę przemówić słowami: „Namówiłeś mnie, Panie, i dałem się namówić; pochwyceś mnie i przemogłeś. Stałem się pośmiewiskiem na co dzień, każdy szydzi ze mnie”. Prorok nie ma żalu do Boga, ale zdaje się chce Bogu przypomnieć swoje powołanie na proroka. A więc można je zrozumieć tylko w świetle historii powołania Jeremiasza na proroka narodów. Podobnie jak Mojżesz, nie chciał wziąć na ciężaru odpowiedzialności przed Bogiem za powodzenie powierzonych misji, tak też syn kapłana Hilkijasza, wzbraniał się wziąć na siebie misję, aby był prorokiem w Izraelu.

Jeremiasz, tak opisuje swoje powołanie: „Wybrałem cię sobie, zanim cię utworzyłem w łonie matki, zanim się urodziłeś, poświęciłem cię, na proroka narodów przeznaczyłem cię. Wtedy rzekłem: Ach, Wszchemocny Panie! Oto ja nie umiem mówić, bo jestem jeszcze młody. Na to rzekł do mnie Pan: Nie mów: Jestem jeszcze młody! Bo do kogokolwiek cię pošlę, pójdziesz i będziesz mówił wszystko, co ci rozkażę. Nie bój się ich, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować! – mówi Pan” (Jr 2,7-8). Po zapewnieniu, że Bóg będzie czuwał nad swoim prorokiem, Jeremiasz wziął na siebie ciężar prorockiej misji. Jeremiasz też usłyszał słowa Pańskie: „Oto wkładam moje słowa w twoje usta. Patrz! Daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, abys wykorzeniał i wypleniał, niszczył i burzył, odbudowywał i sadił” (J 2,10.11).

Prorok pamiętał te słowa. Ale słowa Pana się nie spełniały w życiu Jeremiasza. Wręcz

odwrotnie, zamiast władzy i sukcesów, spotykały go zniewagi, rozmaite cierpienia, nawet uwięzienie. I dlatego Jeremiasz z pewnym żalem mówi do Boga: „Namówiłeś mnie, Panie, i dałem się namówić; pochwyliłeś mnie i przemogłeś. Stałem się pośmiewiskiem na co dzień, każdy szydzi ze mnie”. Tłumaczenie słów פִּתִּיתָנִי יְהוָה — uwiodłeś mnie Jahwe, jest bardziej wyraziste, a dalsze słowa wskazują na to, że Jeremiasz myśli o swojej niedojrzałości i wprowadzeniu go w błąd przez Boga.

- 8.9.** W kolejnych wierszach, prorok opisuje swoją wewnętrzną walkę i zmaganie się z trudem prorockiej misji w służbie u JAHWE: „Gdyż ilekroć przemawiam, muszę krzyczeć i wołać: «Gwałt i zniszczenie!» I tak słowo Pana stało mi się hańbą i pośmiewiskiem na co dzień. A gdy pomyślałem: Nie wspomnę o nim i już nie przemówię w jego imieniu, to stało się to w moim sercu jak ogień płonący, zamknięty w moich kościach. Mozoliłem się, by go znieść, lecz nie zdołałem”. Bóg kazał wołać prorokowi: „Gwałt i zniszczenie!”, a więc zapowiadać Boży sąd nad Izraelem. To nie podobało się potomkom Jakuba. Przecież Izraela był ludem Pana, Pan zawarł z nim Przymierze i otrzymał konkretne obietnice. Słowa proroka nie mogą więc być prawdą i nie mogły one wyjść z ust Pana. Prorok stał się więc pośmiewiskiem, na każdy dzień.

Jeremiasz postanowił więc nie ogłaszać sądu nad Izraelem. Ale gdy milczał, słowa Pana stawały się w jego wnętrzu palącym, nie do zniesienia ogniem. W ten sposób Bóg zmuszał proroka do ogłoszenia sądu. O przymusie pisze też prorok Amos: „Gdy lew zaryczy, któż by się nie bał? Gdy Wszzechmogący Pan każe, któż by nie prorokował?” (Am 3,8)

- 10.11.** Prorok słyszał też groźby, które niczego dobrego nie zwiastowały. Zapowiadały sąd, więzienie i śmierć. „Słyszałem złośliwe szepty wielu: «Groza dokoła! Złóżcie donos i my złożymy donos na niego!» Wszyscy moi przyjaciele czyhają na mój upadek. «Może da się namówić i potem będziemy nad nim górą, i zemścimy się na nim»”. Do spisku przeciwko prorokowi, dołączyli się więc nawet jego dotychczasowi przyjaciele. I to najbardziej bolało Jeremiasza.

Jeremiasz nie utracił wiary w Boga. Zaufał Bogu, podjął się służby u Boga i dlatego prorok kończy swoją mowę przed obliczem JAHWE słowami: „Ale Pan jest ze mną jak groźny bohater; dlatego moi prześladowcy padną i nie będą górą”.

Podsumowane

Biblijny tekst niedzieli Oculi, w pewnym sensie przypomina modlitwę Pana Jezusa w ogrodzie oliwnym: „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty” (Mt 26,39b i paral.). Stanowi on także dla nas przykład, jak może wyglądać nasza służba w głoszeniu krzyża Jezusa, skoro dla jednych kazanie o krzyżu jest zgorszeniem, dla innych głupstwem (zob. 1 Kor 1,23nn).

Przymus, o którym pisze Jeremiasz i Amos, widoczny jest również w apostołskiej służbie św. Pawła: „Jeśli Ewangelię zwiastuję, nie mam się czym chlubić; jest to bowiem dla mnie koniecznością; a biada mi, jeśli bym Ewangelii nie zwiastował” (1 Kor 9,16).

Jeremiasz skarży się przed Bogiem na zniewagi doznawane ze strony niektórych Izraelitów, a także przyjaciół. To nie upoważnia nikogo do opowiadania na ambonie o swoich przeżyciach. W tekście na niedzielę Oculi istotny jest stosunek Proroka do Boga. Prorokowi wydaje się, że Bóg go zawiódł, ale to chwilowe zwątpienie znika, a zgłębi serca wydostaje się wyznanie: „Pan jest ze mną jak groźny bohater; dlatego moi prześladowcy padną i nie będą górą”. Kaznodzieja musi zgodnie ze słowami introitu patrzeć na Pana i głosić Tego, który modlił się: „nie moja, ale Twoja niech się dzieje” i głosić stałą obecność Boga w życiu chrześcijan.

Myśli do kazania

Chcąc zrozumieć przyczynę i sens skargi proroka Jeremiasza, należy powiedzieć przynajmniej kilka zdań o sytuacji, w jakiej znajdował się prorok. Jeremiasz w chwili powołania otrzymał Boże zapewnienie, że nie będzie musiał samotnie zmagać się z trudnościami, lecz wspierać i chronić go będzie prawica Pańska. Jednak proroka spotykało niepowodzenie. Nikt poważnie nie przejmował się jego słowami. A były to słowa o śmierci i zagładzie, która przyjsć miała na lud izraelski z powodu jego niewierności Bogu. Dlatego znienawidzono proroka Jeremiasza. Znieważano go. Wszędzie prorok słyszał złowrogie szepty: „Złóżcie donos i my złożymy donos na niego!”

Prorok zgodnie z Bożą obietnicą oczekiwał pomocy, lecz ona nie nadchodziła. Przeżywał głęboką rozterkę i niejednokrotnie skarżył się Bogu. Czasem po brzegi goryczą napełniało się jego serce i zarzucał Bogu niedotrzymanie obietnicy. Nawet buntował się przeciwko rządzeniom Bożym, lecz zawsze kapitulował, ulegając woli Bożej. Ileż goryczy i uczucia zawodu zawarte jest w słowach: „Namówiłeś mnie, Panie, i dałem się namówić; pochwyciłeś mnie i przemogłeś. Stałem się pośmiewiskiem na co dzień, każdy szydzi ze mnie”!

Takie uczucia nie są nam obce, kiedy spotykają nas klęski, a w oczy patrzą nam bliźni z szyderczym uśmiechem. Wtedy nasza radość zamienia się w smutek, w gruzy obracają się nasze uczucia, które żywimy do Pana Boga. Skłonni jesteśmy prowadzić spór z Bogiem.

* * *

Niejednokrotnie wydaje się nam, że nic nie musimy, że jesteśmy panami sytuacji. Owszem, nie musimy czynić zła, powinniśmy natomiast czynić dobrze. Nie musimy i nie powinniśmy nadużywać imienia Bożego, lecz powinniśmy głosić dobroć i wielkość Boga objawionego w Jezusie Chrystusie. Taka jest wola Boża. Kto chce milczeć i nie chce świadczyć o krzyżu Syna Bożego, bojąc się narazić innym, będzie odczuwał ogień w sercu. Boży przymus jest silniejszy, aniżeli nasz opór i strach.

Doprowadzeni pod krzyż naszego Zbawiciela, nie możemy milczeć i uchylać się przed zwiastowaniem Jego zbawiennej mocy. Nawet setnik na Golgocie wyznał: „Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15,39). Czynić to jednak należy z pokorą, pamiętając, że moc krzyża Chrystusowego objawia się w całej pełni, gdy my jesteśmy naprawdę mali, słabi, nic nie znaczący i potrzebujący pomocy i miłosierdzia. Pod krzyżem Golgoty, a przecież pod nim jesteśmy każdego dnia, musimy zaprzestać rozpoczynając nasze często ciche gadanie od słowa „ja”. Ja chcę, ja mogę, ja wiem...

Propozycja planu kazania

W służbie u Boga

1. W służbie Słowa Bożego.
2. W służbie krzyża.

4. niedziela pasyjna – Laetare

Hasło tygodnia

Jeśli ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje. (J 12,24)

J 6,47-51

47.Zapewniam, zapewniam was, kto wierzy we mnie, ma życie wieczne. **48.**Ja jestem chlebem życia. **49.**Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i poumierali; **50.**tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa. **51.**Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata.

Wprowadzenie

Powyższy fragment z *Ewangelii św. Jana*, należy odczytać w kontekście całego 6. rozdziału, a więc cudu nakarmienia 5-ciu tysięcy ludzi, na skutek którego chciano Jezusa ogłosić królem chleba. Odpowiedzią Jezusa na to, były słowa: „Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy: na nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją” (J 6,27). Przede wszystkim bliskim kontekstem dla Ewangelii na niedzielę Laetare, jest rozmowa Jezusa z Żydami na temat nakarmienia Izraelitów przez Boga manną na pustyni. Żydzi uważali, że to Mojżesz dał potomkom Jakuba chleb z nieba (np. Ps). Rozmawiający z Jezusem powiedzieli: „Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Chleb z nieba dał im, aby jedli (J 6,31). Na to Jezus odpowiedział: „Zapewniam, zapewniam was, nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu życie” (J 6,32.33). Tym chlebem jest Syn, którego Ojciec posłał na ziemię. Formuła epifanijna, którą wygłosił Jezus, zawiera tę prawdę: „Ja jestem chlebem życia; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35). Zawarte jest w niej roszczenie, które nie mogło podobać się rozmawiającym z Jezusem.

- 47.48.** Słowa z 47. wiersza, wyjaśniają, co to znaczy „przychodzić” do Jezusa. Dla rozmówców Jezusa znaczy to, że nie wystarczy iść z Jezusem i oczekiwać na kolejny cud, ale uwierzyć, że Jezus przyszedł z góry od Ojca [Boga], przez wiarę złączyć się Jezusem, bo być w żywej społeczności z Synem Ojca, chlebem życia, znaczy mieć życie wieczne. Aby nie było dalszego nieporozumienia rozmówców z Jezusem, Jezus jeszcze raz wyraźnie mówi do nich: „Ja jestem chlebem życia”.

W niektórych tłumaczeniach *Ewangelii św. Jana*, słowa: „Ἐγώ εἰμι ὁ ἄρτος ὁ ζῶν” przełożone zostały: „Ja jestem chlebem żywota”, a więc użyte zostało nieco archaiczne słowo ‘żywot’, aby rozróżnić między życiem doczesnym a życiem wiecznym. Ale jeśli przyjął się termin ‘życie wieczne’, to termin ‘chleb żywota’ należy zastąpić terminem ‘chleb żywy’.

Jak chleb wypiekany z mąki, jest pokarmem dla ciała w życiu doczesnym, tak Chrystus jak chleb żywy, który z nieba zstąpił, jest pokarmem dla duszy, ku życiu wiecznemu.

- 49.50.** Pan Jezus do Żydów więc powiedział: „Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i poumierali; tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa. Manna na pustyni nie była chlebem żywym, nie zapewniała życia wiecznego, lecz dana została tylko dlatego, aby potomkowie Jakuba przeżyli na pustyni i mogli oglądać Ziemię, która im była obiecana. Jezus powiedział, wskazując na siebie: „...tu natomiast jest chleb, który zstępuje

z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa”. Nie chodzi o śmierć doczesną, ale o wieczność.

- 51a. „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata”. To tajemnicze słowa. Należy je odczytać w świetle krzyża Golgoty, a więc śmierci Jezusa. Gdy Jezus mówi tu o ciele, to nie ma na myśli ciała danego w Wieczerzy Świątej, ale mówi o swoim ciele, w które został przyobleczony przez wcielenie (Por. J 1,14). W tym ciele zostanie, jako Syn Boży, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, przybity do krzyża. Zwrócić bowiem należy na słowa: „Ja dam” (ζῆσι – czas przyszły od ζάω). Zob. Wyjaśnienie tekstu biblijnego na niedzielę Reminiscere.

Podsumowanie

W centrum tekstu na niedzielę Laetare znajduje się Chrystus, który mówi o sobie, że jest chlebem żywym. Gdy mówi, że jest chlebem żywym, to nie jest to literacka metafora, lecz epifanijna proklamacja prawdy o rzeczywistości i wielkiej tajemnicy zbawienia. W Nim dane jest wierzącym życie wieczne. On jest chlebem żywym, pokarmem z góry tu i teraz, dla każdego, kto w Niego wierzy. I to kolejny dowód, że w *Ewangeliu św. Jana* dominującą jest eschatologia zrealizowana w Chrystusie (Por. J 11,25).

Myśli do kazania

Jezus nazwał siebie chlebem życia, prawdziwym chlebem, który z nieba zstąpił, chlebem żywym i dającym życie. Jezus chciał więc powiedzieć swoim słuchaczom, że On przewyższa swoją godnością Mojżesza, z którego Żydzi byli dumni. Jeść ten chleb, nie znaczy nic innego, jak wierzyć w Jezusa, przyjąć Go, iść za Nim i przede wszystkim dostrzec w Nim Syna posłanego przez Ojca. „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny”. Myśl ta szczególnie uwydatniona została w tajemniczo brzmiących słowach: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem”. Moje ciało i moja krew w rozumieniu biblijnym znaczy: moja osoba, ja. Chodzi więc nie tylko o wiarę w słowa Jezusa, ale o wiarę w samego Jezusa, jako Syna Bożego.

I to jest warstwa historyczna wypowiedzi Jezusa, która dla nas także ma ważne znaczenie. Nasza dzisiejsza Ewangelia jest wezwaniem do wiary w Jezusa, w Jego godność, posłannictwo i dary, które z Nim są związane. Wielokrotnie Jezus wzywał do wiary w siebie. Wystarczy tu wspomnieć bardzo dobitnie brzmiące słowa: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie!” (J 14,1). To nie jest wiara tylko w kogoś, ale jest to także wiara w dar Boży, w życie wieczne w Jezusie Chrystusie, Panu i Zbawicielu naszym. Ta wiara konkretyzuje się w wyznaniu: „Wierzę, że Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, z Ojca w wieczności zrodzony i zarazem prawdziwy człowiek, z Marii Panny narodzony, jest moim Panem”.

* * *

W Panu Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym dane zostało człowiekowi wszystko, co potrzebne jest do zbawienia. Został dany Zbawiciel. Dana i wskazana została człowiekowi droga, której na imię Jezus. Duchowo umierającemu człowiekowi dany został pokarm. To obdarowanie człowieka nowymi, zbawiennymi darami wymaga wiary człowieka. Człowiek, aby mógł żyć i osiągnąć wyznaczony cel, musi uwierzyć w Bożą łaskę i zmiłowanie, w Boże dary, a więc w Jezusa Chrystusa, w Jego śmierć i krzyż. Wszystkie dary zbawienia pochodzą z ręki Bożej i złożone zostały w ukrzyżowanym Chrystusie. I rozdawane są nieustannie przez głoszoną Ewangelię i sakramenty: chrzest i Wieczerzę Pańską.

Nikt nie może zostać posilony, nie sięgając po chleb powszedni. Nikt też nie może zostać wzmocniony duchowo, nie sięgając po duchowe dary, które są w Jezusie Chrystusie. Kto nie sięga po te dary, coraz bardziej słabnie duchowo, aż w końcu upadnie i może się już nie podnieść.

Propozycja planu kazania

Jezus Chrystus chlebem żywym

1. Manna na pustyni pokarmem dla ciała.
2. Chrystus, jako chleb życia pokarmem dla duszy.

5. niedziela pasyjna – Judica

Hasło tygodnia

Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu. (Mt 20,28)

J 18,28 – 19,5

28.Prowadzili więc Jezusa do Kaifasza na zamek; a było rano; ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożyć wieczerzę paschalną. 29.Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? 30.Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. 31.I rzekł im Piłat: Weźcie go i osądźcie go według waszego zakonu. Rzekli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać; 32.abym się wypełniło słowo Jezusa, które wypowiedział, zaznaczając jaką śmiercią miał umrzeć. 33.Wtedy znowu wszedł Piłat do zamku i zawołał Jezusa, mówiąc do niego: Czy Ty jesteś królem żydowskim? 34.Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie? 35.Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś? 36.Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, służyłbym moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd.37.Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego. 38.Rzekł do niego Piłat: Co to jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja w nim żadnej winy nie znajduję. 39.Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego? 40.Zawołali znowu wszyscy: Nie tego, ale Barabasa. A ten Barabasz był złoczyńcą. Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał go ubiczować. 2.A żołnierze upletli koronę z ciernia, włożyli mu ją na głowę, przyodziali go w płaszcz purpurowy, 3.a podchodząc do niego, mówili: Witaj, królu żydowski; i wymierzali mu policzki. 4.A Piłat wyszedł znowu na zewnątrz i rzekł im: Oto wyprowadzam go do was, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję. 5.Wyszedł więc Jezus w koronie cierniowej i w płaszczu purpurowym. I rzekł im Piłat: Oto człowiek!

Zamiast objaśnienia tekstu biblijnego

Tekst biblijny na 5. niedzielę pasyjną jest jasny, czytelny i nie wymaga dokładnej, czytelnej i teologicznej egzegezy. Zamiast niej daję uwagi, dotyczące sądu nad Jezusem. Sąd nad Jezusem odbył się w dwóch wymiarach: religijnym i świeckim. Wyrok na Jezusa wydała władza religijna, polityczna oraz na śmierć Jezusa wydał lud, podburzony przez faryzeuszki i kapłanów.

Sąd nad Jezusem rozpoczął się od sądu władzy religijnej nad Prorokiem z Galilei. W czasach i w ojczyźnie Jezusa, był to stojący na straży prawowierności wyznawców judaizmu sanhedryn, składający się z kapłanów, uczonych w Piśmie i starszych ludu.

Wzajemnie zwalczające się w sanhedrynie obozy, kapłani i uczeni w Piśmie, saduceusze i faryzeusze, aby usunąć Jezusa, zjednoczyli się, podali sobie ręce, uknuli wspólny plan i konsekwentnie go realizowali. Wyrok na Jezusa zapadł przed Jego pojmaniem, należało jednak stworzyć pozory sprawiedliwego przesłuchania i wyroku na Jezusa.

Władza religijna Żydów zdecydowała, że Jezus musi umrzeć, bowiem na śmierć zasługuje. Skazanie Jezusa na śmierć, nie było rzeczą trudną, ale wykonanie wyroku nie było w mocy

sanhedrynu. Uczynić to mogła jedynie władza świecka. Tak więc Jezus stanął przed Piłatem, który jako ramię władzy Rzymu, miał zdecydować o losie Jezusa. Mógł skazać Jezusa na śmierć i mógł Go uwolnić. Piłat wiedział, że nim cokolwiek zadecyduje, powinien podjąć dialog z oskarżonym. Postawił więc pytanie Jezusowi: „Czy Ty jesteś królem żydowskim?”.

Sprawa Jezusa Chrystusa, z religijnej sprawy, zgodnie z podstawnymi oskarżeniami Sanhedrynu, w ustach Piłata, stała się sprawą polityczną. Tego chcieli przedstawiciele Sanhedrynu. Odpowiedź Jezusa na pytanie Piłata była pytaniem: „Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie?”. Właściwie Jezus ani nie zaprzeczał, ani też nie potwierdził, że jest królem żydowskim.

Z dialogu Piłata z Jezusem wynika, że Piłat, przedstawiciel władzy politycznej, nie rozumiał zamiaru i podstępu sanhedrynu, nie pojmował też, czym jest żydowski mesjanizm i jaki był stosunek Jezusa do niego. Piłat przyznał się do swojej niewiedzy, mówiąc: „Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś?” (J 18,35).

Władza polityczna rzadko rozumie cokolwiek z wiary i myśli teologicznej. I nie zawsze można ją też za to obwiniać, wszak jej cele nie pokrywają się z celami religijnymi.

Evangelista Jan zna jeszcze inne słowa Piłata i Jezusa. Kiedy Piłat oznajmił Jezusowi, że ma władzę nad Nim i może zdecydować o Jego losie, Jezus odpowiedział: „Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci to nie było dane z góry” (J 19,11). Jezus wskazał Piłatowi, jakie jest jego miejsce w porządku rzeczy na tym świecie. Ale Piłat się tym nie przejmował i nie miał zamiaru ustawić się na właściwym miejscu w tym porządku, wszak zazwyczaj ci, którzy mają władzę swoiście rozumieją swoje powołanie. Władza ludzi deprawuje i czyni ich aroganckimi.

Władza religijna, władza świecka, a także tłum wydał wyrok na Jezusa, bowiem kiedy Piłat zapytał, czy ma wypuścić Barabasza, czy Jezusa, tłum krzyczał: „Ukrzyżuj Go!”

Wyrok władzy politycznej nad Jezusem brzmiał jednoznacznie: „Śmierć”. Skazanie Jezusa na śmierć było dla Piłata bezpieczną decyzją, nie narażał się ani tłumowi, domagającemu się ukrzyżowania Jezusa, ani swoim mocodawcom w Rzymie.

Myśli do kazania

Dzisiaj dzieje się podobnie – mówiąc słowami współczesnej teologii – ze „sprawą Jezusa”. Władza polityczna zawsze posługiwała się i posługuje religią dla swoich celów i to niezależnie jaka to jest władza: prawicowa, czy lewicowa.

Od czasu do czasu coraz głośniejszemu rozlega się w naszym kraju stare hasło, znowu popularne, a niegdyś wygodne dla komunistycznej władzy, że religia, że wiara i „sprawa Jezusa”, jest sprawą osobistą i wewnętrzną każdego człowieka. Chce się więc wymazać wiarę z życia społecznego, publicznego, codziennego, a umieścić ją jedynie w ramach kościoła, w murach świątyń i zamknąć w sercu, a najlepiej by było, gdyby się nie odzywała, milczała, niczego się nie domagała, co najwyżej, by się ujawniła wówczas, kiedy bezradna władza nie ma sposobu na zaradzenie ludzkiej biedzie i cierpieniu, lub kiedy w wyborach potrzebują głosów ludzi wiary.

Hasło, głoszące bezwzględne oddzielenia Kościoła od państwa, skądinąd słuszne, zawiera w sobie często postulat całkowitego wyeliminowania wiary z życia społeczeństwa, bowiem ludźmi prawdziwej wiary niełatwo manipulować, wszak wiara jest ufnością Bogu i uczy ograniczonego zaufania do rzeczy i spraw tego świata. Jest refleksyjna i umie korzystać z rozumu.

Władza, której uda się zepchnąć wiarę na margines życia, uczynić wyłącznie sprawą osobistą każdego wierzącego, może dalej prowadzić swoje polityczne gry, nie brać pod uwagę najbar-

dziej prostego i pierwotnego poczucia sprawiedliwości, zastanawiać się hasłami równości i wolności oraz prawami i umowami, które nieraz urągają przyzwoitości.

* * *

Władza, obojętnie jaka, prawicowa, czy lewicowa, mając taki, czy inny stosunek do „sprawy Jezusa”, a więc do Kościołów, do wiary, mówiąc inaczej – czy chce krzyży w miejscach publicznych czy nie, czy chce nauki religii i etyki chrześcijańskiej w szkołach, zakładach pracy i na ulicy, czy też nie – musi wiedzieć i pamiętać, że wiele jej poczynań jest niczym innym jak umyciem rąk i udawaniem, że przecież chce dobrze, ale to inni czynią zło i niesprawiedliwość. Piłat „wszedł” do chrześcijańskiego *Credo* (wyznania) tylko dlatego, aby uzmysłowić wierzącym, że śmierć Jezusa i krzyż Golgoty nie jest mitem, a „sprawa Jezusa” jest dziejącą się ciągle historią.

Kiedy znak krzyża Chrystusa staje się pretekstem do walki politycznej i znakiem krzyża w tej walce ktoś się posługuje, to jest to sąd nad Chrystusem, bowiem znak Jego śmierci, z Nim na zawsze związany, zostaje obdarty ze swej wielkości i zbawczej mocy, i rzucony na śmietnisko politycznej, nieuczciwej walki. „Sprawa Jezusa” to nie igrzyska polityczne ani pretekst do przepychanek między politycznymi partiami, to sprawa naszej wiary i naszej kultury z nią powiązanej, a tej nie da się osądzić i wyrzucić poza nawias życia.

* * *

Obecnie aktualna jest i propagowana ze względu na wysoką jej użyteczność tzw. pedagogika holistyczna, integracyjna, obejmująca całe życie człowieka, od urodzenia do śmierci. Niemożliwe jest więc wychowanie człowieka prospołecznego bez jakiegokolwiek elementu życia społecznego i kulturowego. Religia ma swoje miejsce w życiu człowieka i społeczeństwa. Jej użyteczność należy zaakceptować. Wiara w Boga jest elementem życia człowieka, która czyni z niego człowieka odpowiedzialnego za swoje życie i życie innych ludzi.

W świetle krzyża należy nieustannie uczyć się rozpoznawania znaków i „trwającego sądu” jakiegokolwiek władzy nad „sprawą Jezusa”. Powinniśmy ustrzec się obojętności wobec różnego rodzaju aktów, słów, fałszywej propagandy, mających na celu ośmieszenie Jezusa, Jego ewangelii, krzyża i wiary. Nie możemy być obojętni, nie możemy być wśród tych, którzy krzyczą i domagają się wyrzucenia wiary z przestrzeni społecznej. Naszym powołaniem jest składanie świadectwa o Chrystusie, o Jego krzyżu, znaku naszego zbawienia.

Propozycja planu kazania

Sąd nad Jezusem

1. Niewinność Jezusa.
2. Sąd nad Jezusem.
3. Krzyż sądem Bożym.

6. niedziela pasyjna – Palmarum

Hasło tygodnia

Musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (J 3,14.15)

Iz 50,4-9

„4.Wszechmogący Pan dał mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem, każdego ranka budzi moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą. 5.Wszechmogący Pan otworzył moje ucho, a ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem. 6.Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wrywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem. 7.Lecz Wszechmogący Pan pomaga mi, dlatego nie zostałem zhańbiony, dlatego uczyniłem moją twarz twardą jak krzemień; wiedziałem bowiem, że nie będę zawstydzony. 8.Bliski jest Ten, który mi przyzna słuszność, więc kto ośmieli się spierać się ze mną? Stańmy razem do rozprawy! Kto chce się ze mną prawować, niech się zbliży do mnie! 9.Oto Wszechmocny Pan pomaga mi, kto mnie potępi? Zaprawdę, wszyscy oni zwiotczą jak suknia, mól ich stoczy”.

Wprowadzenie

Musimy być świadomi, że *Księga Izajasza* składa się z trzech głównych części, pierwszej, której autorem jest Izajasz, powołany przez Boga na proroka za czasów króla Uzjasza. (rozd. 1 – 39). W drugiej części (rozd. 40 – 55) przemawia inny prorok, znajdujący się w sytuacji zupełnie odmiennej niż Izajasz. Żył on prawie dwa stulecia po Izajaszu. Przyjęło się go nazywać Deuteroizajaszem (Drugi Izajasz). Nie zapowiadał on sądu, jak Izajasz właściwy.

Za czasów Deuteroizajasza Jerozolima była zburzona (Iz 44,26; 51,3 i in.); lud, do którego się on zwracał, był uciskany (42,22 i in.) na wygnaniu. Deuteroizajasz oczekiwał upadku Babilonu (Iz 43,14; 46n),

Deuteroizajasz zwracał się do ofiar katastrofy z czasów babilońskiego króla, Nepukadnezara, do „resztki domu Izraela” (46,3), przeciwstawiał się brakowi nadziei i rozpaczy jego współczesnych, którzy byli przekonani, że zostali opuszczeni przez Boga (Iz 49,14; 40,27).

Deuteroizajasz zdaje się zapominać o królestwie Dawida, wszak już ono nie istnieje. Dla niego Królem był wyłącznie sam Bóg JAHWE (Iz 52,7), który jest władcą nie tylko Izraela, ale całego świata.

W Księdze Deuteroizajasza spotykamy się z zagadkową bezimienną postacią, a mianowicie Sługą Pana (עֶבֶד יְהוָה). Jest o niej mowa w czterech tzw. pieśniach o Słudze JAHWE. Stanowią one samodzielne jednostki literackie, które można wyodrębnić z Księgi Deuteroizajasza: Iz 42,1-4; Iz 49,1-6; Iz 50,4-9; 52,13-53,12. Opisują one losy Sługi JAHWE od jego „wprowadzenia w urząd” (1. pieśń) aż po jego śmierć (4. pieśń).

Trzecia pieśń (Iz 50,4-9), zredagowana została w 1. osobie, a więc w niej przemawia sam Sługa Pana. I ona jest podstawą kazania na niedzielę palmową.

Kim jest sługa Pana? Istnieją różne poglądy:

1. Sługą Pana jest Izrael.

Ale Izrael cierpiał w Babilonie za swoje przestępstwa, Sługa Pana zaś cierpi niewinnie.

2. Sługą Pana jest ocalała tzw. „reszta Izraela”.

Ale czy jest ona bez winy? Wątpi w powrót do ziemi Ojców, mówi: Bóg o nas zapomniał i opuścił nas. Sługa Pana nie wątpi w Boga i Jego miłosierdzie.

3. Sługa Pana jest personifikacją Izraela lub reszty Izraela.

Pogląd ten ma wady pierwszego i drugiego poglądu.

4. Sługą Pana jest bliżej nam nieznaną postać, ponieważ w pieśniach o służbie Pana zdecydowanie występują personalne elementy, jak powołanie, nauka w szkole JAHWE, cierpienia za grzechy Izraela.

Objaśnienie biblijnego tekstu

Trzecią pieśń o służbie Pana podzielić można na trzy części: służba Pana w szkole Jahwe, cierpienie sługi Pana, wyznanie służby Pana.

- 4.5. „Wszchemogący Pan* dał mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem, każdego ranka budzi moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą. Wszchemogący Pan otworzył moje ucho, a ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem”.

Sługa Pana mówi o sobie, że otrzymał język ludzi uczonych, a więc język wymowny, w określonym celu – abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem. Umiejętność tę nabył w Bożej „szkole” przez nieustanne słuchanie każdego dnia tego, co mówią usta Pańskie (Zob. Ps 51,17). Bóg otwiera każdego ranka ucho swojego Sługi, aby „słuchał, jak ci, którzy się uczą”, a więc jak uczniowie w szkole, u stóp nauczyciela prawa Pańskiego. Sługa Pana wyznaje, że to Bóg każdego ranka otwiera jego ucho, a więc sprawia, że Sługa Pana jest gotowy i zdolny do przyjęcia nauki Bożej (por. Dz 16,1nn). Deuteroizajasz w 48. rozdziale podaje słowa Pana Boga o domu Jakuba: „Ty o tym ani nie słyszałeś, ani nie wiedziałeś, ani też twoje ucho nie było dawniej otwarte, wiedziałem bowiem, że jesteś zupełnie niewierny i że zwano cię odstępcą od urodzenia” (w.8). O Izraelu, jako swoim słudze, Pan Bóg mówi także: „Słuchajcie, wy głusi! A wy, ślepi, przejrzyjcie, aby widzieć! Kto jest ślepy, jeżeli nie mój Sługa, i głuchy, jeżeli nie mój posłaniec, którego posyłam? Kto jest ślepy jak posłaniec i głuchy jak Sługa Pana? Widział wiele rzeczy, lecz nie zważał na nie, jego uszy otwarte, lecz nie słyszy. (Iz 42,18-20). A więc Sługa Pana z pieśni o Słudze Pana jest pełnym przeciwieństwem Izraela, głuchego na nauki Boże.

* אֲדַנִּי יְהוָה – Pan JAHWE

6. „Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wrywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem”.

Powyższe słowa zdają się sugerować, że ci, do których Bóg posłał swojego Sługę, nie przyjmowali słów Sługi Pańskiego, chociaż były to słowa miłe, łagodzące, pocieszające spracowanych, uciśnionych w niewoli. Słowa Jeremiasza, które Bóg wkładał w jego usta, były zupełnie inne, zawierały groźby i zapowiadały zniszczenie. Dlatego prześladowano Jeremiasza. A więc Izrael był zupełnie głuchy. Potwierdza to skargę Boga: „wiedziałem bowiem, że jesteś zupełnie niewierny i że zwano cię odstępcą od urodzenia”.

Sługa Pana nie buntował się przeciwko Bogu, że słowa, które nakazał mu głosić Wszchemogący nie są przyjmowane i wywołują prześladowanie mówiącego. Wręcz odwrotnie Sługa Pana gotowy był cierpieć i przyjmować wszystko, o czym mówił Sługa Pana: „Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wrywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem”

- 7-9. „Lecz Wszchemogący Pan pomaga mi, dlatego nie zostałem zhańbiony, dlatego uczyniłem

moją twarz twardą jak krzemień; wiedziałem bowiem, że nie będę zawstydzony. Bliski jest Ten, który mi przyzna słusność, więc kto ośmieli się spierać się ze mną? Stańmy razem do rozprawy! Kto chce się ze mną prawować, niech się zbliży do mnie! Oto Wszechmocny Pan pomaga mi, kto mnie potępi? Zaprawdę, wszyscy oni zwiotczą jak suknia, mól ich stoczy”.

Sługa Pana wyznaje, że Bóg pomaga mu w zleconej misji. Jest przekonany, że chociaż cierpi, to nie jest to świadectwem, że Bóg nie widzi tego, że nie obchodzi Go cierpienia swojego Sługi. Pewność ta pozwoliła mu znosić z pokorą cierpienia i zniewagi. Dlatego jego twarz stała się twarda jak krzemień. Chociaż odczuwał ból, to nie krzyczał ani nie czynił wyrzutów Bogu. Wiedział, że ostatecznie nie spotka go hańba. Dlatego pisze: „Kto ośmieli się spierać się ze mną? Stańmy razem do rozprawy! Kto chce się ze mną prawować, niech się zbliży do mnie!” Pomoc Pana jest gwarantem, że Sługa Pana nie zostanie potępiony.

Wyjaśnienie tajemnicy cierpienia Sługi Pana, znajdujemy w czwartej pieśni o służce Pana: „Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na Niego. Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni.” (Iz 53,3-5).

Posumowanie

Nigdy nie umilknę pytanie: Kim jest Sługa Pana?

Historia diakona Filipa i dworzanina królowej etiopskiej jest tego wymownym wyrazem: „A gdy Filip podbiegł, usłyszał, jak tamten czytał proroka Izajasza, i rzekł: Czy rozumiesz to, co czytasz? Ten zaś powiedział: Jakżebym mógł, jeśli mnie nikt nie pouczył? I poprosił Filipa, aby wszedł i zajął przy nim miejsce. A ustęp Pisma, który czytał, był ten: Jak owca na rzeź był prowadzony i jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, Tak nie otwiera ust swoich; w poniżeniu jego wyjęty został spod prawa, O jego rodzie któż opowie? Bo życie jego z ziemi zgładzone zostaje. Wtedy eunuch odezwał się do Filipa i rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? O sobie samym, czy też o kim innym? A Filip otworzył swoje usta i zwiastował mu dobrą nowinę o Jezusie, począwszy od tego ustępu Pisma” (Dz 8,30-35).

Chociaż nigdzie w Nowym Testamencie nie jest wyraźnie powiedziane, że Sługa Pana z Księgi Deuteroizajasza jest typem Chrystusa, to jednak autor *Ewangelii wg św. Jana*, zdaje się sugerować, że związek między Ojcem a Synem, został już zobrazowany w związku Sługi Pana z Bogiem Izraela. Jezus wielokrotnie – według Jana – mówił do Żydów, że Jego słowa nie są Jego słowami, lecz Bożymi, że głosi to, co widział u Ojca (zob. J 7,16; 8,26.38.40; 12,49; 14,10). Jeśli porównamy słowa Sługi Pana o swoim cierpieniu z Janowym opisem pasji Jezusa, to możliwe jest do przyjęcia pogląd, że deuteroizajaszowy Sługa Pana jest prototypem Chrystusa (zob. także czwartą pieśń o służce Pana).

Chrześcijaństwo widzi więc w pieśniach o Słudze Pana prorocstwo o Jezusie Chrystusie.

Myśli do kazania

Wydarzenia niedzieli Palmowej zostały zapowiedziane przez proroka: „Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, łagodny i jedzie na osle, na osłęciu, źrebięciu osłicy” (Za 9,7). Wielu mogło się więc wydawać, że nadszedł czas triumfu, zwycięstwa Izraela nad wszystkimi jego wrogami. Ale rychło okazało się, że Ten, w którym widziano zapowiedzianego Mesjasza, dał się pojmać i zbliżał się już Jego koniec. Czy był oszustem?

Pan Jezus inaczej patrzył na swój koniec, aniżeli tłum wiwatujący i śpiewający: „Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela!” (J 12,13). Wszystko musi się spełnić, co w swojej mądrości założył Bóg. Obok słów: „Oto król twój przychodzi...”, Stary Testament zna jeszcze inne słowa, które – jak slyszeliśmy – brzmią: „Wszchemogący Pan otworzył moje ucho, a ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem. Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wyrywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem”.

Powyższe słowa napisane zostały przez nieznanego nam z imienia proroka. Nie wiemy, czy napisał je prorok w swojej ojczyźnie, czy też na wygnaniu. Nie potrafimy też odpowiedzieć na pytanie, czy prorok mówi w nich o sobie, czy też o kimś innym, chociaż w pierwszej osobie: „A ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem”. Te słowa należą do jednej z pieśni o Słudze Pana, które znajdują się w drugiej części *Księgi Izajasza*. A nazywamy je tak, bowiem w innej czytamy: „Oto Sługa mój, polegac będę na nim, wybrany mój, którego sobie upodobała dusza moja” (Iz 42,1). Cokolwiek byśmy myśleli o pieśniach o Słudze Pana, wiemy, że Jezus odniósł je do siebie. I one spełniły się w ostatnich godzinach życia naszego Zbawiciela. Brzmia jak reportaż z sali przesłuchania lub spod krzyża Golgoty. „Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wyrywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem”. Mówią o cierpieniu naszego Pana, o obelgach, które musiał znosić, o ciosach zadawanych ciału i duszy.

* * *

Syn Boży, Jezus Chrystus, był pilnym uczniem niebieskiego Ojca, był z Bożej miłości i miłości się nauczył, był z Bożej mądrości i głosił mądrość Ewangelii zbawienia, poszedł drogą krzyża, aby zwiastowanie o krzyżu – jak pisze apostoł Paweł – było mądrością i mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego, niezależnie od jego pochodzenia i stanu.

Ucho Syna Bożego było otwarte, a serce Jego chłonęło wszystko, co Bóg w swojej mądrości i według odwiecznego planu przygotował dla zbawienia ludzi. Pisze prorok: „...ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem”. W Getsemane nasz Pan modlił się: „Abba, Ojcze! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty” (Mk 14, 36). Jezus nie cofnął się, kiedy zgraja na czele z Judaszem przyszła, aby Go pojmać i odprowadzić pod sąd. Kiedy uzbrojeni słudzy arcykapłana oznajmili, że szukają Jezusa Nazareńskiego, Pan Jezus odpowiedział: „Ja jestem” (J 18,5). Nie zakrył swojej twarzy, kiedy Go policzkowano i opluwano. Nie złorzeczył, kiedy Mu złorzeczono. Do krzyża Go przybito, a On za swoich oprawców się modlił: „Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Nauczył się poznania woli Bożej i był jej posłuszny, aż do śmierci (zob. Flp 2,8).

* * *

Chrystus, Boży Uczeń, jest naszym nauczycielem. Uczy nas posłuszeństwa woli Bożej, miłości do bliźnich, poznania prawdy o naszym zbawieniu, pokory w noszeniu krzyża, cierpliwości, dobroci, zdecydowanej walki ze złem itp. Pan Jezus powiedział: „Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztę się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie” Mt 11,29.30) oraz „Idźcie i nauczcie się, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Nie przyszedłem bowiem wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Mt 9,13).

Okres pasyjny jest dobrym czasem na refleksję, zastanowienie się nad swoją drogą życia. Warto więc w tym czasie postawić sobie pytanie: „Czy moja droga życia jest naśladowaniem Chrystusa, który dla mnie poszedł na krzyż, abym był zbawiony?” I przede wszystkim, warto odpowiedzieć sobie na nie. I to każdy musi sam uczynić, w swoim sercu, w ciszy i spokoju modlitewnego skupienia.

* * *

Kiedy słudzy kapłanów na czele z Judaszem przyszli po Pana Jezusa, Piotr chciał bronić Jezusa i wy dobył nawet miecz z pochwy. Ale Jezus powiedział do niego: „Włóż miecz swój do pochwy; wszyscy bowiem, którzy miecza dobywają, od miecza giną. Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów?” (Mt 26, 52.53). Dlaczego więc Bóg milczał?

To złudzenie. Pan Bóg nie milczał. To, co wydaje się nam milczeniem Boga, było sądem nad oprawcami Jezusa i grzesznym światem. Woli sanhedrynu, tłumu i Piłata stało się zadość. Jezus został ukrzyżowany. Ale tu skończyła się ludzka historia, a rozpoczęła się historia świata, w którą wkroczył Bóg. Skończył się ludzki zamysł, zła wola, zamilkł beznadziejny ludzki krzyk i rehot, pustosłowie i czcze domysły. Przerwane zostało milczenie Boga. Rozległo się Słowo Boga, które w poranek wielkanocny przybrało kształt w postaci zmartwychwstania Ukrzyżowanego.

Propozycja tematu i planu kazania

Chrystus Sługą Pana

1. Jak świat widzi cierpiącego Chrystusa (zob. Mt 21,1-11).
2. Jak Chrystus widział siebie.
3. Kim jest Chrystus w naszym życiu.

Wielki Czwartek

Hasło dnia

Pamiętnymi uczynił cuda swoje; łaskawy i litościwy jest Pan. (Ps 111,4)

1 Kor 11,23-26

23.Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, 24.a podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją. 25.Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. 26.Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie.

Objaśnienie tekstu biblijnego

23. „Ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem”. Naukę o Wieczerzy Pańskiej Apostoł Paweł otrzymał więc w formie prywatnego objawienia, a więc wprost od Chrystusa. W tych słowach zawarta jest głęboka treść. Apostoł Paweł nie pisze, że naukę o Wieczerzy Pańskiej otrzymał od Jezusa historycznego, ale od Pana, a więc od wywyższonego Pana (zob. Dz 2,36). Zmartwychwstały Chrystus żyje i działa w Kościele (Obj 1,9nn) przez swojego Ducha i daje zrozumieć słowa głoszone przez Niego, jako Słowo w ciele, zgodnie z tym, co zapisane jest w *Ewangelii św. Jana*: „Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J 14,26), ale słowa ustanowienia Wieczerzy Pańskiej, Apostoł zaczerpnął z życia liturgicznego apostołskiego chrześcijaństwa.

Słowa ustanowienia Wieczerzy Pańskiej znajdują się w Nowym Testamencie na czterech miejscach: (Mt 26,26-29; Mk 14,22-25; Łk 22,14-20; 1 Kor 11,23-25). Joachim Jeremias ustalił, że reprezentują one dwie tradycje, palestyńską (jerozolimską) i antiocheńską. Do pierwszej należy relacja Marka i Mateusza, do drugiej apostoła Pawła i Łukasza. Apostoł Paweł jest więc jednym z ogniw w łańcuchu tradycji sięgającej czasów ostatniej wieczerzy paschalnej Chrystusa z uczniami (Chrystus – Kościół a Antiochii – Apostoł Paweł – Kościół w Koryncie. Obchodzenie Wieczerzy Pańskiej w Kościele ma swoją genezę w ostatniej wieczerzy Jezusa z uczniami i woli Chrystusa.

Chrystus jest obecny w czasie obchodzenia Wieczerzy Pańskiej przez swoje ciało i krew. Dlatego apostoł Paweł pytał: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego?” (1 Kor 10,16).

Za słowami: „...To jest ciało moje”, „...To jest krew moja” kryją się dwa terminy greckie $\sigma\acute{\omega}\mu\alpha$ (ciało) oraz $\alpha\iota\mu\alpha$ (krew), a za słowem $\sigma\acute{\omega}\mu\alpha$ kryje się aramejskie słowo *gufa* (ciało, osoba, indywidualność), zaś słowo $\alpha\iota\mu\alpha$ nie znaczy krew, jako płynna substancja organiczna, lecz zgodnie z powszechną terminologią starotestamentową (1 Mż 9,4; 3 Mż 17,10-14; 5 Mż 12,23) że jest siedliskiem życia i symbolem utraty życia. Słowa: „...To jest ciało moje”, „...To jest krew moja” – z punktu widzenia historii dogmatu – interpretować należy w sensie realnej obecności ciała i krwi w Wieczerzy Pańskiej. Przez spożywanie ciała i krwi Chrystusa w społeczność uczniów wprowadzone zostaje oddziaływanie śmierci Jezusa na krzyżu.

Apostoł Paweł przypomina Koryntianom, że ustanowienie Wieczerzy Pańskiej miało miejsce w czasie ostatniej wieczerzy paschalnej Pana Jezusa z uczniami: „Pan Jezus tej nocy, której był wydany”. Wieczerza Pańska ma więc związek z krzyżową śmiercią Jezusa na Golgocie.

24.25. Obchodzone w Kościołach Wieczere Pańskie są pamiątkami ostatniej uczty paschalnej Jezusa przed Jego śmierci, jej wspomnianiem oraz wspomnianiem śmierci Jezusa na krzyżu. Wieczera Pańska stoi więc w ścisłym związku z ukrzyżowanym Chrystusem, Jego cierpieniem i śmiercią.

Obchodzenie Paschy nakazane było Izraelitom przez Boga za pośrednictwem Mojżesza. Z jednej strony upamiętniać miała wyjście Izraelitów z niewoli Egipskiej, z drugiej zaś strony zawarcie na pustyni przez Boga przymierza z potomkami Jakuba. W czasie zawarcia przymierza Boga z Izraelem, na znak tego przymierza, Mojżesz pokropił krwią złożonych w ofierze wołów zgromadzony lud wybrany przez Boga (2 Mż 24). Pan Jezus w wieczniku nawiązuje do tego wydarzenia w słowach: „Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej”. Stare przemija, ale rozpoczyna się więc nowe.

W tekście greckim powyższe słowa brzmią następująco: „Τοῦτο τὸ ποτήριον ἡ καινὴ διαθήκη ἐστὶν ἐν τῷ ἔμῳ αἵματι”. Grecki termin διαθήκη oznacza przymierze, lecz także testament, czyli ostatnią wolę Pana. Jeżeli w odniesieniu do tego, co się dokonało u stóp góry Synaj, można mówić jedynie o przymierzu, to w słowach Jezusa obydwa wymienione znaczenia terminu διαθήκη powinny być brane pod uwagę. Świątowanie Wieczery Pańskiej jest więc wspomnianiem wydarzenia krzyża, krwi Chrystusa przelanej na Golgocie, która jest krwią nowego przymierza i woli ustanawiającego sakrament Wieczery Pańskiej.

26. To, co Chrystus czynił podczas ostatniej wieczerzy paschalnej, było antycypacją wydarzenia Golgoty, zaś obchodzenie pamiątki tego wydarzenia jest głoszeniem krzyża Chrystusa. Obchodzenie Wieczery Pańskiej jest genetycznie związane z krzyżem Chrystusa. Jest głoszeniem krzyża i nakazem opowiadania i przekazywaniem Ewangelii krzyża, słowa o dokonanym zbawieniu. W krwi i ciele Jezusa podczas Wieczery Pańskiej rozdzielane są wiernym dary Chrystusowego krzyża.

Podsumowanie

W kazaniu szczególną uwagę należy zwrócić na następujące prawdy:

1. Wieczera Pańska jest pamiątką śmierci Jezusa.
2. Jest obecnością Chrystusa wśród wierzących.
3. Testamentem Chrystusa.
4. Nakazem głoszenia krzyża aż do przyjścia Pana.

Myśli do kazania

Wielki Czwartek w szczególny sposób zbliża nas do tajemnicy śmierci Chrystusa, którą Nowy Testament przedstawia jako ofiarę za nasze grzechy. Modlitwa Jezusa: „Ojcze! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty” (Mk 14,36) pokazuje wyraźnie, że Jezus zupełnie po ludzku przeżywał chwile, w których zbliżał się do męki i śmierci, ustanowienie zaś Wieczery Pańskiej, której pamiątkę dzisiaj przeżywamy, głównie słowa jej ustanowienia, pozwalają nam zrozumieć znaczenie śmierci i krzyża Chrystusa i naszego Pana.

* * *

Istnieje treściowy związek między śmiercią Jezusa na Golgocie a wieczerzą Pańską. Nie jest on przypadkowy, lecz zamierzony. Pan Jezus, błogosławiąc w wieczniku chleb, powiedział: „Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyście na pamiątkę moją”, błogosławiąc zaś kielich, wypowiedział słowa: „Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej”. Chrystus błogosławiąc chleb i kielich, w chlebie i winie, pod chlebem i winem, z chlebem i z winem dał swoim uczniom samego

siebie, a więc antycypował to, co niebawem miało się wydarzyć w Wielki Piątek na Golgocie. Chrystus na krzyżu oddał swoje życie dla zbawienia wszystkich ludzi. Dlatego Pan Jezus nakazał tę świętą czynność łamania chleba i błogosławienia kielicha nieustannie powtarzać aż do czasu Jego powtórnego przyjścia. Chrystus bowiem powiedział „To czyńcie na pamiątkę moją”.

* * *

„To czyńcie na pamiątkę moją” – to ostanía wola umierającego Zbawiciela. Te słowa są testamentem Chrystusa. Z niego wypływa dla nas napomnienie, które apostoł Paweł wyraził w słowach: „Ilekoć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie”. A więc ilekoć zginamy swoje kolana u stopni ołtarza, ilekoć przystępujemy do Stołu Pańskiego, przy którym nasz Zbawiciel usługuje nam darami zbawienia, nasze myśli powinny się zwrócić w kierunku Golgoty, a zwiastowany powinien być Ten, który za nas położył swoje życie. I odwrotnie, ilekoć zbliżamy się do krzyża, ilekoć przeżywamy tragedię Wielkiego Piątku, nie możemy ominąć stołu Pańskiego. Dlatego nasz reformator ks. Marcin Luter powiedział, że zbawienie dokonało się raz na zawsze na Golgocie, ale zbawcze dary krzyża nieustannie rozdzielane są między wierzących przez Ewangelię i sakrament ciała i krwi Pańskiej. To oznacza, że nakaz wspomniania śmierci Chrystusa jest tak samo ważny, jak łamanie chleba i błogosławienie kielicha, zaś łamanie chleba i błogosławienie kielicha, uczestniczenie w Wieczery Pańskiej jest wspomnianiem śmierci naszego Zbawiciela. Zależność ta wynika z testamentu Chrystusa. Dla wierzących droga na Golgotę wiedzie przez wieczernik, uczestniczenie w tajemnicy błogosławienia chleba i wina. Stańc na Golgocie znaczy – uklęknąć u stopni ołtarza i przyjąć ciało i krew naszego Pana.

Propozycja planu kazania

Wieczera Pańska pamiątką śmierci Jezusa Chrystusa

1. Wieczera Pańska obecnością Chrystusa wśród wierzących.
2. Pośredniczenie Wieczery Pańskiej w rozdzielaniu darów krzyża.
3. Wieczera Pańska testamentem przekazanym wierzącym.
4. Obowiązek głoszenia krzyża.

Wielki Piątek – ukrzyżowanie Jezusa

Hasło dnia

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (J 3,16)

I – J 19,16-30

16. Wtedy to wydał go im na śmierć krzyżową. Wzięli więc Jezusa i odprowadzili go. 17. A On dźwigając krzyż swój, szedł na miejsce, zwane Trupią Czaszką, co po hebrajsku zwie się Golgota, 18. gdzie go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a pośrodku Jezusa. 19. A Piłat sporządził też napis i umieścił go nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski. 20. A napis ten czytało wielu Żydów, bo blisko miasta było to miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany; a było napisane po hebrajsku, po łacinie i po grecku. 21. Mówili tedy arcykapłani żydowscy Piłatowi: Nie pisz: król żydowski, ale że On powiedział: Jestem królem żydowskim. 22. Odpowiedział Piłat: „Com napisał, tom napisał”. 23. A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierzchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana. 24. Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, rzućmy losy o nią, czyja ma być; aby się wypełniło Pismo które mówi: Rozdzielili między siebie szaty moje a o suknię moją losy rzucali. To właśnie uczynili żołnierze. 25. A stały pod krzyżem Jezusa matka jego i siostra matki jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. 26. A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój! 27. Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja! I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie. 28. Potem Jezus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę. 29. A stało tam naczynie pełne octu; włożywszy więc na pręt hizopu gąbkę nasiąkniętą octem, podali mu do ust. 30. A Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Wielkopiątkowa perykopa biblijna, stanowi szczyt Janowego opisu męki i śmierci Jezusa. Jest opisem godziny, ku której zbliżał się Jezus w swoim życiu.

16. Piłat pod naciskiem kapłanów, faryzeuszy i tłumu zgromadzonego pod siedzibą namiestnika rzymskiego, wydał wyrok, skazujący Jezusa na śmierć. Ewangelistę nie interesuje jak brzmiał wyrok. Krótko stwierdza, że Piłat wydał Żydom Jezusa na ukrzyżowanie. To jednak nie znaczy, że wykonanie wyroku należało do Żydów. Zgodnie z prawem rzymskim, wykonanie wyroku należało do rzymskich żołnierzy.

Pod naciskiem Żydów, żołnierze natychmiast przystąpili do wykonania wyroku. Nazajutrz było święto Paschy, a skazaniec nie mógł pozostać na krzyżu przed zakończeniem dnia (według naszego czasu, po godzinie 18. Konieczny więc był pośpiech.

17. Do wykonania egzekucji wyznaczono czterech żołnierzy z centurionem (setnikiem) na czele. Narzędziem wykonania egzekucji był krzyż, który dźwigał skazaniec, w tym wypadku Jezus. Miejscem wykonania wyroku była Golgota (Miejsce Czaszki), zwana tak z powodu specyficznego ukształtowania terenu. Golgota leżała poza granicami Jerozolimy (por. Hbr 13,12 oraz 4 Mż 15,36). Ewangelista nie podaje w jaki sposób ukrzyżowano Jezusa. Leżało to poza jego

zainteresowaniem. Dla niego ważny był wymiar teologiczny ukrzyżowania i śmierci Jezusa.

- 18.19.** W dniu, w którym skazano Jezusa na śmierć, skazano również dwóch innych ludzi, o których Ewangelista pisze, że byli złoczyńcami. Nie podaje na czym polegała ich wina. Podaje jedynie winę Jezusa, która została napisana na tabliczce: „Jezus Nazareński, król żydowski”. Niesiono ją przed skazanym na śmierć Jezusem, a po ukrzyżowaniu Jezusa, została umieszczona na nad głowę Jezusa. Sporządzona została w języku łacińskim i hebrajskim (aramejskim). Inny rodzaj wyroku śmierci jak ukrzyżowanie nie wchodził w rachubę. Jezus był Żydem. Tylko obywatele rzymskich uśmiercano przez ścięcie głowy mieczem. Sformułowanie winy Jezusa było oczywistą prowokacją. Piłat zakpił z Żydów.
- 20.22.** O tym, że sformułowanie winy Jezusa nie było zwykłym przypadkiem, świadczy interwencja Żydów, jak i zdecydowany opór Piłata, który na interwencję Żydów odpowiedział: „Com napisał, tom napisał”. Ale dla Ewangelisty tytuł winy miał wymowę teologiczną. Wywyższony na krzyżu Jezus, ogłoszony został Królem świata (J 12,32), a prorocтво Kajfasza, wypowiedziane nieświadomie (J 11,51 n), wypełnia się.
- 23.24.** Rzymskie prawo pozwalało żołnierzom zabrać wszystko, co miał na sobie skazaniec. Żydzi wywalczyli sobie jednak, że w Palestynie pozostawiano skazańcowi opaskę na biodrach. W wypadku Jezusa chodziło zapewne o chiton, czyli szatę wierzchnią, sporządzoną bez szwów, pas, sandały zawój czy chustę na głowę. Zamiast podziału szaty wierzchniej, losowano, komu ma ona przypaść. Ewangelista upatruje w tym wypełnienie słów psalmu 22, wiersz 19.
- 25.** Egzekucję krzyżowania wykonywano publicznie. Na miejscu egzekucji zbierało się zwykle sporo ludzi. Powinni być również oskarżyciele. O ich obecności, znanej z opisów ewangelii synoptycznych, czwarta Ewangelia nie mówi nic. Natomiast pisze o obecności bliskich Jezusa. Wspominają o ich obecności także pozostali Ewangelieści. Czwarty Ewangelista pisze i wspomina, że „stały pod krzyżem Jezusa matka jego i siostra matki jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena”. Ale konający Jezus zwraca się jedynie do swojej matki, Marii i umiłowanego ucznia. Do nich Jezus skierował słowa: „Kobieto, oto syn twój! Oto matka twoja!”. Istnieją spekulacje dotyczące umiłowanego ucznia Pana. Tradycja mówi o Janie, synu Zebedeusza. Ale też egzegeci wymieniają inne osoby, na przykład Łazarza, o którym pisze Ewangelista, że Jezus miłował Łazarza, brata Marii i Marty z Betanii. Rudolf Bultmann sądził, że uczeń, którego miłował Pan jest postacią symboliczną, za którą należy widzieć wszystkich miłujących Pana.
- 26.27.** Trudno dociec, co miał na myśli konający na krzyżu Jezus, mówiąc: „Kobieto, oto syn twój! Oto matka twoja!” Nie wydaje się, że słowa te mają wymowę ponad czasową, że chodzi, aby Kościół przyjął Marię za swoją matkę i że Maria ma być Matką wszystkich wierzących. Słowa Ewangelisty: „I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie” wykluczają wszelkie spekulacje. Należy je rozumieć w wymiarze i świetle historii życia Matki Jezusa i ucznia, którego miłował Pan.
- 28.30.** Ostatnie wiersze wielkopiątkowego tekstu biblijnego, stanowią teologiczne podsumowanie śmierci Jezusa na Golgocie. Wypełniła się godzina, o której – według czwartego Ewangelisty – często mówił Jezus; wypełniły się słowa Pisma Świętego o Chrystusie; przede wszystkim Boża wola; zbawienie ludzi, co wyrażone zostało w słowach: „Wykonało się!”

Jednak nie można nie zwrócić uwagi na słowa Jezusa: „Pragnę”. Mówią one o pragnieniu Jezusa dokonania się swojego życia i zbawienia, które jednak jeden z żołnierzy rozumiał całym przyziemnie. Chciał więc ulżyć cierpieniom konającemu Jezusowi, wziął więc gąbkę

namoczoną w occie i podał ją na łądydze hyzopu do ust Jezusa, ale Jezus tylko skosztował podany płyn, nie przyjął go, chciał bowiem umierać z pełną świadomością, umierać, bez jakiegokolwiek pomniejszenia i uśmierzenia cierpienia.

Podsumowanie

Zwrócić należy uwagę na:

1. Słabość Piłata, który nie umiał przeprowadzić swojego przekonania o niewinności Jezusa. Bojąc się o utratę swojego stanowiska, uległ żądaniom i szantażowi Żydów.
2. Ogrom cierpienia fizycznego i duchowego Jezusa.
3. Troskę o najbliższych Jego sercu.
4. Wypełnienie zbawiennej woli Boga

Myśli do kazania

Na miejscu stracenia skazańców w Wielki Piątek, dobiegło do końca życie trzech ludzi, lecz jedno miało wartość ponadczasową. Na Golgocie dokonało się jedyne w swoim rodzaju życie, życie święte, sprawiedliwe, życie Człowieka narodzonego nie z woli męża i niewiasty, lecz wszechmogącego Boga. Na krzyżu dobiegły kresu dni wypełnione niesieniem pomocy ludziom chorym, wzgardzonym i zagubionym w świecie, dni doczesnej pielgrzymki Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, świadka prawdy i ucieleśnienia miłości Bożej. Na krzyżu Golgoty dokonało się cierpienie, największe, niezastuzone, cierpienie sprawiedliwego, zaliczonego do grona złoczyńców.

* * *

Czy stojący na Golgocie pod krzyżem Jezusa pomyśleli, że oto na ich oczach wykonuje się wszystko, co o sprawiedliwym Słudze Pana prorokowali starotestamentowi mężowie Boży? Czy wspomnieli sobie na słowa proroka, który przed wiekami wołał: „On zraniony jest za nasze grzechy, starty za nasze winy. Ukarany został dla naszego zbawienia, a dzięki jego ranom jesteśmy uleczeni [...]. Ale Pan miał upodobanie w cierpiącym. Skoro złoży życie swoje w ofierze, urzy potomstwo, żył będzie długo i w nim spełni się wola Pana” (Iz 53,5.10)?

Znacznie później, bo po zmartwychwstaniu Chrystusa, wspomniano sobie w gronie uczniów Pana naszego na słowa proroka Pańskiego i w ich świetle zinterpretowano wydarzenia Wielkiego Piątku, śmierć Jezusa z Nazaretu, prawdziwego Sługi Bożego. Na Golgocie wykonało się więc dzieło odkupienia i zbawienia rodzaju ludzkiego, zapowiedziane i z tęsknotą oczekiwane przez stulecia.

* * *

Jezus Chrystus umarł na krzyżu obarczony brzemieniem grzechów i win naszych, przelał swoją krew, aby przebłagać gniew sprawiedliwego Boga i wziąć na siebie karanie, które spotkać miało każdego człowieka, nad którym zawisło przekleństwo z powodu jego nieposłuszeństwa i buntu przeciwko woli Boga. Pan nasz cierpiał, został cierniowym wieńcem ukoronowany, do krzyża przybity, wyśmiany, zhańbiony, wyszydzony, aby nas obdarować wolnością i pokojem, pojednać z Bogiem i postawić na drodze, która od krzyża i przez krzyż wiedzie do utraconej społeczności życia z Bogiem. Pan nasz na Golgocie ze śmiercią stoczył bój, abyśmy od wiecznej śmierci zostali uwolnieni.

Ileokroć stajemy pod krzyżem Chrystusa, umiłowanego Pana i Zbawiciela naszego, musimy wsłuchać się w słowa Jezusa i sercem przyjąć najgłębsze treści westchnienia Ukrzyżowanego: „Wykonało się!”. W nim zawarta jest wymowa krzyża. Ono jest najkosztowniejszą Ewangelią. W tym słowie ogłoszone zostało światu wypełnienie Bożej obietnicy zbawienia. Czy może być

wspanialsze słowo aniżeli to z krzyża: „Wykonało się!”? Czy obok imienia Jezus jest jakieś kosztowniejsze słowo od tego o spełnieniu się dzieła zbawienia grzesznej ludzkości?

Jeśli uzmysłowimy sobie, że słowem „Wykonało się!” Chrystus Pan objął nie tylko stojących pod Jego krzyżem, ale ludzi wszystkich czasów, ciebie i mnie, to na pewno ewangelia krzyża stanie się w życiu naszym największym skarbem, źródłem pociechy, pokoju i nadziei życia wiecznego przed obliczem wszechmogącego Boga.

Propozycja planu kazania

Wykonało się!

1. Wypełniły się słowa Jezusa o godzinie.
2. Wypełniły się słowa Jezusa, oznajmujące jaką śmiercią umrze.
3. Wypełniła się wola Boga.
4. Dokonało się zbawienie.

Wielki Piątek – pogrzeb Jezusa

J 19,31-42

31. Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby więc ciała nie pozostawały przez sabbat na krzyżu, albowiem dzień tego sabbatu był uroczysty, Żydzi prosili Piłata, aby im połamano golenie i zdjęto je. 32. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, którzy z nim byli ukrzyżowani; 33. a gdy podeszli do Jezusa i ujrzeli, że już umarł, nie połamali goleni jego; 34. lecz jeden z żołnierzy włócznią przebił bok jego i zaraz wyszła krew i woda. 35. A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe; i on wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. 36. To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. 37. A na innym miejscu mówi Pismo: Zobaczą, kogo przebodli. 38. A potem prosił Piłata Józef z Arymatei, który był potajemnie uczniem Jezusa, z bojaźni przed Żydami, aby mógł zdjąć ciało Jezusa; i pozwolił Piłat. Poszedł więc i zdjął ciało jego. 39. Przyszedł też Nikodem, ten, który poprzednio przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. 40. Wzięli tedy ciało Jezusa i zawinęli je w prześcieradła z wonnościami, jak Żydzi mają zwyczaj chować umarłych. 41. A na miejscu, gdzie go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony. 42. Tam więc, z powodu żydowskiego dnia Przygotowania, że blisko był grób, położyli Jezusa.

Objaśnienie tekstu biblijnego

31-35. Ukrzyżowanie, było nie tylko karą okrutną i bolesną, ale należało również do kar hańbiących. Według Żydów, powodowało ono zanieczyszczenie miejsca egzekucji, ale także osób, które brały udział egzekucji, jak i obserwatorów ukrzyżowania.

W związku ze zbliżającym się świętem Paschy i sabbatu, należało usunąć ciała ukrzyżowanych i pogrzebać je przed końcem Dnia Przygotowania. Kara ukrzyżowania, nie zawsze powodowała natychmiastową śmierć, a zdarzało się, że niektórzy ukrzyżowani umierali nawet dwa dni. W związku ze zbliżającym się sabbatem, Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym na Golgocie, Jezusowi i dwóm złoczyńcom połamano golenie. Piłat polecił spełnić żołnierzom spełnienie prośby Żydów. Dwaj ukrzyżowani z Jezusem w chwili przybycia żołnierzy jeszcze żyli, dlatego połamano im golenie.

Śmierć Jezusa nie budziła wątpliwości. Dlatego nie połamano goleni Jezusowi. Ale jeden z żołnierzy przebił włócznią bok Jezusa, z którego wypłynęła woda i krew. Ewangelista prawdopodobnie celowo wspominał o tym, że z boku Jezusa wypłynęła woda i krew, aby wytrącić argument doketyzmu, działającym w czasach Ewangelisty, a twierdzących, że Chrystus nie miał ciała rzeczywistego, lecz pozorne. Być może, że Ewangelista nawiązuje również do tego, że w chwili śmierci Jezusa w świątyni zabijano baranki paschalne. Chrystus, jest Barankiem Bożym, który zgładził na Golgocie grzechy świata (zob. J 1,28nn). Chrystus-Baranek, przesładowany i wydany na śmierć przez Żydów, spełnił w najdoskonalszy sposób wolę Boga, oczyszczenie ludzkości z grzechów, zbawienie, którego zapowiedzią był baranek spożywany przy wyjściu Izraelitów z kraju niewoli.

36.37. To pozwoliło również Ewangelistom powołać się na dwa starotestamentowe teksty, które spełniły się na Golgocie. „A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe; i on wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana.* A na innym miejscu mówi Pismo: Zobaczą, kogo przebodli***”.

Ale zwrócić należy uwagę na słowa, a pochodzące z czwartej pieśni o Słudze Pana, w której mowa o zgładzeniu grzechów świata przez Bożego Slugę (Iz 53,1nn).

* Ps 33,21; ** Za 12,10

38-41. Prawo rzymskie stanowiło, że ukrzyżowanym odmawia się prawa pochówku. Ale na prowincji Cesarstwa, namiestnicy niekiedy wydawali ciała skazanych rodzinie lub osobom bliskim. Zależało to wyłącznie od ich woli. Członek Sanhedrynu, Józef z Arymatei udał się więc do Piłata i prosił o pozwolenie zabrania ciała Jezusa. Piłat wyraził na to zgodę. Gdyby Piłat nie wydał zgody, wtedy ciało Jezusa zostałoby zbezczeszczone przez wrzucenie Go do Doliny Synów Hinnoma. Według Żydów było to miejsce przeklęte, w nim bowiem dawniej Kananejczycy składali ofiary palne z niemowląt swojemu bogu, Molochowi (Zob. 2. księga Królewska 23,10).

Do Józefa z Arymatei dołączył Nikodem, także członek Sanhedrynu, co świadczy, że zwolennikami Jezusa byli także niektórzy członkowie Najwyższej Rad Żydowskiej. Nikodem przyniósł koło 100 funtów mieszaniny mirry i aloesu, prawdopodobnie także prześcieradła. Józef i Nikodem złożyli ciało Jezusa w nowym grobie, znajdującym się w ogrodzie, blisko Golgoty, także prześcieradła i wonności. Towarzyszyły im kobiety, które chodziły z uczniami za Jezusem. Wspomina o tym ewangelista Łukasz (Łk 23,55). Ze względu na zbliżający dzień przygotowania, nie dokonano praktykowanego u Żydów zwyczaju namaszczenia ciała Jezusa. Zamknąwszy grób, opuścili ogród. Ale rytuał namaszczenia ciała Pana Jezusa – według Jezusa – odbył się znacznie wcześniej (Zob. J 12,1nn)

Niezwykle skromny był pogrzeb Jezusa. W „orszaku” pogrzebowym nie było jawnych uczniów Jezusa, ze względu na bojaźń przed Żydami.

Nie wiemy, jakie myśli towarzyszyły Józefowi, Nikodemowi i kobietom w czasie pogrzebu Nauczyciela z Galilei. Czy myśli ich były podobne do myśli uczniów, którzy w poranek wielkonoctny szli do Emaus? (Łk 24,21)

Podsumowanie

Zwrócić należy uwagę, że

- wcielony Syn Boży musiał przebyć drogę wszystkich ludzi – od narodzenia do śmierci.
- wydarzenia na Golgocie były zapowiedziane przez Pismo (ST).
- cytowane słowa Starego Testamentu przez ewangelistę Jana, głównie: „zobaczą tego, kogo przebodli”, korespondujące z czwartą pieśnią o Słudze Pana, świadczą o zbawczym sensie śmierci Jezusa na Golgocie.

Myśli do kazania

Ewangelista Jan pisze, że dzień, w którym ukrzyżowano Jezusa, a wraz z Nim dwóch złoczyńców, był dniem przygotowania Paschy, która w roku ukrzyżowania Jezusa przypadała na szabat. Nie mogli więc ukrzyżowani na Golgocie w czasie święta pozostać na krzyżach. Żydzi poszli więc do Piłata i prosili go, aby skazańcom połamano golenie i zdjęto ich z krzyży. Piłat zezwolił na to, nie chcąc mieć kolejnego konfliktu z Żydami. Żołnierze więc połamali golenie skazańców ukrzyżowanych razem z Jezusem, aby szybciej skonali. A gdy przyszli do Jezusa, zauważyli, że Jezus już nie żyje. Wtedy jeden z żołnierzy przebił bok Jezusa, z którego wypłynęła woda i krew. Zgodnie ze zwyczajem Żydów, ciała skazańców wrzucano do Doliny Hinnoma, gdzie pożerały je sępy lub je palono. Ale członek Sanhedrynu, Józef z Arymatei, nie chcąc, aby uczyniono z ciałem Jezusa to, co miano uczynić z ciałami dwóch złoczyńców, poszedł do Piłata i prosił go, aby pozwolił mu zabrać ciało Jezusa i pochować je w grobie. Do Józefa dołączył Nikodem, który

także był zwolennikiem Jezusa. Jezus za życia został zaliczony do złoczyńców, ale przyjaciele Jezusa, nie chcieli, aby został do nich zaliczony także po śmierci, bowiem złoczyńcą nie był, a jak świadczy na wielu miejscach Pismo Święte, był bez grzechu. To jest historia Jezusa na granicy życia i śmierci.

* * *

Jan, syn Zebedeusza rybaka z Galilei, umiłowany uczeń Pana Jezusa, był świadkiem życia Jezusa, począwszy od spotkania Jezusa z Janem Chrzcicielem nad Jordanem aż do śmierci Jezusa na Golgocie. On słyszał słowa świadectwa Jana Chrzcicielnia o Jezusie z Nazaretu: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29), widział cuda, które czynił Jezus, słyszał nauki udzielane przez Mistrza, głównie słowa świadczące o godności Jezusa: „Ja jestem światłością świata” (J 8,12), „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14,12) i był świadkiem ostatniej godziny Jezusa na Golgocie. Uczeń umiłowany przez Pana, złożył świadectwo o drodze Jezusa w Ewangelii, którą nazywamy *Ewangelią św. Jana*. Ono jest prawdziwe. A złożył ją, aby wszyscy czytający ją, czy też słuchający jej słów, **uwierzyli**.

Ewangelista powyżej zacytowane słowa: „A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe” napisał po latach, z perspektywy czasu, w czasie którego uczniowie Pana przeżyli chwili uniesienia duszy, słuchając swojego Nauczyciela, chociaż niektórzy z nich opuścili Jezusa, jak pisze o tym ewangelista Jan w 6. rozdziale swojej Ewangelii. Przeżyli załamanie swojej wiary i nadziei, związanej z Jezusem po pojmaniu Jezusa, przede wszystkim po ukrzyżowaniu Pana. Nie było ich na Golgocie, z wyjątkiem umiłowanego ucznia Pana, na świadectwie którego oparta jest czwarta Ewangelia w kanonie Nowego Testamentu. Umiłowany uczeń był też świadkiem odbudowy wiary uczniów po zmartwychwstaniu Jezusa.

* * *

Co myśleli dwaj dostojnicy żydowscy, Nikodem i Józef, potajemni uczniowie Nauczyciela z Galilei, kiedy ciało Jezusa składali do grobu? Nie wiemy. Może pomyśleli, że Ten, który powiedział o sobie, że jest życiem, pokonany został jednak przez śmierć. Może też pomyśleli, że oto teraz składają do grobu nadzieję Jego uczniów. Co będzie teraz z tymi, którzy poszli za Nim? Oto cała jego wzniosła nauka o życiu i zbawieniu pójdzie w zapomnienie. Może pomyśleli też, że jednak uczeni w Piśmie, sprzeciwiający się Jezusowi mieli rację, skoro Bóg pozwolił, aby Go ukrzyżowano? Możemy uznać, że takie myśli nasuwały się przyjaciołom Jezusa. Ale nie wiemy, które są prawdziwe.

A może Nikodem i Józef z Arymatei, składając pośpiesznie ciało Jezusa do grobu, wcale nie utracili nadziei. Uczynili tylko to, co należało uczynić, aby zachować nienaruszone ciało Pana i Nauczyciela na dzień Jego zmartwychwstania. Jeśli mieli jakąś nadzieję, to zapewne była ona wątpliwa, błada jak gasnący płomień w oliwnej lampce. Tego się tu na ziemi nie dowiemy. Ale jeśli powyżej kilka razy padło słowo ‘może’, to nie oznacza, że w naszym życiu owo ‘może’ związane z wątpliwościami, może się ostać w obliczu świadectwa ucznia, którego miłował Pan, świadectwa prowadzącego do wiary. Ono jest świadectwem o Prawdzie i jest świadectwem prawdziwym.

* * *

Kto traci kontakt ze słowem świadectwa o Bożych dziełach zbawienia w Jezusie Chrystusie, może zwątpić i porzucić swoją wiarę. Kto z nim idzie przez życie, idzie z samym Zbawicielem, który dokończy w nas swoje dzieło zbawienia. „Jezus Chrystus, wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr 13,8).

Propozycja planu kazania

Śmierć i pogrzeb Jezusa

1. Na Golgocie dokonało się życie Zbawiciela i zbawienie świata.
2. Pogrzeb Jezusa – pytaniem, czy wszystko skończone, czy nadzieja uczniów umarła wraz z Jezusem.

Okres wywyższenia Jezusa Chrystusa

Wielka Sobota

Hasło dnia

Ten, który zstąpił, to ten sam, co i wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosa, aby napełnić wszystko. (Ef 4,10)

Jon 1,1-10

1.Lecz Pan wyznaczył wielką rybę, aby połknęła Jonasza. I był Jonasz we wnętrznościach ryby trzy dni i trzy noce. 2.I modlił się Jonasz do Pana, swojego Boga, z wnętrzności ryby, 3.mówiąc: Wzywałem Pana w mojej niedoli i odpowiedział mi, z głębi krainy umarłych wołałem o pomoc i wysłuchał mojego głosu. 4.Wrzucił mnie na głębię pośród morza i porwał mnie wir; wszystkie twoje bałwany i fale przeszły nade mną. 5.Już pomyślałem: Jestem wygnany sprzed twoich oczu, jakże będę mógł jeszcze spojrzeć na twój święty przybytek? 6.Wody sięgały mi aż do gardła, ogarnęło mnie topielisko, sitowie wilo się koło mojej głowy. 7.Zstąpiłem do stóp gór, zawory ziemi na zawsze się za mną zamknęły. Lecz Ty wydobyłeś z przepaści moje życie, Panie, Boże mój. 8.Gdy ustawało we mnie życie, wspomniałem na Pana; i tak doszła moja modlitwa do ciebie, do twojego świętego przybytku. 9.Ci, którzy trzymają się marnych bożyszczy, opuszczają swojego Miłościwego, 10.lecz ja pragnę ci złożyć ofiarę z głośnym dziękczynieniem, spełnię, co ślubowałem. U Pana jest wybawienie.

Uwagi wstępne

Księga Jonasza we współczesnych wydaniach Biblii, umieszczona została pomiędzy *Księgą Abdiasza* a *Księgą Micheasza*. Nie został tu wzięty pod uwagę czas powstania *Księgi Jonasza*, lecz czas mało znanego proroka za czasów króla Izraela, Jeroboama II (793-753 p.n.e.) (Zob. 2 Krl 14,23-29). *Księga Jonasza* nie zawiera żadnej konkretnej mowy Jonasza ani też nie jest autobiografią. Jest to księga, w której nieznanemu autorowi opisuje mały fragment życia proroka. Nie jest podobna do żadnej innej księgi prorockiej. Ma wiele wspólnego z historią Józefa, syna Jakuba i Racheli z *1. księgi Mojżeszowej* oraz z *Księgą Rut*. Panuje powszechne przekonanie, że *Księga Jonasza* jest nowelą. Ale dlaczego została umieszczona w zbiorze dwunastu ksiąg proroków, zwanych mniejszymi? Prawdopodobnie nie dlatego, że jej bohaterem jest prorok z czasów Jeroboama II. A więc dlaczego? Stary Testament otwarty jest na przyszłość. Nawet *Księgi Mojżeszowe*, *Księga Jozuego*, *Księga Sędziów* i inne księgi historyczne, chociaż opowiadają o dawnych dziejach Izraela, to jednak zostały ze względu na przyszłe pokolenia, aby poznały, że Bóg prowadził i nadal dalej będzie prowadzić swój lud.

Czy *Księga Jonasza* napisana została za czasów Jeroboama II, jego następcy, lub znacznie później? Jeśli autor *Księgi Jonasza* nie jest rzecznikiem z żydowskiego partykularyzmu, jak prorok Jonasz z czasów Jeroboama, ale rozprawia się żydowskim partykularyzmem, a nawet nacjonalizmem, to musiał żyć po czasach Deutero-Izajasza (Zob. Iz 49,ccc) w czasie odradzania się żydowskiego partykularyzmu (czasy Nechemiasza i Ezdrasza i późniejsze), ale w czasach ścierania się uniwersalizmu z partykularyzmem.

My czytamy *Księgę Jonasza* z perspektywy Nowego Testamentu. Chociaż Pan Jezus powiedział: „Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela” (Mt 15,24), to jednak był otwarty na proszących Go o pomoc (np. kobiety kananejskiej – Mt 15,21nn; sługi setnik – Łk 5, 1nn). Rozmawiał także z Samarytanką przy studni Jakubowej niedaleko Sychar, a więc członkini narodu, którym Żydzi pogardzali (Zob. J 4,1nn).

Apostoł Paweł był zdecydowanym rzecznikiem Boga, który nie czynił różnicy między ludźmi. Napisał bowiem w *Liście do Galacjan*: „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy” (Ga3,28n).

Nas jednak dzisiaj interesuje modlitwa proroka Jonasza, która ma związek z pewną wypowiedzią Pana Jezusa, skierowaną do faryzeuszy i uczonych w Piśmie, a będącą odpowiedzią na ich żądanie: „Nauczycielu, chcemy widzieć od ciebie znak” (Mt 12,38). Odpowiedział im: „Pokolenie złe i cudzołozne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka. Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce. Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza upamiętali się, a oto tutaj więcej niż Jonasz. Królowa z Południa stanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i potępi je; bo przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon” (Mt 12, 39-42).

3-7. „Wzywałem Pana w mojej niedoli i odpowiedział mi, z głębi krainy umarłych wołałem o pomoc i wysłuchał mojego głosu. Wrzucił mnie na głębię pośród morza i porwał mnie wir; wszystkie twoje bałwany i fale przeszły nade mną. Już pomyślałem: Jestem wygnany sprzed twoich oczu, jakże będę mógł jeszcze spojrzeć na twój święty przybytek? Wody sięgały mi aż do gardła, ogarnęło mnie topielisko, sitowie wiło się koło mojej głowy. Zstąpiłem do stóp gór, zawory ziemi na zawsze się za mną zamknęły”.

Powyższe słowa należy odczytać w świetle wiary w koniec życia ludzi Starego Testamentu (zob. M. Uglorz, *xxxix* s.).

To realistyczny opis sytuacji człowieka, który dostrzega, że życie jego się kończy, że wstępuje do szeolu, miejsca zmarłych. Jonasz walczący z falami morskimi, raz po raz przykrywającymi go, dochodzi do wniosku, że zawarły się nad nim na zawsze zawory ziemi. A więc koniec. Ucieczka przed Bogiem się nie udała. To myśli proroka. Ale myśli Boże o proroku były inne. Prorok został powołany, aby szedł do Niniwy, nawoływał jej mieszkańców do pokuty. Woli Bożej nie można lekceważyć, ona musi zostać wykonana (zob. Mojżesz, Jeremiasz).

8-10. „Lecz Ty wydobyłeś z przepaści moje życie, Panie, Boże mój. Gdy ustawało we mnie życie, wspominałem na Pana; i tak doszła moja modlitwa do ciebie, do twojego świętego przybytku. Ci, którzy trzymają się marnych bożyszczy, opuszczają swojego Miłościwego, lecz ja pragnę ci złożyć ofiarę z głośnym dziękczynieniem, spełnię, co ślubowałem. U Pana jest wybawienie”.

Bóg wydobył z morskiej topieli proroka, a ten pragnął się odwdziaczyć za wybawienie i gotowy jest w świątyni złożyć ofiarę dziękczynienia.

Czy sprawa pomiędzy Bogiem a Jonaszem się zakończyła? Nie. Bóg nie zadowolony się obietnicą. Prorok otrzymuje kolejne polecenie udania się do Niniwy.

Podsumowanie

Wielka sobota, drugi dzień tajemnicy paschalnej, ma związek ze słowami *Wyznania apostołskiego*: zstąpił do piekieł (zstąpił do krainy zmarłych). Ten artykuł wiary zawiera bardzo ważne przesłanie. Nie jest pozbawiony istotnych treści i nie jest tak, że nic nam nie mówi w sprawie naszego zbawienia.

Nasze agendy kościelne, starsze i nowsze, przewidują nabożeństwo w dniu Wielkiej Soboty. Nasz Reformator ks. dr Marcin Luter doskonale wiedział jak należy kazać i co należy głosić

w Wielką Sobotę. Zachowały się kazania Lutra wygłoszone nad grobem Jezusa. Luter nauczał o zstąpieniu Chrystusa do piekieł. Na jedno z kazań Lutra, powołali się nawet autorzy ostatniej księgi symbolicznej naszego Kościoła, a mianowicie *Formuły zgody*. Dzisiaj Kościół ma także wiele do powiedzenia na temat zstąpienia Chrystusa do piekieł.

W poranek wielkanocny śpiewamy:

„Chrystus Pan wstał z martwych
Po swych mękach twardych,
Stąd mamy pociech wiele,
Chrystus nasze wesele,
Zmiłuj się, Panie!
Gdyby nie był powstał,
Świat by w piekle został;
Lecz że z grobu Pan idzie,
Zaradzono jest biedzie,
Zmiłuj się, Panie!”. (ŚE 173,1.2)

Nie zwiastując zwycięstwa Chrystusa na mocami krainy zmarłych, zubożamy treść zwiastowania chrześcijańskiego o objawieniu w Jezusie Chrystusie. Cytowane powyżej słowa Pana Jezusa, zapisane w 12. rozdziale *Ewangelii św. Mateusza* o znaku Jonasza, wskazują wyraźnie na Jego przyszły pobyt w karinie zmarłych. Czy można te słowa zlekceważyć?

Myśli do kazania

Jonasz nie zdołał uciec przed Bogiem. Bóg odnalazł go nawet w głębinach morskich, bowiem wszędzie sięga ręka Pańska. Psalmista Pański śpiewał: „Panie, zbadałeś mnie i znasz. Ty wiesz, kiedy siedzę i kiedy wstaję, rozumiesz myśl moją z daleka. Ty wyznaczasz mi drogę i spoczynek, wiesz dobrze o wszystkich ścieżkach moich. Jeszcze bowiem nie ma słowa na języku moim, a Ty, Panie, już znasz je całe. Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu i kładziesz na mnie rękę swoją” (Ps 139,1-5). Przed Bogiem nie da się uciec, nikt przed Nim się nie ukryje i nikt przed Jego wzrokiem nie zatai swoich grzechów. Bóg znalazł Jonasza i zmusił go do wypełnienia powierzonego mu zadania.

* * *

Syn Boży, Jezus Chrystus znał swoje przeznaczenie i nie wzbraniał się wziąć na siebie krzyża i całego ciężaru grzechów ludzkości i związanego z nimi przekleństwa. Dlatego w pierwotnym chrześcijaństwie śpiewano hymn, że Chrystus „choć był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej” (Flp 2,6-8).

Ręka Boża wydobyła Jonasza z głębin morskich i jakkolwiek będziemy interpretowali opowieść o Jonaszu, to opowieść ta w Biblii jest typem wyjścia z krainy zmarłych Jezusa Chrystusa. Tak zresztą Pan Jezus interpretował historię Jonasza. Tak chce Duch Święty, abyśmy rozumieli słowa Jezusa o Jonaszu.

Nikt przed Chrystusem w mocy Bożej nie opuścił szeolu, nie biorąc pod uwagę interwencji Jezusa, o których mówią Ewangelie, a więc powstanie do życia córki Jaira, młodzieńca z Nain oraz Łazarza z Betanii. Nikt, poza Bogiem, nie ma władzy nad krainą zmarłych.

* * *

Wyjście z szeolu i zmartwychwstanie Jezusa na trzeci dzień po złożeniu do grobu, jest znakiem, że śmierć została pokonana. Wielokrotnie mówi o tym Nowy Testament. Jezus Chrystus „śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnię wywiódł przez ewangelię” (2 Tm 1,10); „Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? ...Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15, 54-57). To jest Ewangelia Wielkiej Soboty, która „jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu” (Rz 1,16).

Propozycja planu kazania

„Zstąpił do krainy zmarłych”

1. Jeśli Bóg wyrwał Jonasza z objęć szeolu, to dlaczego nie miałby tego dokonać w wypadku Jezusa.
2. Jezus zapowiedział swoje zwycięstwo nad krainą śmierci.
3. Treść wielkosobotniego zwiastowania.

1. Święto Zmartwychwstania Pańskiego – Rezurekcja

Hasło tygodnia

Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła

(Obj 1,18)

1 Tes 4,13-18

13.A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. 14.Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli. 15.A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. 16.Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, 17.potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. 18.Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy.

- 13.14. Pierwsze zdanie perykopy przeznaczonej, jako postawa zwiastowania wielkanocnego, w czasie nabożeństwa rezurekcyjnego, jest w *1. liście św. Pawła do Tesaloniczan* uroczystą zapowiedzią nowej treści, bardzo ważnej i radosnej. Prawdopodobnie wyznawcy Jezusa na nią czekali, co wynika ze słów: „Nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei”. Nagłe opuszczenie Tesalonic przez apostoła Pawła, spowodowało, że nie wszystko zostało powiedziane, co powiedziane być powinno. Stąd owa niepewność i smutek, związany ze śmiercią tych, którzy umarli, a więc nie doczekali paruzji Pana. Ale skąd apostoł Paweł wiedział o niepewności i smutku Tesaloniczan. Prawdopodobnie od Tymoteusza, którego Paweł wysłał z Aten do Tesalonic, aby zapoznał się z sytuacją w Kościele Tesaloniczan (1 Tes 3,1.2). Z *1. listu apostoła Pawła do Tesaloniczan* wynika także, że Tymoteusz po pewnym czasie powrócił i spotkał się z apostołem Pawłem (1 Tes 3,6.7).

To, co ma do powiedzenia Apostoł Tesaloniczan, ma podstawę w chrześcijańskiej wierze, dotyczącej Jezusa: „Jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli”. Wiara i nadzieja chrześcijańska jest oparta na zbawczym czynie Boga w Jezusie Chrystusie, na śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, na krzyżu Golgoty i pustym grobie w ogrodzie Józefa z Arymatei.

Apostoł Paweł nie rozwija tego dogmatu wiary, ponieważ jego przesłanie powinno być znane wszystkim wierzącym w Jezusa Chrystusa.

15. To, co teraz Apostoł ma do przekazania Tesaloniczanom, opiera na Słowie Pana: „A to wam mówimy [co następuje] na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli”.

Zrozumienie tych słów następuje wiele trudności egzegetycznych.

„Słowa Pana”, w oryginalnym brzmieniu: *λόγῳ κυρίου*, brzmią od strony gramatycznej zakłócająco i zastanawiająco. Należałoby oczekiwać, że rzeczownik *λόγος* powinien poprzedzać rodzajnik. Apostoł nie ma więc tu na myśli żadnej konkretnej wypowiedzi Pana Jezusa, chociaż Jezus często wypowiadał się na temat swojej drugiej paruzji (zob. Mt 24; Mk 13).

O jakim więc słowie Pana pisze apostoł Paweł?

Joachim Jeremias w swojej pracy pod tytułem: „*Unbekannte Jesusworte*” sugeruje, że chodzi

o jakiejś nieznanym *agrafon*, a więc rzeczywistą wypowiedź Jezusa, która z jakichś powodów nie weszła do nowotestamentowej tradycji ewangelicznej. Tak być może, jednak sugestią J. Jeremiasa potraktować musimy jako nie dającej się udowodnić hipotezy.

Spśród wielu sugerowanych rozwiązań dotyczących terminu *λόγῳ κυρίου*, najbardziej prawdopodobna jest, że Apostoł miał na myśli otrzymane objawienie przez Ducha Świętego. W listach Pawła spotykamy stwierdzenia, że Duch Pana, Duch Jezusa to Duch Święty (zob. Rz 8, 9-10; 2 Kor 3,7). Paweł przypisuje Panu Chrystusowi to, co było z inspiracji Ducha Świętego. „A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnąli”.

Apostoł Paweł mówi tu o dwóch kategoriach ludzi, o tych, którzy doczekają się paruzji Pana i tych, którzy jej, jako żywi nie doczekali, bowiem umarli, „zasnąli”. Paweł o tych, którzy doczekają się przyjścia Pana, jako o pozostawionych (*περὶ λειπόμενοι*). Słowo to zakorzenione jest w starotestamentowej eschatologii. Starotestamentowi prorocy zapowiadali zachowanie przez JAHWE, a więc pozostawienie przez Boga „Reszty Izraela”. Apostoł Paweł porównuje więc wierzących w Chrystusa, którzy doczekają się paruzji Pana do zbawionej „Reszty Izraela”.

Termin *παρουσία*, był znany i powszechnie używany przy uroczystym wjeździe władców do Rzymu, lub prowincji rzymskiej. Zakodowana jest w nim pompa i splendor, mający świadczyć o dokonaniach władcy. Jeśli użył go apostoł Paweł, to prawdopodobnie dlatego, aby powiedzieć prawdziwym władcą świata jest Chrystus. Stąd w Pawłowym opisie przyjścia Pana użyte zostały takie elementy, znane w literaturze apokaliptycznej jak: aniołowie i trąba.

Wyznawcy zawsze – na podstawie obietnicy Jezusa – od samego początku oczekiwali powtórnego przyjścia swojego Pana. Oczekiwanie to było szczególnie intensywne jeszcze przed misją apostoła Pawła wśród pogan, o czym świadczy modlitewna prośba w języku aramejskim, a więc używanym przez Pana Jezusa – *Μαρνανα θα* – Przyjdź Panie (1 Kor 16,22).

- 16.17. Pawłowy opis paruzji Pana, podany został w konwencji żydowskiej apokaliptyki z czasów Pana Jezusa i apostoła Pawła. „Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie”. Żywi nie wyprzedzą zmarłych. Najpierw powstaną zmarli, którzy wraz żywymi zostaną porwani „w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana”.

Smutek Tesaloniczan jest zbędny. Niezależnie od sytuacji, wszyscy wierzący dostąpią zbawienia, zbawienia wiecznego – „tak zawsze będziemy z Panem”.

18. Apostoł „słowo Pana” o paruzji Chrystusa kończy napomnieniem: „przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy”.

Podsumowanie

– Ci, którzy odeszli (zmarli), nie zostaną zapomniani przez Chrystusa, ale razem z żywymi spotkają się z Panem.

– Słowo Pana o paruzji nie jest słowem budzącym lęk, lecz słowem pociechy, słowem zbawienia w Jezusie Chrystusie.

– Należy pamiętać, że zwiastowanie Pawła o paruzji Pana – historycznie rzecz biorąc – są pierwszymi słowami zapisanymi na papierze o przyjściu Pańskim. *1. list to Tesaloniczan* czasowo wyprzedził Ewangelie. Nieznane były wtedy jeszcze przemyślenia słów Pana Jezusa o Jego powtórnym przyjściu, przede wszystkim *Ewangelia wg św. Jana*, w której znajdują się słowa Pana o zrealizowanej eschatologii.

– Nie należy pozostać na poziomie apokaliptycznej eschatologii, lecz zwiastować należy eschatologię zrealizowaną w Chrystusie, który jest zmartwychwstaniem i życiem.

Myśli do rezurekcyjnego kazania

Śmierć zawsze budzi smutek i żal, ale także liczne pytania, na które nie możemy znaleźć pełnych odpowiedzi. Czy i w tej chwili wspominając naszych zmarłych na cmentarnej ziemi w poranek wielkanocny, nie zalewa nas potok smutku i bólu po odejściu naszych bliskich i ukochanych? Czy w sercach naszych nie rodzą się pytania o tajemnicę śmierci, o to, co jest za zasłoną śmierci i czym jest śmierć?

Słowa naszego tekstu biblijnego, słowa wielkiego apostoła naszego Pana, św. Pawła, napisane jego ręką do wierzących w Chrystusa w Tesalonicach, upewniają nas, że tak było zawsze, od samego początku. Zawsze śmierć, niezależnie od tego czy cudza, czy też nasza własna przyszła śmierć, niepokoi serca żyjących. Czym jest śmierć? Czy wszystko kończy? Co dzieje się z tymi, którzy odeszli ze świata żywych?

* * *

List do Tesaloniczan jest nie tylko pierwszym listem apostoła Pawła, ale w ogóle pierwszym nowotestamentowym pismem. Od śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa, upłynęło niewiele lat. A były to lata, w których należało przemyśleć wszystkie pytania, dotyczące ludzkiej egzystencji w świetle głoszonej przez Nauczyciela z Galilei Ewangelii. Nigdy nie jest tak, że na wszystkie pytania znajdują się od razu odpowiedzi. Przychodzą one z czasem. Tak jest dziś i tak było dawniej. Ale apostoł Paweł stał wobec pytania wierzących w Chrystusa Tesaloniczan; pytania dla nich ważnego. Apostoł Paweł wiedział, że musi na nie odpowiedzieć.

Apostoł Paweł zanim spotkał pod Damaszkiem wywyższonego Chrystusa, był uczonym w Piśmie, znał prawo Mojżeszowe i nauczanie starszych. Ale znał też rozwijającą się w jego czasach literaturę apokaliptyczną, która powstała w Izraelu, po śmierci ostatniego proroka. Jej autorzy nie posługiwali się – jak prorocy – zwrotem: „Tak mówi Pan”, ale przy pomocy obrazów kreślili wizję przyszłych i końca czasów. Wiemy skądinąd, że apostoł Paweł także był wizjonerem i czerpiąc ze skarbcza apokaliptycznych wizji, odpowiedział Tesaloniczanom w duchu tych apokaliptycznych wizji, ale też i na podstawie Słów Pana: „Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli. A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem”.

Dla apostoła Pawła było oczywiste, że zmartwychwstanie Chrystusa było zapowiedzią i gwarancją zmartwychwstania tych, którzy nie doczekają powtórnego przyjścia Chrystusa. Po latach bowiem napisze do Koryntian: „A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara; wówczas też byliśmy fałszywymi świadkami Bożymi, bo świadczylśmy o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, skoro umarli nie bywają wzbudzeni. Jeśli bowiem umarli nie bywają wzbudzeni, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach” (1 Kor 15,12-17).

* * *

Czym jest więc cmentarna ziemia? Nie tylko ziemią kryjącą prochy naszych zmarłych; nie tylko ziemią smutku i łez po naszych bliskich, ale jest ziemią, na której rozegra się koniec historii, ziemią zmartwychwstania zmarłych. A więc gdy wkraczamy w obręb naszych cmentarzy, wspomnijmy na słowa Wielkiego Apostoła: „Najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeważnie pocieszajcie się nawzajem tymi słowami”. Taka jest nasza wiara i taka jest pociecha z niej płynąca.

Propozycja planu kazania

Z życia przez śmierć do Chrystusa

- Cmentarna ziemia kryje prochy tych, którzy odeszli, tych, o których nic nie wiemy, i tych, których niedawno żegnaliśmy.
- Imiona i życie ich nie jest zapomniane przez Boga.
- Cmentarna ziemia nie jest smutnym świadkiem o ludziach, którzy „zasnęli”, lecz jest świadkiem utajonego życia w Chrystusie.

1. Święto Zmartwychwstania Pańskiego – Nabożeństwo główne

Hasło tygodnia

Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła

(Obj 1,18)

J 20,11-18

11. Ale Maria stała zewnątrz grobu i płakała. A płacząc nachyliła się do grobu 12. i ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie leżało ciało Jezusa. 13. A ci rzekli do niej: Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecze im: Wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli. 14. A gdy to powiedziała, obróciła się za siebie i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to Jezus. 15. Rzekł jej Jezus: Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona, mniemając, że to jest ogrodnik, rzekła mu: Panie! Jeśli ty go wzięłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go wezmę. 16. Rzekł jej Jezus: Mario! Ona obróciwszy się, rzekła mu po hebrajsku: Rabbuni! Co znaczy: Nauczycielu! 17. Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego. 18. I przyszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział.

Ewangelia przeznaczona na 1. Święto Zmartwychwstania Pańskiego, stanowi fragment większej perykopy, w której mowa o pustym grobie Jezusa w ogrodzie Józefa z Arymatei, o smutku i radości ludzi związanych z Jezusem z Nazaretu, ukrzyżowanym na Golgocie i złożonym do grobu.

Wiele ewangelicznych relacji o życiu i nauczaniu Jezusa, są perłami pod względem literackim, głównie teologicznym, ale opowiadanie o spotkaniu zmartwychwstałego Jezusa z Marią Magdaleną przy pustym grobie Jezusa, jest perłą nad perłami. Nie trudno zauważyć, że emanuje z niej radość, jaką powinna budzić każda Ewangelia, tchnie miłością do Jezusa, jaka powinna mieszkać w każdym wierzącym sercu, pokazuje jaką jest droga od smutku, zwątpienia i zawodu do wiary w Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Pana. Dzięki temu jest źródłem natchnień, prób wydobywania z niej zawartych i ukrytych myśli o wierze i życiu chrześcijańskim. Wiele z nich, to słowa przekute w marzenia, niewiele przydatne do zbudowania Kościoła, odnowienia życia tysięcy ludzi, poszukujących szczęścia i sensu życia.

Objaśnienie tekstu biblijnego

- 11.12. Przy pustym grobie Jezusa w poranek wielkanocny, najpierw była Maria Magdalena i kobiety, które przyszły do ogrodu Józefa, aby namaścić ciało Jezusa, potem uczeń, którego miłował Pan i Piotr. Wszyscy oni stwierdzili, że grób jest pusty. Z jakimi odchodzili myślami i uczuciami? Dają się one streścić w słowach: nie wystarczyła wrogom Jezusa Jego śmierć na krzyżu, dołożyli jeszcze zabezpieczenie ciała Jezusa. Ale przy grobie pozostała płacząca Maria Magdalena. Poprzez łzy żalu spojrzała do grobu i zobaczyła puste miejsce, gdzie przyjaciele Jezusa, Józef i Nikodem złożyli ciało Ukrzyżowanego. Ale też zobaczyła dwóch aniołów w bieli, siedzących naprzeciw siebie. Zadaniem aniołów jest wskazanie miejsca, na którym leżał ukrzyżowany Jezus. Miejsce teraz to jest puste. Wydaje się to być żywym obrazem skrzyni przymierza, sporządzonej przez Mojżesza, która była w jerozolimskiej świątyni przed jej zburzeniem przez Babilończyków, a ukrytą przed nimi przez proroka Jeremiasza, nie wiadomo gdzie. Skrzynia przymierza była tronem – według Starego Testamentu – JAHWE i świadectwem Jego obecności i chwały w Izraelu.

W grobie pozostało puste miejsce po Tym, który powiedział o sobie: „Ja i Ojciec jedno je-

steśmy”; „Kto widzi mnie, widzi Ojca”. A więc SŁOWO, które stało się ciałem, ograniczone miejscem i czasem, po zmartwychwstaniu Pana przenika całe stworzenie, i nie potrzeba ani Jerozolimy, ani góry Garizim w Samarii, ponieważ odtąd Bóg będzie odbierał chwałę i uwielbienie w Duchu i Prawdzie. Wymowa i przesłanie pustego grobu Jezusa jest jasne. „Oto wszystko stało się nowe”

13. Zadaniem aniołów było przygotowanie Marii Magdaleny na spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem. Aniołowie zapytali płaczącą Marię Magdalenę: „Czemu płaczesz?” Maria odpowiedziała: „Wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli”. Nie było w czasie dialogu Marii z aniołami w sercu Marii Magdaleny wiary, ani nadziei, którą wraz z uczniami pokładała w Jezusie, pozostała tylko miłość, jaką żywimy w sercu do naszych zmarłych, rodziców, sióstr i braci...
- 14-16. Maria rozmawiając z aniołami, nie wiedziała, że za nią stoi Zmartwychwstały Chrystus. Ewangelista w oszczędnych słowach opisuje to, co nastąpiło i wszystko zmieniło: „A gdy to powiedziała, obróciła się za siebie i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to Jezus. Powiedział jej Jezus: Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona, mniemając, że to jest ogrodnik, rzekła mu: Panie! Jeśli ty go wzięłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go wezmę”. Ciągłe na oczach Marii Magdaleny były „ciemne okulary” przez które nigdy nie dostrzega się rzeczywistego obrazu. Maria Magdalena myślała, że widzi ogrodnika i zapytała gdzie położył ciało Jezusa. Maria Magdalena więc ciągle szukała Żywego pośród zmarłych.

Zatrzymać musimy się przy pytaniu: „Kogo szukasz?”. To pierwsze słowo wypowiedziane przez Zmartwychwstałego Chrystusa. Ewangelista Jan podobne umieścił na początku swojej Ewangelii. Pierwszymi słowami Jezusa, po wskazaniu na Niego przez Jana Chrzciciela jako Baranka Bożego, było pytaniem do dwóch uczniów Jana: „Kogo szukacie”

Wszystko to, co zawarte jest pomiędzy tymi pytaniami, w czwartej Ewangelii jest szukaniem i odpowiedzią na postawione pytania, kim właściwie jest wcielone Słowo. W 20 rozdziale Ewangelii św. Jana pada rozstrzygająca odpowiedź, ale nim na nastąpi Maria Magdalena musiała w ogrodniku rozpoznać Zmartwychwstałego. Maria Magdalena rozpoznaje Go po wypowiedzianym przez Zmartwychwstałego imieniu Marii – „Mario!”. A więc słowo Pana Jezusa wydobywa Marię z otchłani niewiary i zwątpienia. Nie czyni tego żadne wizualne spotkanie, ale czyni to słowo w spotkaniu z Jezusem. Że nastąpiła zmiana w sercu Marii, świadczy także jedno słowo: „Rabbuni! Słowo Rabbuni znaczy: Mój Pan. Tak zwracali się w czasach Pana Jezusa do uczonych w Piśmie i może dlatego autor czwartej Ewangelii, że słowo „Rabbuni” znaczy „Nauczycielu”.

Należy powrócić do pytań: „Kogo szukacie?” i „Kogo szukasz?”. Pytania te nie tylko zachęcają do szukania Pana Jezusa, i Tego w ciele i Tego wywyższonego, ale po nich następuje epifania godności chwały Jezusa jako Syna Bożego.

17. Wierząca Maria Magdalena, przekonana, że Jezus żyje, otrzymała polecenie: „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego”. „Nie dotykaj mnie” jest poprawnym tłumaczeniem greckich słów: „Μή μου ἅπτου, οὕτω”, ale za tymi słowami Pana, kryje się polecenie, aby nie próbowała tylko dla siebie zatrzymać Zmartwychwstałego, ponieważ Jezus zmartwychwstał dla całego rodzaju ludzkiego. Maria Magdalena otrzymuje polecenie, aby udała się do braci i ogłosiła im zwycięstwo życia nad śmiercią.

Kiedy w Ewangelii świętego Jana jest mowa o braciach Jezusa, to Ewangelista ma na myśli krewnych Jezusa. Uczniów swoich Jezus uważał za swoich przyjaciół. Tu jednak brać-

mi zostali nazwani uczniowie. Dzięki zmartwychwstaniu zmienił się status uczniów. Zostali oni usynowieni przez Boga. Ale innego rodzaju jest synostwo Boże Chrystusa, a innego tych, którzy zostali usynowieni. Wyrażone to jest w słowach: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego”. Do Ojca i Boga mego, i do Ojca i Boga waszego. Nie Ojca i Boga naszego.

18. „I przyszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział”. Maria Magdalena więc została **apostolką** uczniów.

Podsumowanie

Ewangelia 1Święta Zmartwychwstania Pańskiego, pokazuje drogę od zwątpienia i rozczarowania do wiary i posługi Słowa.

Myśli do kazania

Groby budzą lęk. Kojarzą się zawsze ze śmiercią. Nad grobami ronimy gorzkie łzy, ból rozdziera nasze serca i często tracimy wszelką chęć do życia.

Nie inaczej było przy grobie Jezusa. W obliczu krzyża i grobu Chrystusa Pana, uczniowie Pańscy utracili nadzieję, którą wiązali ze swoim Mistrzem i Panem. Uczniowie spieszący w pierwszy poranek wielkanocny do Emaus mówili: „Myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela”. Maria Magdalena zaś – jak czytamy – siedziała na zewnątrz grobu Jezusa i płakała. To były łzy żalu, rozpacz po stracie Nauczyciela i Pana, a któremu przecież tak wiele zawdzięczała. To były łzy, przysłaniające jej wszelkie jasne spojrzenie w przyszłość.

* * *

Zapłakana Maria Magdalena, odrywając oczy od grobu Jezusowego, spogląda za siebie i widzi Chrystusa. Nie poznaje Go. Myśli, że jest to ogrodnik. Nie poznaje Go w pierwszej chwili nawet po głosie. Zwraca się do Niego i mówi: „Panie! Jeśli ty go wzięłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go wezmę”. Serce jej jest pochłonięte troską o martwe ciało Jezusa ukrzyżowanego. Poznaje dopiero swego Pana, gdy On zwraca się do niej po imieniu: „Mario!”.

Nie trudno zauważyć, że z objęć smutku i żalu wyrwał Marię Magdalenę sam zmartwychwstały Jezus Chrystus. Uczynić tego nie zdołały wspomnienia i refleksje nad przeszłością. Radykalną przemianę uczuć, wiary i nadziei może dokonać jedynie żywy Chrystus.

* * *

Wielkanocna Ewangelia poucza nas również o tym, jak Pan to czyni. Odzywając się do Marii Magdaleny, zmusił ją do oderwania zapłakanych oczu od grobu, bowiem jak długo ludzkie oczy zwrócone są ku ziemi, tak długo pokryte są bielmem i zasłonięte mgłą. Człowiek patrzący w otchłań grobu, oplakujący przeszłość i „popioły”, niewiele rozumie z tajemnicy opatrności Bożej, która człowieka wyrывa również z bezwładu i stanu duchowej śmierci, wie dzie go, chociaż niejednokrotnie przez ciernie, do pokoju, pełni szczęścia i zbawienia.

To Pan sprawia, że w końcu człowiek spojry na Niego. Nieraz nie poznaje Go, jak było to w przypadku Marii Magdaleny, dwóch uczniów spieszących do Emaus, czy też tych uczniów, którzy spotkali się ze Zmartwychwstałym nad Jeziozem Galilejskim. Chociaż nie jest to wtedy jeszcze spojrzenie poznania, to jednak jest już ono błogosławione. Od niego do poznania Jezusa dzieli człowieka krok. Jezus dopomaga do zrobienia tego kroku. Co czyni Jezus, aby Marię Magdalenę nie poznającą Go od razu przekonać, że przecież ma przed sobą Tego, którego oplakuje? Odzywa się do niej krótko: „Mario!”, jednak całe serce wkłada w ton i brzmienie tego imienia. I oto staje się cud. Rzecz można, drugi cud wielkanocnego poranku. W sercu Marii Magdaleny, w „grobie

rozpaczy”, rodzi się wiara i nadzieja, prawdziwe poznanie mocy Bożej, objawionej w Jezusie Chrystusie i prawdziwie szczera radość, która chce się uzewnętrznić w geście objęcia nóg Jezusa.

* * *

Tylko Chrystus może nas zbudzić z odrętwienia, snu i duchowej śmierci. Tylko Zmartwychwstały może sprawić, że ledwie tlejąca się wiara i nadzieja, na nowo zapali się jasnym płomieniem i blaskiem. Tylko Pan! Bez Pana daremne są nasze wysiłki.

Pan stoi przed nami. Pan nas woła. Pan nas wszystkich zna po imieniu. Pan nas wyrwa z objęć zwątpienia, rozpaczy i smutku. Pan chce, abyśmy Go poznali i szli z Nim przez życie, opowiadając innym, że On żyje i jest dawcą prawdziwego życia. Czyż taka sytuacja nie budzi prawdziwej radości? Czyż nie czujemy, że ogarnia nas ta radość? Czyż nie wstępuje w nas nowe życie, a nasze spojrzenie staje się jaśniejsze, wszelka obawa udstępuje i rodzi się prawdziwy pokój?

Propozycja planu kazania

Droga do wiary

1. Drogą do wiary w Chrystusa jest sam Chrystus.
2. Jego Słowo budzi z odrętwienia.
3. Jego Słowo stwarza wiarę.

2. Święto Zmartwychwstania Pańskiego

Hasło tygodnia

Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła

(Obj 1,18)

Iz 25,6-9

6.Pan Zastępów dla wszystkich ludów na tej górze przygotowuje ucztę z tłustego mięsa i dojrzałych win, z tłustych potraw i z dobrze wyklarowanych win. 7.I zniszczy na tej górze zasłonę, rozpostartą nad wszystkimi ludami, i przykrycie okrywające wszystkie narody. 8.Wszechmocny Pan zniszczy śmierć na wieki i otrze łzy z każdego oblicza, i usunie hańbę swojego ludu na całej ziemi – usta Pańskie to powiedziały. 9.I będą mówić w owym dniu: Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z jego zbawienia! (tłum. własne)

Wprowadzenie

Tekst biblijny na 2. Święto Zmartwychwstania Pańskiego można dobrze zrozumieć jedynie w kontekście słów Proroka, poprzedzających nasz świąteczny tekst biblijny. Jest w nim mowa o zniszczeniu miasta, warowni, twierdzy tych, którzy ciemnieżyli (zapewne Babilończycy) narody, a wśród nich także Izraela. Miasto ich nie zostanie nigdy odbudowane. Prorok, lub ktoś nieznan, śpiewa modli się do Boga: „Panie! Tyś moim Bogiem! Będę cię wysławiał i wielbił twoje imię, gdyż dokonałeś cudów; twoje odwieczne plany są niezłomną prawdą...Wrzawę zuchwalców stłumiłeś jak upał cieniem obłoku, przerwałeś pieśń zwycięstwa tyranów”.

Prorok Izajasz ogłasza więc nadejście nowych czasów. Pan Zastępów na górze (zapewne na Syjonie), przygotowuje nie tylko Izraelowi, ale narodom wielką ucztę, z najlepszych pokarmów i wybornego wina. Stół, uczta w Starym Testamencie jest symbolem wspólnoty zaproszonych z zapraszającym, a więc Boga z ocalałymi z dzieła zniszczenia ciemnieżylieli.

Rozdział 25. Księgi Izajasz stanowi część tzw. izajańskiej apokalipsy.

Objaśnienie tekstu biblijnego

- 6.7. Wiersz 6. nie wymaga wyjaśnienia. wystarczą powyższe słowa. W 7. wierszu mowa jest o zniszczeniu na górze zgromadzenia narodów zasłony, rozpostartej nad wszystkimi ludami. Zostaną więc one przyjęte przez Boga. Zakończy się czas ich zapomnienia. Wszystkie narody będą mogły stanąć przed obliczem Pana.

Chociaż Bóg wybrał sobie Izraela, jako swoją własność, to jednak autorzy ksiąg Starego Testamentu pamiętali, że JAHWE jest Panem całej ziemi i wszystkich narodów. Wystarczy tu wspomnieć słowa zawarte w niektórych psalmach. W 47. psalmie czytamy: „Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie! Wykrzykujcie Bogu głosem radosnym, gdyż Pan, Najwyższy, jest groźny, jest wielkim Królem całej ziemi” (w. 2.3). Psalmista wzywał: „Błogosławcie, narody, Boga naszego i ogłaszajcie głośno chwałę jego! Zachował przy życiu duszę naszą, a nie pozwolił zachwiać się nodze naszej. Albowiem doświadczyłeś nas, Boże, oczyściłeś nas w ogniu, jak się czyści srebro” (Ps 66,8-10). Autor 67 psalmu pisze: „Niech się radują i weselą narody, gdyż Ty sądzisz ludy sprawiedliwie i kierujesz narodami na ziemi! Niech sławią cię, Boże, ludy; niech sławią cię wszystkie ludy!” (w. 5-7).

8. W 8. wierszu mowa jest o zniszczeniu śmierci. „Wszechmocny Pan zniszczy śmierć na wieki

i zetrze łzę z każdego oblicza, i usunie hańbę swojego ludu na całej ziemi, gdyż Pan to powieźdźał”.

Perspektywa czasu w prorockich wyroczniach nie jest perspektywą historyczną. Nie wiadomo więc w jakim czasie Bóg zniszczy śmierć i otrze łzy z każdego oblicza. Jeśli te słowa dotyczą czasu proroka, pokonania gnębieli narodów, to mówią one o tym, że śmierć zadawana przez gnębieli skończy się. Ale jeśli dotyczą bliższej, czy dalszej przyszłości, to mamy tu do czynienia z proroctwem pokonania mocy śmierci. W tm wypadku oczy nasze zwrócone są na Chrystusa, który zniszczył śmierć i na światło dzienne przywiódł życie wieczne.

Apostół Paweł w *1. liście do Koryntian* pisze: „To, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15,53-57).

To wyjaśnia, dlaczego słowa z 25. rozdziału *Księgi Izajasza*, zostały przeznaczone do rozważania w 2. Święto Wielkanocne.

9. Święteczna perykopa kończy się słowami: „I będą mówić w owym dniu: Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z jego zbawienia!”. To słowa dziękczynienia i uwielbienia Boga, którymi uciśnione narody oddadzą chwałę Bogu.

Podsumowanie

Proroctwo Izajasza nie głosi zmartwychwstania, ale budzi nadzieję w zwycięstwo na śmiercią.

Myśli do kazania

W poranek wielkanocny przy grobie Jezusa, narodziła się wiara w zwycięstwo życia nad śmiercią, najpierw w sercach kobiet, które usłyszały słowa tajemniczego młodzieńca: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma go tu, ale wstał z martwych” (Łk 24, 5.6), a następnie w sercach uczniów. Smutek zamienił się w radość.

Wiara i ufność zawsze rodzi się powoli. Rzadko się zdarza, że wybucha gwałtownie i rozpala się „jasnym płomieniem”. Nie przychodzi jak burza gradowa, lecz jak życiodajny deszcz przed nastaniem dnia.

* * *

Powoli rodziła się też wiara w Izraelu, powoli rodziła się wiara w zwycięstwo życia nad śmiercią. Taka wiara i nadzieja zawsze rodzi się tam, gdzie ludzkie serca pogrążone są w głębokim smutku, żalu i braku nadziei na lepsze jutro. Lud izraelski nie jeden raz przeżywał w swojej historii chwile, które budziły grozę, strach i lęk. Ale prorocy Pańscy, nie tylko zapowiadali sąd Boży, ale głównie Boże zmiłowanie, ratunek i wybawienie. Słowa naszego dzisiejszego tekstu, znajdują się właśnie w kontekście takiej zapowiedzi, która zawiera odmianę złego losu. Prorok mówi o jakimś zburzonym mieście tyranów, które nigdy nie zostanie odbudowane. Ale Bóg przygotowuje ucztę z tłustości dla swojego ludu i zgromadzą się razem z ludem Pana inne ludy i wszyscy będą się wówczas weselić. Wtedy śmierć zostanie zwyciężona, oblicza otarte zostaną z łez bóleści i smutku.

To jest wizja eschatologiczna, wręcz apokaliptyczna. Będzie ona powtarzana często po czasach Izajasza w prorocत्वach Starego Testamentu i w religijnej apokaliptyce żydowskiej.

* * *

Jeśli ktoś sądzi, że w słowach Izajasza mamy zawarte prorocत्वo, które zapowiada zmartwychwstanie, ten jest w błędzie. W tych słowach jest mowa o zwycięstwie życia nad śmiercią. I nie oczekujemy, że prorok na tym miejscu, czy na innym wyjaśnia, na czym to zwycięstwo będzie polegało. Mówi tylko, że będzie dane ludziom przez Boga: „Wszchemocny Pan zniszczy śmierć na wieki i zetrze lę z każdego oblicza”.

Przesłanie prorockie, zawarte w dzisiejszym słowie jest więc następujące: tylko żywy Bóg może człowieka obdarzyć życiem. Nikt nie jest w stanie przedłużyć swojego życia w nieskończoność i chociażby nawet – jak mówi współczesna medycyna – w przyszłości będzie się dało wydłużyć czas ludzkiego życia, to przecież i tak kiedyś nastąpi kres ziemskiej wędrówki dla każdego człowieka. Nie istnieje żaden eliksir młodości ani długowieczności, tym bardziej zapewniający wieczne życie.

* * *

Ziarno nadziei raz rzucone na rolę serca, nigdy nie umiera. Wiara w żywego Boga nieustannie podsyca ogień nadziei na wieczne życie. I Stary Testament jest dokumentem tego, jak wierzący i pobożni starotestamentowi mężowie wyobrażali sobie owo zwycięstwo nad śmiercią. Jeśli dawniej, na początku dziejów Izraela, sądzono, że nie ma powrotu z krainy zmarłych, to dzięki głębokiej refleksji nad zbawczymi dziełami Boga, coraz wyraźniej kształtowało się przekonanie, że ręka Pana Zastępów nie zatrzymuje się u bram krainy zmarłych, szeolu, ale sięga do niej i może wyprowadzić zmarłych z objęć śmierci.

Ale była też w Izraelu grupa pobożnych, reprezentująca nowe spojrzenie na zwycięstwo życia nad śmiercią. Do niej między innymi należał autor psalmu 73. Pisze on: „Byłem głupi i nierozumny, byłem jak zwierzę przed tobą. Bo przecież jam zawsze z tobą; Tyś ujął prawą rękę moją. Prowadzisz mnie według rady swojej, a potem przyjmiesz mnie do chwały. Kogóż innego mam w niebie, jeśli nie ciebie? I na ziemi w nikim innym nie mam upodobania! Chociaż ciało i serce moje zamiera, to jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki” (Ps 73,22-26). Autor psalmu 73. i wielu innych mężów Starego Testamentu, było głęboko przekonanych, że człowiek umierając, nadal żyje, i że pobożni żyć będą – z pominięciem szeolu – u Boga na wieki.

* * *

Wielkanoc jest objawieniem tajemnicy zwycięstwa życia nad śmiercią i tajemnicy zmartwychwstania. Śmierć w sferze fizycznej jest realnością, jak była ona w historii wcielonego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, ale w sferze ducha, jest przemianą tego, co ziemskie, w to, co Bożą chwałą jest naznaczone, wszak zmartwychwstały Chrystus, objawiał się w przemienionym ciele, które przez narodzenie w Betlejem wziął z Panny Marii.

Ciemność grobu w ogrodzie Józefa z Arytmatei pokrywa wielką tajemnicę przemiany, która teraz jest poza naszą świadomością i doświadczeniem. Jak ciemność zamkniętego grobu Jezusa okrywała tajemnicę przemiany historycznego Jezusa w Chrystusa w chwale, którą miał On u Boga od wieczności, tak też ciemność naszych grobów okrywa tajemnicę przemiany tej cząstki, która jest naznaczona z powodu grzechu skażeniem w to, co w Chrystusie jest odnowione, a więc nasze życie. Kto więc jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem (2 Kor 5,17). Na objawienie tego, co przez Boga w Chrystusie jest stworzone, w nadziei i z wiarą oczekujemy. Możemy więc z radością wyznawać: „Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy.

Propozycja planu kazania

Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy

1. Bóg w Chrystusie Bogiem nadziei zwycięstwa nad śmiercią.
2. Wielkanoc spełnieniem tej nadziei.

1. Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim – Quasimodogeniti

Hasło tygodnia

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. (1 P 1,3)

Biblijny tekst kazania

1 P 1,3-9

3. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, 4. ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was, 5. którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym. 6. Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami, 7. ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus. 8. Tego miłujecie, chociaż go nie widzieliście, wierzycie w niego, choć go teraz nie widzicie, i weselcie się radością niewysłowioną i chwalebną, 9. osiągając cel wiary, zbawienie dusz.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Pierwszy rozdział, wiersze od 1 do 12, stanowi dość rozbudowany wstęp do 1. listu św. Piotra, który wzorowany jest na epistolarnej tradycji starożytnego świata grecko-rzymskiego. W pierwszych dwu wierszach Autor Listu przedstawia się jego adresatom i pozdrawia ich słowami: „Łaska i pokój niech się wam rozmnożą”.

Autor, adresaci i pozdrowienie

(1). Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii, wybranych (2). Według powziętego z góry postanowienia Boga, Ojca, poświęconych przez Ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa: Łaska i pokój niech się wam rozmnożą.

- 1.2 Autor Listu przedstawia się następująco: „Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa”. Należy więc on do grona Dwunastu, powołanych przez Jezusa Chrystusa i posłanych, aby głosili Jego Ewangelię. Jezus jest imieniem własnym Pana i Zbawiciela wszystkich chrześcijan, słowo ‘Chrystus’ zaś świadczy o Jego mesjańskiej godności (Chrystus = Pomazaniec = Mesjasz). Ale już w czasach apostołskich słowa ‘Jezus Chrystus’ nie tylko znaczyły, że Jezus z Nazaretu jest Chrystusem, ale stały się imieniem własnym Zbawiciela świata.

Adresatami listu są mieszkający w rozproszeniu wyznawcy Chrystusa w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii. Autor Listu przypomina im, że są wybrani (ἐκλεκτοὶς παρεπιδήμοις διασπορᾶς) przez Jezusa Chrystusa.

Żadna nowotestamentowa tradycja nie podaje, że apostoł Piotr był kiedykolwiek w wyżej wymienionych prowincjach Azji Mniejszej, ale wiemy, że na tym terenie głosił Ewangelię apostoł Paweł, co jednak nie oznacza, że Piotr nie miał prawa pisać listu do wybranych przez Chrystusa w Poncie, Galacji itp. Apostoł Paweł miał zamiar od-

wiedzieć Kościół w Rzymie, a napisał *List do Rzymian*, co prawda był u schyłku swojego życia w Rzymie, lecz nie jako wolny zwiastun Ewangelii, lecz jako więzień.

Chrześcijanie uważali się za powołanych przez Boga, bądź Jezusa Chrystusa i jako tacy, stanowili społeczność nowego przymierza, Kościół Boży. Chrześcijanie, do których pisze apostoł Piotr swój list, wybrani zostali według planu Bożego. Nie stali się więc oni członkami chrześcijańskiego Kościoła przypadkowo, ale z woli i postanowienia Bożego słuchali i przyjęli Ewangelię Jezusa Chrystusa i o Jezusie Chrystusie. Jako wybrani, znaleźli się pod działaniem Ducha Świętego, w celu uświęcenia ich życia i powołani zostali do życia w posłuszeństwie Chrystusowi i pokropieniu Jego krwią. Prawdopodobnie Apostoł chce tu powiedzieć, że jak Izraelici na pustyni zostali pokropieni krwią zwierząt ofiarnych, na znak przymierza, które Bóg zawarł z nimi, tak przez krew Jezusa Chrystusa, przelanej na Golgocie, wybrani i powołani przez Boga są ludem Bożym nowego przymierza.

W 1 i 2 wierszu *1. listu św. Piotra* wymieniony został Bóg (Ojciec), według postanowienia którego chrześcijanie wymienionych małoazjatyckich prowincji zostali powołani przez Jezusa Chrystusa i uświęceni w Duchu Świętym. Obok Boga wymieniony został Chrystus, Syn Boży oraz Duch Święty. W czasach apostołskich nie była znana nauka o Trójcy Świętej, sformułowana bowiem została dopiero w czasach ojców Kościoła, ale słowa z Piotrowego wstępu do jego Listu, a także inne słowa im podobne (np. Mt 28,19n; 1 Kor 1,3), znalazły się u podstawy później sformułowanego chrześcijańskiego Dogmatu o Trójcy Bożej.

Autor *Listu św. Piotra*, pozdrawia odbiorców Listu słowami: „Łaska i pokój niech się wam rozmnożą” (χάρις ὑμῖν καὶ εἰρήνη πληθυνθείη).

Słowo ‘łaska’, (χάρις) często pojawia się u apostoła Pawła w kontekście usprawiedliwienia człowieka przez Boga. Sprawiedliwość jest zbawiennym darem, ma ona źródło w Bożym akcie łaski, dokonanym w Chrystusie.

Łaska Boża nie jest jakąś cechą, lecz wydarzeniem. Łaska jest eschatologicznym czynem Boga, który polega na tym, że Bóg wydał Chrystusa na śmierć jako ofiarę przebłagalną za grzechy ludzi. Łaską jest zbawcze wydarzenie: śmierć i zmartwychwstanie Jezusa..

Pojęcia ‘łaski’ przekracza treść zawartą w starotestamentowym terminie *חֶסֶד* [*hesed*] (miłość, łaska). Bóg apostoła Pawła jest więcej niż miłosierny. Paweł skorzystał ze znanego w hellenistycznej grece słowa χάρις, wkładając weń nową treść. Jak ważny był to termin dla Apostoła Narodów, dowodzi fakt, że w Nowym Testamencie został on użyty 155 razy, z czego w *Corpus Paulinum* 100 razy.

Łaska jest to pełne życzliwości, oddania i bezinteresowności pochylenie się Boga nad człowiekiem tak słabym, biednym i zagubionym, że nic nie może dać Bogu. Jeśli apostoł Paweł pisze, że usprawiedliwieni jesteśmy z łaski bez uczynków prawa, oznacza to, że usprawiedliwienie otrzymujemy za darmo. „Są usprawiedliwieni darmo, z Jego łaski, przez odkupienie dane w Jezusie Chrystusie” (Rz 3,24). Łaskawy Bóg, to Bóg, który daje człowiekowi wszystko, niczego uprzednio od człowieka nie otrzymawszy. Łaska wyklucza wszelką zasługę.

Łaska w pełnym tego słowa znaczeniu objawiła się w Jezusie Chrystusie, w Jego odkupieńczej ofierze (Rz 3,24; por. Ga 2,21). Objawiła się ona w sposób paradoksalny. Dzięki łasce Chrystusa, objawiającego Boga, ubóstwo Chrystusa ubogaca wierzących: „Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym,

stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali” (2 Kor 8,9).

Aby zrozumieć czym jest pokój, należy sięgnąć do Starego Testamentu, w którym ekwiwalentem słowa ‘pokój’ jest słowo שָׁלוֹם (*šālôm*). Jego treść nie oddaje w pełni polskie słowo ‘pokój’. W księgach Starego Testamentu pojawia się ono przede wszystkim w kontekście przymierza, które Bóg zawarł z Izraelem (4 Mż 25, 12; Iz 54,10; Ez 34,25; Ma 2,5).

Bogaty treściowo termin שָׁלוֹם nie oznacza jedynie braku działań wojennych (np. 1 Krl 5,4), ale stan pewnej równowagi, w którym spełnione są wszystkie warunki, dla godziwego, zrównoważonego i spokojnego życia.

Jeśli Stary Testament rozumie pokój jako stan pewnej integralności, powodzenia, szczęścia, harmonii, to Izrael powinien pamiętać na obowiązki, jakie wziął na siebie, przyjmując łaskawe przymierze JAHWE (2 Mż 24,7).

W Nowym Testamencie mowa o pokoju jest głównie w związku z Bożym zbawieniem, dokonany w Jezusie Chrystusie. Apostoł Paweł pisze: „Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej” (Rz 5,1.2.). Pokój jest więc w pełnym tego słowa znaczeniu łaskawym darem Boga.

Dziękczynienie, żywa nadzieja i cel wiary

3. Po proskrypcje, w starożytności następowało uroczyste życzenie, zdrowia i dobrego samopoczucia dla odbiorcy listu. Powiązane było z podaniem imienia bóstwa, czczono go przez adresata lub odbiorcę listu. Ten epistolarny styl został przejęty przez chrześcijańskich autorów listów do osób prywatnych lub Kościołów. Dokonano jednak zasadniczej zmiany. Życzenia wypowiedano w imieniu Boga Ojca, lub Jezusa Chrystusa. Formuły brzmiały różnie (por. 2 Kor 2nn; Ef 1,1nn). Pod uwagę brano także starotestamentowe życzenie błogosławieństwa Boga, wywodzące się z tradycji liturgicznej, jak to jest w psalmie 72 (w. 18) „Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który sam jeden czyni cuda! I niech będzie chwalebne imię jego błogosławione na wieki” (zob. 2 Krn 2,11).

Autor *1. listu świętego Piotra* błogosławi Boga i Ojca Pana Jezusa Chrystusa ($\text{Εὐλογητὸς ὁ θεὸς καὶ πατὴρ τοῦ κυρίου ἡμῶν Ἰησοῦ Χριστοῦ}$). Słowa te można rozumieć dwojako. Wszystko zależy od rozumienia ‘i’ (καὶ). Jeśli przyjmiemy, że mamy do czynienia z „i rozdzielającym”, to wówczas mamy dwa podmioty ‘Bóg’ oraz ‘Ojciec Jezusa Chrystusa’. Takie rozwiązanie jest jednak nie do przyjęcia, ponieważ w chrześcijaństwie od samego początku wierzono za Starym Testamentem w jednego (jedynego) Boga. Apostoł Paweł pytając: „Czy Bóg jest Bogiem tylko Żydów? Czy nie pogan także?”, odpowiada: „Tak jest, i pogan, (30). Albowiem jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych na podstawie wiary, a nieobrzezanych przez wiarę” (Rz 3, 29.30).

Jeśli przyjmiemy, że mamy tu do czynienia z „i łączącym”, wtedy znika możliwość powyższej interpretacji. Należy więc słowa: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” rozumieć następująco: „Błogosławiony niech będzie Bóg, który jest Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

Autor Listu błogosławi Boga, Ojca Jezusa Chrystusa dlatego, że „według wielkiego miłosierdzia swojego zrodził nas ku nadziei żywej”. Użyte w tej części zdania słowo ‘ἀναγεννήσας’, znaczy ‘zrodził’. Przedrostek ‘ἀνα’ nadaje całemu wyrażeniu dynamię

zmu, sugeruje bowiem, że zrodzenie dokonało się z góry, ale również, że zrodzenie z Boga ma na celu kierować zrodzonego ku górze, ku Bogu (zob. Kol 3,1).

Mając na uwadze środowisko, w którym rozwijało się młode chrześcijaństwo, w którym popularne były różnego rodzaju hellenistyczne misteria, należy wyraźnie powiedzieć, że chrześcijańska myśl o zrodzeniu z Boga, nie ma z nimi nic wspólnego.

Według *1. listu św. Piotra* zrodzony człowiek nie rodzi się na nowo do nieśmiertelności ani nie zostaje przemieniony w sposób magiczny lub naturalny. Jako zrodzony nadal pozostaje zniszczalnym, przemijającym ciałem (zob. wiersz 24). Zrodzenie nie jest też jedynie obrazem czy symbolem wewnętrznych doświadczeń człowieka, mistycznych nastrojów, czy ekstatycznych wizji. Jest nową rzeczywistością życia stworzonego przez samego Boga, o którym należy myśleć i mówić w kategoriach działania Boga w Jezusie Chrystusie. W to życie wchodzi człowiek – według *Listu do Tytusa* 3,5 – w chrzcie w imię Jezusa Chrystusa. Wobec powyższego lepszym ekwiwalentem greckiego słowa ἀναγενναω jest słowo 'odrodzony'. Obiektywnie zrodzeni dokonano się przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, subiektywnie zaś dokonuje się w wierze w zmartwychwstanie Pana.

Warto zwrócić tu uwagę na piękną grę słów w języku greckim. Obok ἀναγεννήσας (zrodzeniu z Boga) znajduje się słowo ἀναστάσεως (zmartwychwstanie [Chrystusa]). Ma nam ona uzmysłwić, że jak Chrystus zmartwychwstał w przemienionym ciele, tak i my zrodzeni z Boga dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa, jesteśmy nowym stworzeniem Bożym. Apostoł Paweł pisał do Koryntian: „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga” (2 Kor 5,17.18).

Zrodzenie rozumiane jako dzieło Boga, stawia wierzącego w nowej sytuacji, przepojonej „żywą nadzieją”. Nadzieja ta jest żywa dlatego, że różni się od marzeń, tęsknot i złudzeń, które są „nadziejami próżnymi i złudnymi” (Syr 34,1). Nadzieja jest żywa również dlatego, że jest konsekwencją Bożego działania w Jezusie Chrystusie (zob. 1 Tes 4,14). Nadzieja zakotwiczona w wielkanocnym wydarzeniu i zwiastowaniu jest „nadzieją żywą”.

4. Ci, którzy odrodzeni zostali dzięki mocy Boga, są dziećmi Bożymi, a jeśli są dziećmi Bożymi, to są dziedzicami. Apostoł Paweł w *Liście do Rzymian* pisze: „Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli” (Rz 8,16.17). Różnie można rozumieć to dziedzictwo. Można je rozumieć jako dziedzictwo życia wiecznego, jako Królestwo Boże, jako wieczne życie przed Bogiem. Według apokaliptycznych tekstów jest to dziedzictwo wieczne. I tak je rozumie Autor *Listu do Efezjan*: „I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze, w których niegdyś chodziliście według modły tego świata, naśladując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych. Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach ciała naszego, ulegając woli ciała i zmysłów, i byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni; ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście – i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej

w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie. Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Ef 2,1-9). Dlatego jest to dziedzictwo „nieznikome i nieskalane, i niezwiędłe”. Dziedzictwo odrodzonych jest skarbem trwałym, zabezpieczonym, nie tracącym nic ze swojej wartości.

- 5.** W sensie proleptycznym odrodzeni są dziedzicami zbawienia, przygotowanego przez Boga (zob. J 14,1-4), ale objawione zostanie „w czasie ostatecznym” (zob. 1 J 3,2.3). Do tego czasu – pisze Autor Listu: „mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie”. Zwrot ‘mocą Boga’ nadaje zapewnieniu Autora dynamizmu i stwarza fundament pod pewność wiary w zbawienie. Wiara wiąże z Bogiem. W wierze bierzemy zbawienne dary Boże. Wiara utrzymuje nas na powierzchni życia. Wiara chroni przed zakusami złego. Wiara jest: „Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy” (Hbr 11,1).
- 6. 7.** Wiersz 5 rozpoczyna się od słów: ἐν ᾧ ἀγαλλιᾶσθε. To wezwanie do wielkiej radości. A więc z obceanego dziedzictwa i zapewnienia, że jako narodzeni z Boga, są zbawieni, odbiorcy listu powinni się cieszyć, radować. Powinni się radować, wielce weselić, „mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami, ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus”. Chodzi tu o radość w czasie teraźniejszym, a nie o radość, która nastąpi po wejściu do dziedzictwa w niebie zachowanego dla wierzących. Na teraźniejszość radości wskazują słowa: „teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami”. Nigdzie nie jest powiedziane, że wierzącym, narodzonym z Boga, przez działanie mocy Bożej, zaoszczędzone zostaną doświadczenia, zniewagi, cierpienia itp. One zasmucają, ale smutek powinien być przewyższony przez radość z obceanego dziedzictwa, tym bardziej, że są one krótkotrwałe, przemijające. Trwała powinna być radość. Apostoł Paweł pisze: „Zewsząd uciskani, nie jesteśmy jednak pogńębieni, zakłopotani, ale nie zrozpaczeni, prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani, zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło” (2 Kor 4,8-10). Doświadczenia nie mają jedynie cech przypadkowości, a jeśli się tak komuś wydaje, to na pewno są celowe. W sferze wary i zbawienia nie ma przypadkowości.
- 8. 9.** Od 8. wiersza rozpoczyna się pouczenie odbiorców Listu, wynikające z treści poprzednich wierszy. „Tego [Chrystusa] miłujecie, chociaż go nie widzieliście, wierzyacie w niego, choć go teraz nie widzicie, i weselicie się radością niewystowioną i chwalebna, osiągając cel wiary, zbawienie dusz”. Chociaż aż do czasu drugiego adwentu Pana, nie widzimy Chrystusa, to jednak wierzący są związani ze swoim Panem nie według apokaliptycznego harmonogramu, ale raczej miłością i wiarą. Miłość ta i wiara nie opierają się na osobistej wiedzy czy ekstatycznej wizji. Opierają się raczej na Ewangelii, na Słowie Bożym (por. 1P 1,12.25; 2,8 oraz 4,17). Związek ten jest źródłem wielkiej radości. Apostoł Paweł w *Liście do Filipian* pisze: „Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się” (Flp 4,4). Związani z Panem przez miłość i wiarę, wierzący, narodzeni z Boga osiągną cel wiary – zbawienie duszy. Osiągamy zbawienie nie dzięki cierpieniu i licznym doświadczeniom, lecz przez doświadczoną wiarę. Zbawienie jest z Boga, dzięki ofierze Chrystusa nam przybliżone. Wiarą je bierzemy.

10-12. Autor w wierszach od 10 do 12 przeciwstawia teraźniejszości przeszłość. Zbawienie, które jest udziałem chrześcijan, było ukryte przed prorokami i aniołami. Działalność proroków Starego Testamentu, którzy prorokowali o łaskawym działaniu Boga, została tutaj opisana jako poszukiwanie i badanie. Starali się wy badać, na który, albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie i zbawienie. Dla Autora istotna jest tu nie tyle idea preegzystencji Chrystusa, czy nawet Jego duchowego istnienia i działania w czasach Starego Testamentu, ile fakt, że to, co teraz ogłoszone zostało, co dane jest narodzonym z Boga, już wcześniej zostało poświadczane.

To przekonanie o prowadzeniu Ducha Chrystusowego, koresponduje ze słowami z 2. listu św. Piotra: „Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrzeńka w waszych sercach. Przede wszystkim to wiedźcie, że wszelkie prorocтво Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem prorocтво nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym” (1 P 1,19-21).

Badanie proroków zostało uwieńczone sukcesem, ponieważ został im ten czas objawiony. Właściwie nie dla nich samych, aby mieli wiedzę na temat Bożego planu zbawienia, ale ze względu na chrześcijan, aby mogła im być teraz zwiastowana radośna nowina.

Nawet w te rzeczy, które teraz są zwiastowane ludziom, pragnęli wejrzeć aniołowie. „Nie należy pytać, czy aniołowie chcieli uzyskać dokładny wgląd, czy po prostu chcieli rzucić okiem na Boży plan zbawienia, czy zrobili to bezczelnie, czy też z prawdziwego pragnienia wiedzy. Dla autora liczy się tylko to, że nawet aniołowie, których normalnie uważano za pośredników objawienia (por. Hen^{słow.} 24,3), byli zamknięci na to, co było zapowiadane dla chrześcijan, a staje się teraz” (zob. Hbr 1,13.14). Głoszenie tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa (por. Rz 16,25 i nn.) i tajemnicy zbawienia, powierzone jest sługom Ewangelii, którzy czynią to w mocy Świętego Ducha (por. 1 Kor 2,4.10).

Podsumowanie

- Bóg w swojej mocy, w Chrystusie zrodził chrześcijan do nadziei i chroni ich przez wiarę w zbawienie.
- Chrześcijanie powinni się cieszyć z tego, chociaż bywają doświadczani, aby wiara ich okazała się cenniejsza niż złoto.
- Dlatego chrześcijanie powinni miłować Chrystusa,

Myśli do kazania

Nazwa niedzieli Quasimodogeniti wywodzi się od pierwszych słów introitu, zaczerpniętego z 1. Listu św. Piotra: „*Jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfalszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu*” (1 P 2,2). Treściowo jest on powiązany z hasłem niedzieli: „*Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa*”. Zarówno nazwa niedzieli, jak i biblijne teksty, nawiązują do starochrześcijańskiego rytu chrztu katechumenów, którzy przygotowywani byli przez pewien okres do przyjęcia

sakramentu chrztu w imię Jezusa Chrystusa. Według tradycji apostołskiej, występującej w wielu warstwach Nowego Testamentu chrzest jest odrodzeniem, odnowieniem, ożywieniem i nowonarodzeniem. Jak niemowlęta potrzebują odpowiedniego pokarmu, tak też ochrzczeni powinni otrzymać posiłek stosowny do ich sytuacji, w której się znaleźli dzięki chrztowi, nakazanemu przez Zmartwychwstałego Pana.

* * *

Autor *1. Listu św. Piotra* wskazuje na Boga jako przyczynę i sprawcę odrodzenia ochrzczo-nych. W Piśmie Świętym spotykamy się z różnymi terminami, przy pomocy których opisuje się duchowy stan ludzi, którzy przez chrzest i wiarę związali swoje życie z Bogiem. Nowy Testament obok terminu 'odrodzenie' używa także słów: 'nawrócenie', 'upamiętanie', 'nowe narodzenie z Boga', 'odnowienie', 'pojednanie', 'usprawiedliwienie', 'wzbudzenie z Chrystusem' oraz 'nowe stworzenie'. Wszystkie te terminy podkreślają różne aspekty tego, co Bóg w swojej łaskawości i mocy czyni w człowieku i z człowiekiem. Jedne podkreślają bardziej nasze posłuszeństwo woli Bożej, inne suwerenne działanie Boga, ale wszystkie razem wzięte mówią o zbawczym działaniu Boga w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie, który jest zbawczo obecny pośród nas. Jedne wskazują na krzyż Golgoty, inne bardziej na pusty grób w ogrodzie Józefa z Arymatei. Za wszystkimi znajduje się prawda, o której Chrystus mówi w słowach: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” (Mt 28,18). I Chrystus sprawia w nas chcenie i wykonanie. Jednakże na wieki obowiązuje to, co mówią słowa: „Odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa”, wszelka bowiem zbawcza inicjatywa znajduje się w rękach Boga.

* * *

Jako lud Boży odkupiony krwią Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, idziemy ku dziedzictwu dla nas przygotowanemu i zachowanemu, ku ojczyźnie, ziemi obiecanej. Na tej drodze nie jesteśmy sami. Jak Bóg prowadził i strzegł lud izraelski w czasie wędrówki z ziemi egipskiej do Kanaanu, tak Bóg również nas prowadzi i strzeże od złego. Autor *1. Listu św. Piotra* pisze, że „mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie”. Nie jesteśmy więc opuszczeni. Nie jesteśmy pozbawieni opieki. Gdyby było inaczej, dawno byśmy zginęli, pogrążeni przez zło. Ale Bóg jest z nami. Bóg jest z nami w Jezusie Chrystusie. Chrystus jest Bogiem dla nas i między nami. Z Nim jest związana moc Boża, która nas strzeże, a nasza wiara pozwala nam mocno trzymać się tej mocy. Apostoł Paweł pisał: „Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego? Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 31. 32.35.38.39).

Propozycja planu kazania

Zrodzeni przez Boga w Chrystusie

1. Do życia w nadziei.
2. Do życia w wierze.
3. Do okazywania wdzięczności Chrystusowi.

2. Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim – Misericordias Domini

Hasło tygodnia

Ja jestem dobry pasterz. Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. I Ja daję im żywot wieczny. (J 10,11a.27.28a)

Biblijny tekst kazania

J 10,11-16[27-30]

1.Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą. 2.Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec. 3.Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je. 4.Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos. 5.Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych. 6.Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. 7.Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec. 8.Wszyscy, ilu przede mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich. 9.Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie. 10.Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarżynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały. 11.Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. 12.Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza 13.ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. 14.Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają. 15.Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce. 16.Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. [27.Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. 28.I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. 29.Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca. 30.Ja i Ojciec jedno jesteśmy].

Bóg jest pasterzem Izraela

Najstarszym tytułem Boga Izraela jest niewątpliwie termin 'רֹעֶה' (pasterz). Autor psalmu 23. nazywa Boga JAHWE swoim pasterzem. „JAHWE jest pasterzem moim” (Ps 23,1). Chociaż psalm 23. powstał stosunkowo późno, jednak tytuł pasterza przypisywały Bogu już bardzo stare tradycje izraelskie (zob. 1 M 48,15; 49,24). W psalmie 80. Bóg nazwany został pasterzem Izraela (יְשׁוּעָה רֹעֶה), to znaczy wszystkich plemion izraelskich. Starożytni Hebrajczycy byli koczownikami, dlatego bliski i zrozumiały był dla nich obraz pasterza i trzody. Obraz ten zdaje się być tłem dla tradycji przedstawiającej Boga kroczącego na czele ludu izraelskiego przez pustynię do Ziemi Obiecanej w słupie dymu w dzień, w nocy zaś w słupie ognia. Tytuł ten ma także pewien związek z królewską godnością JAHWE, na Bliskim Wschodzie bowiem termin 'pasterz' był tytułem władcy. Stary Testament również przypisuje rządzącym ten szacowny tytuł (zob. 2 Sm 5,2; 7,7; Je 32,1-4; Ez 34,23).

Jak stado owiec zależne jest od swojego pasterza, tak lud izraelski należał do Boga JAHWE i od Niego był całkowicie zależny. Psalmista wołał, składając świadectwo wiary Izraela: „Wiedzcie,

że Jahwe jest Bogiem! On nas uczynił i do niego należymy, jesteście ludem jego i trzodą jego pastwiska” (Ps 100,3).

Z tytułem יהוה kojarzyła się każdemu pobożnemu Izraelicie dobroć Boga. Chociaż w 23. psalmie, w którym jego autor wyznaje: „JAHWE jest pasterzem moim”, nie nazywa Boga dobrym, to jednak z drugiej części wiersza 1. wynika taka ocena JAHWE, psalmista bowiem wyznaje, że niczego mu nie braknie w życiu. Z ręki Boga z nadzieją oczekiwał codziennego chleba: „Oczy wszystkich nadzieję mają w tobie, a Ty im dajesz pokarm ich we właściwym czasie. Otwierasz rękę swą i nasycasz do syta wszystko, co żyje” (Ps 145,15.16).

Z tytułem יהוה każdemu pobożnemu Hebrajczykowi kojarzyła się więc dobroć Boga, która wyrażała się nie tylko w okazywaniu dobroci w postaci pokarmu, ale także opatrnościowego prowadzenia, ochrony przed wrogiem i nieprzyjacielem.

Prorocy okresu klasycznego chętnie nawiązywali do czasów młodości Izraela (zob. Oz 2,17), czyli do czasów wędrówki ludu izraelskiego przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Dlatego z upodobaniem przypominali, że Izrael jest owczarnią Bożą, a przez to, że Jahwe jest pasterzem Izraela (Oz 4,16; Jr 23,3; Iz 49,9). Należy w tym widzieć pewien element krytyki monarchii w Izraelu, która nie zawsze się sprawdzała. Przede wszystkim jednak chodziło o rozbudzenie tęsknoty za dawnymi czasami, które uważano za wzorcowe dla właściwego związku Jahwe z ludem, a także o rozbudzenie nadziei, że nadejdą nowe dni, w których odnowiona zostanie więź między Jahwe a Izraelem.

Tytuł pasterza, przynależny w szczególny sposób JAHWE, miał w zwiastowaniu proroków budzić wiarę w Boga jako zbawiciela. „Pan, Jahwe przychodzi w mocy, ramieniem swym rządzi. Nagroda jego jest przy nim, a przed nim jego zapłata. Jak pasterz będzie pasł swoją trzodę, do swej piersi przygarnie jagnięta i będzie je nosił, a karmiące będzie prowadził ostrożnie” (Iz 40,10.11).

Jezus drzwiami do owczarni

(1).Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą. (2).Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec. (3).Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je. (4).Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos. (5).Za obcym natomiast nie pójda, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych. (6).Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

- 1-5** Jezus nie odwoływał się do życia miejskiego, lecz wiejskiego. To scena z codziennego życia pasterzy w Izraelu za czasów Pana Jezusa. Do owczarni przychodził pasterz, który zazwyczaj mieszkał poza nią. Odźwierny wpuszczał pasterza do owczarni, a on znanym dla owiec głosem przyzywał je do siebie i wyprowadzał je na pastwisko. Szedł zawsze na czele stada owiec, a one szły za nim.

Ale jest też możliwe inne wejście do owczarni, nie przez drzwi, które otwiera odźwierny. Pan Jezus powiedział, że kto nie wchodzi do owczarni przez drzwi, ten jest złodziejem i zabójcą.

Pan Jezus mówi o dwóch sposobach wejścia do owczarni, aby wyraźnie powiedzieć, czym różni się pasterz od złodzieja owiec. Mówi też o wzajemnym stosunku pasterza i owiec, które znają dobrze jego głos i podążają za nim.

Każdy pasterz wie, że powierzone mu owce znają jego głos. Wie także, że za głosem obcego, złodzieja owce nie pójda.

6. Szósty wiersz jest komentarzem autora Ewangelii do wierszy od 1 do 5. Autor Ewangelii pisze, że słowa Jezusa (od 1 do 5 wiersza) są przypowieścią (). Ale mając na uwadze współczesne rozumienie alegorii, w której każdy element coś znaczy, a o znaczeniu decyduje całość, możemy powiedzieć, że są one alegorią.

Jezus jest drzwiami dla owiec

(7).Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec. (8).Wszyscy, ilu przede mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich. (9).Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie. (10).Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.

- 7.8. Słowa Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec”, są wyjaśnieniem słów zawartych w wierszach od 1 do 5. Jezus kieruje uwagę słuchaczy na słowo ‘drzwi’ (). I mówi: „Ja jestem drzwiami dla owiec”. To jest formuła epifanijna, przez którą sam Jezus objawia się jako drzwi dla owiec, a więc jako pośrednik między ludem Bożym a samym Bogiem.

Słowa o drzwiach dla owiec, mają tu wyjaśnienie teologiczne, które jest zrozumiałe dzięki innym słowom Pana Jezusa. Pan Jezus Powiedział do Tomasza: „...nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J 14,6). W 2. liście do Tymoteusza czytamy: „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (2 Tm 2,5,6; zob. także Hbr 8,6; 9,15). Nieco później Ignacy antiocheński – zapewne mając na myśli powyższe słowa – napisał: „: „On [Chrystus] jest bramą do Ojca. Przez nią wchodzi Abraham, Izaak, Jakub i Prorocy, Apostołowie i Kościół; stanowią oni jedność Bożą”.

- 9-10 W wierszu 9 Jezus daje obietnicę: „...jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie”. Jezus Chrystus jest drzwiami do zbawienia. U niego każdy znajdzie właściwy pokarm. Powiedział również o sobie, że jest chlebem (zob. J 6,32-36).

Jezus jest dobrym pasterzem

(11).Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. (12).Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owca i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza. (13).Ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. (14).Ja jestem dobrym pasterzem i znam swoje owce, moje mnie znają, (15).jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce. (16).Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. (17).Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. (18).Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziętem od Ojca mego.

- 11-15 Wszystko, co powiedział Jezus powyżej, zmierzało do ponownego zwrócenia uwagi słuchaczy na słowa, w których Jezus mówi o sobie: Ja jestem dobrym pasterzem. Bóg jest dobry i tym samym jest dobrym pasterzem Izraela. W myśl słów: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30), Jezus może powiedzieć o sobie: „Ja jestem dobrym pasterzem”. W epifanijnej formule: „Ja jestem drzwiami”, Jezus mówi o drodze do Ojca, w formule: „Ja jestem dobrym pasterzem”, Jezus mówi, że jest objawieniem Ojca. Ale słowa Jezusa nie kierują tylko myśli słuchaczy na Ojca. Pan Jezus przede wszystkim chce mówić o sobie. Zwraca uwagę słuchaczy na różnicę

pomiędzy sobą, jako dobrym pasterzem a tymi, którzy wchodzą do owczarni drzwiami. Dobry pasterz chroni swoje owce i kładzie życie za nie, ale najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza. Najemnikowi nie zależy na owcach, myśli tylko o swoim bezpieczeństwie.

Cechą Dobrego Pasterza jest nie tylko gotowość umierania za owce, ale stała zażyłość pomiędzy pasterzem a owcami. Owce wiedzą, że ich pasterz będzie ich bronił i dlatego mogą mu zaufać i ufają, wiedzą, że powinny słuchać głosu pasterza, bo on prowadzi je na pastwiska pełne dobrej trawy. Wzorem zażyłości między Jezusem (pasterzem) a wierzącymi (owcami) i zaufanie wierzących do swojego Pasterza, jest związkiem między Ojcem (Bogiem) a Jezusem. „Ja jestem dobrym pasterzem i znam swoje owce, i moje mnie znają, jak Ojciec mnie zna i ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce”.

Stale powtarzanie przez Jezusa słów: „Ja jestem”, ma uzmysłowić słuchaczom, że wszystkie cechy dobrego pasterza w sposób doskonały i jedyny w swoim rodzaju, są własnościami tego, który mówi o sobie: „Ja jestem”, ale także, że stale jest obecny pośród tych, którzy Mu zaufali, jak Bóg JAHWE (יהוה = ἔγωγε εἰμι = JA JESEM) był z ludem izraelskim.

16-18 Dotychczas Jezus mówił o sobie jako o dobrym pasterzu „owiec”, które pochodzą z Izraela. Ale Pan Jezus ma jeszcze inne owce, które nie należą do Izraela według ciała. „Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego”.

Jezus myśli o przyszłości i każe myśleć słuchaczom również o tym, co nastąpi. Bóg, Ojciec jest Bogiem wszystkich ludzi, niezależnie do jakiego narodu należą, Bóg przez usta proroków wielokrotnie o tym mówił (Iz 19,25; 37,25; 54,45; Jr 25,15-34; Ag 2,7 i inne, zob. także Jon). Jezus musi więc przyprowadzić do Boga także nie-Izraelitów, aby była jedna owczarnia. Stanie się to dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Jezus mówi, że kładzie swoje życie, aby je znowu wziąć. Jezus kładzie je z własnej woli. Dlatego Ojciec Go miłuje, ponieważ wypełnia plan swojego Ojca. W Chrystusie – jak pisze Apostoł Paweł – nie ma ani Żyda ani Greka. W Chrystusie, jako w dobrym Pasterzu, wszyscy są Boży.

O jednej owczarni, o której mówi Pan Jezus, autor *Listu do Efezjan* pisze następująco: „Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni, On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka i pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń; i przyszedłszy, zwiastował pokój Wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu” (Ef 2,13-22).

Druga niedziela po Wielkanocy nazywa się Misericordias Domini, co znaczy: *miłosierdzie Pańskie*. Poświęcona jest Chrystusowi, poprzez którego i w którym Bóg objawił swoją łaskę i miłosierdzie. Niedziela ta nosi także nazwę – ze względu na starokościelną ewangelię – Niedziela Dobrego Pasterza.

Niewątpliwie najstarszą metaforą, przy pomocy której przedstawiano związek Boga Jahwe z Izraelem, był obraz przedstawiający życie pasterza i trzody. Jahwe był pasterzem swojego ludu, prowadził go i ochraniał (Ps 23,1; 28,9; 95,7; Iz 40,11; 49,9.10; Ez 34,11-16; Mi 7,15). Przy pomocy metafory pasterza i trzody, ilustrowano i opisywano zbawcze działanie Boga, bowiem zadaniem pasterza było zachowanie przy życiu powierzonych mu owiec, prowadzenie trzody na pastwiska i do wodopoju, obrona i zapewnienie bezpieczeństwa każdej owcy.

Podsumowanie

- Nieustanna opieka Boża nad tymi, którzy zostali w Chrystusie zrodzeni do nadziei i wiary.
- Bóg w Chrystusie i przez Chrystusa ze swoim ludem.
- Wezwani do słuchania głosu dobrego Pasterza.

Myśli do kazania

Co to znaczy, że Pan zna nas? Chrystus jako Syn Boży wszystko przenika. On zna nasze myśli i serca, wie, jaka jest nasza sytuacja, do czego dążymy, czego się obawiamy i patrzy na nas innymi oczyma, aniżeli nasi bliźni. Ogarnia nas swoim sercem i mocą. A więc nie jesteśmy zagubieni w otaczającym nas świecie. Każdy, kto do Jezusa należy, nie musi się obawiać, że zostanie zapomniany. Nikt nie musi się obawiać, że jeśli się zagubi w swoim życiu, utraci motywację aktywnego życia, a przecież o to nietrudno, zostanie pozostawiony samemu sobie. Chrystus zna swoje owce, woła je po imieniu i odnajdzie je.

Nie możemy też zapomnieć o tym, że według Biblii „znać kogoś” nie znaczy tylko wiedzieć coś o drugim człowieku, ale że znający bliźniego jest zaangażowany uczuciowo i posiada kontakt ze swoim bliźnim. Pan Jezus zwraca również na to uwagę, kiedy mówi: „Dobry pasterz życie swoje oddaje za owce”.

* * *

Pan Jezus nie tylko oznajmia nam, że jest dobrym pasterzem, ale także uczy nas, co to znaczy być dobrym pasterzem. Musimy powiedzieć też, że Pan Jezus udowodnił, że rzeczywiście jest dobrym pasterzem. Wszystko wykonał, co dobry pasterz powinien czynić, idąc na czele swojego stada. Pan Jezus oddał swoje życie za nas, ludzi, którzy jak owce zbłądzili, utracili właściwą drogę w swoim życiu. Chrystus nie umarł za swoje grzechy, nie był bowiem nimi obciążony, lecz za nasze winy. „On nie popełnił grzechu ani w słowach jego nie ma zdrady” (1 P 2,22). O Nim to mówił prorok czasów niewoli babilońskiej: „Wzgardzony i odrzucony był przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu, podobny do kogoś, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na niego. On zraniony jest z powodu naszych grzechów, starty za nasze winy. Ukarany został dla naszego zbawienia, a dzięki jego ranom jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas poszedł własną drogą, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich” (Iz 53,3-6).

Motywy postępowania Chrystusa, Jego gotowości poniesienia śmierci dla naszego zbawienia, była Jego miłość do rodzaju ludzkiego. Nie ma większej miłości nad tę, kiedy ktoś życie swoje kładzie za bliźnich. Taką miłością On ogarnia nas także dzisiaj, prowadzi przez swoje Słowo, posila w Sakramencie Ołtarza swoim ciałem i krwią. Nieustannie jako arcykapłan oręduje za nami u Ojca w niebie. Nieustannie niesie pomoc i chroni od złego.

* * *

Chrześcijanie powinni być nieustannie wsłuchani w głos Jezusa Chrystusa. Jakże często wsłuchani jesteśmy w głos świata, w słowa ludzi, którzy stroją się w szaty uczciwości i sprawiedliwo-

ści, a w rzeczywistości myślą tylko o sobie i swoich potrzebach! Dajemy posłuch kłamliwym słowom. W zgiełku tego świata, na wielkim targowisku próżności, nie potrafimy usłyszeć słów naszego Zbawiciela i Przewodnika. Zagłusza je wiele pustych słów, zwodniczych propozycji. Często nie ma w naszych sercach miejsca dla Słów Boskiego Pasterza.

Słyszeć słowa Chrystusa, to znaczy naśladować Chrystusa. „Chrystus cierpiał za was i zostawił wam przykład, abyście poszli jego śladem” (1 P 2, 21). Słyszeć i znać, znaczy naśladować Chrystusa we wszystkim, co ma służyć sprawiedliwości, prawdzie i zbawieniu. A naśladować, znaczy widzieć w Chrystusie każdego dnia niedościgniony wzór życia i mieć ten wzór zawsze przed swoimi oczyma, starać się być odbiciem tego wzoru i wcielać ideały Ewangelii Chrystusowej w życie. To nie jest łatwe. Ale czy Jezus obiecywał nam coś, co człowiek może zdobyć w życiu bez wysiłku? Pamiętajmy słowa Wielkiego Apostoła Narodów, św. Pawła: „Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie wzmacnia” (Flp 4,13).

Propozycja planu kazania

Chrystus pasterzem według serca Bożego

1. Jezus drzwiami do owczarni.
2. Jezus drzwiami dla owiec.
3. Jezus dobrym pasterzem.

3. Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim – Jubilate

Hasło tygodnia

Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. (2 Kor 5,17)

Biblijny tekst kazania

Prz 8,22-36

22.Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna. 23.Przed wiekami byłam ustanowiona, od początków, przed powstaniem świata, 24.gdy jeszcze nie było morza, zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody. 25.Zanim góry były założone i powstały wzgórza, zostałam zrodzona 26.gdy jeszcze nie uczynił ziemi i pól, i pierwszych brył gleby. 27.Gdy budował niebiosa, byłam tam; gdy odmierzał krąg nad powierzchnią toni. 28.Gdy w górze utwierdzał obłoki i wyprowadzał z toni potężne źródła, 29.gdy morzu wyznaczał granice, aby wody nie przekraczały jego rozkazu; gdy kładł podwaliny ziemi 30.ją byłam u jego boku mistrzynią, byłam jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas, 31.igrając na okręgu jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi. 32.Otóż teraz słuchajcie mnie, synowie: Błogosławieni ci, którzy się trzymają moich dróg! 33.Słuchajcie przestrogi, abyście byli mądrzy, a nie odrzucajcie jej! 34.Błogosławiony człowiek, który mnie słucha, czuwając dzień w dzień u moich drzwi, strzegąc progów moich bram! 35.Bo kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał łaskę u Pana. Lecz kto mnie pomija, zadaje gwałt własnej duszy: 36.Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, miłują śmierć.

W powyższym tekście biblijnym przedstawia się mądrość. W Starym Testamencie mądrość bardzo często ma charakter osobowy. Jej uosobieniem jest kobieta.

22. Mądrość przedstawia się następująco: „Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna”. W Hebrajskiej Biblii powyższe zdanie brzmi następująco: יהוה קנני ראשית הרבו קדם מפעליו מאז. Objasnienia wymaga tu przede wszystkim słowo קנני (*qānāni*). Tłumacze Biblii Warszawskiej przełożyli je, podobnie jak w łacińskiej „Wulgacie” – ‘stworzył’. Taki przekład wprowadza wiele zamieszania i prowadzi do licznych kontrowersji, ponieważ na tekst ten powoływali się ojcowie Kościoła w okresie formowania się dogmatu trynitarnego i chrystologicznego. Przeciwnicy prawdy o preegzystencji Syna Bożego, dowodzili więc, że Syn Boży nie został zrodzony przed wiekami, ale jest pierwszym Bożym Stworzeniem. Obecnie bibliści różnie rozumieją słowo קנני i wiersz 22 jest także różnie przekładany na języki współczesne. Biblia ekumeniczna przekłada wiersz 22. następująco: „Pan mnie nabył na początku swej drogi, przed swoimi dziełami od dawna”. Takie tłumaczenie niczego nie wyjaśnia, wręcz prowokuje pytania. Chociażby tylko: Czyjej drogi? Lepszym przekładem jest opuszczenie słowa ‘Pan’ a więc: „Zaistniałam na początku, przed powstaniem świata”, lub: „Byłam na początku, zanim Pan stworzył świat, gdy jeszcze nie było...”.

Czasy, w których wiersz 22. był wykorzystywany w kontrowersji dogmatycznej, jako argument przeciwko preegzystencji LOGOSA, Syna Bożego, przeminęły, dlatego przekład z Biblii Warszawskiej możliwy jest do utrzymania, jednak pamiętać należy o „pułapce”, którą stanowi przedstawienie się mądrości, jako stworzenia. Zawsze można odwołać się do wiersza 24: „gdy jeszcze nie było morza, zostałam zrodzona”.

- 23-29.** Wiersze od 23 do 29 są opisem stworzenia, zbudowanym na wzór nie tylko biblijnych opisów, ale także babilońskich i egipskich. Opis stworzenia, włożony przez autora *Księgi przysłów* w usta mądrości (kobiety), odzwierciedla wyobrażenie starożytnych na temat stworzenia i budowy świata. Dla nas ważny jest nie kosmologiczny, lecz teologiczny wymiar opisu. Wszystko co jest, co zaistniało, jest dziełem Bożym, Bożej mądrości i Bożego planu.
- 30.31.** W wierszach 30 i 31. mądrość mówi: „ja byłam u jego [Boga] boku mistrzynią, byłam jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas, igrając na okręgu jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi. Słowa te należy rozumieć jako świadectwo, że wszystko powstało zgodnie z mądrością i zamysłem Boga oraz, że Bóg cieszył się i radował ze swojego dzieła stworzenia. Autor 1. rozdziału 1. *Księgi Mojżeszowej*, pisze, że Bóg parząc na swoje dzieła, mówił, że są dobre.
- 32-35** Zgodnie z założeniami literatury mądrościowej Starego Testamentu, powyższy fragment Księgi przysłów zakończony jest parenezą, nauką skierowaną dla tych, którzy szukają mądrości: „Otóż teraz słuchajcie mnie, synowie: Błogosławieni ci, którzy się trzymają moich dróg! Słuchajcie przestrogi, abyście byli mądrzy, a nie odrzucajcie jej! Błogosławiony człowiek, który mnie słucha, czuwając dzień w dzień u moich drzwi, strzegąc progów moich bram! Bo kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał łaskę u Pana. Lecz kto mnie pomija, zadaje gwałt własnej duszy: Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, miłują śmierć”. Kto słucha nauki mądrości i wciela jej wskazania w życie, ten znalazł drogę życia i błogosławiony taki człowiek, kto zaś nie słucha, ten nienawidzi mądrości i kroczy drogę śmierci.

Podsumowanie

Tekst na niedzielę Jubilate należy zinterpretować chrystologicznie.

Bóg jest Jedynie mądry

Rz 16,27 – „Bogu, który jedynie jest mądry, niech będzie chwała na wieki wieków przez Jezusa Chrystusa”

Chrystus i kazanie o krzyżu jest mądrością

1 Kor 1,18-25 – „Mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą. Napisano bowiem: Wniwecz obróćę mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzie jest mądry? Gdzie uczoney? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie. Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują, my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo, natomiast dla powołanych – i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą. Bo głupstwo Boże jest mędrsze niż ludzie, a słabość Boża mocniejsza niż ludzie.

1 Kor 1,30.31 – „Wy dzięki niemu [Bogu] jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem, aby, jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubi”.

1 Kor 3,18-21 – „Niechaj nikt samego siebie nie oszukuje; jeśli komuś z was się wydaje, że jest na tym świecie mądry, niech się stanie głupim, aby się stać mądrym. Albowiem mądrość tego

świata jest u Boga głupstwem. Napisano bowiem: On chwyta mądrych w ich własnej chytrności; i znowu: Pan zna myśli mędrców, że są marne”.

2 Tm 3, 14-17 – „Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczyłeś i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczyłeś. I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”.

Jk 1,5-7 – „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana. Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej. Przeto niechaj nie mniema taki człowiek, że coś od Pana otrzyma”.

Jk 3,16.17 – „Gdzie jest zazdrość i kłótność, tam niepokój i wszelki zły czyn. Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta.

Ps 111,10 – „Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy”.

Myśli do kazania

Zmartwychwstanie Chrystusa otwarło ludzkości drogę do nowej egzystencji, do życia nie według człowieka zewnętrznego, cielesnego, lecz do egzystencji w Chrystusie i Duchu Świętym, rozszerzającej się z doczesności na wieczność. Niedziele powielkanocne nakazują nam myśleć o nowym życiu, które zawdzięczamy naszemu Panu, Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu. Hasło niedzieli Jubilate utrzymuje nas w kręgu tych myśli: „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem, stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”. Odrodzenie w chrzcie i prowadzenie przez Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza, budzi w nas radość, która nie jest z tego świata, lecz z Boga. Narodzeni jesteśmy bowiem z Boga, dlatego nasza miłość Boga i bliźniego jest z Tego, który nas umiłował w Jezusie Chrystusie. Apostoł Jan pisał: „Každy, kto wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził, a każdy, kto miłuje tego, który go zrodził, miłuje też tego, który się z niego narodził. Po tym poznajemy, iż dzieci Boże miłujemy, jeżeli Boga miłujemy i przykazania jego spełniamy. Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe. Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza”.

* * *

W tradycji mądrościowej doszło w Izraelu do zadziwiającego przeobrażenia. Według wielkich tradycji Ksiąg Mojżeszowych, tylko przestrzeganie prawa gwarantuje życie blisko Boga, a więc zbawienie. W tradycji mądrościowej, mądrość w pewnym okresie zaczęła „wypierać” prawo. Nie tylko prawo daje życie, jeśli jest przestrzegane, ale także ci, którzy posiadli mądrość, mają obietnicę życia. „Kto ma mądre serce, ten zwie się rozumnym, a słodycz mowy pomnaża zdolność przekonywania. Kto ma rozum, ten ma źródło życia, lecz głupota jest karą dla głupców” (Prz 16,21-22). Dlatego mędrzec naucza: „Porzućcie głupotę, abyście żyli, i chodźcie drogą roztropności!” (Prz 9,6), „Bojaźń Pana prowadzi do życia i kto ją ma, odpoczywa syty i nie dozna nieszczęścia” (Prz 19,23). Mądrość natarczywie, nawet z pewną niecierpliwością wzywa do przyjęcia swojej oferty, podobnie jak dawniej prawodawca ze zdecydowaną stanowczością domagał się posłuszeństwa prawu. Mądrość – według autora Księgi przypowieści – woła, ostrzega, grozi i obiecuje zbawienie: „Mądrość woła głośno na ulicy, na placach podnosi swój głos, woła na rogu ulic pełnych wrzawy, wygłasza swoje mowy w bramach miasta: Jak długo wy, prostaczkowie, kochać się będziecie w prostactwie, a wy, szydery, upodobanie mieć będziecie w szyder-

stwie, a wy, głupcy, nienawdzić będziecie poznania? Zwróćcie uwagę na moje ostrzeżenie! Oto chcę wam wyjawiać moje myśli, obwieścić wam moje słowa” (Prz 1,20-33). Mądrość przechwała się, lecz nie jest to zwykła przechwałka bez pokrycia, lecz oferta: „Kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał łaskę u Pana” (Prz 8,35).

* * *

Mądrość woła tak, jak woła nasz Pan, Jezus Chrystus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do życia” (J 5,24). Ona obiecuje to, co obiecuje nasz Zbawiciel, a mianowicie wieczne życie. Woła: „kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał łaskę u Pana”. Czy jej słowa: „Wszyscy, którzy mnie nienawdzą, miłują śmierć”, nie współbrzmiały ze słowami Pana Jezusa: „A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym”? (J 13,47,48)

Słuchajmy i uczmy się mądrości, bo ona zachęca do przestrzegania przykazań i prowadzi też do Chrystusa, który jest prawdą i drogą, który – jak pisze apostoł Paweł – jest też mądrością Bożą, bo On „stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem” (1 Kor 1,30).

Propozycja planu kazania

Mądrość Boża

1. Bóg jest mądrością.
2. Chrystus jest mądrością.
3. Kazanie o krzyżu jest mądrością.
4. Bojaźń Boża jest mądrością.

4. Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim – Cantate

Hasło tygodnia

Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo cuda uczynił. (Ps 98,1)

Biblijny tekst kazania

Dz 16,23-34

23.A gdy im wiele razy zadali, wrzucili ich do więzienia i nakazali stróżowi więziennemu, aby ich baczenie strzegł. 24.Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a nogi ich zakął w dyby. 25.A około północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im. 26.Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały. 27.A gdy się przebudził stróż więzienny i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. 28.Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. 29.Zażądał wtedy światła, wbiegł do środka i drząc cały, przypadł do nóg Pawła i Sylasa, 30.i wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? 31.A oni rzekli: Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. 32.I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. 33.Teżsame godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy. 34.I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga.

Tekst biblijny przeznaczony na niedzielę Cantate, mówi o uwięzieniu apostoła Pawła i Sylasa. Wyrwany jest z kontekstu, dlatego należy go przypomnieć, aby poznać przyczynę aresztowania Apostoła Pawła i jego towarzysza podczas II podróży misyjnej. Uwięzienie miało miejsce w Filipii, gdzie apostoł Paweł od pewnego czasu głosił Ewangelię. Kiedy Paweł i Sylas udawali się na miejsce modlitwy, szła zawsze za nimi pewna dziewczyna, niewolnica, mająca ducha wieszczego i wołała: „Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia”. Po pewnym czasie nękana apostoł Paweł, zwrócił się do ducha i powiedział: „Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł”. Uwolniona od ducha wieszczego, przestała przynosić jej właścicielom niemałe zyski. Wpadli więc we wściekłość, a dowiedziawszy się, że Paweł i Sylas są Żydami, wywołali liczne tumulty, aby zajęły się nimi władze miasta. Czyhając na apostoła Pawła i Sylasa na ulicy, pochwycili ich i „zawlekli (...) na rynek przed urzędników”. Oskarżyli Pawła i Sylasa o zakłócanie spokoju w mieście, mówiąc: „Ci oto ludzie, którzy są Żydami, zakłócają spokój w naszym mieście i głoszą obyczaje, których nie wolno nam, jako Rzymianom, przyjmować ani zachowywać”. Powołanie się na patriotyczne uczucia, było jedynie zasłoną właściwego motywu działania, a więc utraty źródła zysków. Podburzając tłumy, wymusili na pretorach ukaranie „żydowskich przybłędów”. W czasie przesłuchania, po jednej stronie stanęli bogaci obywatele miasta, po drugiej zaś zniechęceni biedni Żydzi. Do głosu doszedł szerzący się w Imperium Rzymski antysemityzm. Rozkazano wychłostać Pawła i Sylasa i wtrącić ich do więzienia. Właścicielem apostoła Pawła i Sylasa zostali ukarani nie za swoje poglądy, lecz za dobro, uczynione biednej niewolnicy. Tego nie brano pod uwagę. Decydowała chciwość i miłość do pieniędzy.

- 20-24. Misjonarze znaleźli się w więziennym lochu, a strażnik więzienia zakął ich w dyby. Stało się to, o czym później pisał autor *1. listu św. Piotra*: „Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was. A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który

się wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga” (1 P 4,14-16).

I tu należy postawić pytanie: Dlaczego apostoł Paweł nie powołał się na swoje rzymskie obywatelstwo? To ważne pytanie, ponieważ odpowiedź na nie, może nam wiele powiedzieć o planach Apostoła. Powołanie się na rzymskie obywatelstwo, skutkowało by odesłaniem Pawła do Rzymu, a więc na długi okres czasu uniemożliwiło by głoszenie Ewangelii. Zapewne Paweł miał nadzieję, że zostaną po pewnym czasie zwolnieni z więzienia i będą mogli, dalej służyć Chrystusowi i głosić Jego Ewangelię.

25.26. Paweł z Sylasem nie marnując czasu, modlili się i śpiewali, a współwięźniowie przysłuchiwali się im. Od samego początku powstania chrześcijańskiego Kościoła, powstawały pieśni wielbiące Chrystusa, jako Pana i Zbawiciela. Dowody na to znajdujemy na wielu miejscach w Nowym Testamencie (Np. J 1,1-16; Flp 2,6-11). Autor *Listu do Kolosan* pisze: „Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych; i wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu” (Kol 3,16.17). Modlitwy i pieśni apostoła Pawła i Sylasa świadczą o ich zaufaniu pokładanym w Bogu. Kto ufa Bogu, nie zawiedzie się. Nie brak w Biblii przykładów mężów, którzy w nocy i w beznadziejnej sytuacji modlili się i polecali Bogu (Hi 35,10; Ps 42,9; 119,55 i inne).

27-34. Bóg miał plan wobec apostoła Pawła i Sylasa. Bóg ich potrzebował. Dlatego – pisze autor *Dziejów apostoelskich* – „Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały”. Interwencja Boża była skuteczna. Gdy stróż więzienia zobaczył otwarte drzwi, wy dobył swój miecz i chciał się zabić. Sądził bowiem, że więźniowie uciekli. Świadczy to dozorczy więzienia, że był człowiekiem honoru i sumiennie wykonującym powierzone mu zadania. Ale Paweł zawołał: „Nie czyń sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy”. Bóg miał też plan wobec dozorczy więzienia, zaskoczony niecodzienną sytuacją, zwrócił się do uwięzionych misjonarzy: „Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony?” A oni powiedzieli: „Uwierź w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom”.

Wezwanie do wiary niczego jeszcze nie czyni. Wiara jest ze słuchania Słowa Bożego (Rz 10,17). Autor *Dziejów apostoelskich* więc pisze: „I głosił [Paweł i Sylas] Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. Na skutek głoszonego Słowa Bożego, jeszcze w nocy dozorca więzienia „zabrał ich ze sobą, obmył ich rany”. Autor *Dziejów apostoelskich* nie pisze, że stróż więzienia i jego najbliżsi wyznali wiarę w Boga przed przyjęciem chrztu, ale tak zapewne było, skoro „zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy”. Ale pisze, że ochrzczeni weseli się, że „uwierzył w Boga”.

Podsumowanie

1. Modlitwa i śpiewanie jest świadectwem wiary.
2. Wiara otwiera drzwi do zbawienia.
3. Wiara jest ze słuchania Słowa Bożego i prowadzi do przyjęcia chrztu.

Myśli do kazania

Niedziela Cantate, biorąca swą nazwę od pierwszego słowa introitu, wzywa nas do śpiewania na cześć zmartwychwstałego Chrystusa. Powstanie Chrystusa z grobu jest uwierzytelnieniem Jego

krzyżowej śmierci, Bożą odpowiedzią na Jezusową modlitwę: „Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34), nowym czynem Boga, napelniającym serca ufnością i pewnością, że śmierć jest pokonana i każdy kto wierzy w Chrystusa w Nim żyje i na Jego wezwanie wstanie do życia w wieczności przed obliczem Boga i Ojca wszystkich ludzi. Cud zwycięstwa w Chrystusie życia nad śmiercią, od samego początku istnienia Kościoła chrześcijańskiego, wyznawcy Jezusa z radością opiewali w pieśniach i hymnach, których ślady znajdujemy w Nowym Testamencie (np. Flp 2,6-11; 1 Tm 3,16). Pieśń, która przylgnie do wierzącej duszy, najlepiej poucza o cudach Bożych, a niesiona na skrzydłach melodii, przenosi treść ewangelii, poselstwo Boże skierowane do świata, z serca w serce, z pokolenia w pokolenie. Dlatego autor Listu do Kolosan pisał: „We wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych” (Kol 3, 16).

* * *

Pieśni śpiewane przez apostoła Pawła i Sylasa, były świadectwem ich wiary. I tak jest zawsze. Chrześcijański lud zawsze wyrażał treść swej wiary i poznania miłości Boga przez pieśni i hymny. Tak było w czasach Nowego Testamentu i ojców Kościoła. Nie inaczej było w dobie Reformacji. Reformacyjne odczytanie Ewangelii o łaskawym Bogu, niesione było na skrzydłach pieśni. Wiara zreformowanego Kościoła, oparta na Słowie Bożym, wyrażana była przez ewangelicznych pieśniarzy w licznych pieśniach, które ujmowały ludzkie serca, wskazywały na ratunek, jaki jest nam dany w Jezusie Chrystusie. Tam, gdzie nie docierało kazanie, tam docierała pieśń. Tam, gdzie kazanie nie zawsze było dostatecznie zrozumiałe, tam pieśń budziła i ożywiała wiarę. Na przykład pieśni Pawła Gerharda, nie tylko były wyrazem jego głębokiej ufności pokładanej w Bogu, ale także odzwierciedleniem tego, czym żyło jego serce i czym karmiony był lud Boży w kościołach. Ks. Piotr Skarga, zaciekle wróg dzieła reformacji, powiedział, że nie należy się bać luterskich kazań, lecz pieśni.

* * *

Pieśń jest kazaniem, jest mocnym środkiem misyjnego działania. Jeśli często efekty naszej misji są nikłe, to może właśnie dlatego, że mało śpiewamy. Owszem, chętnie śpiewamy w Kościele. Ale czy śpiewamy poza murami naszych świątyń? Czy śpiewamy jeszcze w naszych domach? Wolimy raczej słuchać pieśni. Nieraz zachwycamy się jakimś wykonaniem znanych i chwytających za serce pieśni, ale rzadko w naszych domach otwieramy śpiewniki i za przykładem naszych rodziców nucimy na chwałę Bogu. Mówiono kiedyś: „Kto śpiewa, dwa razy się modli”. Mówiono także: „Gdzie słyszysz śpiew, tam wejdź, tam dobre serca mają”.

Słowo Boże wzywa nas do śpiewania. „Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych” (Kol 3,16). Zechciejmy to apostoelskie napomnienie wziąć sobie do serca. Śpiewanie to wdzięczna i miła Bogu służba wiary dla Pana Stworzenia. Bóg przyjmuje ofiary z serca płynące, a taką zazwyczaj jest pieśń, będąca świadectwem żywej wiary i nadziei.

Propozycja planu kazania

Śpiewajcie Panu pieśń nową

1. Pieśń świadectwem wiary.
2. Pieśń kazaniem.

5. Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim – Rogate

Hasło tygodnia

Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej i nie odmówił mi swej łaski. (Ps 66,20)

Biblijny tekst kazania

J 16,23b-28.33

23b.Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam. 24.Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. 25.To powiedziałem wam w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówił, lecz wyraźnie o Ojcu oznajmię Wam. 26.Owego dnia w imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was; 27.albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem. 28.Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca. 33.To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.

Wprowadzenie

Powyższy fragment Ewangelii św. Jana kończy pożegnalną mowę Jezusa, skierowaną do uczniów, których sobie powołał. Jezus wielokrotnie mówił o swojej „godzinie”, która jeszcze nie nadeszła (J 2,4), albo nadchodzi, czy nadeszła (J 16,1). Jest już teraz bardzo blisko, dlatego Jezus postanawia powiedzieć uczniom swoim, czym ona jest, czego się powinni spodziewać i że ona nie kończy Jego dzieła, zleconego przez Ojca, lecz otwiera drzwi do chwały, dla uczniów do nowej rzeczywistości i jest wezwaniem do głoszenia Ewangelii. Wyraźnie mówi o tym Jezus w słowach: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli. I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie.” (J 14,1-4).

Mowa pożegnalna ma miejsce w wieczniku. W Ewangelii św. Jana rozpoczyna się pierwszym wierszem 13. rozdziału a kończy się modlitwą kapłańską Jezusa (rozdział 17). Warto tu wspomnieć, że według Jana, ostatnia uczta paschalna Jezusa z uczniami nie ma miejsca 14 nisanu, jak jest to u synoptyków, lecz przed 14 nisanem, bowiem sąd nad Jezusem przed sanhedrynem miałby miejsce 15 nisanu, a więc w dniu najbardziej uroczystym Paschy. Ewangelista Jan pisze, że Jezus umarł na krzyżu w dniu przygotowania Paschy, w chwili, w której w świątyni zabijano baranki paschalne, a więc 14 nisanu (J 19,14.32-37).

Chronologia Ewangelii synoptycznych, najprawdopodobniej została wymyślona dla celów katechetycznych i dlatego nie zgadza się z chronologią rzeczywistą ostatnich dni ziemskiego życia Jezusa.

Mowa pożegnalna Jezusa zmierzała ku uświadomieniu uczniom, że nadchodzi nowe, wypełnienie obietnicy zbawienia (ma wydźwięk eschatologiczny). Wyraźnie wynika to ze słów bezpośrednio wyprzedzających tekst biblijny na niedzielę Rogate: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy płakać i narzekać będziecie, a świat się będzie wesołił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni. Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy

porodzi dzieciątko, już nie pamięta o udręce gwoli radości, że się człowiek na świat urodził. I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzą was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze.

Objaśnienie tekstu biblijnego

22-24 „O cokolwiek byście prosili Ojca w moim imieniu, da wam”. Dotąd uczniowie modlili się jak wszyscy Żydzi. Zwracali się do Boga w pokorze i czcią należną Bogu. Ale gdy się wypełni „godzina Jezusa”, po której już o nic nie będą pytać Jezusa (J 13,36; 14,5.8.22; 16,17.18), modlić się będą w imieniu Jezusa, ich Pana i Zbawiciela. I Jezus zapewnia swoich uczniów, jeśli będą modlić się do Boga w imieniu Jezusa, to zostaną wysłuchani. Będą się mogli zwracać do Boga i modlić się z pełną ufnością do Ojca Jezusa i Ojca uczniów.

25. Ἐρχεται ὥρα ὅτε οὐκέτι ἐν παροιμίαις λαλήσω ὑμῖν, ἀλλὰ παρρησίᾳ περὶ τοῦ πατρὸς ἀπαγγελωῦ ὑμῖν. A więc Pan Jezus w mowie pożegnalnej powiedział uczniom, że dotąd mówił do nich w podobieństwach, ale nadchodzi godzina, że będzie do nich mówił nie w podobieństwach, lecz wyraźnie będzie mówił o Ojcu, czyli o Bogu. Ale jak to będzie możliwe, skoro powiedział, że odchodzi do Ojca. Chrystus będzie do nich mówił przez Ducha Świętego, który wszystko im przypomni (Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi” – J 16,12.13).

W Ewangeliach synoptycznych znajdują się liczne podobieństwa i przypowieści. Ewangelista Mateusz pisze dłaczego Pan mówił do uczniów i tłumu w przypowieściach (Zob. Mt 13,11nn. W *Ewangeliu Jana* nie znajduje się ani jedno podobieństwo, które znamy z pierwszych trzech Ewangelii. Jedynym podobieństwem w *Ewangeliu św. Jana*, są słowa Pana Jezusa: „Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta o udręce gwoli radości, że się człowiek na świat urodził. I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzą was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej” (J 16,21.22). Co kryje się więc pod słowem: παροιμία (podobieństwo, przypowieść)? Należy je rozumieć w kontekście samej Janowej Ewangelii. Pan Jezus mówiąc o związku Ojca z Synem, używał obrazowego języka, posługując się głównie metaforami (Zob. J 10,1-6).

26-28. Wiersz 26 jest przypomnieniem wiersza 22b – „O cokolwiek byście prosili Ojca w moim imieniu, da wam”. Ale jaką gwarancję mają uczniowie, że zostaną wysłuchani, że otrzymają to, o co będą prosić. Doskonale wiedzieli, że nie zawsze Bóg daje modlącemu to, o co prosi. Dlatego Jezus, znając myśli swoich uczniów, powiedział: „Sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca”. Gwarancją jest miłość Boga do uczniów, ponieważ uczniowie umiłowali Chrystusa. Pomiędzy Ojcem a Synem jest więc oparta na wzajemnej miłości. Skoro uczniowie umiłowali swojego Pana, Jezusa, a Ojciec miłuje Jezusa, a Jezus wie, że jest z nim Ojciec (w. 32), to tym samym Bóg miłuje Jego uczniów.

Modlący się do Boga w imię Jezusa i przez Jezusa, znajdują się na drodze, która prowadzi do Ojca.

33. „To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat”. Tymimi słowami Pan Jezus kończy swoją pożegnalną mowę. Po niej zmówił Jezus modlitwę, którą nazywamy modlitwą arcykapłańską.

Nadchodzi „godzina Jezusa”, godzina cierpienia Nauczyciela uczniów, śmierć. Ale ona we-

dług czwartej Ewangelii jest również godziną wywyższenia. Uczniowie więc nie muszą się lękać, a to, co uczniowie usłyszeli w mowie pożegnalnej, zostało powiedziane, aby uczniowie mieli pokój. Dlatego Zmartwychwstały Pan przywitał uczniów słowami: „Pokój wam”. Ze względu na Chrystusa, dotknie ich niejeden ucisk. Pomimo tego powinni ufać Bogu i Jego Synowi, ponieważ Syn zwyciężył świat. Uczniowie także zwyciężą świat, trwając w wierze nadziei i miłości.

Posumowanie

- Bóg adresatem naszych modlitw. Wysłuchuje nas, ponieważ nas miłuje.
- Jezus jako droga jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a nami.
- Słowo 'jedyne' wyklucza istnienie innych pośredników.
- Jezus Chrystus zwyciężył świat.

Myśli do kazania

Modlitwa jest fenomenem ludzkiego ducha, aktem religijnym, tak ściśle powiązany z wiarą, że jej utożsamianie z wiarą – przynajmniej w łonie chrześcijaństwa – nie jest dalekie od prawdy. Wiara wyraża się w modlitwie, a modlitwa jest emanacją wiary. Z modlitwą spotykamy się we wszystkich religiach, w których Bóg lub bóstwo ma charakter osobowy. W zależności od poziomu rozwoju religii, ma ona mniej lub bardziej rozwiniętą postać. W religii Izraela oraz w chrześcijaństwie, modlitwa przybiera różne formy i tak mocno związana jest z treścią starotestamentowej lub chrześcijańskiej wiary, że w słowach modlitwy rozpoznać możemy modliciele, jego pobożność i siłę jego więzi z Bogiem.

Modlitwa jako pozytywne odniesienie się człowieka do Boga, zarówno w sferze religijnego życia jednostki, jak i większej ludzkiej zbiorowości, Kościoła, posiada wymiar ponadziemski i ponadczasowy. Poprzez modlitwę człowiek ograniczony w czasie i przestrzeni – dzięki przyzwoleniu suwerennego Boga – nawiązuje społeczność z wiecznym Bogiem, ale również ujawnia w niej on swoją własną ponadczasowość, jako osoby, której wymiar doczesny jest tylko cieniem przeznaczenia człowieka, stworzonej istoty, której cele życia i działania wyznaczone przez Boga wykraczają poza to, co ziemskie.

* * *

Pan Jezus pojednał człowieka z Bogiem. Jest jedyną drogą do Boga. Człowiek modlący się przez Jezusa Chrystusa, może stanąć przed obliczem Bożym i nie obawiać się gniewu Bożego. Modląc się do Boga przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, musimy mieć świadomość, że to dzięki Niemu, jednemu Pośrednikowi możemy do Boga zawołać: Ojcze! A jeśli ziemscy ojcowie wysłuchują swoich dzieci, to tym bardziej Bóg, „od którego wszelka społeczność na niebie i na ziemi się nazywa” (Ef 3,15).

Z modlitwą do Ojca przez Jezusa Chrystusa związana jest obietnica wysłuchania. „Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: O cokolwiek będziecie prosili Ojca w imieniu moim, da wam”. Słowa te nie pozostawiają cienia wątpliwości – Bóg wysłuchuje tych, którzy do Niego przychodzą w imieniu Jezusa Chrystusa. Z żadną inną modlitwą, której pośrednikiem nie jest Chrystus, taka obietnica nie jest związana.

Słowa: „O cokolwiek będziecie prosili Ojca”, wykluczają myśl, że Bóg może nie zechce nam czegoś dać, że nie wysłucha do końca naszego wołania. Tymczasem wiemy, że nie zawsze Bóg daje nam to, o co Go prosimy. Niejednokrotnie Bóg milczy, nie odpowiada. Ileż to żarliwych, pełnych ufności modlitw, np. o zdrowie zostało wypowiedzianych, a jednak oczekiwana pomoc nie nadeszła! Czy obietnica Jezusa rozmija się z naszym doświadczeniem?

* * *

Istnieje więc pewne napięcie między obietnicą wysłuchania a naszym doświadczeniem wiary. Dlaczego mimo obietnicy, Bóg czasem nie wysłuchuje naszych modlitw? Odpowiedź, że Bóg daje nam tylko to, co służy naszemu dobru, nie znosi napięcia między słowami: „O cokolwiek byście prosili” a brakiem Bożej reakcji na nasze prośby. A jednak jako Bóg wszechwiedzący doskonale wie, co jest dla nas dobre, a co złe. Nie może więc działać na naszą szkodę.

Propozycja planu kazania

Modlitwa wyrazem społeczności modliciela z Bogiem

1. Bóg wysłuchuje nas, ponieważ nas miłuje.
2. Chrystus pośrednikiem między nami a Bogiem.

Wniebowstąpienie Pańskie

Hasło dnia

A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę.

(J 12,32)

Biblijny tekst kazania

1 Krl 8,22-24.26-28

22.Potem Salomon stanął przed ołtarzem Pana wobec całego zgromadzenia izraelskiego, wyciągnął swoje dłonie ku niebu 23.i rzekł: Panie, Boże Izraelski! Nie ma ani na niebie w górze, ani na ziemi w dole takiego Boga jak Ty, który dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę wobec swoich sług, którzy chcą z całego serca być z tobą, 24.który dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego co, mu obiecałeś; swoimi ustami obiecałeś, a w swojej mocy spełniłeś, jak to jest dzisiaj. 26.Teraz więc, Boże Izraela, potwierdź, proszę, swoje obietnice, jakie wypowiedziałeś do swojego sługi Dawida, mojego ojca. 27.Lecz czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Oto niebios a niebios a niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem? 28.Wejrzyj na modlitwę swojego sługi i na jego błaganie, Panie, Boże mój, wysłuchaj wołania i modlitwy, jaką twój sługa zanosি dziś do ciebie.

Wprowadzenie

Król Salomon, syn Dawida i Batszeby, uważany jest za ojca literatury mądrościowej Starego Testamentu. Jemu przypisano autorstwo *Księgi przysłów* oraz *Kaznodziei*. Pozostawiając na uboczu pytanie, w jakim stopniu Salomon jest autorem tych ksiąg, musimy przyjąć pogląd *1. księgi królewskiej*, że syn Dawida był królem mądrym i że mądrość jego była uznawana w Izraelu, ale również w krajach sąsiadujących z Izraelem. Jednak nie należy przeceniać mądrości Salomona. W *1. księdze królewskiej* czytamy o popełnionych przez syna Dawidowego wielu błędach, natury politycznej, gospodarczo-finansowych, a także moralnych. Ale gdybyśmy go oceniali w świetle nowotestamentowej i chrześcijańskiej etyki, także popełnilibyśmy błąd merytoryczny. Istotne dla nas dzisiaj jest to, co Duch Boży chce nam powiedzieć przez tekst przeznaczony na Święto Wniebowstąpienia Pańskiego.

Po pierwsze: Mądrość Salomona jest darem Bożym dla młodego króla, wstępującego na tron. O mądrość prosił Boga Salomon, a Bóg go wysłuchał.

Po drugie: Błędem jest uważać Salomona za prototyp Chrystusa.

Po trzecie: Na Chrystusa nie należy patrzeć poprzez Stary Testament. Odwrotnie – Stary Testament powinniśmy odczytywać w świetle nowotestamentowej chrystologii. Słowo Boże nie jest panem Chrystusa. Chrystus jest Panem Słowa Bożego.

Wynika z powyższego, że wniebowstąpienie Chrystusa rozświetla przeznaczony na dzisiejsze święto tekst biblijny.

Nasza uwaga powinna być głównie zwrócona na modlitwę króla Salomona.

23. Pierwsze słowa modlitwy Salomona mówią o JAHWE, który jest Bogiem, jakiego nie ma poza Nim na ziemi i niebie. Ze słów tych nie wynika wiara króla, że poza JAHWE nie ma innego Boga. W haremie królewskim żony czciły różnych bogów i jak wiemy nie przeszkadzało to królom. Salomon mocno wierzy w wyjątkowość Boga Izraela: „Panie, Boże Izraelski! Nie ma ani na niebie w górze, ani na ziemi w dole takiego Boga jak Ty”. Na czym polega ta wyjątkowość?

Król wymienia wierność Boga przymierzu, które zawarł z Izraelem i łaskę, którą okazuje swojemu ludowi, szczególnie tym, którzy swoim sercem przyłgnęli do Boga. („...dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę wobec swoich sług, którzy chcą z całego serca być z tobą”).

24. 24. wiesz mówi o wierności Boga, okazaną ojcu króla, a więc Dawidowi.
26. „Teraz więc, Boże Izraela, potwierdź, proszę, swoje obietnice, jakie wypowiedziałeś do swojego sługi Dawida, mojego ojca”. Salomon apeluje do Boga, aby Bóg potwierdził obietnice dane Dawidowi, innymi słowy, aby wypełniły się one także w życiu modlącego króla. Król więc w modlitwie wyraża pewność swojej wiary w wierność Boga i apeluje o nią. Nie ma w tym sprzeczności. Wierność Boga nie zwalnia z modlitwy o wierność.
- 27.28. Słowa modlitwy Salomona, zawarte w 27 i 28 wierszu są kluczowe dla Salomona i jego ludu. Ale nie tylko. One otwierają każdego czytelnika, czy słuchacza w każdym czasie i każdej chwili na przyszłość. „Lecz czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Oto niebios a niebios niebios nie mogą cię ogarnąć, a coś dopiero ten dom, który zbudowałem?” Odpowiedź jest zbędna. Wszecchobecność Boga jest oczywistą prawdą. Gdyby tak nie było, to JAHWE nie byłby prawdziwym Bogiem.

Bóg wypełnia swoją mocą, obecnością, łaską, miłosierdziem niebo i ziemię. Żadne miejsce w całości i pełni nie może ogarnąć Boga (Zob. J 4,19nn). Jego czciciele mogą mieć z Nim społeczność w każdej chwili i na każdym miejscu.

Salomon kończy swoją modlitwę prośbą o wysłuchanie: „Wejrzyj na modlitwę swojego sługi i na jego błaganie, Panie, Boże mój, wysłuchaj wołania i modlitwy, jaką twój sługa zanoszi dziś do ciebie”.

Kluczowe słowa dla nas w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego

- Nie ma ani na niebie w górze, ani na ziemi w dole takiego Boga jak Ty [Bóg naszej wiary].
- Ty, [Boże] ...dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę wobec swoich sług, którzy chcą z całego serca być z tobą.
- Oto niebios a niebios niebios nie mogą cię ogarnąć, a coś dopiero ten dom, który zbudowałem?

Myśli do kazania

Autor *Dziejów apostoelskich* pisze, że Chrystus po „swojej męce objawił się jako żyjący i dał liczne tego dowody, ukazując się przez czterdzieści dni” swoim uczniom. Czterdziestego dnia Chrystus wyprowadził uczniów swoich na Górę Oliwną, zlecił im głoszenie ewangelii i oddał się od nich. W *Dziejach apostoelskich* zdarzenie to opisane jest w kategoriach przestrzennych i czasowych: „...został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu. I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalał ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich i rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba”. Ewangelista Jan nie zna takiej tradycji, chociaż podaje słowa Jezusa, w których mówi On o swoim wywyższeniu: „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”.

Nie jest istotne, czy wniebowstąpienie zmartwychwstałego Chrystusa rozumieć będziemy w kategoriach przestrzennych, czy też jako wywyższenie, które wymyka się ludzkim zmysłom.

Ważne jest, że Ten, którego posłał Ojciec, który został ukrzyżowany i trzeciego dnia zmartwychwstał, „wstąpił na niebiosa i siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego”.

* * *

Ku niebu zwrócone były oczy króla Salomona podczas poświęcenia jerozolimskiej świątyni. Serce króla przepelnione wdzięcznością, z wiarą i radością otwierało się przed Bogiem, a rozmodlone usta wołały: „Panie, Boże Izraelski! Nie ma ani na niebie w górze, ani na ziemi w dole takiego Boga jak Ty, który dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę wobec swoich sług, którzy chcą z całego serca być z tobą, który dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego co, mu obiecałeś”. Do góry zwrócone były oczy psalmisty Pańskiego, kiedy wołał do Boga: „Oczy moje wznoszę ku góróm: Skąd nadejdzie mi pomoc? Pomoc moja jest od Pana, który uczynił niebo i ziemię” (Ps 121,1). Apostoł Jezusa Chrystusa pisał do Kościoła w Kolosach: „A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi” (Kol 3,1-2).

* * *

Bóg nie jest Bogiem dalekim, ale jest Bogiem bliskim. Apostoł Paweł przypomniał Ateńczykom, że Pan Bóg „nie jest daleko od każdego z nas” (Dz 17,27). Chrystus jest nie tylko w niebie, ale zawsze i wszędzie jest obecny, bowiem prawica Pańska sięga wszędzie, aż na krańce stworzenia. Podobnie jak Bóg Ojciec, tak i Bóg Syn, jest ponad wszystkim. Niebiosa niebios nie mogą Go ogarnąć. A to oznacza, że z naszym Panem spotykamy się nie tylko w świątyni i tam Go możemy zamknąć. To nie oznacza, że możemy Go pozostawić za drzwiami naszego życia, i że On nie jest w stanie wkroczyć w naszą przestrzeń życia.

Chociaż Chrystus zasiadł po prawicy Bożej, to czy tego chcemy, czy nie, czy jesteśmy, czy też nie jesteśmy tego świadomi, to On jest w naszym świecie, w czasie i przestrzeni naszego życia. On jest Panem i Królem wszystkiego, naszego życia, naszych serc, Kościoła i świata. On był Zbawicielem naszym nie tylko na krzyżu, ale również jest nim w naszych sercach. Prawica Jego nie zatrzymuje się przed drzwiami naszych serc, ale sięga w nie i przemienia nasze myślenie, kruszy w nas naszą dumę i wymazuje nasze grzechy.

* * *

Istotną treścią Święta Wniebowstąpienia jest prawda, że Pan jest blisko każdego z nas i przekonanie wyrażone w słowach psalmisty: „Ty wiesz, kiedy siedzę i kiedy wstaję, rozumiesz myśl moją z daleka. Ty wyznaczasz mi drogę i spoczynek, wiesz dobrze o wszystkich ścieżkach moich. Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu i kładziesz na mnie rękę swoją” (Ps 139,2.3.5).

* * *

„Chrystus działa w nas po swym wniebowstąpieniu z góry, a my winniśmy tę jego pracę w nas odczuwać i doświadczać, aby wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa i wiara nie pozostały tylko na języku, ale aby okazywały się we mnie, w tobie i w każdym w działaniu i w uczynkach. Tak więc, gdy grzech chce mnie pobudzić do złego, to będę umocniony i pewny i odpowiem: grzechu, twoje miejsce jest na szubienicy, pozostaw mnie w spokoju. Podobnie, gdy chce mnie pobudzić do złego, nie ulegnę mu, lecz odpowiem: Grzechu, wprowadź mnie kuszysz, ale ja nie uczynię tego, co chcesz, lecz będę posłuszny Bogu. Pozostanę na dobrej drodze i pójdę jej środkiem, nie zbaczając w prawo, jak leniwi i obojętni, którzy zezwalają grzechowi panować nad sobą, ani w lewo, jak bojaźliwi, którzy tu zwątpili. I choć grzech nas czasem pochwyci, to jednak trwamy przy Królu, naszym Panu, Jezusie Chrystusie, który powiódł z sobą pojmanyh więźniów i darował nam swe zwycięstwo. Temu wiecznemu Królowi wraz z Ojcem i Duchem Świętym niech będzie chwała i dziękczynienie na wieki” (ks. Marcin Luter)

* * *

„[Chrystus] gdy wstąpił do nieba nie według ogólnego mniemania jak inny święty, lecz jak apostoł zaświadcza (Ef 4,10) wstąpił ponad wszystkie niebiosy i rzeczywiście wszystko nappełnił, i wszędzie nie tylko jako Bóg, ale również jako człowiek obecnie panuje i króluje, od morza do morza aż do granic ziemi, jak to niegdyś prorocy przepowiadali (Ps 8,2.7; 93,1 nn) i apostołowie świadczili (Mk 16,20), że Chrystus wszędzie z nimi współdziałał i potwierdzał ich słowa towarzyszącymi znakami. To zaś nie działo się według ziemskiego sposobu, lecz jak to zwykle Luter mówił, według sposobu i prawa prawicy Bożej, która nie jest jakimś określonym i pewnym miejscem, ...lecz jest wszechmocną potęgą Bożą, która nappełnia niebo i ziemię, w której posiadanie wszedł Chrystus według swojego człowieczeństwa *realiter*, tj. rzeczywiście, bez pomieszania i zrównania obu natur i istotnych właściwości”. (*Formuła zgody*)

Propozycja planu kazania

Kazanie można rozpocząć od faktu, że obchodzimy Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, w którym – i nie tylko w nim – wiara i nadzieja króla Salomona znalazła wypełnienie.

lub

Od modlitwy Salomona i podążać w myślach konsekwentnie na wzgórze, z którego Chrystus wznosił się ponad ziemię, aby być u swojego Ojca.

W jednym i drugim wypadku, należy konsekwentnie wyjaśniać znaczenie wniebowstąpienia naszego Zbawiciela i co ono oznacza dla naszej wiary i nadziei.

Wywyższenie Chrystusa

1. Wszystkie obietnice Boże są „Tak”.
2. Wywyższony Chrystus, gwarantem wysłuchania przez Boga naszych modlitw.

6. Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim – Exaudi

Hasło tygodnia

A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę.

(J 12,32)

Biblijny tekst kazania

Ef 3,14-21

14.Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, 15.od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, 16.by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, 17.żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości, 18.zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, 19.i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą. 20.Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, 21.temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.

Uwaga wstępna

Trzeci rozdział *Listu do Efezjan* rozpoczyna się od słów: „Dlatego ja, Paweł, jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan”. Po tych słowach autor Listu pisze o objawionej mu tajemnicy Bożej. Po wyjaśnieniu tajemnicy Bożej, Autor pisze o treści wszystkich jego modlitw.

Objaśnienie tekstu biblijnego

- 14.15. Myśl zawartą w 3,1, kontynuuje od wiersza 14. Począwszy od tego wiersza informuje Apostoł chrześcijan mieszkających w Efezie o treści swoich modlitw, zanoszonych do Boga, za odbiorców swojego Listu. Informację rozpoczyna od uroczystego zwrotu, wiele mówiącym o postawie i wewnętrznym zaangażowaniu modliciela: „zginam kolana moje przed Ojcem” (κάμπτω τὰ γόνατα). Jedynie w Nowym Testamencie spotykamy w listach apostoła Pawła taki zwrot, a mianowicie poza Ef 3,14, jeszcze w Rz 11,4; 14,11 oraz Flp 2,10. W tych trzech miejscach są słowa ze Starego Testamentu – 1 Krl 19,18 oraz Iz 45,23. Zgięcie kolan w czasie modlitwy, jest zewnętrznym znakiem czci i uwielbienia Boga, który związany być powinien wewnętrznym przeżywaniem spotkania z Bogiem.

Modlitwy za efeskich chrześcijan kieruje Apostoł do Ojca, który daje początek wszystkim społecznościom, które są na niebie i na ziemi. Użyty przez Autora Listu grecki termin – πατριά – w Biblii warszawskiej został oddany przez słowo ‘ojcostwo’. Wydaje się, że tłumacze poszli tu za łacińską Wulgatą. Paweł użył słowa – πατριά, a nie πατρίτης (ojcostwo). Πατριά – to większa lub mniejsza społeczność, a więc ‘ród’, ‘plemię’ i tym podobnie. Paweł ma tu namyśli nie tylko ludzką społeczność na ziemi, ale również społeczność niebiańską, a więc aniołów, otaczających Tron Boży. Bóg bowiem jest stwórcyca absolutnie wszystkiego.

Zwrot „bierze swoje imię” należy rozumieć: ma swój początek, bowiem według biblijnego myślenia, głównie starotestamentowego, co zostało nazwane i na imię, istnieje.

- 16.17a. Apostoł modli się, aby wewnętrzny człowiek, każdego wierzącego w Efezie, dzięki mocy Ducha Bożego utwierdzony został „według bogactwa chwały” Bożej.

Termin 'wewnętrzny człowiek', występuje również w Rz 7,22; 2 Kor 4,16 oraz w 1 P 3,4). Według apostoła Pawła wewnętrzny człowiek w odróżnieniu od zewnętrznego człowieka, który niszczy, nie niszczy, ponieważ jest stworzony mocą Ducha Bożego. Jest on dziełem bogactwa łaski Bożej, a więc wielkim darem dla wierzącego człowieka.

W wierszu 17. znajduje się pogłębienie poprzedniej prośby – „żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych”. Duch Boży czyni wewnętrznego człowieka mieszkaniem Bożym. Zapewne Apostoł nie ma tu namyśli jedynie chrztu w imię Jezusa Chrystusa, ale całe życie ochrzczonego. To, co za zostało zapoczątkowane, powinno być kontynuowane we wierze i być trwałe, poprzez nieustanne i stałe budowanie wiary w społeczności z Chrystusem. Apostoł Paweł myśli także o wierzących, jako o świątyni Ducha Świętego, pytał bowiem Koryntian: „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor 3,16).

- 17b.18.** Zamieszkanie Chrystusa w wierzącym, prowadzi do wkorzenia i ugruntowania w miłości. Słowo 'wkorzenia' wskazuje na początek zamieszkania, a 'ugruntowani' na trwałość związku Chrystusa z wierzącymi.

Doskonałym komentarzem do słów: „wkorzenia i ugruntowania w miłości” są słowa Jezusa: „Jeśli kto mnie miłuje, słowa mego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy. Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a przecież słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał. To wam powiedziałem z wami przebywając” (J14,23-25).

Zamieszkanie Chrystusa przez wiarę w wierzących i ich ugruntowanie w miłości, uzdalnia ich do zrozumienia „ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość”. Te cztery wymiary: szerokość, długość, wysokość i głębokość, w tekście greckim zaopatrzone jednym rodzajnikiem, tworzą jedność wielkiej i niepojętej dla człowieka zewnętrznego rzeczywistości Bożej, Bożej tajemnicy zbawienia. W dziejach egzegezy słowa te były różnie interpretowane. Ale te wszystkie interpretacje sprowadzają się do jednej – są synonimem Bożej, zbawczej rzeczywistości.

Dzięki Duchowi Bożemu i zamieszkaniu Chrystusa w wierzących, wierzący zostają uzdolnieni do poznania całej Bożej rzeczywistości. Nie jest to poznanie intelektualne ale egzystencjalne, i to właśnie dzięki społeczności wierzących z Chrystusem i Duchem Świętym.

- 19.** W wierszu 19. znajduje się uściślenie powyższych słów. Apostoł bowiem dodaje: „i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą”. Uzdolnienie do poznania czterech wymiarów rzeczywistości i tajemnicy Bożego zbawienia, prowadzi do poznania miłości Chrystusowej, a które przewyższa wszelkie poznanie, a więc najważniejsze w życiu chrześcijan. A to z kolei prowadzi do „wypełnienia pełnią Bożą” (ἵνα πληρωθῆτε εἰς πᾶν τὸ πλήρωμα τοῦ θεοῦ – właściwie do (εἰς) napełnienia pełnią Bożą). Εἰς wskazuje na cel. Wypełnianie jest więc pewnym procesem. Osiągnięcie pełni Bożej prawdopodobnie oznacza – być przesiąkniętym miłością Chrystusa i zjednoczeniem z Bogiem.

Należy tu również powiedzieć, że naprzeciw słów poznania Boga, stoi też Pawłowe „być poznany przez Boga (1 Kor 8,3;13,12; Ga 4,9).

Podsumowanie

Objawienie tajemnicy Bożej, prowadzi do miłości Chrystusa.

Miłość Chrystusa jest ponad wszelkim poznaniem.

Myśli do kazania

W historii patrystycznej katechezy spotykamy interesującą, symboliczną, chrystologiczną interpretację czterech wymiarów: szerokości i długości, i wysokości, i głębokości. Szerokość i długość to symbol ukrzyżowanego Chrystusa, obejmującego całe stworzenie, głowa Ukrzyżowanego wskazuje na górę, na tego, który jest w górze i którego należy szukać (zob. Kol 3,1.2) nogi zaś na krainę zmarłych. Zbawcze dzieło Chrystusa, obejmuje więc cały kosmos.

* * *

Niedziela Rogate była poświęcona modlitwie i jej wartości. Jej treścią było wzywanie do ufnej modlitwy. Niedziela Exaudi zaś jest apelem Kościoła do Boga, aby zechciał łaskawie wysłuchać modlitwy swoich wiernych, bowiem nazwa tej niedzieli pochodzi od pierwszego słowa introitu: „Słuchaj, Panie, głosu mego, gdy wołam”.

Niedziela Exaudi przygotowuje także Kościół do obchodzenia Świąt Zesłania Ducha Świętego. W jednej z Ewangelii przeznaczonych na niedzielę Exaudi, znajduje się Jezusowa zapowiedź zesłania Ducha Świętego, Pocieszyciela, Ducha Prawdy, „którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna”. Duch Święty odmienia serca ludzi wierzących i uczy modlitwy. Autor *Listu do Efezjan* prosi Boga, „od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię”, aby według bogactwa swej łaski i chwały zechciał utwierdzić wierzących w Duchu, „w wewnętrznym człowieku”, a więc, aby umocnił duchowo tych, którzy do Niego należą, aby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach uczniów Pańskich, aby zdolni byli oni „poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie”.

* * *

Kościół jest jednym ciałem wielu członków w Chrystusie. Kościół musi być zakotwiczony w Chrystusie, nieustannie budować się w dom duchowy na Tym, który nazwany jest w Nowym Testamencie kamieniem węgielnym, spajającym tych wierzących, którzy są z Żydów i tych, którzy wywodzą się z wielu narodów rozsianych po całej ziemi.

Nieodzowne jest odrodzenie Kościoła i jego członków w Duchu Świętym, umocnienie w wierze. To jest droga i to jest cel chrześcijańskiego życia, czytamy bowiem w naszej apostołskiej lekcji: „żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie”. Celem jest poznanie miłości Chrystusowej, a więc poznanie miłości naszego Pana, który położył na krzyżu swoje życie dla naszego zbawienia. Ta miłość uczy nas miłości do bliźnich, domaga się od Kościoła jednakowego traktowania wszystkich jego członków, nieustannego wzrastania w miłości, ona bowiem jest spoiwem Chrystusowych członków i po niej poznaje się, czy jesteśmy uczniami i uczennicami naszego Pana, a Kościół czy jest prawdziwym Kościołem Bożym. Wiara i miłość w Kościele nie może być oddzielona od siebie.

Propozycja planu kazania

O wewnętrznym człowieku

1. Przez Ducha utwierdzeni jesteśmy w wewnętrznym człowieku.
2. Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach naszych.
3. Wkorzeni i ugruntowani jesteśmy w miłości.